

CZŁOWIEK W SYTUACJI GRANICZNEJ

WYBRANE
ZAGADNIENIA

TOM II

REDAKCJA
DAWID KOBYLAŃSKI

ARCHAEOGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

**CZŁOWIEK
W SYTUACJI GRANICZNEJ**

WYBRANE ZAGADNIENIA

TOM II

**REDAKCJA
DAWID KOBYLAŃSKI**

CZŁOWIEK W SYTUACJI GRANICZNEJ

WYBRANE
ZAGADNIENIA

TOM II

REDAKCJA
DAWID KOBYLAŃSKI

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

Komitet redakcyjny:

Dawid Kobyłański (przewodniczący), Piotr Białkowski,
Klaudia Klamczyńska, Aleksander Oleszczuk

Redakcja techniczna:

Małgorzata Budnik-Minierska, Mateusz Koszeluk

Recenzenci:

dr hab. Eliza Krzyńska-Nawrocka, prof. AT, dr hab. Nina Stępnicka, prof. URad.,
dr Alicja Baczyńska-Hryhorowicz, dr Magdalena Burek, mjr dr Mariusz Domżański,
dr Paweł Falenta, dr Piotr Sieńko, dr Barbara Sitko, dr Michał Stachurski,
dr Anna Szwarc-Zajac, dr Barbara Żebrowska-Mazur

Korekta:

Beata Chmielewska, Dawid Kobyłański, Mateusz Koszeluk

Skład:

Dawid Kobyłański

Projekt okładki:

Karol Łukomiak

LSH | Lubelskie
Seminarium
Humanistyczne



RADA WYDZIAŁOWA SAMORZĄDU STUDENTÓW
WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO
UNIwersytetu MARIi CURIE-SKOŁODOWSKIEJ
W LUBLINIE

© copyright by authors & ArchaeGraph

ISBN: 978-83-68410-07-5

Wersja elektroniczna dostępna na stronie internetowej wydawcy:
www.archaeograph.pl

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

ŁÓDŹ, MARZEC 2025

Spis treści

Przedmowa.....	7
Maria Kuchta	
Próg, miedza, granica... Pomędzy przestrzeniami, stanami, czasem. Polskie wierzenia ludowe na temat progu (granic).....	9
Jarosław Piotrowski	
Las w kulturze społeczeństwa staropolskiego.....	25
Jolanta Wilk	
Sytuacje graniczne starotestamentowych kobiet: Hagar, Rachela i Lea oraz Sara (Tb)	33
Aleksandra Konieczna	
Osoba z niepełnosprawnością w sytuacji granicznej, czyli ponowne czytanie <i>Poczwaraki</i> Doroty Terakowskiej.....	47
Ludwika Majewska	
Noc przed egzekucją. Ostatnie listy Stefana Chojnackiego do rodziny.....	59
Anna Zych	
Antynatalizm jako reakcja na sytuacje graniczne.....	81
Zuzanna Gajewicz, Natalia Capiga	
Trauma seksualna: ekstremalne doświadczenia i drogi odzyskiwania równowagi.....	97
Malwina Dankiewicz, Aleksandra Janusz, Angelika Jezuit	
Postawy wobec przemocy. Analiza zjawiska oraz narzędzi do jego pomiaru.....	109

Bernard Łukańko

Zakaz dyskryminacji osób starszych na rynku pracy
– w poszukiwaniu sprawiedliwych rozwiązań.....129

Grażyna Zboralska

Obowiązek pracodawcy przeciwdziałania mobbingowi
– ocena efektywności ochrony pracownika z perspektywy
20 lat obowiązywania regulacji ustawowej.....143

Przedmowa

Prezentowana monografia zbiorowa *Człowiek w sytuacji granicznej. Wybrane zagadnienia* stanowi pokłosie Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Człowiek w sytuacji granicznej” (II edycja), która odbyła się 23 sierpnia 2024 r. Wydarzenie zgromadziło badaczy reprezentujących czternaście różnych ośrodków naukowych, a podczas obrad zaprezentowano trzydzieści pięć wystąpień poruszających wieloaspektowe ujęcie problematyki sytuacji granicznej w różnych wymiarach życia ludzkiego.

W niniejszym tomie zamieszczone zostały artykuły wpisujące się w tematykę konferencji i prezentujące różnorodne perspektywy badawcze. Pierwsze teksty podejmują zagadnienia graniczności w kontekście kultury i symboliki. Analizy dotyczące ludowych wierzeń o progu oraz roli lasu w społeczeństwie staropolskim ukazują, jak przestrzeń i rytuały kształtowały doświadczenie sytuacji granicznych. Kolejne artykuły koncentrują się na problematyce jednostek znajdujących się w ekstremalnych okolicznościach – zarówno historycznych, jak i współczesnych. Refleksje nad losami biblijnych kobiet, analiza literackiego portretu osoby z niepełnosprawnością w *Poczwarcu* Doroty Terakowskiej czy wstrząsające listy Stefana Chojnackiego pisane przed egzekucją unaoczniają różne sposoby przeżywania sytuacji granicznych.

W dalszej części monografii znalazły się teksty poświęcone współczesnym wymiarom doświadczeń granicznych, w tym problematyce traumy seksualnej, mobbingu oraz dyskryminacji ze względu na wiek. Autorzy podejmują również zagadnienia filozoficzne, rozważając antynatalizm jako specyficzną reakcję na sytuacje graniczne oraz analizując postawy wobec przemocy jako mechanizmy kształtujące ludzkie doświadczenie.

Zebrane w niniejszym tomie artykuły pokazują, jak szerokie spektrum znaczeń może mieć pojęcie *sytuacji granicznej* oraz jak wielowymiarowe i interdyscyplinarne może być jego badanie. Mamy nadzieję, że publikacja ta będzie inspiracją do dalszych rozważań nad tym niezwykle interesującym zagadnieniem.

W imieniu organizatorów oraz redaktorów tomu składam serdeczne podziękowania wszystkim autorom za ich wkład w rozwój badań nad sytuacją graniczną, a także recenzentom za ich cenne uwagi, które wzbogaciły niniejszą publikację.

Maria Kuchta

Muzeum Kultury Ludowej w Osieku nad Notecią

– oddział Muzeum Okręgowego w Pile

ORCID 0009-0006-2552-4849

e-mail: mkuchta@muzeum.pila.pl

Próg, miedza, granica... Pomiędzy przestrzeniami, stanami, czasem. Polskie wierzenia ludowe na temat progu (granic)

Streszczenie: W wierzeniach ludowych dotyczących obrzędowości rodzinnej i dorocznej, ale także życia codziennego, wiele zabiegów stosowanych przez ludność wiejską dotykała tematyki progu chałupy, stajni, obory, miedzy (granicy między polami uprawnymi), granicy między wsiami. Praktyki te były formą ochrony przed istotami nadprzyrodzonymi, które zamieszkiwały okolice progu. Wszelkie rytuały związane z progiem w ujęciu materialnym, dotyczyły granicznych momentów w życiu człowieka: narodzin, wesela, pogrzebu oraz choroby. W wierzeniach, oprócz granicznych momentów w życiu człowieka, występowały również granice czasowe, a te najpełniej uwidaczniały się w ludowych podaniach, w których pojawiały się m.in.: zjawiska nadprzyrodzone, oraz w medycynie ludowej. Patrząc zatem szerzej na wszelkie zabiegi z wykorzystaniem progu w przestrzeni wiejskiej, zauważa się zastosowanie zasady podobieństw, człowiek na granicy, aby ją przejść bezpiecznie, musi poddać się pewnym praktykom z wykorzystaniem progu.

Słowa kluczowe: próg, granica, wierzenia ludowe

Próg domu, obory, stajni to granica między tym co wewnętrzne, a tym co zewnętrzne. Przestrzeń wnętrza i zewnątrz stanowią tu przykład opozycji binarnej, w której to co wewnętrzne kojarzone było z bezpieczeństwem, oswojeniem, w przeciwieństwie do zewnątrz. To co za progiem było postrzegane jako niebezpieczne, nieprzewidywalne, nieoswojone.

W wierzeniach ludowych odnotowano mnóstwo przykładów dotyczących tematyki progu chałupy, progu obory czy stajni, granicy wsi (skrzyżowania wsi), miedzy czyli granicy między polami. Większość z tych przykładów to rozproszone

po publikacjach wzmianki zamieszczone przez przytaczanych poniżej autorów. W latach 20. XX wieku Henryk Biegeleisen w książce *U kolebki. Przed ołtarzem. Nad Mogiłą*, tematyce progu poświęcił jeden z rozdziałów, w którym skupił się wyłącznie na podaniu przykładów zwyczajów i wierzeń ujmujących próg jako miejsce namacalne, fizyczne. Wierzenia te uporządkował, zauważając, że odnoszą się do kluczowych momentów w życiu człowieka: narodzin, małżeństwa i śmierci (pogrzebu) [Biegeleisen 1929: 131]. Okazuje się jednak, że wierzenia związane z progiem, mimo, że odnoszą się do przestrzeni materialnej, mają głębszy sens i swoimi korzeniami sięgają dalej, dotykając strefy niematerialnej. Artykuł ma na celu zwrócenie uwagi na fakt, że w wierzeniach świat niematerialny ma swoje odzwierciedlenie w świecie fizycznym, tak, że progi – granice fizyczne, występują zawsze w parze z granicami w życiu człowieka jakimi są kluczowe momenty w jego życiu (narodziny, małżeństwo, choroba, śmierć) oraz granice w ujęciu czasu.

Granica próg domu

Z progiem domu związane są pewne powiedzenia, znane do dziś, np.: „Za wysokie progi na twoje nogi” oraz te mniej znane: „po próg sprawa”, „Bodaj żaden wróg, nie stąpił na twój próg”. Z progiem wiążą się również pewne zakazy i nakazy, których przestrzegano, czasem nawet nieświadomie. Powszechnie znany był zakaz witania się w progu, co mogło spowodować nieszczęście lub nieprzyjaźń [Biegeleisen 1929: 129]. Wystrzegano się rąbania drewna na progu chałupy, bowiem rzekomo zapraszało to pożar albo biedę do domu, a rąbanie drewna na progu stajni – rozpadanie się serów gospodyni [Biegeleisen 1929: 131]. Przez próg nie wyrzucało się śmieci z pozamiatanej izby, co miało być gwarancją wyrzucania z domu pieniędzy [Biegeleisen 1929: 130]. Żebrakowi przez próg nie podawało się na zamojszczyźnie jałmużny, bowiem wówczas wszelkie datki nie miały się go trzymać [Biegeleisen 1929: 129]. Na ziemi sieradzkiej nie można było przechodzić przez próg jedząc, bowiem miało to do domu sprowadzić kłótnię [Biegeleisen 1929: 129].

Istoty nadprzyrodzone

Strefa progu zamieszkiwana była przez pewne bliżej nieokreślone istoty nadprzyrodzone, duchy, duszyczki itp. W Kieleckim uważano wprost, że pod progiem izb pokutują duchy [Biegeleisen 1929: 140]. W wielu stronach Polski, w Czechach i na Rusi uważano, że nie wolno rąbać drewna na progu, z powodu zamieszkujących tam duchów [Biegeleisen 1929: 130], zatem zachodziło prawdopodobieństwo

przypadkowego zranienia ich ostrzem siekiery. Na Mazowszu nie wylewano wody przez próg lub na próg, aby przypadkiem nie oblać duchów i ich tym nie urazić [Bieseisen 1929: 131]. Na Śląsku przestrzegano by nie trzaskać drzwiami, aby nie ucierpiały na tym biedne duszyczki przebywające zawsze w progu, w okolicy drzwi [Biegeisen 1929: 131]. Istoty te posiadały zatem pewne cechy ludzkie, ziemskie, skoro można było je urazić, zranić, rozzłościć. Przytoczone zakazy wiązały się z zachowaniem pewnej ostrożności, mającej na celu zapewnienie sobie przychylności tych istot. W niektórych sytuacjach natomiast stosowano pewne zabiegi zaradcze, aby ustrzec się przed krzywdzącym działaniem tych istot, o czym będzie jeszcze mowa poniżej.

Zamieszkanie na progu chałupy czy na granicy wsi pewnych istot nadprzyrodzonych wiąże się ściśle z praktykami dotyczącymi chowania zmarłych w tych miejscach. Na skrzyżowaniu dróg, a więc w miejscu niczym, chowano samobójców (wisielców, topielców), bowiem nie pozwalano na ich pochówek na ziemi uświęconej, czyli na cmentarzu [Gloger 1958: 190]. Nieślubne, zmarłe dziecko kobieta zakopywała pod progiem, co zapisane zostało chociażby w słowach ludowej piosenki: „[...] leży ono pod progiem, / Przykryłaś je barłogiem” [Biegeisen 1929: 132]. W Lubelskiem dzieci poronione zakopywano pod podłogą lub pod progiem. W okolicach Zamościa zwyczaj chowania dzieci poronionych lub zabitych pod progiem zachował się do połowy XIX w.

Wierzenia dotyczące tematyki progu w powyższym ujęciu materialnym odnieść można do 4 zasadniczych momentów życia ludzkiego: do narodzin, wesela i pogrzebu oraz do choroby. W poszczególnych przypadkach widać również zabiegi mające na celu ochronę przed istotami nadprzyrodzonymi i ich niekorzystnym działaniem.

Narodziny a próg

W Polsce kobietę miesiączkującą uważano za nieczystą i z tego powodu nie wolno jej było przekraczać progu. Brzemienista zaś nie powinna siadać, ani zatrzymywać się na progu, „bo ciężko rodzić będzie” [Biegeisen 1929: 131], a przechodząc przez próg powinna być podtrzymywana pod rękę. W okolicy Wilna kobiecie rodzącej kazano nogą uderzyć o próg chaty, jakby wzywała duchy do pomocy przy porodzie. Na Wołyniu kobietę rodzącą przeprowadzano przez kilka progów, aby miała łatwy poród. Na Ukrainie, by kobieta miała dużo mleka potrzebnego do wykarmienia dziecka, zalecało się usiąść na progu i jeść bułkę [Biegeisen 1929: 132].

Według wierzeń ludowych rychłe narodziny zapowiadał kret ryjący od zewnątrz w kierunku progu, odwrotnie niż w przypadku zapowiedzi śmierci. W powiecie myślenickim (Krakowskie) chrzestny trzymający dziecko do chrztu nie mógł stać

na kamiennym progu, bo groziło to, że dziecko będzie niemową. W woj. Wileńskim ojciec chrzestny po przywiezieniu dziecka do kościoła, kładł je na chwilę na próg kościoła, aby dziecko miało łatwe ząbkowanie [Szukiewicz 1903: 267].

Rodzicom, którym niemowlęta często umierały, albo kiedy kobieta często roniła ciężę, zalecano, aby podawać dziecko idące do chrztu nie przez próg, ale przez okno, co można było tłumaczyć jako pewne zabezpieczenie przed niekorzystnym działaniem istot nadprzyrodzonych mieszkających w progu drzwi [Biegeleisen 1929: 48].

W okresie połogu kobieta była niejako wykluczona ze społeczeństwa, gdyż była uznawana za „nieczystą”. Przebywała głównie w chacie, nie miała wstępu do kościoła, zwolniona była z niektórych czynności w domu i w gospodarstwie. Wierzono bowiem, że może komuś zaszkodzić, lub ktoś może zaszkodzić jej i jej dziecku. Do społeczności powracała dzięki rytualnemu obrzędowi oczyszczenia, tzw. wywodowi. Przed wywodem nie mogła położnica przejść poza obcą miedzę, a przekraczając próg własnej chałupy wychodziła zawsze mając nóż w kieszeni [Kolessa 1889: 119-120]. Obrzęd wyvodu polegał na wprowadzeniu przez kapłana, kobiety trzymającej zapaloną gromnicę, obmodlenie jej, pokropienie wodą święconą, obejście przez kobietę ołtarza itp. Przed udaniem się na wywód, aby chronić kobietę skrapiano ją wodą święconą, a pod próg lub na próg chałupy, który przekraczała, kładziono ziele święcone w Matkę Boską Zielną, włożone do worka (jeśli urodził się chłopiec) lub owinięte w malowane płótno (jeśli urodziła się dziewczynka) oraz siekierę [Fischer 1926: 113; Benedyktowicz 1990: 6].

Wesele

Z weselem w kontekście progu związanych jest kilka zwyczajów: pożegnanie na progu rodzinnym, powitanie na progu chlebem i solą, niedotykanie progu przez pannę młodą oraz przekraczanie progu prawą nogą [Biegeleisen 1929: 132-137].

Pożegnanie na progu dotyczy chaty panny młodej, to ona bowiem zwykle opuszczała dom rodzinny, by zamieszkać ze swoim przyszłym mężem. U progu panna młoda żegnała się z rodzicami i rodzeństwem przed wyjazdem do kościoła [Biegeleisen 1929: 132]. Znalazło to odzwierciedlenie w pieśniach ludowych. Lud okolic Tarnowa śpiewał:

*W progi Maryniu, w progi,
Uchwyc się matkę za nogi,
Przeprós ojca i matkę,
I wszystką rodzinieczkę,
Żeby ci dał Pan Bóg
Szczęśliwą godzineczkę.*

[Biegeleisen 1929: 132]

Znany do dziś jest zwyczaj witania pary młodej chlebem i solą w progu, podobnie, jak i praktykowany do dziś zwyczaj przenoszenia panny młodej przez próg. Panna młoda przenoszona była przez próg chałupy jej przyszłego męża. Zwyczaj nakazywał bowiem, że nie wolno było jej dotknąć progu, musiała go zatem albo przeskoczyć, albo zostać przez niego przeniesiona [Biegeleisen 1929: 132].

Zdarzało się, że pannę młodą do domu wpychały na siłę w imieniu pana młodego parobki, bądź sam pan młody, aby mogła powiedzieć, że nie chciała wejść, ale ją wnieśli przemocą [Biegeleisen 1929: 133]. Było to niejako pewne usprawiedliwienie się, być może przed owymi istotami nadprzyrodzonymi, że jej obecności w domu nie można nazwać wtargnięciem.

Niekiedy pojawiały się informacje, że panna młoda przekraczając próg chałupy swojego męża, musiała przekroczyć go prawą stopą. Dlatego w Małopolsce, otwierający jej drzwi chaty śpiewali: „Stąp prawą nogą na progu, / Będzie szczęście – chwała Bogu!”, lub mawiano „Prawą nogą przez próg, Będzie szczęście, dalibóg” [Biegeleisen 1929: 133]. Należy tu dodać, że prawa strona – w odróżnieniu od lewej – była tą przynoszącą szczęście, co zachowało się szczątkowo do dziś w powiedzeniu: „wstać z łóżka lewą nogą” [WSJP PAN].

Zwyczaj odbywające się w kręgu progu chałupy panny czy pana młodego w dniu wesela miały za zadanie złagodzić obrazę duchów domowych, że w domu kogoś ubywa (z reguły w domu panny młodej) lub kogoś przybywa (z reguły w domu pana młodego). Z tematyką istot nadprzyrodzonych zamieszkujących progi w dniu wesela związane były szczątkowe przekazy mówiące o składaniu im darów przez pannę młodą, na przebłaganie lub zjednanie ich sobie. Były to dary np. w postaci płótna, pieniędzy, pokarmów składanych na progu lub na piecu w chałupie, bezpośrednio po wejściu do chaty. Powszechnie zwyczaj ten stosowany był niegdyś w Polsce i na Rusi [Biegeleisen 1929: 137].

Śmierć

Powiązanie tematu progu i śmierci było częściowo opisane powyżej, kiedy mowa była o chowaniu np. dzieci zamordowanych czy nieochrzczonych w progu chałupy oraz samobójców na skrzyżowaniu dróg. Według wierzeń ludowych śmierć w rodzinie zapowiadał kret ryjący pod progiem w kierunku na zewnątrz (w kierunku podwórza), odwrotnie niż w przypadku narodzin. Śmierć mogła zapowiedzieć również miotła stojąca zwykle w okolicy drzwi. Kiedy nagle przewróciła się za próg, mawiano, że śmierć przez próg przechodzi [Biegeleisen 1929: 138; por. Kosiński 1891: 50].

Przykładów wiążących śmierć z progiem jest jednak więcej. W Dębowej (Podkarpacie), kiedy dziecko długo konało, aby przyspieszyć ten proces, wystawiano kolebkę na próg z główką zwróconą na zewnątrz [Biegeleisen 1929: 138]. Analogię odnajdujemy w zwyczaju przenoszenia konającej osoby do sieni, w pobliżu progu, co miało ułatwić konanie [Petrow 1878: 30].

Powszechny w Polsce i Ukrainie, ale także w innych krajach, był zwyczaj, że przy wynoszeniu z domu trumny z nieboszczykiem na pogrzeb, pukano o próg domu trumną trzykrotnie. Zwyczaj ten tłumaczony był w różny sposób: jako swoiste pożegnanie nieboszczyka z domem, jako naśladowanie kroków nieboszczyka, który po raz ostatni tędy przechodził, ale przede wszystkim jako zabieg zapewniający, że dusza zmarłego nie powróci do swojej chałupy, by straszyc. Niekiedy mawiano, że od momentu stukotu w próg, nieboszczyk przestaje słyszeć wszystko, co dzieje się wokół niego [Biegeleisen 1929: 140], do tej pory bowiem, mimo śmierci, nie był pozbawiony słuchu. Opisany zwyczaj występował w wielu wariantach, np. na Podlasiu trumną pukano w każdy próg, przez który była trumna przenoszona, a w okolicach Krakowa uderzając trumną o próg wyjściowy wypowiadano słowa: „Pokój temu domowi” [Biegeleisen 1929: 138]. W Borowej (Podkarpacie) przed wyniesieniem trumny na pogrzeb trzykrotnie odmawiano „wieczne odpoczywanie”, stawiając najpierw trumnę ze zwłokami w progu z izby do sieni, a następnie w progu z sieni na podwórze. Tym sposobem przyzywano duszę zmarłego, by zajęła miejsce przy trumnie, jeśli jej tam jeszcze nie było, mogła bowiem do tego czasu ukrywać się pod progiem [Biegeleisen 1929: 139]. Fragment ten ponownie wskazuje nam, że próg był miejscem zamieszkałym właśnie przez takie istoty.

W okolicach Jordanowa (Małopolskie) odnotowano zwyczaj przeciwny do powyższego, uważając, że trumna nawet przez przypadek nie powinna dotknąć progu, ani drzwi domu, w przeciwnym razie wróżyło to rychłą śmierć któregoś z domowników [Biegeleisen 1929: 138].

Stukanie trumną w próg, niezależnie w jakim wariantcie występowało, było swoistą ochroną domowników albo przed niepożądanym powrotem duszy nieboszczyka, albo przed śmiercią kolejnego członka rodziny. Forma ochrony przybierała również inne formy. Na Mazurach kładziono siekiere w progu domu, przez który przechodziła trumna, podobnie jak w bramie przy wynoszeniu trumny musiała być położona siekiera bądź kłódka, a w Wałach kładziono dwie siekiery bądź topory, skrzyżowane ze sobą, co miało uniemożliwić powrót nieboszczyka do domu [Biegeleisen 1929: 140]. Według wierzeń metalowe przedmioty miały właściwości zapewniające działanie ochronne [Fisher 1921: 250].

Próg w terapii ludowej

Podobnie jak próg nie należał ani do wnętrza, ani do zewnątrz chaty, tak mógł być wykorzystywany w różnego typu zabiegach, aby zaszkodzić, lub aby pomóc. W tym celu był wykorzystywany do zabiegów leczniczych w medycynie ludowej (by pomóc), lub np. przez czarownice w zabiegach mających zaszkodzić człowiekowi i zwierzętom.

I tak np. w Mazowieckiem, kolki u dzieci można było wyleczyć przez podgrzanie ziemi naskrobanej spod progu i przykładanie jej kobiecie na piersi i brzuch [Ulanowska 1884: 298]. Innymi sposobami na choroby dziecięce było położenie dziecka na progu, przykrycie go deseczką i przegonienie przez tę deseczkę prosiaków w kierunku na zewnątrz. Gwarantowano tym samym, że choroba przejdzie na zwierzęta, dzięki czemu dziecko wyzdrowieje [Biegeleisen 1929: 137]. Podobny zabieg stosowano z użyciem barana, którego należało tak ugodzić, aby wyskoczył z obory przeskakując przez próg, na którym leżał chory. W Monowicach (Pomorze Zachodnie) zdrowie miała zapewnić kąpiel w wodzie, w której najpierw ugotowano po 3 drzazgi z 9 progów. W zabiegu tym widać również magię liczby 3 oraz jej wielokrotnień. Na Ukrainie dziecko niespokojne, krzyczące chłopci kładli na próg i obkładali różgą. Kołtuna zaś – popularnego niegdyś na wsi – w Mazowieckiem można było się pozbyć na zawsze przez jego ścięcie i wyniesienie za granicę (za miedzę), położenie pod kamień razem z grosikiem [Ulanowska 1884: 297]. Zabezpieczano również zwierzęta, zwłaszcza gdy pierwszy raz w roku szły na pastwiska, w tym celu pod próg obory kładziono dla ochrony siekierę i tasak [Czajkowski 1994: 169].

Magię progu wykorzystywali owczarze, mający na wsi poważanie ze względu na swoje umiejętności w leczeniu chorób nie tylko owiec, ale także ludzi. Owczarze jednak mogli wykorzystać swoją wiedzę i doświadczenie, zarówno aby pomóc jak i zaszkodzić. W tym celu stosowali również magię progu. Uznawano, że aby owce się dobrze chowały pod próg owczarni należało zakopać coś z dewocjonałów, np. poświęcony obrazek, medalik, strzępki stuły, kawałek paschału itp. [Sierakowski 1879: 31]. Zaszkodzić można było zwierzętom, jeśli pod progiem owczarni kładziono kawał szmatki z krwią miesięczkującej kobiety, co doprowadzić mogło nawet do wyzdychania zwierząt. Podobnie skutkowało zakopanie pod progiem owczarni nieboszczyka pochodzenia żydowskiego [Sierakowski 1879: 31]. W Łańcucie uroki na bydło można było rzucić zakopując pod progiem zdechłego psa lub kota [Biegeleisen 1929: 138].

Powszechnie wierzono, że patrząc przez próg do środka chałupy lub obory, można było rzucić urok na człowieka lub na zwierzę [Biegeleisen 1929: 130]. W Kieleckim wierzono, że aby spowodować u kogoś kołtun na głowie, wystarczyło wziąć włosy osoby chorej, zawinąć je w szmatkę i położyć pod progiem chaty. Kołtuna miał się nabawić ten z domowników, który przez takowy próg przejdzie [Biegeleisen 1929: 137].

Działania magiczne z wykorzystaniem progu stosowały powszechnie czarownice. Pod progiem domu, obory lub stajni – w zależności komu czarownica chciała zaszkodzić – zakopywała stare kości, szmatki lub kamyczki. Kiedy chciała odebrać krowie mleko, wykręcała się na pięcie (zapewne w lewą stronę) na progu obory, krowa traciła mleko po przekroczeniu tak zaczarowanego progu. Odebrać mogła mleko krowom również poprzez podanie im ziół, które zbierała na miedzy (granica) między polami [Sierakowski 1879: 33]. Czarom tym można było zapobiec na różne sposoby, np.: przez powieszenie podkowy znalezionej za 3 miedzą, w 3 wsi (magia liczby 3). Ochroną też mógł być rozsypany pod progiem stajni święcony mak. Zabiegi ochronne stosowano w konkretnych dniach w roku w zależności od regionu, np. w wigilię św. Łucji, przed wieczną wigilijną albo w dzień Matki Boskiej Zielnej [Biegeleisen 1929: 138].

Stany graniczne w życiu człowieka

Próg pojawiający się w ludowych przesądach i rytuałach dotyczących narodzin, wesela, pogrzebu i w przypadku choroby, nasuwa myśl, że momenty te, były również traktowane jako pewne granice, stany przejściowe. Narodziny były momentem granicznym zarówno dla kobiety, jak i dziecka. Kobieta brzemienna była „na granicy” ponieważ z jednej strony nie była jeszcze matką, ale już nie można było nazwać jej osobą bezdzietną. Kiedy urodziła, nadal pozostawała na granicy, dopóki nie przeszła obrzędu zwanego wywodem. Noworodek zaś pozostawał „na granicy” od porodu, do momentu chrzcina. Granica ta oznaczała, że z jednej strony dziecko to było już na świecie, ale nie było jeszcze włączone do grona chrześcijan.

Stanem granicznym był również okres narzeczeństwa. Narzeczoną i narzeczonego nie można było już nazwać panną bądź kawalerem, ale nie byli jeszcze żoną i mężem. Zatem była to granica między stanem żennym, a bezżennym.

W przypadku śmierci, na granicy znajdował się sam nieboszczyk. Nie można było go już zaliczyć do świata żywych, ale przed obrzędem pogrzebu nie zaliczano go jeszcze do świata zmarłych. W okolicach Olkusza powiadano nawet, że dusza jeszcze mieszka w ciele zmarłego, dopóki ksiądz nie odprawi pogrzebu i nie rzuci na

trumnę grudy ziemi – „zasypany bowiem ziemią duch umarłego nie może już powstać” [Biegeleisen 1929: 139].

Nietypowym stanem przejściowym dla człowieka była choroba. Traktowana jako granica przedzielająca zdrowie ze zdrowiem, bądź zdrowie ze śmiercią, wobec dużej śmiertelności na wsi w przeszłości.

Każdy z tych stanów granicznych kończył się pewnym obrzędem kościelnym: chrztem, wywodem, ślubem, pogrzebem, ewentualnym namaszczeniem chorych. Były to obrzędy stosowane w kręgu kultury chrześcijańskiej, zaś w religijności ludowej uzupełniały je rytuały z wykorzystaniem progu chałupy, takie jak: przenoszenie przez próg panny młodej, przekraczanie progów przez kobietę rodzącą, stukanie trumną o próg i inne wyżej wymienione. Możemy zatem mówić o magii sympatycznej, zakładającej, że podobne powoduje podobne [Frazer 2017: 16], zatem, np. przekroczenie progów chałupy przez ciężarną kobietę spowoduje jej wyjście ze stanu granicznego jakim postrzegana była ciąża.

Niebezpieczeństwa w stanie granicznym

Próg jako granica, był miejscem niczym. Nie należał zarówno do zewnątrz, jak i do wnętrza chałupy. Był niejednoznaczny, dlatego można go było wykorzystać by pomagać, ale również by szkodzić. Na podobnej zasadzie działały zamieszkałe w progu (przy progu) istoty nadprzyrodzone, mogły być człowiekowi przychylne, albo nieprzychylne. Widać w tym pewną logikę myślenia. Dlatego też osoby będące w stanie granicznym, również były w szczególnej sytuacji i bardziej niż inni, narażone były na działanie sił nadprzyrodzonych zamieszkujących okolice progu. Stąd stosowano pewne zabiegi ochronne, jak chociażby wspomniane wyżej: wynoszenie przez okno dziecka do chrztu, stukanie trumną o próg, stawianie na progu przedmiotów metalowych bądź odpowiednich ziół – zwłaszcza uprzednio poświęconych.

Ochronę zapewnić miało np. wieszanie przy progu – podobnie jak w kruchcie kościołów – małych kropielniczek, do których wlewano wodę święconą, mawiając: „Od proga do Boga”. Na drzwiach frontowych – a więc nad progiem – 6 stycznia, wypisywano inicjały imion 3 króli. Zabiegi te stawały się więc pewnego rodzaju talizmanami ochronnymi, które miały zapobiec przed przenikaniem nieszczęść z zewnątrz do bezpiecznego świata wnętrza chałupy.

Podobnym uświęceniem miejsc granicznych, niczych, było stawianie kapliczek przydrożnych na skrzyżowaniach dróg wiejskich, bądź krzyży przydrożnych. Z jednej strony było to oznaczenie miejsc, w których chowano samobójców, z drugiej strony mogła być to również ochrona przed nieczystymi siłami. Wiele podań ludowych

bowiem, często lokalnych, mówiło, że w takich miejscach „straszyło”, „kusiło”, działo się coś złego, a obecność istot nadprzyrodzonych wyczuwały tu zwierzęta. Jeszcze po II wojnie światowej opowiadano, np. o koniach, które bez przyczyny stawały na skrzyżowaniu dróg, przed wjazdem do wsi, nie chcąc ruszyć dalej. Problem znikał gdy woźnica czynił znak krzyża na czole konia, lub dopóki nie postawiono w tym miejscu kapliczki [Kuchta: 2023; Kuchta 2025].

Granica czasowa

W wierzeniach ludowych pojawia się jeszcze jeden rodzaj granicy – granica czasowa. Była ona ujmowana w dwojaki sposób: jako pora dnia (nocy), lub jako konkretna data w kalendarzu.

Granicznymi momentami, jeśli chodzi o porę dnia (nocy), występującymi w podaniach i wierzeniach – o czym będzie mowa poniżej – jest północ, bądź zmierzch czy zmrok. Północ jako granica między zmianą dat w kalendarzu, zaś zmierzch bądź zmrok – jako granica między dniem i nocą.

Datami granicznymi mogły być te zachowane jeszcze z czasów pogańskich, jak i te, które zostały wprowadzone przez chrześcijaństwo. Część z tych dat pokrywa się ze sobą, kiedy np. pogańskim zwyczajom i dniom, nadano chrześcijańskie znaczenie, a część traci swój pierwotny charakter z powodu przesunięć w kalendarzu.

Daty graniczne występujące w wierzeniach ludowych to: przesilenie letnie (noc świętojańska – 23 czerwca), najkrótsze dni w roku (od św. Łucji – 13 grudnia), 29 listopada (Andrzejki – granica między starym i nowym kalendarzem liturgicznym), 11 listopada (św. Marcina), po którym w średniowieczu rozpoczynał się adwent, 31 grudnia – granica między starym i nowym rokiem, 24 grudnia – dawniej gody, czyli granica między starym i nowym rokiem. Ludwik Stomma, wymienia łącznie 14 dat w kalendarzu, wszystkie powiązane z obserwacją słońca, a w czasach chrześcijańskich połączone z konkretnymi świętami [Stomma 1986: 165].

Granica czasowa – działanie sił nadprzyrodzonych

Granice czasowe były doskonałą okazją do zobaczenia dusz zmarłych. Wierzono, że o północy w Zaduszki, duchy zmarłych nawiedzały swoje domy i przygotowywały się do pójścia do kościoła na mszę w swojej intencji. W tym celu domownicy pozostawiali na stole półkwartkę z wodą, lusterko i grzebień, tak aby dusza mogła się umyć i uczesać [Fischer 1923: 56]. Również o północy w Zaduszki można było dojrzeć duchy w kościele, a udając się na strych o północy w Sylwestra, można

było zobaczyć ducha osoby zmarłej w tym domu w przeciągu ostatniego roku, a jeśli nikt nie umarł, wówczas samego diabła [Knoop 1895: 496]. O północy w andrzejki (29 listopada) należało iść do studni, aby ujrzeć w jej tafli odbicie swojego przyszłego męża [Szukiewicz 1903: 274].

W podaniach ludowych wiele zjawisk nadprzyrodzonych, takich jak zapadanie się gór, klasztorów, pałaców, nieuzasadnione wydobywanie się dźwięków (np. bicie dzwonów), uaktywniało się w datach granicznych. Wówczas też rejestrowano działanie sił piekielnych i czarownic. Według wierzeń przed wschodem słońca w wigilię św. Jana Chrzciciela (23 czerwca) czarownice biegały po łąkach nie dotykając stopami ziemi [Sierakowski 1879: 33].

W podaniu z Białośliwia (pow. pilski), pewien głaz narzutowy miał wskazywać miejsce zapadłego dworu, z którego w rocznicę jego zniszczenia (31 grudnia) uchodziły duchy między godziną 12 a 1 w nocy, aby odetchnąć świeżym powietrzem [Knoop 1895: 477]. W podaniu z Wyrzyska (pow. pilski) na tzw. Górze Czarownic pod ziemię zapadł się kościół, i w rocznicę „O świcie w dzień św. Jana słyhać tam śpiew i muzykę” [Knoop 1895: 470]. Podobnie w legendzie o Jeziorze Diabelskim na trasie między Więcborkiem a Mroczą (pow. sępoleński), klasztor zapadł się w wigilię św. Jana, za sprawą działania diabła i jednej z czarownic. Podobnie w historii o górze pod Czarnkowem, w którą miał się zapaść klasztor razem z bezbożnymi mnichami [Dytkiewicz 1935: 59] w noc świętojańską. Natomiast o północy w noc sylwestrową można było wykopać skarby spod wędrujących kamieni z okolic Gdańska [Knoop 1895: 481]. Podobne przykłady można mnożyć. Znane były zarówno lokalnie, ale także powszechnie, jak chociażby poszukiwanie kwiatu paproci, który daje bogactwo, ale zakwita tylko w jedną noc w roku.

Granica czasowa – wróżby

Ponieważ daty graniczne są datami, które nie należą do starego, ani do nowego, albo zależą zarówno do starego jak i nowego, – stały się doskonałym czasem do robienia wróżb na przyszłość. Były to zarówno przepowiednie dotyczące pogody, jak i przepowiednie matrymonialne.

Przepowiednie dotyczące pogody wykonywane były m.in. na św. Marcina (11 listopada), kiedy to masowo zarzynano gęsi i wróżono z ich kości piersiowych [Gloger 1900: 373]. Znane do dziś są wróżby polegające na obserwacji pogody w „okresie dwunastnicy”, czyli od Wigilii do Trzech Króli, przypisując każdemu z dni kolejny miesiąc nadchodzącego roku.

Bardziej znanymi wróżbami są wróżby matrymonialne wykonywane zwłaszcza przez panny w noc andrzejkową (29 listopada) i kawalerów w wigilię św. Katarzyny (25 listopada), z tym, że wróżby katarzynkowe zanikły szybciej. Wróżby andrzejkowe i katarzynkowe były często tożsame z tymi, które wykonywano w Nowy Rok, w Trzech Króli czy w Wigilię Bożego Narodzenia, co odnajduje odzwierciedlenie w spisanych wzmiankach i relacjach pochodzących m.in. z XIX w. [Kolberg 1965: 371; por. Dmochowski 1860: 48; Gołębiewski 1884: 142].

Wiele z wróżb matrymonialnych wykorzystywało również symbolikę progu, w tym przypadku jako symbolu wyjścia z domu (zamążpójścia, ożenku), a zatem sytuacji granicznej w życiu człowieka. Jednym z przykładów takiej wróżby jest ta, w której dziewczęta przygotowywały bułeczki (lub inny przysmak) i częstowały nimi sprowadzonego w tym celu wygłodniałego psa. Której panny przysmak pies chwycił jako pierwszy i wyniósł za próg domu, ta mogła spodziewać się szybkiego zamążpójścia [Szukiewicz 1903: 274].

W innej wróżbie dziewczęta odmierzały trzewikami kolejno ścieżkę w izbie w kierunku do progu, a której but go przekroczył, ta mogła liczyć na wesele w pierwszej kolejności. W innym wariantcie zaś panna musiała rzucić butem przez ramię w kierunku drzwi i ze sposobu upadku trzewika odczytywano wróżbę [Płatkowski 1946: 31].

Pewną granicę w gospodarstwie wyznaczał płot, którego również wykorzystywano do wróżb andrzejkowych, bądź tych wykonywanych w Wigilię Bożego Narodzenia. Przekazy podają, że panny i kawalerowie wychodzili w nocy i potrzęsali płotem, a następnie nasłuchiwali, z której strony szczeka pies – z tej strony bowiem miał przyjść przyszły mąż, bądź żona. Odliczając sztachety w płocie wróżono sobie z ich liczby, nieparzysta liczba oznaczała panieństwo, parzysta – zamążpójście. Na podobnej zasadzie panny odliczały też sztachety wyliczając na przemian: „wdowiec, kawaler”, a ostatnia sztacheta wróżyła za kogo wyjdzie za mąż [Szukiewicz 1903: 275].

Daty graniczne były doskonałą okazją do wróżb, gdyż otwierały nowy cykl roczny [Gloger 1900: 374]. Nasuwa to skojarzenia ze świętem rzymskiego boga Janusa (łac. *Ianua*), od którego imienia wywodzi się nazwa miesiąca stycznia – *januaris*. Janus był uznawany za bożka początków, bram i drzwi. Według wierzeń Janus posiadał dwie twarze, jedną zwróconą w przeszłość, a drugą w przyszłość. Dlatego widział zarówno jedno, jak i drugie, a w jego święto m.in.: wróżono sobie przyszłość. W 46 r. p.n.e. w Rzymie wprowadzono kalendarz juliański, i wówczas za początek roku przyjęto datę 1 stycznia, kiedy to czczono boga Janusa [Kowalczyk 2021: 389].

Granice czasowe – zabiegi i praktyki magiczne

Granice czasowe uwidaczniają się w wierzeniach ludowych, zwłaszcza tych dotyczących pewnych zabiegów z kręgu medycyny ludowej, bądź zabiegów, które miały pomóc w zapewnieniu dobrobytu i urodzaju, bądź działań czarownic (tych, które miały zaszkodzić). Wiele z zaleceń dotyczących takich zabiegów dzieje się o północy, zmroku, bądź zmierzchu, np. jeśli krowa nie dawała mleka to przed wschodem słońca gospodarz szedł do bieżącej wody i brał z niej kamień, którym kreślił krowie krzyżyk na wymieniu, a następnie odnosił kamyk na miejsce [Sierakowski 1879: 31]. Aby zaradzić zdychaniu owiec należało iść o północy na cmentarz i przynieść z niego mchu, który następnie gotowano w wodzie, a wodą tą kropiono owce [Sierakowski 1879: 31]. W wielu miejscach Polski (m.in. w okolicach Kielc) odnotowano wierzenia, że aby zapewnić sobie zdrową cerę, wolną od krost, udawano się w Wielki Piątek o świcie nad strumyk czy rzeczkę, i w bieżącej wodzie obmywano twarz [Sierakowski 1879: 46]. Jeśli gospodyni chciała mieć gwarancję, że masło będzie ubijało się jej dobrze przez cały rok w chałupie, musiała w maju, wynieść masielnicę na miedzę i tam choć raz ubić masło [Sierakowski 1879: 31].

Odpowiednią porę dnia wykorzystywały również czarownice. Najczęściej odbierały krowom mleko, a w tym celu w wigilię św. Wojciecha szmatkami używanymi do cedzenia mleka zbierały rosę po miedzy, na której krowy się pały, a zbierając wypowiadały słowa: „biere jak bób po Kraków i Lwów” [Cisek 1889: 72].

Podsumowanie

Granica, próg w polskich wierzeniach ludowych dotyczy 3 zasadniczych obszarów: przestrzeni, a więc granicy w ujęciu materialnym (fizycznym), granicy czasowej oraz granicy między poszczególnymi „stanami” w życiu człowieka.

W pozostawionych przekazach najbardziej widoczne są rytuały, zabiegi, praktyki i wierzenia związane z tą warstwą materialną, granicą wyznaczoną w przestrzeni, którą można wskazać palcem, granicą wyznaczoną przez próg chałupy, próg stajni czy obory, miedzę (granicę między polami uprawnymi), granicę wsi (skrzyżowanie dróg) czy granicę obejścia wyznaczoną przez płot. Każdorazowo jednak ta granica materialna pojawiała się w momentach granicznych w życiu człowieka, a momentami takimi były narodziny, ślub, pogrzeb i choroba. Wiele też rytuałów, praktyk, bądź opowieści ludowych (zwłaszcza tych, w których pojawiał się element magiczny, wątek nadprzyrodzony) dzieje się w określonym czasie będącym również pewną granicą. Dlatego w omówionych przypadkach uwidacznia się zachodząca zasada stosowania

podobieństwa. Widać w nim pewną logikę w myśleniu, że człowiek będący na progu, u progu, aby przejść, musi wykonać pewien zabieg, rytuał z wykorzystaniem progu fizycznego.

Z tematyką tą wiąże się ściśle temat przekraczania, ale również zamykania i otwierania, jak również kierunku na zewnątrz, oraz do środka. Kierunek na zewnątrz wiązał się z wypędzaniem chorób, śmiercią, wychodzeniem, natomiast kierunek do środka – odwrotnie.

Człowiek, który nie przejdzie przez próg, ugrzęźnie, nie dokończy pewnych rytuałów, w tym rytuałów związanych z chrześcijaństwem (np. chrztu, ślubu), staje się w chwili śmierci niejako istotą zawieszoną między światem duchowym, a ziemskim. Przychodzi do żyjących jako zjawa, zmora, strzyga, duch, i zamieszkuje wszelakie granice ziemskie, nękać swoją obecnością żywych. Dlatego wiele opowieści wskazuje, że np. dzieci nieochrzczone, zmarłe przedwcześnie nawiedzają żywych prosząc o modlitwę, dzieci urodzone w konkretne dni, uważane za graniczne, stają się m.in. chowańcami [Stomma 1986: 165], latawcami, mają „złe oczy” itp. Żywe zaś osoby, które są u progu, na granicy mogą komuś zaszkodzić, lub ktoś (coś) może im zaszkodzić, dopóki nie przejdą odpowiednich rytuałów i praktyk [Kolesa 1889: 120]. Stąd pojawiają się elementy ochronne dla takich osób, jak chociażby stawianie metalowych przedmiotów w progu [Fisher 1921: 250], kropienie wodą święconą, posiłkowanie się odpowiednimi ziołami itp.

Bibliografia:

- Benedyktowicz D., Benedyktowicz Z., 1990, *Symbolika domu w tradycji ludowej (cz. II)*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty”, t. 44, z. 4, s. 3-16.
- Biegeleisen H., 1929, *U kolebki. Przed otarzem. Nad mogiłą*, Lwów.
- Cisek M., 1889, *Materiały Etnograficzne miasteczka Żołyni w pow. Przemyskim*, „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej”, t. 13, s. 72-83.
- Czajkowski J., 1994, *Szczegóły z życia ludu zebrane w roku 1872-3 w Korczynie pod Krosnem w czasie pobytu na wakacjach przez Franciszka Zycha, kl. VII G.*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku”, nr 32, s. 167-180.
- Dmochowski F. S., 1860, *Dawne obyczaje i zwyczaje szlachty i ludu wiejskiego w Polsce i w ościennych prowincjach*, Warszawa.
- Dytkiewicz A., 1935, *Wierzenia, przesady, legendy w pow. Czarnkowskim*, „Wici Wielkopolskie”, r. 5, nr 7-8, s. 59.
- Fischer A., 1926, *Lud polski. Podręcznik etnografii Polski*, Lwów-Warszawa-Kraków.
- Fisher A., 1921, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów.
- Fisher A., 1923, *Święto umarłych*, Lwów.
- Gloger Z., 1900, *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa.
- Gloger Z., 1958, *Encyklopedia staropolska*, Warszawa.
- Gołębiewski Ł., 1884, *Lud polski: jego zwyczaje, zabobony*, Lwów-Przemysł.

- Knoop O., 1895, *Podania i opowiadania z W. Ks. Poznańskiego*, „Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny”, t. 9, z. 3, s. 470-513.
- Kolberg O., 1965, *Dzieła wszystkie*, t. 39, Wrocław-Poznań.
- Kolessa J., 1889, *Narodziny, chrzciny, wesela i pogrzeb u ludu ruskiego, we wsi Chodowicach, pow. Stryjski*, „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej”, t. 13, s. 117-150.
- Kosiński W., 1891, *Niektóre zabobony i przesady ludu polskiego z okolic Makowa i Andrychowa*, „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej”, t. 15, s. 46-52.
- Kowalczyk M., 2021, *Zwyczajy związane z kalendarzowym wspomnieniem św. Sylwestra. Zarys problematyki*, „Studia elbląskie”, t. 22, s. 387-396.
- Petrow A., 1878, *Lud Ziemi Dobrzyńskiej*, „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej”, t. 2, s. 3-182.
- Płatkowski J., 1946, *Wróżby na św. Jędrzeja: obrazek ludowy ze śpiewami i tańcami w 2 aktach*, Katowice.
- Sierakowski W., 1879, *Materyjały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc. Część druga*, „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej”, t. 3, s. 3-61.
- Stomma L., 1986, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Warszawa
- Szukiewicz W., 1903, *Wierzenia i praktyki ludowe zebrane w gubernii wileńskiej*, „Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny”, t. 17, z. 3, s. 265-280.
- Ulanowska S., 1884, *Niektóre materiały etnograficzne we wsi Łukówcu (Mazowieckie)*, „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej”, t. 8, s. 247-323.
- WSJP PAN, *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/23584/ktos-wstal-lewa-noga> [dostęp: 4.11.2024].

Materiały niepublikowane

- Kuchta M., 2023, *Badania terenowe wsi Konstantynowo (pow. pilski)*, Muzeum Kultury Ludowej w Osieku nad Notecią – oddział Muzeum Okręgowego w Pile.
- Kuchta M., 2025, *Badania terenowe wsi Konstantynowo (pow. pilski)*, Muzeum Kultury Ludowej w Osieku nad Notecią – oddział Muzeum Okręgowego w Pile.

Threshold, gap, border... Between spaces, states, time. Polish folk beliefs about the threshold (borders)

Summary: In folk beliefs regarding family and annual rituals, but also everyday life, many procedures used by the rural population touched on the threshold of the cottage, stable, barn, the border between agricultural fields, and the border between villages. These practices were a form of protection against supernatural beings that lived near the threshold. All rituals related to the threshold, in material terms, concerned critical moments in a person's life: birth, wedding, funeral and illness. In beliefs, in addition to the critical moments in a person's life, there were also time border, and these were most clearly visible in folk tales, which featured, among others, supernatural phenomena and in folk medicine. Therefore, looking more broadly at all treatments using a threshold in rural space, one notices the application of the principle of similarity, a person at the border, in order to cross it safely, must undergo certain practices using the threshold.

Keywords: threshold, border, folk beliefs

Jarosław Piotrowski

e-mail: jarekp541@gmail.com

Las w kulturze społeczeństwa staropolskiego

Streszczenie: Las od zawsze pełnił ważną funkcję w życiu człowieka. To właśnie wszelkiego rodzaju puszcze i lasy były kolebką kultury i w ogromnym stopniu przyczyniły się do obecnego rozwoju cywilizacyjnego, gospodarczego i kulturalnego. Las symbolizuje Ziemię, płodność, nieświadomość, ciemność, ukrycie, schronienie, ucieczkę od ludzi. Drzewo było symbolem wzrostu, drabiny do nieba, osi świata, kolumny niebiańskiej. Las i drewno było też źródłem pożywienia, budulca i ciepła. W epoce staropolskiej, tak w literaturze jak i w pozaliterackiej refleksji wyrażano podziw dla natury, w której widziano ostoję wiecznego porządku, harmonii świata, wzór ludzkiej działalności.

Słowa kluczowe: las, płodność, kultura, obyczaj, lipa, dąb

Rola lasu w rozwoju ludzkości jest niezaprzeczalna. To właśnie wszelkiego rodzaju puszcze i lasy były kolebką kultury i w ogromnym stopniu przyczyniły się do obecnego rozwoju cywilizacyjnego, gospodarczego i kulturalnego [Gosik 2007: 27]. „Relacje” między lasem a człowiekiem często były przeciwstawne i wraz z upływem czasu ulegały zmianom. Las był miejscem magicznym, pełnym tajemnic, ciemnym i cichym. Drzewo było symbolem wzrostu, drabiny do nieba, osi świata, kolumny niebiańskiej [Żurawska 2007: 333]. Jako najpotężniejsza roślina symbolizuje w wielu kultach istoty boskie albo miejsce przebywania bogów i dlatego bywa przedmiotem czci. Jako motyw literacki pojawia się w utworach wszystkich epok. Drzewa współgrają z losami ludzi, często są świadkami ich chwil wzniosłych, tragicznych oraz spokojnego bytowania na łonie przyrody. Drzewa jako wyznacznik prowadzi nas do szerszej przestrzeni, najpierw roślinnej, potem do lasu. Las symbolizuje Ziemię, płodność, nieświadomość, ciemność, ukrycie, schronienie, ucieczkę od ludzi. Podobnie jak motyw drzewa pojawia się w utworach wszystkich epok literackich. Las i drewno było też źródłem pożywienia, budulca i ciepła. Badania poświęcone rekonstrukcji językowego obrazu drzew są w istocie próbą odczytania specyficznego charakteru funkcjonowania drzew w języku i kulturze [Pelplińska-Narloch 2007: 151]. Szczególne miejsce zajmo-

wane przez drzewa w poezji wiąże się z nie tylko z bardzo rozbudowaną symboliką, a także z różnego rodzaju zastosowania drzew w praktykach obrzędowych, magicznych, leczniczych i w życiu codziennym. W epoce staropolskiej, tak w literaturze jak i w pozaliterackiej refleksji wyrażano podziw dla natury, w której widziało ostoję wiecznego porządku, harmonii świata, wzór ludzkiej działalności [Krawiec-Złotowska 2007: 221]. Podziwiano życie wiejskie, co znalazło realny wymiar w upowszechnieniu modelu życia na wsi i kulturze szlacheckiej Arkadii kojarzonej z „wsią”.

W obcowaniu z naturą szukano również źródeł utrzymania, zamożności, szansy życiowej, a w pewnym stopniu także zewnętrznej niezależności. W przestrzeni dawnego staropolskiego społeczeństwa rozrastał się bujnie las w poetyckich obrazach. Było by jednak sporą przesadą nadużyć stwierdzenia, że większa część poetyckich obrazów natury stanowiły drzewa lub ich puszcze, bory, lasy, czy też oswojone parki, sady, ogrody. W krajobrazie Arkadii ziemiańskiej i poetyckiej na stałe zadomowiły się rodzime lipy, jawory, dęby, buki, brzozy, topole, modrzewie, jesiony i sosny.

Rzeczpospolita szlachecka, sprzyjała przenikaniu świata natury do „świata kultury” [Goliński 2007: 159]. W piśmiennictwie dawnej Polski drzewo, owa archetypowa „kolumna świata”, strzegło granic między przestrzenią „własną”, „swojską”, „bliską”, a obszarem „obcym”, „dalekim”, „odmiennym”. Jadwiga Kotarska, odpowiadając na zadane przed wiekami przez Jana Kochanowskiego pytanie: „Co lipie do wierszów?”, pisze: „drzewa i lasy, gaje, dąbrawy funkcjonowały w poezji staropolskiej jako komponent przestrzeni określającej kondycję ziemiańską jako element wiejskiego i swojskiego pejzażu, jako znak rytmu natury ludzkiego życia, jako symbol kulturowy [Kotarska 1998: 138]. Umieszczając czarnoleską lipę w centrum poetyckiego świata *Fraszek*, Kochanowski świadomie sięgał po motywy pradawnej symboliki roślinnej, w ramach której drzewo zajmowało miejsce szczególne. Wydaje się zasadne twierdzenie, iż „świętość”, drzew i roślin jest mocno i głęboko zakorzeniona w niemal każdej fazie i w każdym aspekcie zjawisk religijnych i magiczno-religijnych, że stała się cechą integralną i wciąż powracającą w tej czy innej formie we wszystkich epokach i w większości sfer kultury. Niezależnie od wątpliwości czy trudności interpretacji, czarnoleska lipa, którą Jan Kochanowski sytuuje w centralnym miejscu ogrodu stanowi centrum świata, a zatem miejsce to należy traktować jako źródło życia, dobra, miłości i nieśmiertelności [Kotarska 1998: 153]. Bez wątpienia poeta znał bogatą tradycję opisów miejsca przyjemnego, czerpiąc z niej motywy, twórcze i oryginalnie je przetwarzał. Przede wszystkim czarnoleska lipa symbolizowała szczęście i spokój. Przestrzeń wokół lipy naznaczona jest swoistą sakralnością, mocą, sprzyja

bowiem twórczej pracy, ma więc właściwości kreacyjne. Czarnoleska lipa jest w dziejach polskiej poezji bez wątpienia drzewem o największych tradycjach, poświęcono jej bowiem dziesiątki utworów.

W poetyckim obrazie świata lipa bez wątpienia jawi się jako drzewo rodzime, symbol polskości [Kotarska 1998: 158]. Na takie wyobrażenie lipy bez wątpienia miał wpływ Jan Kochanowski i sposób, w jaki utrwalił lipę w poezji. Bogata konotacja znaczeń związanych z lipą odsyła przede wszystkim do tradycji słowiańskiej. W poezji polskiej lipa jawi się jako drzewo doskonałe, boskie, święte. Nie bez przyczyny sadzono lipy w miejscach przypominających ziemski raj, przestrzeń spokojną i pełną harmonii, z której ludzie mieli czerpać mądrość i siłę oraz wskazujących na obecność Boga [Kotarska 1998: 159]. Duże znaczenie w poetyckim obrazie lipy ma także wykorzystanie jej do waloryzacji świata, zwłaszcza najbliższej przestrzeni. Bez wątpienia lipa funkcjonuje pozytywnie, w świecie poezji pełni funkcje przede wszystkim symboliczne i magiczne. Kultura szlachecka dawnej Rzeczypospolitej była w istocie swej kulturą wiejską [Kotarska 1998: 160]. Wieś gwarantowała „żywo pocziwy”, spokojną i szczęśliwą egzystencję. W granicach „gniazda rodowego” szlachcic mógł bez lęku, trwóg i obaw rozkoszować się opieką i nieskończoną łaską Stwórcy. Dzięki owocom swojej pracy, mógł się czuć bezpieczny, wolny, szczęśliwy [Goliński 2007: 160].

Inwentarze majątkowe, stanowiące istotną część rękopiśmiennych „ksiąg domowych”, często przybierały postać rozbudowanego opisu szlacheckiej posiadłości, której istotną, choć nie najważniejszą częścią był las:

Niech obejdą dziedzinę mytne lasy po dwu stron, spustne stawy po trzeciej, a łąki zjezdne wokół, niech ma pasze przestronne, pastewnik dobrej trawy [...] grunt pewny, wodę dobrą, drewno blisko. Drzewa wysokie i duże stanowiły istotny element ziemiańskiego pejzażu arkadyjskiego, gdyż wyznaczały jego przestrzenne granice [Goliński 2007: 162].

Puszcze bory, dąbrowy, lasy liściaste i iglaste, obfitowały w zwierzynę łowną, oferujące delectowanie się „zwierzęcym myślistwem”, skąd wszelaka w zdrowiu strzegły granic szlacheckiego orbis terrarium, utwierdziły porządek „gniazda ojczystego”, którego centrum wyznaczał dwór, dom i ognisko domowe. Domostwo, obrosłe lasami i roslymi sadami patronowało kolistej, obwiedzionej kręgiem dostrzegalnego horyzontu, w wiejskim zaciszu, domenie sielskiej prywatności.

Ziemianin konsekwentnie oswajał naturę otaczając się jej darami, nieustannie manifestował dążenie do harmonijnego współlistnienia z przyrodą, budując dom z drewna i obsadzając go drzewami, otaczając się naturalnymi sprzętami codziennego użytku, pośród których były również narzędzia drewniane. Miejscem zapewniającym zajęcia i wypoczynek był nie tylko dwór i jego obejście, były nim również należące do

posiadłości szlacheckiej lasy dostarczających rozrywek myśliwskich [Goliński 2007: 163]. W staropolskiej sielance woda i drzewa odgrywały istotną rolę. Sąsiadujące z domostwem szlacheckim chodniki, atlanty, gaje współtworzyły mikroprzestrzeń. Stwórczy gest poety staropolskiego często animizował najbliższe otoczenie, czyniąc punkt miłosnych uniesień żałobnym żalu czy smutku. W dawnej Polsce szlachectwo było wyróżnieniem, ale i zobowiązaniem, dawało uprzywilejowaną pozycję i profity, ale też nakładano powinności [Goliński 2007: 166]. Pisarze staropolscy obdarzali szlachectwem niektóre drzewa. Elitę tworzyły lipa i jawor oraz dąb, jesion, klon i jabłoń. Dąb i lipa to dwa najbardziej rozpoznawalne, znane i lubiane drzewa, jesion natomiast jest jednym z najczęściej spotykanych na wsi i w miasteczkach drzewem [Marciniak 2007: 493]. Dąb i lipa to uzupełniająca się para przeciwieństw. Dąb kojarzył się z siłą, trwaniem, w dawnej słowiańszczyźnie kojarzony był z bóstwem gromowładnym, ogniem, męskością, lipa natomiast związana była z bóstwami kobiecymi, czego kontynuacją jest związek z Matką Boską. Żeński charakter lipy odpowiada związkowi drzewa z płodnością, seksem, życiem [Marciniak 2007: 493]. Oba drzewa uzupełniają się ogarniając całe życie, na początku którego jest „lipowa kołyska, a na końcu dębowa trumna”. W przeszłości dąb miał olbrzymie znaczenie, łączony był z gromowładnym bóstwem. Reliktowym śladem było niegdyś przekonanie, że dąb często biją pioruny i dlatego nie powinno się go sadzić w pobliżu domu [Marciniak 2007: 480]. Warto zauważyć, że większość przydrożnych krzyży była wykonana z dębu, ponieważ, łączono go z drzewem życia. Wyjątkowo rzadko z dębem związany był wizerunek Matki Boskiej. Drewno było cenione wysoko z powodu na swą twardość i trwałość [Marciniak 2007: 481]. Często jako leczenie traktowane były praktyki magiczne. W lecznictwie ludowym częsty jest zabieg przekazywania choroby innym obiektom. Powszechne było przekonanie, że „krosty” występujące u dzieci w ustach można było przekazać drzewu, jeśli przed wschodem słońca trzy razy obeszło się dąb ze słowami: „dębie, dębie, weź, co dziecko ma w gębie”. Była też podobna praktyka usunięcia krost. W tym celu należało do dołka zrobionego pod drzewem napluć trzy razy, tyleż razy obejść wokół, a wreszcie odejść w inną stronę. Natomiast by pozbyć się bólu zębów należało w Wielki Piątek rano pójść do wody, wypłukać usta, pobiec do dębu i powiedzieć: „dębie, dębie, daj, żeby zdrowie było co jest w gębie”. Chorobę zwaną „morzysko” czyli bóle brzucha u dziecka można było wyleczyć, jeśli klinami złupano dąb i przez powstałą szparę przeciągnięto chore dziecko [Szyfer 1976: 427]. Na narośl lub tzw. „martwą kostkę” pomagał okład z maści wykonanej z dębowej kory spalonej na popiół, który należało zmieszać z masłem i miodem. Znane były ściągające właściwości garbników znajdujących się na korze dębowej. Wywarem z kory dębowej płukano

usta, gdy bolały lub obruszały się zęby. Wywar, czyli jak mówiono herbatkę z kory dębowej stosowało się również jako lek przeciw bieguncce. Kąpiele w wyciągu z kory dębowej miały pomagać dzieciom chorym na „angliczkę” krzywicę [Szyfer 1976: 428]. Także spękane pięty dobrze było moczyć w wywarze z kory. A gdy się „złapało wilka” przeziębilo pęcherz należało sięść do miski, do której wiano wywar z dębowej kory. Natomiast kąpiel w kadzi z garbnikiem była „bardzo dobra na reumatyzm”. Również w leczeniu zwierząt wykorzystywano wywar z dębowej kory, niekiedy dodatkiem ziela zwanego „tatarczuk”. Wywarem leczono biegunkę u krów i koni. Dąb jest jednym z najczęściej wymienialnych drzew, najbardziej znanym i rozpoznawanym z racji charakterystycznych liści, i owoców, czyli żołędzi. Na wysoką ocenę dębu w hierarchii drzew poza długowiecznością i bardzo dobrym drewnem wpływ zapewne miał fakt, że często sadzony był w miejscach wartościowych pozytywnie, a więc w dworskich parkach, rzadziej wokół świątyń [Marciniak 2007: 490]. Dąb występuje również w baśniach. Do bardzo lubianych drzew należała lipa. Chętnie była sadzona koło domu, zwłaszcza, jeśli gospodarze hodowali pszczoły. Wysoko ceniono ją ze względu na kwiaty. Powszechnie uważano, że jest „ładnym”, „miłym drzewem, a odpoczynek przy nim odpręża” [Paszenda 1996: 10], starzy ludzie wracający z pola chętnie pod lipą siadali. Powszechne było przekonanie, że lipa „dobrze na człowieka działa”. Podczas ścinki i karczowania lasów pod nowe pola nie wycinali starych lip. Przestrzegano przed ich ścięciem. Naruszenie tych drzew miało przynieść nieszczęście. Jeśli jednak trzeba było je ścinać to wynajmowano w tym celu kaleki. Lipy sadzono przy kapliczkach, a na starych okazach wieszano kapliczki, w których umieszczano wizerunek Matki Boskiej [Paszenda 1996: 12]. Uważano, że Matka Boska lipę lubiła i dlatego w to drzewo pioruny nie biją. Święta lipa już w czasach przedchrześcijańskich była miejscem kultu, którą chrześcijaństwo przejęło, umieszczając na niej cudowną figurkę Matki Bożej. Powszechnie ludność wiejska otaczała opieką i chroniła drzewa w miejscach kultu oraz te, w które miały wcielić się w ludzkie dusze. Tym drzewom składano ofiary, głównie z chleba zakopywanego pod korzeniami. W kulturze ludowej zachowały się zwyczaje dotyczące np. budzenia drzew w sadzie do życia [Szyfer 1976: 429]. Czyniła to gospodyni dzwoneczkiem uderzanym o pień drzewa. Gdy pola gotowe były do zbiorów, oznajmiano to najpierw dzwonami kościelnymi, a następnie małymi, tzw. loretańskimi obchodzono pola. Palma wielkanocna chroniła domostwa przed piorunem, pożarem, robactwem a zboże przed myszami. Brzoza, lipa i klon chronić miały przed czarownicami. Różne przedmioty zakopywane czy wieszane na granicznych drzewach zdają się wskazywać na magiczną obronę własnego terytorium [Szyfer 1976: 430]. W kulturze ludowej powszechne jest przekonanie, że dusze ludzkie wcielają się w pta-

ki, które z kolei bytują na drzewach. Związek lipy z pszczołami, owadami prawie świętymi, pokładano prawdzie jej „sakralność”. W obrzędowości dorocznej lipa największą rolę odgrywała na Zielone Światki. Powszechnie jej gałązkami majono chałupy i mimo że drzewo to obdarzano szacunkiem, w tym czasie „okazy tych drzew przedstawiają nieraz opłakany widok. Gałęzie obcina się byle jak, przeważnie obrywa się je siłą, skutkiem czego tworzą się głębokie zadziory i sterzące kikuty gałęzi”. Wisiały do dnia św. Jana, kiedy to spalano je w sobótkowych ogniskach. Warto zauważyć, że jest to czas „wypędzania” duchów wodnych, woda bowiem niezbędna w początkowym okresie wzrostu roślin, jest już mniej potrzebna, a jej nadmiar wręcz szkodzi dojrzewaniu owoców i zbóż [Szyfer 1976: 431]. Lipa pośrednio związana jest z wodą, a więc jej spalanie w ognisku jest uprawomocnione w ludowym systemie pojmovania powiązań. Powszechnie podkreśla się, że drewno lipowe jest miękkie, dlatego stanowi doskonały materiał rzeźbiarski. Drewno lipowe przydatne było niegdyś do produkowania różnego sprzętu gospodarstwa domowego, a więc robiono z niego stolnice „cedziki” do ziemniaków, deski do krojenia słoniny [Marciniak 2007: 491]. Uważano, że na takiej desce nóż się nie tępi. Lipowe były też spody drewniaków. Z lipy pozyskiwano również łyko, które służyło do powrozów. łyko „drze się” ze świeżego, wiosną ściętego drzewa. Zdarte oczyszcza się na „szczęści” czyli szczotce zwykle używanej do czyszczenia lnu, żeby pozbyć się ułamków kory, następnie dłońmi skręca się sznurek po czym z trzech sznurków na tzw. wózkę powroźniczym, skręca się powróż. Używane były m. in do przywiązania krów [Marciniak 2007: 492]. Przydatność zachowały mniej więcej przez rok.

Najpowszechniejsze jednak było wykorzystanie lipy w lecznictwie. Lipowa herbatka była przede wszystkim lekiem na przeziębienie, ale także służyło jako napój pity przez całą zimę. Kwiaty zbierano w dni suche, suszono i przechowywano w płóciennych workach. Zbór niekiedy odbywał się w dość barbarzyński sposób, gałęzie ścinano, zwłaszcza jeśli lipa była wysoka [Paszenda 1996: 13]. Próchno powstałe przez toczenie drewna przez „robaka” używano jako zasypkę przy pielęgnacji dzieci. Natomiast na oparzenia uznawano zasypki z utłuczonego i przesianego węgla drzewnego powstałego ze spalania lipowego drewna [Paszenda 1996: 14]. W lecznictwie zwierząt lipa nie odgrywała większej roli, jedynie jako składnik wianków święconych na zakończenie Oktawy wchodziła w skład papki przygotowanej z ziemniaków pokruszonych wianków, którą podawano krowie po ocieceniu. Drewno lipowe niekiedy latem używane było jako opał gdyż dawało duży płomień, szybko się spala, co w letniej temperaturze nie jest bez znaczenia. Wierni często nie byli świadomi sprzeczności tkwiących w tych praktykach z nauczaniem Kościoła [Paszenda 1996:

15]. Zresztą wielokrotnie księża katoliccy podtrzymywali poszczególne wierzenia ludowe istoty demoniczne oraz praktyki magiczne obecne były w życiu rodzinnym, a także w medycynie i praktyce prawnej czasów nowożytnych. W tym zjawisku odnajdujemy starą prawdę o sile pamięci i obyczaju, która wykazuje niezwykłą trwałość i z trudem ulega przemianom. Powszechnie praktykowany był zwyczaj otaczania tych obiektów drzewami, co się tłumaczy starym nawykiem wznoszenia modłów i składania ofiar pod drzewami [Paszenda 1996: 16]. Kapliczki otoczone drzewami stanowiły swoistą przestrzeń sakralną. Najczęściej wystawiano po dwa lub cztery drzewa. Nieraz jednak można było spotkać wkomponowane w przydrożne pomniki kultu religijnego wyobrażenia drzew.

Trzeba też wspomnieć o roślinności, która pełniła w kulturze społeczeństwa staropolskiego niezwykle ważną rolę. Mają też wielorakie funkcje. Przede wszystkim stanowią poważną pozycję w jadłospisie, ponadto pełnią różnorakie funkcje magiczne. Były spożywane w całości lub w części, wykorzystane jako barwnik, jako surowiec w gospodarstwie, służyły jako pasza dla zwierząt, jako lek dla ludzi i zwierząt hodowlanych, stosowane były do różnego rodzaju wróżb, używanego ochrony przed ponadnaturalnymi siłami. Zbiactwo roślin dziko rosnących leży u początków kultury ludzkiej. Zbierano rośliny dziko rosnące i rośliny dawniej uprawiane, a później zdziczałe [Kaczmarek 2007: 471]. Inaczej też przedstawiło się zbieractwo „normalne”, a inne było w okresach głodu, wojny, przednówek. To co jadano i to co zbierano, było uzależnione od regionu i osobistych upodobań. W okresach głodu we wschodniej Polsce jadano nasurowo wiosenne pędy skrzypu, powszechna była też mielona kora drzew, którą uzupełniano niewielkie zapasy mąki. Spożywano sok z drzew, zwłaszcza z brzoź a także klonu, wiśni, a nawet i sosny. Znane były też mięta i rumianek, dziurawiec i piołun. Z tych ziół sporządzano wywary podawane w formie herbatki osobom chorym. Liści babki używano natomiast jako środka leczącego rany i stłuczenia [Kaczmarek 2007: 472]. Potrawami znanymi były zupy lebiody, szczawiu. Poza tym racjonalnym wykorzystaniem roślin istniała odrębna gałąź wiedzy dotycząca ich właściwości magicznych, ochronnym. Świerk lub sosna ozdobione wstążkami, koralikami stanowiły ozdobę którą witano wiosnę. Zielem chroniącym przed złymi mocami była przytulia. Do człowieka noszącego ją przy sobie nie miała dostępu żadna moc. W celu ochrony bydła przed czarownicami opiekujący się nimi pastuch obowiązany był upleść i założyć krowom na rogi wianki z chabrów. Kobieta, która nie chciała mieć dziecka, lepiała z ciasta figurkę dziecka i zasypywała ją pod krzakiem bzu [Kaczmarek 2007: 473]. Różne gatunki roślin, w tym przypadku nie obowiązywały ściśle zasady, używane były do wróżb matrymonialnych. W tym celu para narzeczonych sadziła

koło siebie dwie jednakowe roślinki. Jeśli obie rozwijały się dobrze znaczyło to że para się pobierze, jeśli jedna z roślin więdła oznaczało to, że do małżeństwa nie dojdzie, a osoba, która tę roślinę posadziła czeka długa choroba lub śmierć.

Las pełnił i nadal pełni funkcje kulturotwórcze. Postrzeganie lasu może mieć wymiar duchowy, a nawet religijny. Las, choć jest bardzo dobrze zbadany, do dzisiaj potrafi zaskakiwać wielu naukowców, kryje bowiem jeszcze w sobie wiele niezbadanych obszarów.

Bibliografia:

- Bystroń J., 1986, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, t. I-II, Warszawa.
- Goliński J. K., 2007, *Nie gardź chłodnikiem chruścianym... Myśli kilka o staropolskiej dendrologii*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, t. 5, red. W. Łysiak, Poznań, s. 159-168.
- Gosik B., 2007, *Wpływ lasów na życie codzienne mieszkańców kasztelanii pabianickiej*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, t. 5, red. W. Łysiak, Poznań, s. 27-35.
- Karczmarek E., 2007, *Rośliny w kulturze ludowej*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, t. 5, red. W. Łysiak, Poznań, s.471-475.
- Kotarska J., 1998, *Ze studiów nad poezją staropolską*, Gdańsk.
- Krawiec-Złotowska K., 2007, *Lasy, gaje, sady, łąki, pola i ogrody jako naturalne komponenty przestrzenne staropolskiego orbis terrarium*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, t. 5, red. W. Łysiak, Poznań, s. 221-231.
- Małecki J., 1963, *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku*, Warszawa.
- Marciniak M., 2007, *Dąb, lipa, jesion w kulturze mieszkańców Podkarpacia*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, t. 5, red. W. Łysiak, Poznań, s. 493- 503.
- Mroczkiewicz L., 1955, *Podział Polski na krainy i dzielnice przyrodniczo-leśne*, Warszawa.
- Paszenda J., 1996, *Święta Lipa*, Olsztyn.
- Pelplińska-Narloch M., 2007, *Poważna lipo, sadów królowo – lipa w poetyckim obrazie świata*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, t. 5, red. W. Łysiak, Poznań, s. 149-158.
- Szofera., 1976, *Ludowe zwyczaje, obrzędy, wierzenia*, [w:] *Kultura ludowa Mazur i Warmii*, red. J. Buszta, Wrocław, s. 420-450
- Tymieniecki K., 1965, *Łowiectwo na Mazowszu*, „Przegląd Historyczny”, r. 20, s. 67-95.
- Żurawska K., 2007, *Motywy drzewa i lasu w wybranych podręcznikach do kształcenia literackiego i kulturowego w gimnazjum*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, t. 5, red. W. Łysiak, Poznań, s. 333-339.

The forest in the culture of Old Polish society

Summary: The forest has always played an important role in human life. All kinds of primeval forests were the cradle of culture and contributed greatly to the current civilization, economic and cultural development. The forest symbolizes the Earth, fertility, unconsciousness, darkness, hiding, shelter, escape from people. The tree was a symbol of growth, a ladder to heaven, the axis of the world, a heavenly pillar. The forest and wood were also a source of food, building material and warmth. In the Old Polish era, both in literature and in non-literary reflection, admiration for nature was expressed, as it was seen as the mainstay of eternal order, harmony of the world, and a model of human activity.

Keywords: forest, fertility, culture, customs, linden, oak

Jolanta Wilk

Szkoła Doktorska Uniwersytetu Szczecińskiego

ORCID: 0009-0007-7497-2012

e-mail: jolanta.wilk@phd.usz.edu.pl

Sytuacje graniczne starotestamentowych kobiet: Hagar, Rachela i Lea oraz Sara (Tb)

Streszczenie: Biblia zawiera wiele opisów przedstawiających kobiety znajdujące się w sytuacjach granicznych, w których w żaden sposób nie mogły uniknąć cierpienia. Konieczność zmierzenia się z niedającymi się usunąć sprzecznościami i zależnościami ukazuje wyraźnie złożoność problemów, którym biblijne bohaterki musiały stawić czoło. Często miało to związek z doświadczaną przemocą, ale i z wieloma innymi przyczynami. Przykład Hagar, Racheli i Lei oraz Sary (Tobiaszowej) ukazuje przeżywanie przez nie klęski, wzmocnione brakiem kobiecej solidarności.

Słowa kluczowe: kobiety, Biblia, brak wyjścia, trudności, nadzieja

Wprowadzenie

Biblia nie traktuje wybiórczo ani nie koloryzuje opisywanych faktów i osób, dlatego przedstawia je takimi, jakimi były w rzeczywistości, a więc – jak zauważa Dariusz Dziadosz – dokumentuje również akty gwałtu i przemocy [Dziadosz 2014: 29]. Tamar Kamionkowski wymieniając wiele przykładów przemocy fizycznej, seksualnej i religijnej w narracjach, materiałach prawnych i retoryce prorockiej, stwierdza, że najbardziej brutalne przypadki przemocy wobec kobiet ukazują poważne dysfunkcje w społeczeństwie lub są wręcz oznaką załamania społecznego i preludium do masakr na wielką skalę [Kamionkowski 2021].

Przypominając, że już w Pięcioksięgu, czyli w historii początków, przemoc pojawia się wraz z pierwszym bratobójstwem, Barbara Strzałkowska wyróżnia różne jej

formy, jakie następnie przybiera: są tam opisy przemocy mężczyzn wobec mężczyzn, przemocy mężczyzn wobec kobiet; jest także przemoc kobiet wobec kobiet, jak również przemoc kobiet wobec mężczyzn [Strzałkowska 2015: 17]. Sam fakt opisania pewnych zdarzeń nie oznacza automatycznie ich pochwały. Wojciech Pikor twierdzi, że jeśli nawet udaje się odtworzyć mechanizmy stojące za konkretnymi przejawami gwałtu ze strony człowieka, to pytanie o ostateczne źródło, przyczynę przemocy, pozostaje bez odpowiedzi [Pikor 2003: 20].

Człowiek działa w świecie niedoskonałym, gdzie obecna jest porażka i cierpienie. Sytuacje, poza które nie może on wyjść i nie może ich zmienić, Karl Jaspers nazywa granicznymi [Jaspers 1998: 13]. Karolina Rozmarynowska zauważa związek, jaki zachodzi między przeżyciem sytuacji granicznej a doświadczeniem siebie, rozumianym jako doświadczenie własnej podmiotowości. Badaczka uważa, że Jaspers zdaje sobie sprawę z tego, że człowiek nie tylko znosi sytuacje, tzn. jest ich biernym odbiorcą, ale również je powoduje, zgodnie ze swoimi zamiarami [Rozmarynowska 2012: 165].

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie wybranych biblijnych postaci kobiecych, które – przy całej swojej dobrej woli i wysiłkowi podporządkowania się normom patriarchalnego społeczeństwa – znalazły się w sytuacji bez wyjścia, doświadczając dodatkowo przemocy ze strony kobiet, przedstawicielek tej samej płci. Przedstawiona zostanie: wyjątkowo aktywna w poszukiwaniu wolności Hagar, rywalizująca o względy wspólnego męża Rachela i Lea, a także Sara (Tobiaszowa) rozważająca samobójstwo. Przytoczone biblijne perykopy ukazują działanie Boga w tych granicznych sytuacjach życiowych wymienionych bohatererek.

Kontekst społeczno-kulturowy

Według Dariusza Dziadosza bogata i dawna literatura Starego Testamentu, a przede wszystkim tak odległy świat starożytnej cywilizacji, religii i tradycji, z którego ta literatura wyrasta, ma wyraźny koloryt patriarchalny, a sposób, w jaki kobiety są prezentowane w poszczególnych częściach Pięcioksięgu i całej Biblii nie jest taki sam, lecz zmienia się, niekiedy nawet dość zasadniczo, w zależności od formy i rodzaju materiału źródłowego oraz epoki, z której ten materiał pochodzi. Kobiety inaczej są postrzegane w biblijnych tradycjach zawierających normy i przepisy prawne, a inaczej w tekstach typowo narracyjnych. Ponadto ich status społeczny oraz rolę pełnioną w rodzinie i w większej wspólnotce społecznej inaczej widzą i oceniają teksty wcześniejsze, choćby te pochodzące z czasów patriarchów lub też odnoszące się do tej epoki, a inaczej tradycje powstałe później, np. te datowane są na czas po niewoli babilońskiej

czy epokę drugiej świątyni, lub niektóre normy moralne i kultyczne znajdujące się w Księdze Kapłańskiej czy Księdze Liczb [Dziadosz 2011: 27].

Jakub Sławik uważa, że Stary Testament nie jest literaturą, w której w sposób abstrakcyjny rozważano jakiegokolwiek kwestie, a zatem nie można liczyć na to, że znajdzie się w nim teoretyczna refleksja o pozycji i roli kobiety. Skoro Stary Testament przede wszystkim opowiada (narracja) o kobietach, to trzeba przyjrzeć się bohaterkom biblijnych opowiadań oraz rolom, jakie pełnią. Oczywista jest przy tym konieczność uwzględnienia środowiska i czasów, w którym przyszło żyć im lub autorom tych opowiadań. Natomiast często pomija się pytanie o to, czy postacie te są historyczne, czy fikcyjne. Przegląd ról, w jakich kobiety funkcjonują w pismach Starego Testamentu, nie może prowadzić do postulatu, by je dzisiaj powielać. Nie zmienia tego nawet fakt, że Biblia miała ogromny wpływ na kształtowanie się kultury europejskiej. Powstanie starotestamentowych ksiąg dzieli tysiące lat, odmienność językowa i kulturowa. Stąd raczej należy postawić sobie pytanie, czego można się nauczyć ze starotestamentowych opowieści o kobietach, i czy mogą z nich wypływać jakieś wnioski dla współczesnych czasów [Sławik 2012: 16].

Nie pomijając socjologiczno-kulturowego tła omawianych zagadnień należy podkreślić, że teologia poszukuje w opisywanych wydarzeniach uniwersalnego przesłania dla wiary i moralności, nieograniczonego do epoki, w której sytuacje zostały opisane. Problem jest w tym, że większość trudności i niebezpieczeństw zagrażających kobietom dawniej, wciąż istnieje. Zastanawiający jest więc fakt niewielkich zmian na lepsze w tym zakresie mimo upływu wieków czy nawet tysiącleci. Doświadczenia dojścia do granic wytrzymałości znane są także współcześnie w każdej społeczności: mniej lub bardziej rozwiniętej, zsekularyzowanej, nowoczesnej czy tradycyjnej.

Życiowe trudności biblijnych kobiet wynikały z wielu różnych czynników i najczęściej pojawiały się jednocześnie. Można je podzielić na grupy, w których bohaterki występują jako:

- indywidualne jednostki, które dotyka niepłodność/bezdzielnosć, śmierć dziecka, wdowieństwo, myśli samobójcze lub gdy cierpią z powodu choroby;
- członkinie danej społeczności, w której doświadczają przemocy, gwałtu, strachu, oskarżeń, kary śmierci;
- wyznawczynie danej religii, w której występują konkretne przepisy kultyczne (np. określające nieczystość rytualną, skutkujące wykluczeniem lub upokorzeniem);

- ofiary politycznych zawirowań, których efektem są wojny, niewolnictwo, przesiedlenie, zderzenie z obcą kulturą i prześladowaniem religijnym;
- ofiary czynników klimatyczno-środowiskowych, kiedy cierpią głód i pragnienie w wyniku suszy lub braku wody (np. w pustynnej okolicy).

W Biblii można znaleźć przeróżne postacie kobiece, także te mieszczące się jednocześnie we wszystkich wymienionych powyżej kategoriach. Mimo podobieństw zaprezentowane w niniejszym artykule postacie takie, jak Hagar, Rachela i Lea oraz Sara (Tobiaszowa) nie znajdują się w dokładnie takich samych sytuacjach życiowych. Różni je status, epoka, miejsce zamieszkania, środowisko społeczne. Wspólny jest przeżywany wewnętrzny konflikt wartości i konflikt z wartościami innych.

Hagar

Hagar była egipską niewolnicą żony Abrahama, Sary. Biblia dokładnie nie podaje skąd się wzięła w domu patriarchy. Można jedynie domniemywać po lekturze wcześniejszych rozdziałów (Rdz 12,10-20), że stanowiła część wynagrodzenia, jaką otrzymał on od faraona w zamian za Sarę. Zanim bowiem Abraham wkroczył do tego kraju z powodu panującego w Kanaanie głodu, uknuł plan, według którego jego urodziwa żona miała podawać się za jego siostrę. Jakub Sławik jest zdania, że przywoływana atrakcyjność Sary szybko przestaje być komplementem, a staje się domniemanym powodem zagrożenia dla męża. Rysując przed Sarą tragiczną wizję swej przyszłości, Abra(ha)m chce w ten sposób emocjonalnie ją zaszantażować i wymusić na niej zaakceptowanie swego planu. Po prostu postanowił „sprzedać” żonę do haremu faraona, wykorzystując okazję, by się wzbogacić. To od początku było jego faktycznym celem. Widać, że był on zainteresowany wyłącznie swoim losem [Sławik 2003: 36]. Janusz Lemański zauważa ponadto, że zapobiegliwość Abrahama w trosce o swoje interesy zdradza jego niepewność w stosunku do Bożej obietnicy. Widać to zwłaszcza w jego dwuznacznym sposobie zachowania tak wobec faraona [...], jak i jego żony Sary oraz niewolnicy Hagar [Lemański 2004: 25]. Tekst biblijny podaje:

Ujrzawszy ją dostojnicy faraona, chwalili ją także przed faraonem. Toteż zabrano Saraj na dwór faraona, Abramowi zaś wynagrodzono za nią sownie. Otrzymał bowiem owce i woły, niewolników i niewolnice oraz oślice i wielbłądy [Rdz 12,15-16].

Sama więc obecność Hagar mogła przypominać Sarze o tym, jak została wykorzystana przez męża.

Analizując tradycję o Abrahamie wymieniony autor podaje, że w starszym materiale egzegezy postać patriarchy postrzegają jako prezentowaną bardziej pozytywnie niż w tym, przypisywanym redakcji kapłańskiej. Widać to też na przykładzie tradycji zwią-

zanej ze śmiechem wobec obietnicy potomka. W materiale uznawanym za jahwistyczny śmieje się Sara (Rdz 18,12), zaś w tekście kapłańskim śmieje się Abraham (Rdz 17,17) [Lemański 2004: 24].

Stosunki rodzinne, które opisuje Biblia Hebrajska, bywały pełne napięć. Poza zamążpójściem większość kobiet nie miała prawie żadnej życiowej alternatywy, ale – jak stwierdza Jakub Sławik – rodzina wcale nie była bezproblemowo funkcjonującą sferą życia. Kobiety starały się wykorzystywać swoje możliwości i poszerzać swoje wpływy w tej przestrzeni. Największym problemem, z którym walczyły na różne sposoby, była niepłodność i bezdzietność. Sara starała się zaradzić bezdzietności, nakłaniając męża do spania ze swoją niewolnicą, przy czym nie proponowała niczego wykraczającego poza zwyczaje obowiązujące w jej czasach. Okazało się to skutecznym, ale nieszczęśliwym rozwiązaniem (Rdz 16,1-3) [Sławik 2003: 38].

Jak zauważa Janusz Lemański, gdy tylko doszedł do skutku prawnie nobilitujący egipską służącą akt małżeński z Abrahamem, i jak tylko Hagar poczuła, że spodziewa się dziecka, którego ojcem jest głowa rodu, postanowiła wykorzystać zaistniałą sytuację i wymusić na swej pani gruntowną i trwałą zmianę swego dotychczasowego miejsca. Konsekwencją jej roszczeń był otwarty i bardzo ostry spór z Sarą, którego zakładnikiem stał się mimowolnie Abraham [Lemański 2016: 43]. Biblista ten stwierdza, że pomiędzy dwoma [hebrajskimi] czasownikami wyrażającymi przekleństwo formalnie nie ma wielkiej różnicy, niemniej czasownik *qalal* ma mniej drastyczny wydźwięk niż *'arar*, który często wyraża pogardę, brak szacunku. W historii Abrahama w ten sposób określona jest postawa Hagar, która pogardza Sarą z powodu jej bezpłodności (Rdz 16,4.5) [Lemański 2004: 29].

Faktem jest, że status kobiety w poligamicznych rodzinach zależał od liczby poczętych dzieci (por. Rdz 29,31-30,24, zwł. 30,20), niemniej – jak stwierdza wymieniony autor – Hagar złamała tu inne obowiązujące zasady: naruszyła hierarchię „pani–służąca/niewolnica”. Gdy ta w odpowiedzi upokorzyła ją, Hagar uciekła na pustynię. W drodze napotkała anioła Bożego, który polecił jej wrócić do Sary, jednocześnie przepowiadając jej liczne potomstwo i nakazując nazwać syna, który się narodzi, Izmael (Rdz 16) [Lemański 2016: 43].

W międzyczasie także Sara została matką. W jakiś czas po narodzinach Izaaka zauważyła, iż Izmael naśmiewa się z jej syna. Zdzisław Pawłowski zauważa, że zachowanie Izmaela wobec Izaaka, podobne do zachowania jego matki wobec Sary, wskazuje, iż syn Hagar wyśmiewając się ze swego młodszego brata, nie uznaje w nim kogoś, będącego wypełnieniem Boskiego słowa (Rdz 21,9). To z kolei oznacza, iż Bóg będzie musiał ponawiać swoje obietnice, poprzez które będzie zmieniał nie tylko kierunek

oczekiwań Abrahama, ale także uczył go ojcostwa, polegającego bardziej na zaufaniu Jemu i Jego słowu niż na naturalnej sile prokreacji lub rozwiązaniach społecznych, dopuszczających adopcję [Pawłowski 2011: 27]. Sara nakazała Abrahamowi wypędzić Izmaela wraz z matką. Jest znamienne, że Hagar mogła odejść z dzieckiem, bo zazwyczaj, gdy oddalano kobietę, dziecko zostawało z ojcem.

Błąkająca się po pustyni Hagar, gdy zabrakło wody, zostawiła Izmaela pod krzewem i oddaliła się, nie chcąc oglądać jego śmierci, która w tych okolicznościach wydawała się pewna. Jak przekazuje Edyta Kaczmarska, wprost nie do zniesienia jest utrata dziecka, która często odbierana jest jako wydarzenie wbrew naturze. Dzieci są przedłużeniem rodziców w przyszłości, więc ich odejście budzi bezmiar cierpienia. W końcu śmierć kogoś najbliższego zawsze wywołuje bunt i skazuje na samotność, a często i na poczucie winy, czemu towarzyszyć może noc wiary prowadząca niekiedy do jej utraty [Kaczmarska 2023: 170]. Jak jednak stwierdza Dariusz Dziadosz, choć w tradycjach o Abrahamie nie ma tekstów, które mówiłyby o bezpośrednim zaangażowaniu kobiet w sferę sacrum, w składanie ofiar, w rytę konsultacji, to jednak zarówno Sara, jak i Hagar pozostają w bliskim kręgu zbawczego oddziaływania Boga, gdyż są pokazane jako adresatki Bożych wyroczeni i obietnic na równi z patriarchą Abrahamem (Rdz 16,7-14; 18,13-15) [Dziadosz 2011: 29].

W przedstawionej sytuacji granicznej Hagar objawił się Anioł Boży, pocieszając ją i wskazując studnię, dzięki czemu wraz z synem została uratowana. Jak podkreśla Janusz Lemański, jest Hagar ofiarą stosunków społecznych swoich czasów [niewolnica i kandydatka na surogatkę], która podejmuje próbę emancypacji i awansu społecznego. Życiowa droga, jaką przebyć musi Hagar, przypomina w zarysie doświadczenia narodu wybranego – wiedzie od exodusu po wygnanie. W jej historii zadziwia jednak przede wszystkim szereg biblijnych tzw. pierwszych razów i jedyńskich razów. Jest pierwszą osobą, która ucieka przed uciskiem i pierwszą niewolnicą, która w końcu staje się wolna. Hagar jest również pierwszą osobą, której Bóg objawia się i przemawia do niej za pośrednictwem swego posłańca. Jest też pierwszą i jedyną kobietą w Biblii, której zapowiada się pomnożenie jej potomstwa. To obietnica podobna do tych, które Bóg składał dotąd i będzie składał w przyszłości jedynie patriarchom. Jest także jedyną osobą nadającą imię Bogu, z którym się spotkała. Staje się wreszcie pierwszą „rozwiedzioną” kobietą i pierwszą samotną matką. W swoim życiu Hagar doświadcza więc swoistej kumulacji sytuacji, jakiej nikt w Biblii przed nią nie miał i po niej nigdy więcej już z taką samą intensywnością mieć nie będzie [Lemański 2016: 37].

Według Dariusza Dziadosza, ten epizod raz jeszcze potwierdza tezę o złożoności biblijnych tradycji, które na wiele kwestii, w tym również na status kobiet, patrzą

w wielobarwnym pryzmacie przekonań i sądów uwarunkowanych dokonującymi się nieustannie zmianami społeczno-kulturowymi oraz dojrzewającym wciąż kanonem zasad religijno-moralnych [Dziadosz 2011: 26].

Rachela i Lea

Sytuację graniczną, permanentnie przemocową, stworzyło małżeństwo Jakuba z dwiema rodzonymi siostrami. Karolina Olszewska zauważa, że narrator Księgi Rodzaju prezentuje Leę w pięciu rolach społecznych: kobiety, córki, żony, siostry i matki. W każdej z nich wybrzmiewa dramat Lei, która jest porównywana ze swoją młodszą siostrą. Punktem kulminacyjnym napięcia pomiędzy siostrami jest pragnienie Lei, aby być kochaną żoną oraz pragnienie Racheli, aby zostać matką [Olszewska 2018: 353].

Podsunięcie Jakubowi Lei zamiast Racheli w noc poślubną wymieniona badaczka widzi jako nawiązanie do wcześniejszego wydarzenia, jakim było przebranie się za starszego brata i wyłudzenie błogosławieństwa od ślepego ojca [Olszewska 2018: 354]. Kiedy rano Jakub uświadamia sobie, że został oszukany, żywi urazę do swojego teścia Labana i jednocześnie odpycha od siebie Leę. Po siedmiu dniach Jakub poślubia także i Rachelę. Przywiązanie Jakuba do niej jest wprost proporcjonalne do jego odrzucenia Lei [co nie przeszkodziło mu spłodzić z nią wielu dzieci, gdy Rachela pozostawała niepłodna]. To staje się źródłem konfliktu między siostrami i żenującej rywalizacji o względy wspólnego męża. Rachela, nie mogąc dać Jakubowi dzieci, dała mu za żonę niewolnicę Bilhę – jej dwóch synów miało być według ówczesnych zwyczajów uznane za dzieci Racheli.

Rachelaświdząc, że nie może dać Jakubowi potomstwa, zazdrościła swej siostrze i rzekła do męża: «Spraw, abym miała dzieci; bo inaczej przyjdzie mi umrzeć!» Jakub rozgniewał się na Rachelę i odparł: «Czyż to ja, a nie Bóg, odmawiam ci potomstwa?» Wtedy ona powiedziała: «Mam niewolnicę Bilhę. Zbliź się do niej, aby urodziła dzieci na moich kolanach; chociaż w ten sposób będę miała od ciebie potomstwo» [Rdz 30,1-2].

Lea także postanowiła dać Jakubowi za żonę swoją niewolnicę Zilpę, która urodziła mu dwóch synów. W zamian za mandragorę Rachela pozwoliła Lei jeszcze zbliżyć się do Jakuba, z którym miała dwóch kolejnych synów i córkę.

Wymieniona autorka zauważa, że narrator pokazuje konflikt między siostrami, zwłaszcza w scenie sporu o mandragory (Rdz 30,14-21). W niej jeszcze wyraźniej widać, że Jakub w ogóle nie odgrywa tu znaczącej roli. Kiedy Ruben przynosi mandragorę swojej matce Lei, Rachela prosi siostrę, aby jej ją dała. Sądzi, że w ten sposób zapewni sobie płodność i spełni swoje marzenie o macierzyństwie. Pragnienie macierzyństwa Racheli i tęsknota Lei za miłością męża jest to podobne do rywalizacji

o prawo pierworodztwa między Ezawem a Jakubem. Ezaw stracił prawo pierworodztwa za miskę soczewicy, a Jakub w konflikcie między siostrami został wymieniony na mandragory. Tymczasem Lea z najbardziej odrzuconej i niekochanej przez ojca, męża i siostrę staje się matką największej liczby pokoleń Izraela [Olszewska 2018: 349]. Spoczęła w rodzinnym grobowcu z mężem i jego przodkami (Rdz 49,31), a Rachelę pochowano przy drodze do Betlejem (Rdz 35,19-20).

Można sobie wyobrazić codzienne życie tych kobiet i atmosferę, którą mogły charakteryzować: zaborczość, kontrolowanie, impulsywność, gniew, wściekłość i zazdrość, posiadanie nierealistycznych oczekiwań wobec partnera, skłonność do stosowania przemocy niefizycznej, takiej jak emocjonalne, werbalne i psychiczne znęcanie się. Wiele razy zapewne stosowano manipulację i wykorzystywanie dzieci przeciwko partnerowi. Przemoc fizyczna jest łatwa do zidentyfikowania, przemoc psychiczna jest trudniejsza do rozpoznania, po części dlatego, że istnieje niewiele informacji o życiu wewnętrznym postaci biblijnych. Barbara Strzałkowska przywołuje fragment z Księgi Kapłańskiej dotyczący małżeństw między krewnymi i zakazu nadużyć w tej dziedzinie: „Nie będziesz brał kobiety razem z jej siostrą, aby odsłonić jej nagość za życia tamtej, byłoby to sposobnością do niezgody” (Kpł 18,18). Autorka wyjaśniając to enigmatyczne wyrażenie, w którym nie wiadomo, czy chodzi o współżycie z dwiema kobietami, które są siostrami, czy też o „branie za żonę” kobiety i jej siostry, wskazuje na tę drugą ewentualność. Uważa, że w wymienionym wersecie nie mówi się o „rozpuście” (jak w 18,17), ale o „sposobności do niezgody”, która ma dotyczyć obu kobiet. Jednak tekst ten pojawia się w kontekście nadużyć sfery seksualnej i trudno uciec od tego ich znaczenia [Strzałkowska 2013: 16].

Badaczka ponadto zwraca uwagę, że niewiele jest ksiąg Pisma Świętego, które budzą tak wiele zastrzeżeń z powodu tekstów o kobietach, jak Księga Kapłańska. Wrażenie, jakie odnosi współczesny czytelnik (a zwłaszcza czytelniczka), zapoznając się z prawodawstwem biblijnego Izraela dotyczącym kobiet zawartym na kartach tej księgi, jest nader negatywne. Trudno się bowiem pogodzić z wizerunkiem kobiety, o której na pierwszy rzut oka jest mowa wyłącznie w kontekście nieczystości sfery seksualnej (np. Kpł 15), nadużyć seksualnych (np. Kpł 18 i 20) i nieczystości spowodowanej porodem (Kpł 12). Teksty te dotyczą sfer życia zarezerwowanych wyłącznie dla kobiet i znajdują się w części tzw. prawa czystości (Kpł 11-15), co nie jest bez znaczenia, gdyż ta część jest jedną z najważniejszych dla religijności biblijnego Izraela. Wszystkie te sfery życia zostały odniesione do kultu. Mimo że dotyczyły wyłącznie kobiet to kierowane były do mężczyzn, którzy redagowali i studiowali Torę. Umieszczono je w prawodawstwie Tory, być może po to, by w jakimś stopniu uświadomić mężczyznom, jak

ważną jest troska o te najbardziej intymne sfery życia [Strzałkowska 2013: 29]. Jak zauważa Janusz Lemański, liczne potomstwo było wyrazem błogosławieństwa ze strony Boga, ale także potwierdzeniem prawości samego błogosławionego zgodnie z zasadą retribucji, dominującą w sposobie myślenia autorów starotestamentalnych [Lemański 2004: 20]. Więż spajającą poszczególne rodziny czy plemiona wpływała ponadto na ich tożsamość, pozwalając odróżnić jedne grupy od innych, o czym świadczy obecność licznych genealogii na kartach Starego Testamentu.

Barbara Strzałkowska zwraca uwagę, że przepisy prawne w judaizmie często interpretowano retrospektywnie z odwołaniem się do innych ksiąg jako ich etiologii. Poza tym zauważa, że pisanie i mówienie o kobiecie w starożytnym świecie, także w starożytnym Izraelu i Biblii nie jest łatwe. Zawiera bowiem niebezpieczeństwo narażenia się bądź to na ciągłe doszukiwanie się nierówności płciowej i złego traktowania kobiet, bądź na nieustanne usprawiedliwianie sytuacji kobiety. Oba podejścia są ideologiczne, gdyż w obu próbuje się, zamiast badać realia biblijne, przykładać własne standardy do innych czasów, innej społeczności i innej mentalności. Wszystkie te przepisy należy więc rozumieć w kontekście społeczeństwa starożytnego, wpisanego w kulturę całego Bliskiego Wschodu i starożytności. Gdy redagowano Torę, taki sposób myślenia był normą, a i nadal jest właściwy dla większości społeczeństw tradycyjnych na Bliskim Wschodzie [Strzałkowska 2013: 21].

Sara z Księgi Tobiasza

Michał Wojciechowski zauważa znaczną rolę kobiet w wymienionej księdze. Choć jest ona z pewnością mniejsza niż mężczyzn (w samej akcji, w podejmowaniu decyzji, w relacji do Boga), to kobiety towarzyszą im czynnie i zaznaczają swoją osobowość. Te proporcje wynikają po prostu z faktu, że głównym tematem księgi jest życie rodzinne, a nie publiczne, zaś w życiu rodzinnym kobiety z natury rzeczy odgrywają znaczną rolę. Niemniej jednak w warunkach diaspory w Mezopotamii ich rola była zapewne większa niż w judaizmie jerozolimskim [Wojciechowski 2005: 19].

Opowiedzenie się za mezopotamskim rodowodem Księgi Tobiasza według Waldemara Chrostowskiego oznacza, że jej powstanie umieszcza się w tzw. diasporze wschodniej. Księga odmalowuje obraz jej życia i panujące tam stosunki społeczne i religijne. Po wygnaniu babilońskim, w okresie perskim i później, diaspora ta stanowiła prężne i wpływowe środowisko wyznawców judaizmu, którzy mimo możliwości powrotu do Palestyny dobrowolnie pozostali nad Tygrysem i Eufratem, i nadal rozwijali tam życie narodowe, religijne i kulturowe [Chrostowski 2009: 12].

Księga opowiada historię głównego bohatera Tobiasza i jego syna (również Tobiasza), ale drugim z wątków księgi jest opowiadanie o rodzinie Raguela, którego córka Sara znalazła się w granicznej sytuacji bez wyjścia:

Tego dnia Sara, córka Raguela z Ekbatany w Medii, również usłyszała słowa obelgi od jednej ze służących swojego ojca, że była ona wydana za siedmiu mężów, których zabił zły duch Asmodeusz, zanim była razem z nimi, jak to jest właściwe dla żon. Służąca mówiła do niej: «To ty zabijasz swoich mężów. Oto już za siedmiu byłaś wydana i od żadnego nie otrzymałaś imienia. Dlaczego nas karzesz za twoich mężów, skoro oni pomarli? Odejdź zatem z nimi, abyśmy już nigdy nie zobaczyli twego syna ani córki». Tego dnia była ona bardzo zmartwiona i zaczęła płakać [Tb 3,7-9].

Waldemar Chrostowski wyjaśnia, że Sara, nie mając ani brata, ani siostry, jako jedyna prawna dziedziczka była zobowiązana wyjść za mąż za człowieka, który przynależał do jej pokolenia. Tego rodzaju prawo miało na celu uchronienie przed tym, ażeby majątek z jednego pokolenia nie przeszedł w ręce członków innego pokolenia lub też w zupełnie obce ręce [Chrostowski 2009: 17]. Waldemar Linke stwierdza natomiast, że endogamia jest swoistym wymogiem tej księgi i wydaje się odzwierciedlać zwyczaję diaspory asyryjskiej. Zapewne pomogła jej przetrwać. Podane tu uzasadnienie odbija jej poglądy. Jest ono biblijne i pozytywne, podczas gdy w tekstach starotestamentalnych zakazujących małżeństw z obcymi można napotkać zwykle wrogość do pogan i akcentowanie pogańskiej religii obcych żon. Takie małżeństwa, jako „zawiązane w niebie”, przewidziane odwiecznym planem opatrności, miały być gwarantem szacunku dla kobiety, która przez kogoś z obcego rodu mogłaby być źle traktowana. Poza tym kategoryczny brak akceptacji dla kazirodczych związków wśród Żydów i nakaz upublicznienia tego występku (Kpł 20,17) stanowi też tło do kształtowania się koncepcji endogamii, której radykalna forma widoczna w Tb była czymś innym niż zjawiska, jakie były znane z diaspory egipskiej. Ilustruje to siłę związków rodzinnych w rodzie ojcowskim, która okazywała się jedyną gwarancją pozycji kobiety.

Autor zauważa też, że ta ścisła endogamia i uznanie odejścia od niej za nierząd jest radykalniejsza od walki z małżeństwami mieszanymi na początku okresu perskiego (Ezd 9,1-10,44; Neh 13,7-27) jednak trudno byłoby wskazać na konkretny tekst, który nakazywałby pod karą śmierci zawieranie małżeństw endogamicznych. Chodzi tu więc nie tyle o normę prawną, ile jakąś jej interpretację, co wskazuje, że kontekstem Tb jest sytuacja, w której „prawo Mojżesza” zdążyło nie tylko się ukształtować i nabrać mocy tekstu prawnego, ale obrosło już interpretacjami.

Badacz ten stwierdza ponadto, że siedmiu mężczyzn, którym Sara została „dana”, nie dopełniło z nią małżeństwa, dlatego nie zostało ono skonsumowane. Kodeks Synaicki mówi o tej sytuacji, odwołując się do praktyki nazwania żony od imienia męża. Wzmianka o imieniu, które żona przyjmuje od męża, wydaje się odsyłaczem

do praktyki, której inne ślady znaleźć można w Biblii [Linke 2009: 35]. Waldemar Chrostowski uważa jednak, że w przypadku Sary chodziło o prawo lewiratu (Pwt 25,5-10), które polegało na tym, że jeśli mąż zmarł, nie pozostawiając potomstwa, to wdowę powinien poślubić brat zmarłego (szwagier) lub najbliższy krewny, aby zrodzone potomstwo utrzymało imię zmarłego [Chrostowski 2009: 27].

Janusz Lemański zwraca uwagę na stan psychiczny głównej bohaterki. Gdy w wyniku skomplikowanych okoliczności umierają kolejno jej niedoszli mężowie, nie ma ona nadziei na zostanie żoną i matką. Czyni tu bilans swego życia i boleśnie przeżywa w samotności swoje niepowodzenie. Wyszydzona i poniżona przez służącą, która radzi jej, aby odeszła z tego świata, wobec totalnej utraty prestiżu społecznego Sara zastanawia się nad odebraniem sobie życia. Śmierć wydaje się najlepszym wyjściem z tej beznadziejnej sytuacji, zupełnie od niej niezależnej [Lemański 2024: 32].

Wymieniony egzegeta stwierdza, że zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie nie ma bezpośredniego zakazu odbierania sobie życia, a nieliczne przykłady aktów samobójczych nie znajdują w Biblii jakiegóż jednoznacznie negatywnej oceny. Motywy, które do nich prowadzą, też są różne: zwątpienie, chęć zemsty, utrata celu w życiu lub prestiżu społecznego, chęć ucieczki przed poniżeniem, bohaterstwo i wola poświęcenia się dla ocalenia innych. Jest też w Biblii wiele przykładów zmęczenia życiem, w których śmierć lub wola, aby nigdy się nie narodzić, pojmują się jako sposób na wybawienie od cierpienia. Autorzy biblijni wyrażają też swoje zrozumienie dla sytuacji psychologicznej, która do takich wyborów prowadzi. Na ogół nie są znane wewnętrzne powody dokonywania takich aktów przez biblijnych samobójców. Można się ich jedynie domyślać, względnie dowiedzieć się o nich od narratora. Tragiczne historie samobójców opowiadają bowiem autorzy patrzący na te momenty z zewnątrz, a same sceny wpisane są zawsze w szerszy kontekst narracyjny i ich ocena musi ten kontekst uwzględniać. Pod uwagę wziąć należy również kontekst społeczno-kulturowy, który zamiast o wewnętrzne powody, każe pytać raczej o społeczny sens przyczyn i skutków podejmowania decyzji o odebraniu sobie życia, co w konsekwencji przenosi czytelników do domeny badań z zakresu antropologii kulturowej. W epoce po wygnaniu babilońskim widać jednak tendencję do wskazania innych sposobów rozwiązania trudnych sytuacji. Teksty dydaktyczne napisane w formie przypominającej współczesne nowele wyraźnie odrzucają samobójstwo jako sposób na rozwiązanie problemów. To element charakterystyczny dla tekstów mądrościowych i psalmów lamentacyjnych epoki po wygnaniu babilońskim. Treścią tych wypowiedzi jest zawsze prośba o zakończenie przez Boga przyczyn nieszczęścia, a nie odebranie życia, co zresztą dokona się zaraz potem również w przypadku Sary [Lemański 2024: 33].

Wyszędłszy do górnej izby swojego ojca miała zamiar się powiesić. Jednak zaraz opamiętała się i rzekła: «Niechaj nie szydzą z mego ojca – mówiąc do niego: „Miałeś jedną umiłowaną córkę i ona z powodu nieszczęść się powiesiła”. Nie mogę wśród smutku przyprowadzać do Otchłani starości ojca mego. Będzie lepiej dla mnie nie powiesić się, lecz ubłagać Pana o śmierć, abym nie wysłuchiwała więcej obelg w moim życiu» [Tb 3,10].

Lemański stwierdza, że Sara rozważyła, iż jej desperacki krok w konsekwencji doprowadzi do wstydu, który spadnie na jej ojca. Samobójstwo przemyślane jest tu zatem w kategoriach czci i hańby. Sara bierze pod uwagę skutki jakie będzie miał wybór takiej śmierci dla jej krewnych. Sugerowaną alternatywą jest modlitwa z prośbą, aby to sam Bóg odebrał jej życie i skrócił cierpienia. Przesłanie narratora jest jasne: więcej ufności i zwierzenia Bogu zamiast myśli samobójczych w obliczu sytuacji wydających się bez wyjścia [Lemański 2024: 36]. Tekst biblijny podaje:

I tej godziny modlitwa obojga została wysłuchana wobec majestatu Boga. I został posłany Rafał, aby uleczyć obydwójce: Tobiasza, aby mu zdjąć bielmo z oczu, tak, aby oczyma swymi znowu oglądał światło Boże, i Sarę, córkę Raguela, aby ją dać Tobiaszowi, synowi Tobiasza, za żonę i odpędzić od niej złego ducha Asmodeusza, ponieważ Tobiaszowi przysługuje prawo otrzymać ją w dziedzictwie przed wszystkimi, którzy ją pragną poślubić [Tb 3,16-17].

Waldemar Linke wskazuje także, że skonsumowanie małżeństwa między Tobiaszem a Sarą poprzedzone było modlitwą, w której ważną rolę teologiczną odgrywają postacie Adama i Ewy. Tb 8,6 jest częścią szczególną, ponieważ tylko tu (oprócz Rdz 3-4) występuje pierwsza para ludzka. Gdzie indziej w Starym Testamencie imię Ewy nie występuje. Ten element jest wskaźnikiem, że księga pisana jest z żydowskiej perspektywy, że ma bardzo solidny fundament we własnych tradycjach wspólnoty religijno-etnicznej wyznawców judaizmu [Linke 2009: 41].

Podsumowanie

Karolina Rozmarynowska uważa, że istota sytuacji granicznych jako takich polega na tym, że jednostka zostaje pozbawiona podstaw, fundamentów czy oparcia. Normy znane z codziennego doświadczenia przestają służyć człowiekowi za regulatory postępowania, a świadome przeżywanie sytuacji granicznych często powoduje rozpad poglądów, uznanych dotąd za oczywiste. Sprzeczności są ze sobą tak powiązane, że nie można odrzucić czegoś negatywnego, nie rezygnując tym samym z tego, co ma wartość [Rozmarynowska 2012: 168-170].

Badaczka stwierdza ponadto, że przeżycie sytuacji granicznych odsłania człowiekowi nie tylko prawdę o świecie, w którym żyje, ale także prawdę o nim samym. Stanowi to sprawdzian (choć dość okrutny) dla głoszonych zasad, norm i wartości,

zwłaszcza że w obliczu sytuacji granicznej człowiek jest sam, ponieważ nikt nie może go zastąpić w jego decyzji [Rozmarynowska 2012: 174].

Przedstawione w artykule trzy różne sytuacje i bohaterki nie są dokładnie takie same. Funkcjonują na tle patriarchalnego społeczeństwa, rodziny poligamicznej lub danej tradycji, ale w różny sposób rozwiązują swoje problemy, choć z perspektywy osób postronnych może wydawać się, że nie ma już o co walczyć. Przeżywane doświadczenie graniczne pozwoliło im wziąć odpowiedzialność za siebie, czyli zrealizować własną podmiotowość. Dokonanie autonomicznego wyboru moralnego i przyjęcie na siebie określonych obowiązków pozwala zwrócić uwagę, że wymienione postacie kierują się sumieniem, choć nie są wolne od wad i pogarszają swoje położenie często przez stosowanie przemocy lub przynajmniej przez brak solidarności względem siebie.

Przytoczone biblijne perykopy miały jednak za zadanie ukazać przede wszystkim działanie Boga w życiu bohaterek. Jak zauważono w toku narracji, przeżywają one kryzysy, ale nieustannie pozostają w kręgu Bożego oddziaływania i zainteresowania ich losem, który w zadziwiający sposób ostatecznie ulega zmianie.

Bibliografia:

- Biblia Tysiąclecia Online, 2003, *Księga Rodzaju; Księga Tobiasza*, Wydawnictwo „Pallotinum”, Poznań
- Chrostowski W., 2009, *Księga Tobiasza w kanonie Starego Testamentu*, „Collectanea Theologica”, nr 79 (4), s. 9-30.
- Dziadosz D., 2014, *Czy Bóg Starego Testamentu ma surowe oblicze? Hebrajska Biblia a przemoc*, „Ethos”, nr 27 (2), s. 25-49.
- Dziadosz D., 2011, *Religijny i społeczny status kobiet w tradycjach o Abrahamie (Rdz 11,27-25,18)*, „Verbum Vitae”, nr 19, s. 15-40.
- Jaspers K., 1998, *Sytuacje graniczne*, [w:] *Wprowadzenie do filozofii. Dwanaście odczytów radiowych*, tłum. A. Wołkowicz, Warszawa, s. 13-15.
- Kaczmarek E., 2023, *Człowiek w sytuacji granicznej u Bernarda Sesboüé SJ*, [w:] *Człowiek w sytuacji granicznej*, red. D. Kobylański, Łódź, s. 165-180.
- Kamionkowski T., 2021, *Violence Against Women in the Hebrew Bible*, <https://jwa.org/ency-clopedial/article/violence-against-women-in-the-hebrew-bible> [dostęp: 15.08.2024].
- Lemański J., 2004, *Abraham – początek nowej wspólnoty (Rdz 12,1-4a)*, „Verbum Vitae”, nr 6, s. 19-33.
- Lemański J., 2016, *Hagar – matka niewybranych?*, [w:] *„Niewiastę dzielną kto znajdzie? (Prz 31,10)”. Rola kobiet w biblijnej historii zbawienia*, red. A. Kubiś, K. Naporę, Lublin, s. 29-52.
- Lemański J., 2024, *Stosunek do samobójstwa w wypowiedziach autorów biblijnych i ich kontekst narratywno-kulturowy*, „Collectanea Theologica”, nr 94 (1), s. 5-42.
- Linke W., 2009, *Matężństwo Tobiasza i Sary w Księdze Tobiasza: przyczynek do historii instytucji małżeństwa*, „Collectanea Theologica”, nr 79 (4), s. 31-45.
- Olszewska K., 2018, *The Biblical Narrative about Leah, Jacob's Wife (Genesis 29:16-30:21; 31:4-16; 33:1-3)*, „Biblica et Patristica Thoruniensia”, nr 11 (3), s. 347-358.
- Pawłowski Z., 2011, *Ojcowie w opowiadaniach o patriarchach w Rdz 12–50*, „Verbum Vitae”, nr 20, s. 15-41.

- Pikor W., 2003, *Bóg wobec przemocy człowieka w Rdz 1-11*, „Collectanea Theologica”, nr 73 (3), s. 11-31.
- Rozmarynowska K., 2012, *Sytuacja graniczna jako moment doświadczenia siebie w ujęciu Karla Jaspersa*, „Studia Philosophiae Christianae”, nr 48 (3), s. 165-183.
- Sławik J., 2003, *Czy potrzebna jest egzegeza feministyczna? Próba odpowiedzi na przykładzie interpretacji 1. Księgi Mojżeszowej 12,9-20*, „Studia Humanistyczno-Teologiczne”, nr 1, s. 1-45.
- Sławik J., 2012, *O rolach kobiet w Starym Testamencie (Biblii Hebrajskiej)*, „Rocznik Teologiczny ChAT”, nr 54 (1-2), s. 9-30.
- Strzałkowska B., 2013, *Kobiety w świetle przepisów Księgi Kapłańskiej*, „Collectanea Theologica”, nr 83 (2), s. 5-44.
- Strzałkowska B., 2015, *Przemoc wobec kobiety w świetle przepisów Tory?*, „Biblica et Patristica Thoruniensia”, nr 8 (2), s. 9-30.
- Wojciechowski M., 2005, *Księga Tobita jako świadectwo o diasporze izraelskiej w Asyrii*, „Collectanea Theologica”, nr 75 (4), s. 17-33.

Boundary situations of Old Testament women: Hagar, Rachel, Leah and Sarah (Tb)

Summary: The Bible contains many descriptions depicting women in boundary situations in which they couldn't avoid suffering. The necessity to face irreducible contradictions and dependencies clearly shows the complexity of the problems that the biblical characters had to face. Often this had to do with the violence experienced, but also with many other causes. The example of Hagar, Rachel and Leah and Sarah (Tobiah) shows their experience of defeat, reinforced by a lack of female solidarity.

Keywords: women, Bible, boundary situation, hardship, hope

Aleksandra Konieczna

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

e-mail: alekon5@st.amu.edu.pl

Osoba z niepełnosprawnością w sytuacji granicznej, czyli ponowne czytanie *Poczwarki* Doroty Terakowskiej

Streszczenie: Celem artykułu jest analiza *Poczwarki* Doroty Terakowskiej w kontekście przemocy doświadczanej przez główną bohaterkę. Przyjęta perspektywa pozwala na dostrzeżenie wyblaknięcia tożsamości dziewczynki z zespołem Downa. Mimo że ma ona cechy charakteru i unikalne postrzeganie rzeczywistości, jej pojawienie się w świecie przedstawionym według jej opiekunów powoduje katastrofę i ruinę, czego skutkiem jest traktowanie jej nie jako osoby, lecz jako pewnego niepasującego elementu. Doświadczenia rodziców z pewnością można opisywać jako graniczne, pojawia się jednak wątpliwość, czy tę kategorię można aplikować tutaj do dziecka z niepełnosprawnością – bowiem Marysia jest nie tyle podmiotem, co staje się pewnym motywem legitymującym religijny i charytatywny model niepełnosprawności. Artykuł stawia pytanie, czy przy takim ukształtowaniu portretu bohaterki przeżycie sytuacji granicznej, w której jednostka staje świadoma jej nieuniknioności i własnego ograniczenia, jest w ogóle możliwe.

Słowa kluczowe: niepełnosprawność, przemoc, zespół Downa, doświadczenie graniczne

Ponowna lektura, czyli chwila refleksji o kanonie

O książce Doroty Terakowskiej pod tytułem *Poczwarka*, odkąd została opublikowana, czyli od 2001 roku, powiedziano i napisano już naprawdę wiele. Powieść można z pewnością umieścić w centrum literackiego pola, pojawia się bowiem nie tylko na listach lektur szkolnych, ale stanowi także jedną z głównych pozycji powieściowych w temacie niepełnosprawności. Badaczki i badacze literatury analizowali i wspominali tekst Terakowskiej w różnych kontekstach, począwszy od skupienia się na motywie niepełnosprawnego ciała [Jastrzębska-Golonka 2018], kategoriach

piękna-brzydoty [Jastrzębska-Golonka 2014], przez opis archetypów [Kotaba 2019] oraz motywów metafizycznych i biblijnych w powieści [Wolanin 2011; Baluch 2018], aż do rozpatrywania utworu jako części kanonu tekstów o niepełnosprawności i chorobie oraz przyglądania się *Poczwarce* z perspektywy dzisiejszych teorii studiów o niepełnosprawności [Pamuła, Rembis 2016; Galant 2019; Fidowicz 2020; Szymborska 2022]. Jeden z elementów dzieła Terakowskiej, którego dostatecznie się nie omawia, zarówno w dyskusjach czytelniczych¹, jak i kręgach literaturoznawczych², to przemoc doznawana przez główną bohaterkę z zespołem Downa – Marysię, która bez imienia przybywa do pozornie idealnie zaplanowanego domu. W związku z tym, że poza literackim światem doświadczanie przemocowych sytuacji przez dzieci z niepełnosprawnością nie jest rzadkie, o czym będzie mowa w kolejnych akapitach pracy, a również z tym, że inne polskie książki zawierają opisy takich wydarzeń³, pojawia się kwestia uwzględnienia ich w rozmowach o kanonie utworów o niepełnosprawności oraz w badaniach literaturoznawczych. Celem tego artykułu jest poświęcenie uwagi właśnie temu aspektowi i próba odpowiedzi na pytanie, jak doświadczenie graniczne w sytuacji postaci z niepełnosprawnością może wyglądać.

Niedostrzegane doświadczenie

Postawa Adama, ojca, wobec dziecka jest jednoznaczna. Marysia jest dla niego elementem burzącym jego idealny plan. Nie postrzega córki jako osoby, ale jako nierówną, zepsutą cegielkę budującą dom. W *Poczwarce* pojawiają się pejoratywne określenia bohaterki jako fragmentu niepasującego, rujnującego idealną przestrzeń, czasem wprost jako przywołanie myśli bohaterów, czasem zapośredniczone, poprzez narrację. Marysia jest ruiną⁴, katastrofą⁵, odbiera domowi urodę i powoduje chaos⁶. Czytając recenzje na portalu „Lubimy czytać”, można stwierdzić, że czytelnicy właściwie nie mają wątpliwości, że zachowanie Adama jest negatywne. Jedna z osób pisze z ironią

¹ Głównym omawianym punktem jest przedstawienie rodziny, w której pojawia się niespodziewanie dziecko z niepełnosprawnością, co powoduje wielkie zmiany nie tylko w przestrzeni, fizycznie, ale również w systemach wartości bohaterów – tak również książka jest reklamowana, m.in. w opisie wydawcy [Wydawnictwo Literackie, b.r.] [dostęp: 1.09.2024].

² Kwestia ta nie cieszy się dużym zainteresowaniem badaczy, w analizach pojawia się raczej niepełny obraz życia Marysi i jej rodziny, w jednym z artykułów wręcz wyidealizowany: „Takie dziecko [z zespołem Downa – przyp. A.K.] na pewno potrzebuje dużo miłości, bezpieczeństwa, cierpliwości, spokoju. To wszystko otrzymuje od swojej matki mała Myszka – bohaterka *Poczwarci*” [Józefowicz 2005].

³ Patrz np. *On* [Papużanka 2016], *Cukry* [Kotas 2021].

⁴ „[...] ruina wszystkich, wcześniej tak gładko układających się planów, ambicji, marzeń” [Terakowska 2001: 76], „osiem lat ruiny ich małżeństwa, którego nawet nie można było rozwiązać” [Terakowska 2001: 106].

⁵ „Katastrofa, jaką początkowo stały się narodziny córki, objęła nie tylko jej małżeństwo, ale cały dom, a nawet ogród” [Terakowska 2001: 225].

⁶ „Podniósł głowę i przyjrzał się fasadzie domu. Pomyślał o tym, jaki ten dom miał być i jaki jest. Tak, pojawienie się Myski odebrało mu nawet jego urodę. Teraz ten dom pożerał chaos” [Terakowska 2001: 104], „Gdyby nie ona, ich życie mogło być piękne i szczęśliwe. Kochał porządek nienawidził chaosu. «Myszka to chaos»” [Terakowska 2001: 147].

tak: „[...] wielokrotn[i]e wskazywana jest [w książce – przyp. A.K.] myśl, że Adam nie odchodzi od żony i chorego dziecka, tylko dlatego, że boi się tego CO LUDZIE POWIEDZĄ, co o nim pomyślą (ważnym panie prezesie...), co powiedzą, że zostawił niepełnosprawną córkę”⁷. Adam tkwi w zaprzeczeniu, unika, ucieka. Natomiast o postawie Ewy, matki, wobec Marysi nie mówi się wiele poza tym, że jest kochająca, a jej postawa jest można by rzec, heroiczna.

Ewa uważa, że tworzy bezpieczną przestrzeń, azył, myśli, że zapewnia dziecku bardzo dobre warunki. Nie zatrudnia opiekunki w obawie, że ta mogłaby córkę niechcący skrzywdzić [Terakowska 2001: 66], zapewnia dziewczynce zajęcia logopedyczne i ćwiczy z nią w domu. Odsyła też kobiety z opieki społecznej, które oferują pomoc, będąc przekonaną, że to najlepsze rozwiązanie [Terakowska 2001: 260]. Ewa kocha Marysię, ale jednocześnie jest też sprawczynią przemocy, czego zdaje się nie dostrzegać, zagubiona i zafrasowana w swoich przeżyciach wewnętrznych. Izoluje córkę i odmawia pomocy właściwie głównie ze względu na swoje nastawienie i odczucia. Decyzja o nieposyłaniu jej do przedszkola czy szkoły jest motywowana tym, że Ewa sama nie chciałaby mieć takiej koleżanki. Narrator w początkowych momentach książki twierdzi, że matka instynktownie, ale również i z pełną świadomością swych działań, ukrywa istnienie córki (scena chowania się za ławką na widok znajomej i kompletne ignorowanie krzyczącej dziewczynki) [Terakowska 2001: 66]). Skupienie na wstydzie i przerażeniu powodują, że wybiera przebywanie wraz z dzieckiem w „Zaułku Dla Niechcianych” [Terakowska 2001: 46]: „Wiedziała, że z wszystkich możliwych decyzji podjęła najgorszą, a zarazem jedyną, jaką mogła podjąć: odizolowała Myszkę od świata, by oszczędzić jej bólu i rozczarowania, a sobie wstydu i rozpacz” [Terakowska 2001: 279].

Kobiety z opieki bohaterka odsyła ze strachu – myśli, że tkwią w świecie urzędowym tak samo, jak Józef K. z *Procesu* i że na pewno nasłał je na nią Adam [Terakowska 2001: 260]. Przez swój schemat myślowy i chęć ukrycia się po raz kolejny odcina siebie i córkę od innych ludzi, zamykając sobie drogę do polepszenia jakości swojego życia i ograniczenia sytuacji, w których traci kontrolę nad emocjami.

W powieści pojawia się kilka scen fizycznej i psychicznej przemocy. Ewa kilkakrotnie uderza, szarpie Marysię i potrząsa nią [Terakowska 2001: 46-47; 51; 171; 244]. Krzyczy, wyzywa, celowo zmienia tekst bajki z pełną świadomością, że to może doprowadzić dziewczynkę do skrajnego niepokoju, płaczu i agresji (a gdy córka jest w takich stanach, Ewa traci cierpliwość i bije ją). W większości przypadków (jeśli nie wszystkich) przemocowe działania Ewy są reakcją na wynikające z zespołu Downa i z nim związane cechy i zachowania – opóźnienie rozwoju mowy, nietrzymanie mo-

⁷ Komentarz użytkownicy Izabella, <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/37079/poczwaraka> [dostęp: 1.09.2024].

czu i stolca, nieporadność, agresja w stosunku do rzeczy, rozbieranie się, samookaleczenie. Co trzeba podkreślić, nie oznacza to winy Marysi, wręcz przeciwnie – Ewa daje się ponieść emocjom w momentach, w których jej córka przejawia trudności niezależące od jej woli i niedające się przez nią kontrolować.

Doświadczenie nierzadkie

Książka nie przedstawia reakcji niezwykłych czy rzadkich. Chociaż wielu badaczy ma trudności z ustaleniem o jakiej dokładnie skali zjawiska można mówić, to stanowczo podkreśla się, że niepełnosprawność dziecka stanowi czynnik podwyższający ryzyko doświadczenia przemocy [Jarosz 2011]. Badania z przełomu wieków XX i XXI wykazały, że dzieci z niepełnosprawnością są maltretowane przez rodziców trzy do czterech razy częściej niż ich rówieśnicy bez niepełnosprawności [Jarosz 2011]. Takie założenie potwierdza również UNICEF [Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej 2015: 2]. Cechami, które powodują zwiększone ryzyko są np. trudności w komunikacji, ograniczenia motoryczne, izolacja społeczna, wysoka zależność od rodziców, silnie rozwinięta potrzeba akceptacji i miłości, nasilenie trudnych dla otoczenia zaburzeń zachowania, utrudniona percepcja i ocena różnych sytuacji oraz zachowań innych [Piekarska 2007, za: Jarosz 2011], a więc cechy, które posiada Marysia.

Absolutnie trzeba podkreślić, że sytuacja pojawienia się w rodzinie dziecka z niepełnosprawnością jest ekstremalnie trudna dla rodziców. Milena Maryon-Nowak opisuje moment, w którym rodzina dowiaduje się o diagnozie:

Kiedy u dziecka diagnozowana zostaje niepełnosprawność, początkowo zazwyczaj pojawia się poczucie zdruzgotania. W takiej sytuacji każda rodzina, a zwłaszcza matka, przeżywa najpierw szok, potem pojawia się kryzys emocjonalny, który może być połączony z silną huśtawką uczuć. Na przemian ukazuje się nadzieja, ale i głęboki smutek oraz rozpacz. [...] Pojawić się może również poczucie ogromnej odpowiedzialności [Maryon-Nowak 2022].

W kontekście tych doświadczeń rodziny pojawia się kategoria „żałoby”. W niektórych przypadkach może przerodzić się ona w permanentny brak akceptacji, co podkreśla Anna Sobolewska w *Celi*, książce, która pochodzi z podobnego czasu co *Poczwarła* i również dotyczy kwestii zespołu Downa:

Szukanie cudownych sposobów „wyleczenia” zespołu Downa bywa ukrytą formą nieakceptacji dziecka i jego inwalidztwa. Bezgraniczne „poświęcenie” rodziców, ofiarowanie całego majątku w zamian za nadzieję przywrócenia „normalności” dziecka idzie często w parze z zaniedbaniem jego autentycznych potrzeb [Sobolewska 2009: 13].

W podobnym tonie Sobolewska odnosi się, przywołując cytaty z książki Marii Craig:

Wierzę, że możliwe jest określenie punktu, po którego przekroczeniu nie ma już odwrotu, kiedy dalsze uzalanie się nad samym sobą staje się śmiertelną chorobą, która draży naszą psychikę [...]. Litość nad sobą staje się nowotworem, który zaczyna uśmiercać tkankę naszej odwagi, a później przerzuca się na nasze człowieczeństwo i wreszcie opanowuje w nas umiejętność kochania [Craig 1992, za: Sobolewska 2009: 15].

Uwikłanie Ewy i Adama w tę przedłużającą się żałobę powoduje, że Marysia niknie w tej powieści jako osoba. Narracja często przekazuje myśli bohaterów o córce: to, jaką katastrofą jest dla małżeństwa, to, jak bardzo burzy ład; przekazuje też pojawiające się wątpliwości, czy dziewczynka faktycznie jest zdolna do myślenia. Jej tożsamość znika, blaknie, również przez to, że znajduje się w przestrzeni przemocowej, doświadcza zaniedbania. Bardzo dobrze pokazuje to moment wypisu ze szpitala – Marysia pojawia się w domu bez imienia. Jest to znaczące, bo przyjeżdża do miejsca, w którym wszystko zostało zaplanowane: kolor kanapy, kolor i rozmiar książek, położenie fotela. Nawet wtedy, kiedy dziewczynka w końcu otrzymuje imię, właściwie na kartach powieści się ono nie pojawia, nazywana jest w zamian np. Myszka⁸. Co więcej, gdy na jednym ze spotkań logopedka próbuje nauczyć ją zdania „Mam na imię Marysia”, w narracji pojawiają się myśli bohaterki, że ona przecież nie ma na imię Marysia, tylko Myszka. Katarzyna Kotaba pisze tak:

Początkowy szok, niedowierzanie i odrzucenie chorej córki przeradzają się w bolesną akceptację, wypełnioną cichym cierpieniem. Kalectwo dziecka wyraża się także w sposobie jego określania. Nie jest nazywana Marią czy Marysią, ale Myszka dla podkreślenia jej niedoskonałości. Taki sposób określania naznacza bohaterów piętnem niedoskonałości, czy wręcz ułomności [Kotaba 2019: 179].

Nie bohaterka, a motyw

Drugą płaszczyzną, na której zniknięcie, wyblaknięcie tożsamości się realizuje, to konstrukcja samej powieści. Na poziomie przesłania Marysia przestaje być bohaterką, a staje się motywem, który uzasadnia i uprawomocnia dwa modele niepełnosprawności. Pierwszy z nich – model charytatywny – zakłada, że osoby z niepełnosprawnością wymagają nieustannej opieki z powodu bycia pokrzywdzonymi przez los, co w konsekwencji powoduje, że są postrzegane i traktowane jako bierne obiekty pomocy [Wodecki 2020: 110]. Adam, w większym stopniu Ewa, są bohaterami, którym poprzez pojawienie się w ich życiu dziecka z niepełnosprawnością zostaje przypisana rola opiekuna. Podjęcie jej przez Ewę wartościuje się pozytywnie, zwłaszcza w kon-

⁸ W powieści można doliczyć się ośmiu przypadków, kiedy zostaje nazwana Marysią, w opozycji do 942 razy, kiedy zostaje nazwana Myszka.

tekście towarzyszących jej decyzji rozważań o tym, jak złe (co za tym idzie również niemoralne) musiałoby być skorzystanie z zewnętrznej pomocy, np. specjalistycznego ośrodka czy wsparcia opieki społecznej. Dalszej analizy wymagałaby kwestia, czy do postawy bohaterki można by aplikować kategorię *inspiration porn*, zwłaszcza przy wskazaniu, że obejmuje ona nie tylko wykorzystanie osoby z niepełnosprawnością jako inspiracji, lecz również przedstawianie osoby w roli opiekunicy jako herosa [rampa.net 2022].

Związane z modelem charytatywnym niebezpieczeństwo wychwytuje Sobolewska, pisząc:

Ewangeliczna postawa wobec upośledzonych jest bliska nawet ludziom niereligijnym. W tej postawie tkwi jednak pewne niebezpieczeństwo idealizacji człowieka upośledzonego, który staje się źródłem dobrego samopoczucia osoby pomagającej. Pełna akceptacja upośledzenia oznacza, że człowiek niepełnosprawny jest wartością samą w sobie [Sobolewska 2009].

We wspomniany model wpisana jest idea *caritas*, umocowana w chrześcijańskim sposobie postrzegania świata [Wodecki 2020: 110], stąd też związek powyższego ujmowania niepełnosprawności z modelem religijnym. W tym przypadku rozumienie jej odnosi się do kategorii grzechu i łączącej się z tym oceny moralnej [Gąciarz 2014: 23], a uzasadnieniem pojawienia się niepełnosprawności są tu kara za uczynki danej osoby lub jej przodków albo wybór boży, by zesłać na danego człowieka dar, powołanie, specjalne zdolności [Retief, Letšosa 2018; Fundacja Kulawa Warszawa 2020].

Poczwarka przedstawia podobne wytłumaczenia. Z jednej strony w kontekście kary pojawiają się wzmianki – jedna z bohaterek, opiekunka osoby z niepełnosprawnością pyta: „Czy Alik ma być moją dożywotnią karą za jakieś grzechy?” [Terakowska 2001: 113]; również Adam, rozmyślając o sytuacji dziecka z niepełnosprawnością, które mieszkało zamknięte przez swoją matkę w stajni, stwierdza, że gdyby żyło w domu, a nie w zamknięciu, to ludzie codziennie przychodziliby i mówili, że „to pewnie kara boska” [Terakowska 2001: 105]. Z drugiej strony, dominuje postrzeganie osób z zespołem Downa jako darów. Anna, która przychodzi do Ewy zaraz po porodzie, mówi jej, że dzieci takie jak Marysia nazywa się Darami Pana. Pierwszy akapit *Poczwarki* zresztą zapowiada pozostałe fragmenty: „[...] było Darem Pana i nie mogło zostać tam, gdzie chciało. Pan rozdaje swoje dary, nawet te nie chciane. Nic nie zostawia dla siebie” [Terakowska 2001: 7]. Takie myślenie wyrażające się poprzez używany przez bohaterów (i narrację) język, jest przykładem rozumienia niepełnosprawności w obrębie modelu religijnego – osoba z niepełnosprawnością może być w nim darem od Boga, który ma w jakiś sposób zmienić, ulepszyć życie

duchowe, religijne rodziny. Niezwykle trafnie opisują to w kontekście Terakowskiej Natalia Pamuła i Michael Rembis:

Obecność niepełnosprawności uczy głównych bohaterów, jak nie być samolubnymi, a kiedy misja dziecka zostaje wypełniona, jego życie się kończy, gdyż od samego początku niepełnosprawność nie leżała w głównym polu zainteresowania autorki. Tematem była przemiana rodziców, którą niepełnosprawność jedynie umożliwiła [Pamuła, Rembis 2016: 20; tłum. A.K.].

Jedynie logiczne i pożądane zakończenie

Interesująca w tym kontekście jest kwestia zakończenia *Poczwarcki*. Sobolewska, odnosząc się do niego, wspomina o twierdzeniach samej Terakowskiej:

Fabułę powieści uważam za nieautentyczną, w czym utwierdziły mnie liczne głosy czytelników piszących o „happy endzie z łezką”, który pozwala „odetchnąć z ulgą”, że jednak skończyło się dobrze (śmiercią „Downa”...). Autorka narzeka na czytelników, którzy nie odczytali zakończenia jej powieści „prawidłowo”, czyli „ironicznie”. Tymczasem w odbiorze rodziców dzieci z zespołem Downa zakończenie *Poczwarcki* jest po prostu takie, jakie jest – melodramatyczne. Dlatego jedni płaczą, a inni – podobnie jak ja – poczuli się zawiedzeni i zranieni, nie rozpoznając w tej książce ani siebie, ani swoich dzieci [Sobolewska 2009: 233].

W ujęciu Pamuły i Rembisa, w którym niepełnosprawność jest tylko pewnym motywem wykorzystanym, by wykreować opowieść o transformacji systemów wartości, śmierć Marysi, jakkolwiek brutalnie to nie brzmi, wydaje się być uzasadnionym rozwiązaniem autorskim:

Śmierć niepełnosprawnego dziecka zdaje się być jedynym logicznym i pożądanym zakończeniem, skoro niepełnosprawność była tutaj tylko pretekstem, by opowiedzieć historię dwojga rodziców w średnim wieku, dla których dziecko jest częścią (nieudanego) planu biznesowego [Pamuła, Rembis 2016: 19; tłum. A.K.].

Niezależnie od tego, czy końcowe fragmenty *Poczwarcki* zinterpretuje się jako ironię czy „jedynie możliwe” rozstrzygnięcie, obraz, jaki się wyłania z tej książki pozostaje taki sam – osoba z niepełnosprawnością zostaje zesłana przez chrześcijańskiego Boga jako dar, jako obiekt, który ma przemienić systemy wartości ludzi wokół, stać się przyczyną do zmian „na lepsze”; jednocześnie jest to osoba o ograniczonej podmiotowości, co skutkuje marginalizacją, momentami wręcz pozbawieniem jej miana człowieka – dzieje się to zarówno na poziomie fabuły, jak i konstrukcji powieści. Dlatego też, mimo że sytuację Marysi jako bohaterki doświadczającej izolacji, zaniedbania, fizycznej i psychicznej przemocy, można opisać jako skrajną, to pojawiają się wątpliwości, czy zastosowanie tutaj koncepcji sytuacji granicznej będzie zasadne.

W sytuacji granicznej

Henryk Piszkański, analizując pisma Karla Jaspersa, wspomina o warunkach, które muszą zostać spełnione, by sytuacja graniczna miała miejsce. Pierwsze dwa – „ograniczoność natury ludzkiej” oraz „nieuniknioność określonych układów negatywnych w życiu ludzkim” – nazywa obiektywnymi, pozostałe – „świadomość własnej ograniczoności wobec owych określonych układów negatywnych, nie dających się uniknąć” oraz „osobiste i faktyczne przeżywanie w życiu swoim owych określonych układów negatywnych” – subiektywnymi [Piszkański 1978: 101]. Warunki obiektywne dają się bez większych problemów zaaplikować do sytuacji Marysi – niepełnosprawność i znalezienie się w jej wyniku w pewnych nieuniknionych układach negatywnych (tutaj w środowisku nieprzystosowanym i nieprzygotowanym na osobę z niepełnosprawnością, która nie ma możliwości go opuścić w związku ze swoją „ograniczonością”) wpasowują się w dwa pierwsze punkty. Elementy subiektywne konieczne do zajścia sytuacji granicznej mogą nie być do końca spełnione. Piszkański wspomina, że „[p]rzeżywanie «sytuacji granicznych» zakłada pełną świadomość własnej ograniczoności wobec zaistniałej komplikacji. Chodzi zatem nie o jakieś – mniej lub więcej – mdłe przecucie tylko, że przykre położenie jest bliskie i nieuniknione, ale o pewność” [Piszkański 1978: 101-102]. Przy tak kategorycznym stwierdzeniu, Marysia nie wpisuje się w tę koncepcję, gdyż jako bohaterka nie ma pełnej świadomości, a momentami poprzez konstrukcję postaci, pełnej podmiotowości. Natomiast kompletnego ich braku nie powinno się jej przypisywać, o czym pisze Kotaba:

Upośledzone dziecko z *Poczwarki* Terakowskiej ma świadomość, że nie spełnia oczekiwań swoich rodziców, że jest ich wielkim rozczarowaniem. Nie potrafi egzystować w domu, w którym czuje się odrzucona, jako niechciany dar Pana. [...] Myszka w wyobrażonej rzeczywistości jest aktywnie działającą jednostką, bez żadnych ograniczeń współtworzy nowy świat dostosowany do jej potrzeb i potencjału [Kotaba 2019: 181].

Dziewczynka żyje w zamknięciu, w obszarze niezrozumiałym (ograniczenia poznawcze) i niebezpiecznym, niepewnym (reakcje i zachowania innych ludzi, w tym jej rodziców). Strych staje się częściowym uwolnieniem, azylem, tam ucieka, tam realizuje swoją bardzo zawężoną sprawczość. Chociaż opisywana jako ograniczona poznawczo, rozumie i odczuwa, że jest inaczej traktowana przez ludzi, nawet jeśli jej interakcje z innymi są mocno zredukowane w wyniku izolacji [Terakowska 2001: 257; 268]. Można z pewnością stwierdzić, że Marysia częściowo świadoma jest, natomiast nie ma zasobów, żeby zidentyfikować i nazwać przemoc, której doświadcza.

Podczas rozpatrywania występowania sytuacji granicznych w doświadczeniach postaci z niepełnosprawnością rodzi się pytanie, czy faktycznie jest tak, że trudno tę koncepcję zastosować, a sytuacje graniczne po prostu nie mają miejsca, jako że brakuje niektórych elementów, np. pełnej świadomości, a często również pewnej wewnętrznej przemiany i reakcji na dziejące się wydarzenia. Alternatywą byłoby tutaj rozpoznanie, że warunek pierwszy, czyli ograniczoność natury ludzkiej, realizuje się w przypadku funkcjonowania z niepełnosprawnością w szczególny, pogłębiony sposób, i wynikający z tego brak pełnej świadomości, zwłaszcza w przypadku bohaterki z niepełnosprawnością intelektualną oraz dziecka, właśnie z tym się wiąże. Uczynienie Marysi motywem wprowadza dodatkowo kolejną warstwę, zostawiając czytelnika i badacza z nierozstrzygalną kwestią, czy postaci, która nie jest do końca postacią, można przypisać posiadanie świadomości uwikłań w negatywne układy wokoło niej i doświadczanie w pełni tego, co nazywa się sytuacją graniczną.

Podsumowanie

Poczwarkę, jako książkę z ustabilizowaną pozycją w kanonie (zarówno lektur, jak i utworów o niepełnosprawności), analizuje się na wielu poziomach. Skupienie się na głównej bohaterce, Marysi z zespołem Downa, uzupełnia te odczytania, otwierając pole do dyskusji nad doświadczeniem przemocy i tym, jak jego literacki opis może być odbierany przy specyficznej konstrukcji postaci – wykorzystaniu jej jako wpisującego się w dwa modele niepełnosprawności motywu, który jest punktem wyjścia do opowiedzenia historii. Obserwacja przeżyć głównej bohaterki pokazuje, jak kontekst niepełnosprawności może zmodyfikować doświadczenie graniczne, zwłaszcza w obrębie warunków, które Piszkański nazywa obiektywnymi, co wpływa na kształt elementów subiektywnych.

Poczwarkę należałoby zestawić również z pozostałymi modelami niepełnosprawności, w szczególności ze społecznym oraz medycznym, by sprawdzić, jak mechanizmy, które odpowiadały za utworzenie bohaterki uzasadniającej modele charytatywny i religijny, mają się do pozostałych ujęć. Warto w ramach podsumowania zaznaczyć, że artykuł ten jest jedynie asumptem do dalszych, głębszych rozważań nad aplikowaniem koncepcji sytuacji granicznych do postaci z niepełnosprawnością w ogóle oraz częścią szerokiej refleksji nad kształtem kanonu i tym, jak teksty, które od lat się w nim znajdują, są i jak nie są badane i interpretowane.

Bibliografia:

- Baluch A., 2018, *Trzeba sięgnąć do źródeł... aby zrozumieć najnowsze powieści fantazmatyczne i agoralne*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica”, nr 6, s. 8-18.
- Craig M., *Błogosławieństwa*, tłum. W. Kustra, Kraków.
- Fidowicz A., 2020, *Polska literatura dziecięca i młodzieżowa w odbiciu crip theory. Wybrane przykłady*, „Paidia i Literatura”, nr 2, s. 35-42.
- Galant A., *Literatura z niepełnosprawnościami. Zarys możliwych lektur*, „Czas Kultury”, nr 4, s. 41-47.
- Gąciarz B., 2014, *Przemysłu niepełnosprawność na nowo. Od instytucji państwa opiekuńczego do integracji i aktywizacji społecznej*, „Studia Socjologiczne”, nr 2, s. 15-24.
- Jastrzębska-Golonka D., 2014, *Piękno i brzydota jako kulturowe wyznaczniki oceny osób niepełnosprawnych (na przykładzie Poczwaraki Doroty Terakowskiej)*, „Prace Komisji Językoznawczej BTN”, nr XXIV.
- Jastrzębska-Golonka D., 2018, *Czy podziemie może być rajem? – o tajemnych przestrzeniach uwięzionego w ciele jestestwa (na podstawie powieści Doroty Terakowskiej „Poczwaraka”)*, [w:] *Przestrzeń w kulturze współczesnej. Podziemia, literatura*, red. B. Morzyńska-Wrzosek, D. Mazur, t. 3, s. 126-136.
- Józefowicz A., 2005, *Matka w procesie kształtowania tożsamości dziecka na przykładzie wybranych tekstów literackich*, [w:] *Region, tożsamość, edukacja*, red. Jerzy Nikitorowicz, Dorota Misiejuk, Mirosław Sobecki, Bydgoszcz, s. 213-221.
- Kotaba K., 2019, *Archetypy w twórczości Doroty Terakowskiej*, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Wydział Filologiczny [praca doktorska].
- Kotas D., 2021, *Cukry*, Warszawa.
- Papuzanka Z., 2016, *On*, Kraków.
- Piekarska A., 2007, *Krzywdzenie dziecka z zaburzeniami rozwojowymi. Przegląd zagadnień teoretyczno-badawczych oraz zastosowanie taksonomii krzywdzenia dziecka*, „Dziecko krzywdzone”, nr 2 (19), s. 63-71.
- Piszkański H., 1978, *Problem „sytuacji granicznych” w ujęciu Carla Jaspersa*, „Analecta Cracoviensia”, nr 10, s. 99-116.
- Rembis M., Pamuła N., 2016, *Disability Studies: A View From The Humanities*, „Człowiek – Niepełnosprawność – Społeczeństwo”, nr 1(31), s. 5-23.
- Retief M., Letšosa R., 2018, *Models of disability: brief review*, „HTS Theologies Studies/Theological Studies”, nr 74 (1).
- Sobolewska A., 2009, *Cela. Odpowiedź na Zespół Downa*, Warszawa.
- Szymborska K., 2022, *Lektura maladyzna*, „Dzieciństwo. Literatura i Kultura”, nr 1, s. 151-168.
- Terakowska D., 2001, *Poczwaraka*, Kraków.
- Wodecki P., 2020, *Ewolucja sposobów rozumienia pojęcia niepełnosprawności*, „Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania”, nr I/2020 (34).
- Wolanin A., 2011, *O narastaniu numinosum w powieściach Doroty Terakowskiej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria”, nr 11 (2011), s. 224-233.

Źródła internetowe:

- Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej, 2015, *Przemoc wobec dzieci niepełnosprawnych: prawodawstwo, polityki i programy w UE. Streszczenie*, https://fra.europa.eu/sites/default/files/fra_uploads/fra-2015-violence-against-children-with-disabilities-summary_pl.pdf [dostęp: 6.09.2024].
- Comarkaaa, 2022, *Inspiration porn – uprzedmiotowienie osób z niepełnosprawnościami*, serwis rampa.net, <https://tinyurl.com/4j4huput> [dostęp: 6.09.2024].
- Fundacja Kulawa Warszawa, 2020, *Modele niepełnosprawności: od wykluczenia do włączenia*, <https://www.kulawawarszawa.pl/modele-niepelnosprawnosci-od-wykluczenia-do-wlaczania/> [dostęp: 7.09.2024].
- Jarosz E., 2011, *Niepełnosprawność i krzywdzenie dzieci. Stan badań*, <https://www.niebieskalinia.pl/aktualnosci/aktualnosci/niepelnosprawnosci-i-krzywdzenie-dzieci-stan-badan> [dostęp: 12.08.2024].
- Lubimyczytac.pl, <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/37079/poczwaraka> [dostęp: 1.09.2024].

Maryon-Nowak M., 2022, *Pojawienie się dziecka z niepełnosprawnością w rodzinie – jak wspierać rodziców i rodzinę*, <https://tinyurl.com/4dsa97uk> [dostęp: 12.08.2024].

Terakowska D., 2014, *Poczwarka*, wyd. 3, <https://tinyurl.com/5n9y8e5h> [dostęp: 1.09.2024].

Person with disability in a limit situation, or re-reading of Dorota Terakowska's *Chrysalis*

Summary: The aim of this article is to analyze Dorota Terakowska's *Chrysalis* in the context of heroine's experience of abuse. The adopted perspective allows to discern the fading identity of the girl with Down Syndrome. Even though she has her own characteristics and specific perception of reality, her appearance in the diegetic world is perceived by her parents as a disaster and a ruin, resulting in her being treated not as a person, but as some incongruous element. The parents' experiences for sure can be described as a limit situation, but there are doubts as to whether this category can be applied in this case to a child with disability – since Marysia is not a subject, and she becomes a motive legitimizing charity and religious model of disability. The article states the question whether in such shaping of the heroine's portrait experiencing a limit situation, in which an individual stands in awareness of its inescapability and their own limitation, is really possible.

Keywords: disability, abuse, Down Syndrome, limit situation

Ludwika Majewska

Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi

ORCID: 0000-0002-4938-5867

e-mail: l.majewska@muzeumtradycji.pl

Noc przed egzekucją. Ostatnie listy Stefana Chojnackiego do rodziny

Streszczenie: Artykuł przedstawia sytuację graniczną, w jakiej znalazł się Stefan Chojnacki, żołnierz Polskiego Państwa Podziemnego skazany na śmierć za wyznawane przez siebie ideały. W nocy z 19 na 20 marca 1942 roku w podberlińskim więzieniu Plötzensee Stefan Chojnacki, kilka godzin przed egzekucją, przystępuje do pisania czterech listów do najbliższych członków swojej rodziny, by przekazać im ostatnie pragnienia. Listy są doskonałym przedstawieniem psychiki człowieka, który musi pożegnać się z dotychczasowym światem, dokonać swoistego podsumowania własnego życia i otworzyć się na nadzieję wiecznego istnienia lub całkowicie tę ideę odrzucić. Do artykułu została załączona edycja źródłowa omawianych listów.

Słowa kluczowe: Stefan Chojnacki, II wojna światowa, sytuacja graniczna, Plötzensee, Stronnictwo Narodowe

20 marca 1942 roku w historii rodziny Chojnackich zapisał się tragicznie. Tego dnia o godz. 5:45 w niemieckim więzieniu Plötzensee k. Berlina wykonano wyrok śmierci poprzez ścięcie na niespełna 29-letnim mężczyźnie Stefanie Chojnackim. Tego samego dnia funkcjonariusze więzienni przekazali do wysłania cztery zaadresowane do rodziny listy, które skazany stworzył kilka godzin przed śmiercią. Napisane w języku ojczystym listy są świadectwem człowieka znajdującego się w sytuacji granicznej, konfrontacją z dotychczasowym pojmowaniem świata i własnego w nim istnienia. Korespondencja pisana przed śmiercią jest szczególnym wyrazem sztuki epistolarnej, gdyż zawiera w sobie najważniejsze z punktu widzenia piszącego treści. Przekazuje wartości, które nadawca chciałby po sobie pozostawić i przez pryzmat których chciał-

by zawsze być postrzegany przez adresata. Stanowi testament będący pożegnaniem ze znanym światem i otaczającymi ludźmi. Poza tym z treści oraz wyglądu ostatniej korespondencji można wywnioskować wiele na temat kondycji psychicznej piszącego, w tym uczuć, które mu towarzyszyły podczas ostatnich godzin życia. Bardzo często listy pisane w sytuacji granicznej są skierowane ku przyszłości, gdzie śmierć stanowi jedynie element spajający między czasem obecnym a przyszłym. W niniejszym artykule przeanalizuję listy Stefana Chojnackiego pod względem wartościowania dotychczasowego życia: relacji z bliskimi oraz odniesienia do spraw doczesnych, a także postrzegania świata i własnej egzystencji w wymiarze transcendentnym. Ważnym elementem analizy sytuacji granicznej jest także odniesienie do pojmowanego przez piszącego zjawiska istnienia czasu oraz własnego zależnego od czasu ciała.

Analiza zewnętrzna listów

Listy Chojnackiego dotarły do adresatów po kilku dniach. Dzisiaj znajdują się w zbiorach Marka Robakowskiego, syna Wiktorii Frysiak, narzeczonej Chojnackiego, adresatki jednego z listów¹.

Trzy listy są listami oryginalnymi. Czwarty z listów – pisany do narzeczonej, występuje obecnie w postaci kserokopii, oryginał zaś uznaje się za zaginiony. Korespondencja została napisana na oficjalnym papierze listowym obowiązującym w niemieckim więzieniu Plötzenzee podczas II wojny światowej. Każdy papier listowy posiadał nadrukowaną nazwę oraz adres więzienia. Składał się z czterech stron, których w sumie jest szesnaście. Wszystkie strony zostały przez Chojnackiego zapisane. Nadawca użył pióra wiecznego i niebieskiego atramentu. Niektóre litery są pogrubione, co oznacza, że piszący mocniej dociskał stalówkę do papieru. W listach znajdują się fragmenty, które są rozmyte przez łzy lub pot. Jeden z osadzonych w więzieniu w Plötzenzee pisał ostatniej nocy do rodziny, że list przypieczętował swoją łzą [zob. Poelchau 1949: 72]. Rozmycie listu Chojnackiego mogło więc nastąpić podczas pisania lub też w czasie późniejszym, kiedy listy trafiły do adresatów.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, które przeważnie umieszczano na korespondencji, więźniowie mogli pisać listy do rodzin raz na dwa miesiące wyłącznie w języku niemieckim². Więźniowie i ich rodziny skarżyli się na problemy z dostarczaniem wiadomości, dlatego Stefan Chojnacki w każdym z listów napisanych ostatniej nocy przed śmiercią powtarzał swoje prośby, by zwiększyć prawdopodobieństwo dotarcia

¹ Chciałabym bardzo serdecznie podziękować panu Markowi Robakowskiemu, który zaciekał mnie osobą Stefana Chojnackiego oraz udostępnił listy dla potrzeb naukowych.

² W obozach koncentracyjnych więźniowie mogli pisać do rodzin dwa razy w miesiącu.

informacji. Rodzina miała wówczas większą szansę poznać jego ostatnią wolę, nawet gdyby tylko jeden z listów trafił do adresata.

Więzienie pobierało opłatę za wysłanie korespondencji. Każde słowo musiało być czytelne, nie zezwalano na pisanie ołówkiem. Tekst nie mógł wychodzić poza zaznaczoną po lewej stronie grubą linię. Linia marginesu biegła zazwyczaj po obu stronach kartki (korespondencja więzienia w Elblągu) lub nawet ograniczała pismo do ramki (korespondencja KL Dachau, KL Auschwitz). Więźniom nie wolno było prosić w listach o tytoń, czy przekazywać wiadomości o rzeczywistej sytuacji w więzieniu m.in. o torturach podczas śledztw, znęcaniu się przez załogę więzienia oraz o powszechnym głodzie, będącym formą tortury. Wyjątek czyniono dla więźniów skazanych na śmierć, którym zezwalano na napisanie listów pożegnalnych w ojczystych językach.

Niezwykle ważny jest fakt, że listy pożegnalne, nie musiały przechodzić przez cenzurę (brak cenzora niemieckiego), co oznacza, że jedynie wówczas osoba skazana mogła napisać prawdę i wyrazić niczym nieskrępowane myśli. Osobnym zagadnieniem pozostaje występowanie autocenzury. Według Heideggera zmierzanie ku śmierci było wyrazem egzystencji autentycznej, akceptującej prawdę [Pluta 1996: 146].

Kim był piszący i jakie czynniki doprowadziły do sytuacji granicznej?

Stefan Chojnacki urodził się 22 lipca 1913 roku w Poznaniu w rodzinie robotnika Ludwika Chojnackiego oraz Anny z domu Śmierchalskiej. Uczęszczał do gimnazjum Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, zaś od 1933 roku do gimnazjum i liceum w Inowrocławiu. Po zdaniu matury rozpoczął studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. Należał m.in. do Bratniej Pomocy. Mieszkał wraz z rodzicami przy ul. Poznańskiej 18a w Poznaniu. Pracował jako dziennikarz i redaktor odpowiedzialny w dzienniku „Gazeta Wągrowiecka”. W latach 1935-1936 wydawał miesięcznik „Orlęta”, będący nieoficjalnym organem tajnej Narodowej Organizacji Gimnazjalnej. Jego ideały związane były z programem endecji. W okresie studiów związał się z Młodzieżą Wszechpolską. Od 1935 roku, należąc do Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, pełnił wiele funkcji. Wszedł do Zarządu Okręgu SN w Poznaniu, jak również był jednym z organizatorów paramilitarnej Straży Porządkowej na województwo poznańskie. Po wybuchu II wojny światowej podjął inicjatywę utworzenia tajnych struktur organizacji [Kaczmarek 1983: 107]. Wspólnie z Antonim Wolniewiczem, Stefanem Piotrowskim oraz Mściśławem Frankowskim założył konspiracyjny Zarząd Okręgu Stronnictwa Narodowego w Poznaniu. Chojnacki, przy-

bierając pseudonim „Grom”, został komendantem na miasto Poznań. Był także organizatorem jednej z największych organizacji podziemnych Wielkopolski – Narodowej Organizacji Bojowej, której celem była wielokierunkowa walka o wyzwolenie kraju, samoobrona społeczeństwa, a także wychowanie społeczeństwa polskiego według idei narodowych. Na spotkaniu założycielskim 16 listopada 1939 roku Stefan Chojnacki został wybrany zastępcą komendanta Antoniego Wolniewicza. W dokumentach występował jako podporucznik rezerwy. Został także inspektorem NOB na rejon nr 1 Poznań – Miasto. Jednym z działań Chojnackiego było przygotowanie organizacji do działań powstańczych. W tym celu przygotował szczegółowy plan mobilizacyjny dla kolei oraz zlecił byłemu chemikowi Jerzemu Kowalskiemu sporządzenie rysunków. Komendantowi Warsztatów Kolejowych Kazimierzowi Walczakowi ps. „Wicher” polecił dorobić klucze do obiektów i pojazdów należących do Warsztatów Kolejowych i Dyrekcji Kolei w Poznaniu. Zarządził nawet szczepienia ochronne przeciw tyfusowi, obawiając się, że choroba może spowolnić działania. W połowie 1940 roku doszło do dużej fali aresztowań na terenie Poznania. Chojnacki wydał wówczas poufne zarządzenie, by działacze poznańscy zachowali pełną konspirację i uzupełnili poniesione straty osobowe przez werbunek. Poza tym zarządził wiele obostrzeń dotyczących funkcjonowania łączności, podziału terenu i zadań dla poszczególnych dowódców. Powołał swojego zastępcę ds. wojskowych, którym został ppor. Marian Jachimski „Machoń II”. Zabronił również pertraktować z innymi organizacjami konspiracyjnymi bez jego zgody, obawiając się prowokacji. Niestety na zachowanie pełnej konspiracji było już za późno, ponieważ do struktur organizacji przeniknął agent Gestapo. W dokumentach zebranych przez szpiega Chojnacki określony był jako student. We wrześniu 1940 roku Chojnacki wydał podkomendnym rozkaz zebrania broni znajdującej się w rękach członków organizacji i ukrycia jej [Pietrowicz, Sierchuła 2023: 73, 74, 668, 672].

Ponadto Chojnacki był jednym z redaktorów konspiracyjnego pisma „Wiadomości Radiowe”. Posługiwał się także pseudonimem Wiktor Frysiak, które nawiązywało do imienia i nazwiska jego narzeczonej – Wiktorii Frysiak. Gestapo było jednak coraz bliżej zdekspirowania poszczególnych osób. Przed zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia zamówił dla niej naszyjnik, który miał być wyrazem miłości. 5 grudnia 1940 roku aresztowało komendanta Antoniego Wolniewicza oraz Bolesława Koterasa, a sześć dni później samego Chojnackiego. Wraz z Chojnackim zatrzymani zostali inni działacze Stronnictwa: Jerzy Kurpisz, Józef Przybyła oraz Mściśław Frankowski [Pietrowicz, Sierchuła 2023; Kaczmarek 1983: 107]. Mężczyzna nigdy nie odebrał i nie wręczył swojej narzeczonej prezentu gwiazdkowego.

Po aresztowaniu Chojnacki został osadzony w celi nr 64 Fortu VII w Poznaniu. Wraz z nim w więzieniu znaleźli się inni członkowie Stronnictwa Narodowego. Z Fortu Chojnacki nadał gryps³ do swojej narzeczonej mieszkającej w Wieluniu. Nie napisał go sam, lecz zlecił go współwięźniowi. Piszący prosił w grypsie o jedzenie, a także o bromural⁴, kodeinę⁵ i inne leki, co wskazywało, że Chojnacki ciężko zachorował. Poza tym fakt, że nie mógł pisać samodzielnie oraz prosił o leki silnie uspokajające i przeciwbólowe, wskazywało na urazy fizyczne doznane podczas tortur, którym był poddawany [*Gryps Stefana Chojnackiego do Wiktorii Frysiak z Fortu VII*, 1940].

Stefan Chojnacki został przewieziony do więzienia we Wronkach (niem. *Warthstadt*). Zachorował na ropiejące zapalenie gruczołu lewego ramienia i dostał wysokiej gorączki. 27 maja 1941 roku przeszedł operację [*List Stefana Chojnackiego...*, 27 lipca 1941].

Siostra Monika starała się wydostać brata z więzienia i w tym celu porozumiała się z prawnikiem Arno Kindlerem⁶ z Poznania. Zachował się list z 27 lipca 1941 roku pisany przez Chojnackiego do rodziny, w którym dziękował siostrze za czynione trudy. Uważał jednak, że wynajęcie prawnika było działaniem przedwczesnym, gdyż nie został jeszcze formalnie oskarżony. Poinformował wówczas rodzinę, że choroba, która go trapiła, była wynikiem znęcania się przez więziennego lekarza [*List Stefana Chojnackiego...*, 27 lipca 1941]. Kolejnym miejscem uwięzienia Chojnackiego było więzienie w Elblągu (niem. *Elbing*), mieszczące się przy ul. Adolfa Hitlera 45. Zachowały się dwa listy, pochodzące z tego czasu. W liście z 28 września 1941 roku uspokajał siostrę co do swego stanu zdrowia, tłumacząc, że nie miał powikłań i odzyskał zdrowie [*List Stefana Chojnackiego...*, 28 września 1941]. W liście z 2 października 1941 roku do rodziców, sióstr oraz narzeczonej informował adresatów, jak wielką miłością ich darzył i jak bardzo tęsknił.

Nadprokurator Rzeszy przy Trybunale Ludowym postawił akt oskarżenia przeciw Stefanowi Chojnackiemu, zarzucając mu przygotowania do zdrady stanu oraz na-

³ Gryps był tajną wiadomością pisaną przez więźniów, która była przemykana do lub poza więzienie. Podczas II wojny światowej grypsy były, obok oficjalnych wiadomości zapisywanych na kartkach pocztowych, jedyną drogą porozumiewania się ze światem zewnętrznym. Wykorzystywano je do przekazywania treści prawdziwych, których listy oficjalne, z powodu cenzury, były pozbawione. Grypsowanie było zjawiskiem nielegalnym, za który groziły tortury, a nawet śmierć piszącego [Majewska 2023: 59-60].

⁴ Bromural – silnie uspokajający środek leczniczy, stosowany przy zdenerwowaniu, posiadający również właściwości nasenne, produkowany przez firmę Knoll. Należał do środków odurzających i uzależniających. W II RP był zażywany powszechnie. Miał postać tabletek lub proszku stosowanego przy sporządzaniu receptur aptecznych. Polskim odpowiednikiem pod względem składu był Bromisol, zaś pod względem działania Bromergon [Laskowska 1999: 22; *Organopreparaty* 1938: 254].

⁵ Kodeina – substancja pochodna opium, należąca do środków odurzających. Posiada działanie narkotyczne. Właściwości kodeiny są wykorzystywane do zwalczania m.in. objawów kaszlu, biegunki oraz silnego bólu [Laskowska 1999: 22; Żaporowska-Stachowiak, Oduah, Celichowska, Dziuba, Mikołajczak, Perlińska, Woźniak, Gorzelinska, Sopata 2020: 43-45, 48].

⁶ Arno Kindler był notariuszem. Przed wojną zajmował się kwestiami prawnymi w handlu polsko-niemieckim. Był kierownikiem Niemieckiej Izby Handlowej na Polskę w Warszawie [zob. „Kurier Poznański” 1937, nr 494, 9].

pad z bronią w rękę. Mężczyzna nie miał wówczas prawnika, ponieważ ten kilka miesięcy wcześniej zrezygnował z doradztwa [*List Stefana Chojnackiego...*, 15 października 1941].

W południe 1 grudnia 1941 roku Chojnacki został przewieziony do więzienia sądowego w Poznaniu. 17 i 18 grudnia 1941 roku w budynku Sądu Krajowego w Poznaniu odbyła się rozprawa główna przeciwko niemu, podczas której obecni byli jako sędziowie: dr Lorenz (dyrektor Sądu Krajowego), Engert (wiceprezes Trybunału Ludowego), Fischer (kierownik urzędu okręgowego), Kapeller (sędzia okręgowy), Katzer (radca miejski), jako prokurator – dr Busch (przedstawiciel Naczelnej Prokuratury Rzeszy) oraz jako sekretarz – Pelz. Drugi Senat Karny Trybunału Ludowego w Berlinie (Volkgerichtshof Berlin) na sesji wyjazdowej w Poznaniu na podstawie § 15 ust. 1 rozporządzenia o wprowadzeniu niemieckiego prawa karnego na przyłączonych terenach wschodnich skazał Chojnackiego na karę śmierci oraz pozbawienie praw obywatelskich. Powodem skazania była jego przynależność do Stronnictwa Narodowego, co w oczach sądu zostało uznane za przygotowanie zdrady stanu. Taki sam wyrok usłyszało ośmiu współpracowników Chojnackiego z organizacji: Antoni Wolniewicz, Stefan Piotrowski, Józefat Sikorski, Bolesław Koterka, Jerzy Kurpisz, Józef Przybyła, Mścisław Frankowski oraz Władysław Grzędzielski. Chojnacki był dodatkowo oskarżony o użycie broni [Pietrowicz, Sierchuła 2023: 690, 696; AIPN w Warszawie IPN GK 151/172, k. 51-141; IPN GK 151/179, k. 296; GK 178/213, k. 28-30; IPN GK 80/2, k. 47]. Ostatnim miejscem odosobnienia było dla Chojnackiego więzienie mieszczące się przy ul. Königsdamm 7 w Plötzenzee koło Berlina, w którym wykonywano kary śmierci. Chojnacki został umieszczony w budynku nr 3, w którym więziono osoby skazane na śmierć. Poza celami dla skazańców w obiekcie znajdowały się pomieszczenia dla prokuratora oraz izba dla kata⁷. W Plötzenzee narzędziem do uśmiercania więźniów była gilotyna. Znajdowała się w specjalnej szopie egzekucyjnej stojącej pośrodku całego zespołu budynków więziennych. Szopa była wysokim na dziesięć metrów ceglany budynkiem bez okien. Z pomieszczenia z gilotyną prowadziły drzwi do kostnicy [Poelchau 1949: 29].

Dzień przed Wigilią Bożego Narodzenia Chojnacki napisał do rodziny list, który nie stanowił jeszcze ostatniego pożegnania. Chojnacki był oszłomiony zapadniętym wyrokiem. Miał pełną świadomość, że znalazł się w położeniu bez wyjścia. Ostatkiem sił jednak żywił nadzieję na wolność. Myślał

⁷ Więzienie w Plötzenzee zostało pobudowane w latach 1869-1879. Kompleks otoczony sześciometrowym murem składał się z pięciu ceglanych budynków, komórek do pracy oraz kościoła. Poza murem znajdowały się domy mieszkalne dla strażników. W więzieniu dokonywano wyroków śmierci przez ścięcie toporem, w latach 30. XX wieku topór został zastąpiony gilotyną. Inną metodą uśmiercania więźniów było wieszanie [Oleschinski 2002: 6].

o wysłaniu prośby o ułaskawienie do Adolfa Hitlera, gdyż miał do tego prawo. Prosił siostrę Monikę, by wniosek o ułaskawienie do fùhrera wysłali także rodzice. Miał świadomość, że ciążył na nim wyrok, który wkrótce miał być wykonany, w związku z czym przystąpił do rozdzielania rzeczy materialnych, które posiadał. Pisał, że każdy z bliskich powinien coś od niego otrzymać. Miał do rozdysponowania książki, fotografie oraz inne rzeczy osobiste zgromadzone w Poznaniu [*List Stefana Chojnackiego...*, 23 grudnia 1941].

Ostatniej nocy do celi Stefana Chojnackiego przyszedł przedstawiciel prokuratury i oznajmił o dokładnym terminie wykonania wyroku śmierci. Chojnacki został wówczas umieszczony w celi śmierci. Małe i zimne pomieszczenie oświetlała lampa zainstalowana w otworze wentylacyjnym nad drzwiami. Światło było włączone przez całą noc. W celi Chojnacki nie pozostawał sam. Skazanym ostatniej nocy towarzyszyło dwóch pilnujących strażników oraz ksiądz. Funkcjonariusze zdjęli Chojnackiemu kajdany oraz wręczyli papier, atrament i pióro, by mógł przystąpić do ostatniego przywileju skazańca – do napisania listów pożegnalnych [Poelchau 1949: 44-46].

Ostatnia noc spędzona w więzieniu w Plötzensee była dla Chojnackiego ostatnią fazą sytuacji granicznej.

Sytuacja graniczna Stefana Chojnackiego

W filozofii Karla Jaspersa człowiek w sytuacji granicznej uzmysławiał sobie zawodność istnienia wszelkiego bytu na świecie. Znalezienie się człowieka w sytuacji granicznej sprowadzało się do maskowania i duszenia w sobie jej przejawów, bądź też do uzewnętrzniania własnych odczuć. W drugim przypadku człowiek popadał w rozpacz, ale po jej przejściu mógł się odradzić. Tylko w drugim przypadku zastępowało zwycięstwo psychiczne. W sytuacjach granicznych można wyróżnić dwie fazy. Pierwszą z nich jest rozpacz, która następuje po dojściu człowieka do granicy ludzkiej egzystencji, rozumianej zarówno w ujęciu fizycznym, jak mentalnym. Jaspers zauważa, że przez fakt zaistnienia rozpacz w świecie realnym, staje się ona drogowskazem odsyłającym poza świat materialny. Drugim etapem jest natomiast pełna odnowa. Jeżeli człowiek uzmysłowi sobie swoją rozpacz, wówczas będzie mógł pójść dalej – odrodzić się i zbliżyć do idei transcendentnych. Nastąpi wówczas jaspersowskie „rozjaśnienie własnej egzystencji”, polegające na poznaniu prawdy i sensu własnego istnienia [Jaspers 2000: 13-15; 1922: 240-263]. Podobnie jak Jaspers problem ujmował Gabriel Marcel, który uważał, że przeciwwagą dla rozpacz jest nadzieja. Dla filozofa nadzieja stanowiła element aktu transcendencji. Dzięki nadziei bowiem można było otworzyć

duszę i sięgnąć wieczności. Wiara w ujęciu Marcela była podstawą dla nadziei, miłość zaś wyrazem wspólnoty i duchowej wymiany [Marcel 1984: 30, 70; Węclawski 2021: 298]. Człowiek, który nie przeszedł do fazy odrodzenia, był bliski Heideggerowskie-
mu ujęciu sytuacji granicznych. Martin Heidegger uważał, że myślenie o śmierci, które określał „przepadaniem”, wiąże się z postrzeganiem braku siebie. Pisał:

[...] owo przepadanie, jako to, ku czemu wybiegam, dokonuje pewnego odkrycia: to moje przepadanie. Jako przepadanie odsłania ono moje jestestwo jako to, którego kiedyś już tu nie będzie; kiedyś już mnie tutaj nie będzie, przy tych i owych rzeczach, tych i tamtych ludziach, tych błahostkach, wybiegach i przy tym gadulstwie. Przepadanie rozpędza wszelką tajemniczość i zapobiegliwość, wszystko pociąga za sobą w nicość” [Heidegger 1988: 36].

Występowanie sytuacji granicznych nasiliło się podczas II wojny światowej, kiedy miliony ludzi były narażone na działania ekstremalne: zagrożenie własnego życia, tortury, rozłąkę z bliskimi i śmierć. Powodem wystąpienia sytuacji granicznej była rzeczywista strata lub zagrożenie utraty czegoś niezwykle ważnego, dla którego człowiek był w stanie szafować własnym życiem.

Ostatniej nocy przed śmiercią Stefan Chojnacki przyjął za swoje motto życiowe słowa Horacego: „Słodko i szlachetnie jest umrzeć za ojczyznę” (*Dulce et decorum est pro patria mori*). Sentencja pochodzi z *Pieśni* nawołujących rzymskich obywateli do walki przeciw wrogom Rzymu. Antyczne dziedzictwo, na którym opiera się kultura europejska, pouczało obywateli jak słodko, szlachetnie i honorowo jest ponieść śmierć w obronie swojej ojczyzny. Grecki polityk Demostenes głosił pochwałę wojowników, którzy ginęli. Podkreślał, że umierali, by nie widzieć swej ojczyzny pogrążonej w nieszczęściu. Wskazał definicję dzielnego wojownika. Był nim człowiek gardzący bogactwami i urokami życia, w zamian dążący do zdobycia cnót żołnierskich i troszczący się o dobre imię. Według polityka śmierć na wojnie była piękną śmiercią. Wojownicy byli w stanie szafować własnym życiem, by bronić wyznawanych wartości. Miłość do ojczyzny oznaczała obowiązki, pośród których znalazł się obowiązek poświęcenia życia dla ojczyzny, gdy okazywało się to konieczne [Baran 2018: 126, 128].

Chojnacki świadomie przyjął motto Horacego za swoje, ponieważ podejmując się pracy konspiracyjnej, dążył do przywrócenia polskiej państwowości. Jego walkę można porównać z wyobrażeniem Demostenesa. Chojnacki mógł pozostać bierny na działania Niemców wobec ojczyzny lub też rozpocząć działania konspiracyjne obciążone zgodnie z obowiązującym prawem III Rzeszy najsurowszymi karami. Mężczyzna wybrał drugie rozwiązanie. Zgodnie ze słowami Demostenesa, był człowiekiem, który wzgardził chęcią spokojnego życia i poczuwał się do wypełnienia misji wobec państwa polskiego. Na uwagę zasługiwał fakt, że postawa Chojnackiego była jego indywidual-

nym wyborem. Gdy wybuchła wojna, znaczna część działaczy szczebla kierowniczego Stronnictwa Narodowego opuściła Wielkopolskę, a następnie udała się na emigrację.

Czy jednak śmierć z rąk Niemców należała do słodkich i zaszczytnych? Czy Stefan Chojnacki był na nią gotowy? Jak przebiegała sytuacja graniczna, w której się znalazł?

Chojnacki przeszedł przez etap rozpacz. Najbardziej dramatycznym momentem było dla niego widzenie ojca, który przyszedł pod więzienie, kiedy Chojnacki został przewieziony na proces do Poznania. Widzenie ojca zbiegło się z usłyszeniem najtragiczniejszego wyroku – wyroku śmierci. W liście do rodziny Chojnacki napisał, że rozgniewał się, gdy zobaczył schorowanego ojca. Rozpacz była potęgowana przez niemoc porozmawiania z nim [*List Stefana Chojnackiego...*, 23 grudnia 1941]. Cierpiał również fizycznie, ponieważ był torturowany podczas śledztwa, a także chorował na skutek ciężkich warunków więziennych (nieodpowiednie racje żywnościowe, wyziębienie organizmu, brak sanitariatów, insekty przenoszące choroby).

Chojnacki podczas uwięzienia pisał listy, jednak nie przekazywał w nich informacji o swoim rzeczywistym bólu fizycznym i psychicznym, który odczuwał w momencie pisania. O zachorowaniu na zapalenie gruczołu oraz operacji poinformował rodzinę znacznie później, gdy dolegliwości ustąpiły. Napisał wówczas, że jego sytuacja znacznie się poprawiła [*List Stefana Chojnackiego...*, 28 marca 1941].

Wiele osób, które z czasu uwięzienia pisało listy do rodzin, miało wyrzuty sumienia, że zbyt mało czasu poświęcało rodzinie. Więźniowie postawieni w sytuacji granicznej przestawali zajmować się sprawami uznanymi przez nich za mało ważne, jak np. dawne zatargi sąsiedzkie czy kłótnie rodzinne, ponieważ były one dla nich niczym wobec spraw ostatecznych. Wielu z nich w kluczowym momencie sytuacji granicznej postawiło relacje rodzinne na pierwszym miejscu jako sedno ich istnienia [Majewska 2023: 78].

W życiu Stefana Chojnackiego na pierwszym miejscu znajdowała się walka o niepodległe państwo polskie, na drugim zaś rodzina, co jednak nie oznaczało, że nie utworzył z nią głębokich relacji. Stefan Chojnacki miał bardzo silne więzi ze swoimi bliskimi, zwłaszcza z siostrą Moniką, wykonawczynią jego ostatniej woli, siostrą Władysławą, narzeczoną Wiktoria oraz rodzicami.

Znamienne jest, że w momencie „rozjaśnienia własnej egzystencji” Chojnacki nadal utrzymywał służbę dla ojczyzny na pierwszym miejscu. Świadczy o tym przyjęte motto, a także słowa, które skierował do rodziny, wyznaczając swojego następcę w pracy konspiracyjnej. Chciał, aby misja odzyskania dla Polski niepodległości była kontynuowana, tym bardziej, że jej cel nie został jeszcze osiągnięty. Zachęcał, by czyn-

nikami twórczymi stała się wiara, nadzieja i miłość, stanowiące fundament wszelkiego działania. Poza tym Chojnacki podziękował swoim rodzicom za ukształtowanie go jako osoby o wysokich wartościach moralnych i właściwej postawie.

Przyjęcie drogi konspiratora podyktowane było czynnikami rodzinnymi. Chojnacki chciał spełnić powinność wobec ojczyzny, gdyż tak wychowali go rodzice, ale też wykazać sam przed sobą, że był godnym miana swych przodków, których idealizował. Był gotowy ponieść ofiarę męczeńską za wyznawane wartości. Tym samym jego poglądy były zbliżone do sytuacji granicznej w ujęciu Gabriela Marcela. Filozof uważał, że o ile kategoria ontologiczna zdążą ku unicestwieniu, o tyle rzeczywistość ofiary dowodzi wzniosłości bytu wobec posiadania. Męczeństwo jest więc świadectwem transcendentności [Marcel 1986: 72].

W liście do ojca pisał: „Umieram spokojny, godny Twego nazwiska – naszych przodków” [*List Stefana Chojnackiego do ojca*, 19/20 marca 1942], zaś w liście do matki: „Jestem spokojny – boć muszę być godnym miana Twego – Moja Najdroższa Matuś – syna – tego wszystkiego, coś Ty mi Najdroższa wpoila – co wyssałem z Twych piersi. Tyś była mi wzorem w tych chwilach więzienia” [*List Stefana Chojnackiego do matki i siostry Moniki*, 19/20 marca 1942].

W kulturze polskiej śmierć zadana przez wroga była uznawana jako zaszczytna. Polacy odnosili się do pokonanych z najwyższą czcią, na co wpływ miała polska historia, zwłaszcza zrywy narodowo-wyzwoleńcze w XIX w. [zob. Zdrada 2013]. Czy jednak Stefan Chojnacki był w ogóle gotowy na śmierć? Zapewniał rodzinę, że jego myśli były opanowane, on sam zaś czuł spokój wewnętrzny i jasność myśli. Zapewniał też, że był w pełni przygotowany na śmierć. Z jednej strony już pogodził się, że umrze, ale z drugiej pragnął żyć dalej.

Relacje z bliskimi

Jak już zostało wspomniane, dla Chojnackiego najważniejsze było spełnienie powinności wobec ojczyzny. Realnie jego praca konspiracyjna zakończyła się 11 grudnia 1940 roku, w związku z tym ostatniej nocy przed śmiercią skoncentrował się na rozwijaniu dwóch relacji: z bliskimi oraz Bogiem.

Celem wielu listów, pisanych przez więźniów podczas sytuacji granicznej, które do tej pory przeanalizowałam, było uspokojenie własnej rodziny [Majewska 2023: 60]. Także Chojnacki w ostatnich godzinach swojego życia pragnął uniknąć denerwowania swych bliskich. Zwrócił się do najbliższych, by po nim nie rozpaczali i podał argumenty, dlaczego nie powinni tego robić. Np. swoim siostronom polecił, by nie smuciły

się, ponieważ ich zachowanie negatywnie wpłynęło na rodziców, którzy byli już ludźmi starszymi. Poprosił rodzinę, by po nim nie nosiła żałoby, akcentując ten przykaz w każdym z listów. Pisał: „dla Was przecież ja nie umieram – ja chcę w sercach Waszych żyć – a żałobę nosi się po zmarłych, a ja wśród Was chcę żyć!!!” [*List Stefana Chojnackiego do matki i siostry Moniki*, 19/20 marca 1942]. Chojnacki był głęboko przekonany, że gdy straci swoją cielesność, jako duch będzie mógł towarzyszyć rodzinie w życiu codziennym. Miłość do bliskich Chojnacki wyrażał w podziękowaniach. Swym siostronom był wdzięczny za poświęcony czas na wspólną pracę i za poniesione trudy, zaś rodzicom za ukształtowanie w nim właściwej postawy życiowej. Była nią droga walki w konspiracji. Czuł bliskość rodziny dzięki nadesłanym fotografiom.

Narzeczoną Stefana Chojnackiego była Wiktoria Frysiak, do której skierował osobny list, tym samym spełniając jej życzenie. Nie urzeczywistniły się plany jej poślubienia, w związku z czym Chojnacki w ostatnim liście traktował Wiktorię, jakby była już jego żoną. Kobieta miała nosić po nim sygnet z jego monogramem wykonany z obrączki ślubnej należącej do rodziny Chojnackich. Zapewnił ją również, że ostatnia jego myśl przed śmiercią będzie dotyczyła właśnie jej. Pisał: „Ostatnie myśli ku Tobie pobiegną – Moja Najdroższa – by powiedzieć Ci jeszcze raz, że byłeś mi wszystkim – że byłeś mą Wielką, Jedyną Miłością” [*List Stefana Chojnackiego do narzeczonej...*, 19/20 marca 1942]. Chojnacki żałował, że poznał jedynie przedsmak szczęścia ze swoją narzeczoną, ale głęboko wierzył, że w zaświatach połączy się z Wiktorią. Prosił, by nigdy o nim nie zapomniiała.

Bóg

Druga z relacji dotyczyła Boga. Nie każdy więzień był gotowy, aby nawiązać relację transcendentną. W Plötzensee zdarzali się więźniowie, którzy świadomie odrzucali istnienie Boga, uważając, że śmierć będzie dla nich powrotem do nicości [zob. Poelchau 1949: 25]. Przeżywana przez nich sytuacja graniczna wychodziła z Heideggerowskiego wyobrażeniem „przepadania w nicość” [Heidegger 1988: 36]. Chojnacki był osobą głęboko wierzącą, której wiara, mimo przeciwności, nie została zachwiana. Wpływ na to miały jego własne zapatrywania, ale także poglądy ideowe Stronnictwa Narodowego, do którego Chojnacki należał. W programie odwoływało się do religii, stawiając ją za element tworzący naród⁸. Ogromnym wsparciem dla Chojnackiego był przyjęty w noc przed egzekucją sakrament pokuty i pojednania.

⁸ Stronnictwo Narodowe głosiło: „Wiara i religia są ostoją życia społecznego. Naród polski jest katolicki. Jak w przeszłości życie narodu spłotło się nierozzerwalnym węzłem z wiarą rzymsko-katolicką, tak i nadal przodować ona musi w Polsce zbiorowemu życiu państwowemu” [Program Stronnictwa Narodowego 1928: 5].

Chojnacki był pogodzony z faktem, że przestanie żyć. Tłumaczył najbliższym o takiej woli Boga. Pisał: „Matusi! Nie płacz! Bóg tak chce – i z Jego Przenajświętszą Wolą musimy się pogodzić. On nam dozwoli w wiecznym życiu zaznać jeszcze tego szczęścia – którego odmówił nam tu na ziemi” [*List Stefana Chojnackiego do matki i siostry Moniki*, 19/20 marca 1942]. Skazany na śmierć wyjaśniał rodzinie, że to Bóg powołał go przed swój majestat, by zdał rachunek ze swego życia, a więc został ponownie osądzony.

Dla zrozumienia roli sądu w życiu Chojnackiego warto odnieść się do systemu sędziowskiego III Rzeszy. Chojnacki został uznany za więźnia politycznego, niezwykle niebezpiecznego dla państwa niemieckiego. W III Rzeszy wszelkie przejawy sprzeciwu wobec działań państwa były surowo karane. Chojnacki mieszkał i działał w Poznaniu, mieście, które w 1939 roku zostało przez Niemców włączone do państwa niemieckiego i objęte prawem niemieckim. Chojnacki sprzeciwiał się systemowi okupacyjnemu poprzez działalność w konspiracji Stronnictwa Narodowego i Narodowej Organizacji Bojowej. Został więc osądzony i skazany, pomimo że nie uważał siebie za winnego. Zawsze postępował w zgodzie z własnymi przekonaniami. Skład sędziowski był jednak nieugięty i wydał wyrok skazujący.

Chojnacki tej ostatniej nocy, z jednej strony miał za sobą sąd ziemski – sąd III Rzeszy, z drugiej zaś przygotowywał się do drugiego sądu – sądu boskiego. Wierzył, że on nastąpi, jednak miał głęboką nadzieję, że Bóg nie będzie okrutny (nie będzie sędzią, – zgodnie ze słowami modlitwy w ważnej potrzebie: „Nie będzie Sędzią, ale Zbawcą!”) i okaże mu miłosierdzie, ofiarowując mu życie wieczne: „wstępuję w progi śmierci z tą niezachwianą wiarą, że Bóg okaże mi Swe Miłosierdzie i nie będzie mi Sędzią, ale Zbawicielem i obdarzy mnie życiem wiecznym w Swojej Chwale Wiekuistej” [*List Stefana Chojnackiego do matki i siostry Moniki*, 19/20 marca 1942].

Chojnacki prosił rodzinę, by modliła się za jego duszę, by wyjednała swoimi modlitwami życie wieczne. Upraszał o msze święte i datki na potrzeby Kościoła w swojej intencji. Modlitwa za jego duszę miała mieć jeszcze jedną pozytywną cechę – Chojnacki żywił nadzieję, że będzie elementem zespalałym rodzinę.

Jednak można zauważyć, że religijnością Chojnacki chciał zdusić uczucie lęku. To uczucie było w nim obecne, pomimo że nie pisał o tym. Starał się za wszelką cenę wyprzeć z siebie uczucia, które towarzyszą człowiekowi w sytuacji granicznej. Wynika to z jednej strony z faktu, że Chojnacki nie chciał martwić swojej rodziny, a z drugiej z wychowania i przyjętej postawy obrońcy ojczyzny – herosa, któremu obce były takie uczucia jak lęk zgodnie z zasadą, że słodko i szlachetnie było umrzeć za ojczyznę.

Warto zwrócić uwagę, że Chojnacki nie zastanawiał się na tym, co pozostawił po sobie: jakie wartości wniósł do społeczeństwa, co jego życie i śmierć dały innym. Nie chciał zasiewać w swoim umyśle wątpliwości. Tłumaczył sobie i innym, że śmierć była wolą Boga.

Czas

Osoby, które znalazły się w niemieckich więzieniach i obozach w czasie II wojny światowej, pojmowały czas dwojako. Z jednej strony miały poczucie, że czas w więzieniu płynął bardzo wolno, dni dłużyły się niemiłosiernie i każdy był podobny do poprzedniego. Z drugiej jednak strony więźniowie pisali do swoich rodzin, by się spieszyły z załatwianiem dla nich różnych spraw, ponieważ czas szybko uciekał, a każda godzina była na wagę złota [Majewska 2023: 77].

Dla Stefana Chojnackiego, którego od śmierci dzieliło kilka godzin i nikt ani nic nie mógł mu już pomóc, czas był iluzją. Jak zauważył kapelan więzienny w Plötzenzee Harald Poelchau, skazańcy nie mogli znieść nienaturalnego stanu, w którym wiedzieli z góry, kiedy dokładnie nastąpi moment śmierci [Poelchau 1949: 46]. Chojnacki miał świadomość, że jego życie skończy się za kilka godzin. Znał dokładną godzinę, kiedy to miało nastąpić – o 5:45. Życie, które mu pozostało, liczone było w oddechach. Chojnacki wybiegał myślami w przyszłość i próbował wyobrazić sobie czas bez siebie. Wiedział, że nie będzie istniał w sposób fizyczny. Miał jednak tę świadomość, że istniał będzie, gdyż nigdy nie zwątpił w duchowy wymiar istnienia. Ponieważ czas był w ostatnich godzinach zjawiskiem nienaturalnym, iluzją wydawał się świat materialny, a więc także śmierć. Chojnacki był przeświadczony, że przez utratę ciała będzie mógł być bliżej swojej rodziny. Poza tym uważał, że będzie bliżej Boga, dzięki czemu będzie mógł wypraszać u Niego łaski dla swoich bliskich. Stanie się dobrym duchem dla rodziny.

Chojnacki postrzegał czas ziemski jako chwilę, po której miało nastąpić spotkanie w zaświatach. Przepowiedział szybką śmierć swojemu ojcu, który znajdował się z złym stanie fizycznym. Ludwik Chojnacki zmarł 13 kwietnia 1942 roku – 24 dni po stracie syna.

Myśli Chojnackiego skierowane były ku przeszłości, czasowi teraźniejszemu oraz przyszłości. Przeszłość to dla niego chwile spędzone z rodziną oraz praca konspiracyjna. Teraźniejszość była czasem spędzonym w więzieniu. Do czasu teraźniejszego należało także wykonanie wyroku śmierci. Chojnacki w listach najwięcej poświęcił przyszłości, gdyż do niej należało jego spotkanie z Bogiem.

Wartościowanie dotychczasowego życia i odniesienie do spraw doczesnych

Jednym z przejawów znalezienia się człowieka w sytuacji granicznej jest wartościowanie dotychczasowego życia. Z listów pisanych przed śmiercią wynika, że Chojnacki był przekonany, iż właściwie postępował, żyjąc zgodnie z przyjętymi przez siebie wartościami. Wielokrotnie odwoływał się do pracy, jaką włożyli rodzice w jego ukształtowanie. Dziękował ojcu „za te chwile lenistwa, któremu mogłem się oddać, gdyż Ty dla mnie pot wylewał pracując na me życie – by Ci podziękować, żeś mnie mimo wszystko zrobił człowiekiem” [*List Stefana Chojnackiego do ojca...*, 19/20 marca 1942]. Chojnacki oczekiwał od swoich bliskich, że w obliczu tragizmu zachowają się mężnie i godnie. Mężczyzna podświadomie chciał, by rodzina była z niego dumna, ponieważ spełnił swój obowiązek wobec ojczyzny. Śmierć stanowiła konsekwencję obranej drogi.

Listy były także załatwieniem ostatnich spraw, na które Chojnacki mógł mieć jeszcze wpływ. Mężczyźni, którzy bardzo kochali swoje partnerki życiowe, znalazłszy się w sytuacji granicznej, starali się otoczyć je opieką. Choć sami tego nie mogli zrobić fizycznie, prosili, by członkowie rodziny uczynili to za nich [Majewska 2023: 82]. Stefan Chojnacki pragnął nadal otaczać opieką swoją narzeczoną Wiktorię. Wiedział, że gdyby nie nastąpiło aresztowanie, wziąłby z nią ślub i Wiktoria weszłaby do jego rodziny. Stałaby się córką dla jego rodziców i siostrą dla jego sióstr. Wyrok śmierci jednak pokrzyżował plany, w związku z czym poprosił rodzinę, aby traktowała Wiktorię, jakby już była jego żoną. Pisze: „Utrzymajcie z nią bliskie stosunki, bo to Moje Najdroższe Biedactwo odczuje mój brak dotkliwie” [*List Stefana Chojnackiego do narzeczonej...*, 19/20 marca 1942].

Chojnacki chciał otoczyć opieką także swojego siostrzeńca Jerzego, by właściwie ukształtować jego charakter. Aresztowanie pokrzyżowało te plany, w związku z czym prosił bliskich, by uczynili to za niego. Zachowanie Chojnackiego nie jest odosobnione, ponieważ osoby, które znalazły się jak on w sytuacji granicznej, mimo widma śmierci, starają się mieć wpływ na przyszłość osób, które na świecie pozostaną [Majewska 2023: 82].

Chojnacki rozdysponował swoje rzeczy osobiste: nuty, fotografię, książki, ubrania, pierścionek i obrączkę. Ostatnim przedmiotem materialnym po nim były jego szczątki. Prosił rodzinę, by sprowadziła jego prochy do ukochanego Poznania.

Zakończenie

Wyrok na Stefanie Chojnackim został wykonany poprzez ścięcie gilotyną 20 marca 1942 roku, dokładnie o godz. 5:48. Kapelan więzienny Harald Poelchau wspominał, w jaki sposób uśmiercano skazańców:

Skazany musiał stanąć na wyciętej od wezłowania desce. Zanim zdążył pomyśleć, kat rzucił go na deskę, która była przymocowana do zawiasu i obrócona o dziewięćdziesiąt stopni. Po obróceniu deski skazany szybko znalazł się w pozycji, w której jego głowa znajdowała się bezpośrednio pod gilotyną. [...] W tej samej sekundzie kat nacisnął przycisk. Gilotyna ze świstem opadała, a głowa skazańca leciała do wiklinowego kosza. Utrata krwi była ogromna, nogi umierającego tak drżały, że drewniane buty były odrzucone szerokim łukiem. Następnie kat z tym samym pośpiechem zaciągnął czarną zasłonę [...]. Z surową miną oznajmiał: *Naczelny Prokuratorze, wyrok został wykonany!* [Poelchau 1949: 31, tłum. L. Majewska].

Cały proces uśmiercania odbył się z niesamowitą szybkością. Po ścięciu lekarz więzienny potwierdził zgon Chojnackiego. W ciągu trzech minut odbywała się kolejna egzekucja [Poelchau 1949: 31].

Zgon Chojnackiego zgłosił do urzędu stanu cywilnego oberwachmeister Heinrich Wienand Berlin-Charlottenburg [Arolsen Archives, 12091312]⁹. Tego samego dnia w więzieniu zgilotynowano również współpracowników Chojnackiego ze Stronnictwa Narodowego [zob. Tuchel 2019].

Chojnacki nie poinformował swojej rodziny, że śmierć miała nastąpić przez ścięcie. Przeżył niecałe 29 lat. Listy trafiły do adresatów, dzięki czemu wypełniono większość jego próśb, m.in. podzielono jego rzeczy osobiste wśród rodziny i znajomych. Nie udało się jednak sprowadzić jego prochów do Poznania, dlatego na cmentarzu Jeżyckim w Poznaniu postawiono symboliczny grób.

Listy, które Chojnacki po sobie pozostawił, ukazują go jako człowieka, który postrzegał śmierć jako naturalną konsekwencję obranej drogi. Dla Chojnackiego w życiu najważniejsza była działalność polityczna i konspiracyjna dla dobra państwa. Jednak gdy życie się kończyło, skazany koncentrował się na dwóch relacjach, które miały dla niego ogromne znaczenie – na relacji z bliskimi ludźmi i Bogiem. Chojnacki był głęboko przekonany o istnieniu życia po śmierci.

⁹ Wpis do rejestru zgonów prowadzonego przez urząd stanu cywilnego Berlin-Charlottenburg więźnia Stefana Chojnackiego, Arolsen Archives, Stefan Chojnacki, ID 12091312.

Bibliografia:

- Baran M. M., 2018, *Słodko i zaszczytnie... czyli rzecz o mitologizacji wojny*, „Civitas. Studia z filozofii i polityki”, nr 23.
- Heidegger M., 1988, *Pojęcie czasu*, [w:] *Drogi Heideggera*, tłum. J. Mizera, Kraków.
- Kaczmarek Z., 1983, *Chojnacki Stefan (1913-1942)*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, J. Topolski, Warszawa-Poznań.
- Laskowska K., 1999, *Nielegalny handel narkotykami w Polsce*, Białystok.
- Majewska L., 2023, „*W życiu nie ma nic wiecznie trwałego*”. *Grypsy łódzkich więźniów z czasów II wojny światowej*, „Niepodległość i Pamięć”, nr 2.
- Marcel G., 1984, *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, tłum. P. Lubicz, Warszawa.
- Marcel G., 1986, *Być i mieć*, tłum. P. Lubicz, Warszawa.
- Pietrowicz A., Sierchuła R., 2023, *Ku Armii Narodowej. Z dziejów konspiracji wojskowej Stronnictwa Narodowego w Wielkopolsce 1939-1942*, Poznań-Warszawa.
- Pluta M., 1996, *Śmierć w myśli filozoficznej Emanuela Lévinasa*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, nr 5.
- Tuchel J. H., 2019, *Hinrichtungen im Strafgefängnis Berlin-Plötzensee 1933 bis 1945 und der Anatom Hermann Stieve*, Berlin.
- Węclawski M., 2021, *Gabriel Marcel i etyka heterocentryczna*, „Roczniki filozoficzne”, t. LXIX, nr 2.
- Zaporowska-Stachowiak I., Oduah A., Celichowska M., Dziuba G., Mikołajczak A., Perlińska M., Woźniak M., Gorzelinska, Sopata M., 2020, *Opioidy w praktyce klinicznej*, „Varia Medica”, t. 4, nr 1.
- Zdrada J., 2013, *Polska niepodległa – więzy pamięci*, Warszawa.

Archiwalia:

Listy Stefana Chojnackiego do rodziny:

- 1940, *Gryps Stefana Chojnackiego do Wiktorii Frysiak z Fortu VII*.
- 27 lipca 1941, *List Stefana Chojnackiego do rodziców*, Wronki.
- 28 września 1941, *List Stefana Chojnackiego do siostry Moniki*, Elbląg.
- 2 października 1941, *List Stefana Chojnackiego rodziców, siostr i narzeczonej Wiktorii*, Elbląg.
- 23 grudnia 1941, *List Stefana Chojnackiego do rodziców, siostr i narzeczonej Wiktorii*, Plötzensee.
- 19/20 marca 1942, *List Stefana Chojnackiego do siostry Władysławy*, Plötzensee.
- 19/20 marca 1942, *List Stefana Chojnackiego do matki i siostry Moniki*, Plötzensee.
- 19/20 marca 1942, *List Stefana Chojnackiego do ojca, Elżbiety i Teresy*, Plötzensee.
- 19/20 marca 1942, *List Stefana Chojnackiego do narzeczonej Wiktorii Frysiak*, Plötzensee.
- 1928, *Program Stronnictwa Narodowego*.

Arolsen Archives:

1942 ID 12091312

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej:

Główna Komisja 151/172, 151/179, 178/213, 80/2

Czasopisma:

Organopreparaty, „Skorowidz rzeczy zawartych w roczniku Farmacja współczesna, t. VII, 1938.
„Kurier Poznański”, 1937, nr 494.

Wspomnienia

Poelchau H., 1949, *Die letzten Stunden. Erinnerungen eines Gefängnisfarrers*, Berlin.

The Night Before the Execution: Stefan Chojnacki's Last Letters to His Family

Summary: The article presents the limit situation in which Stefan Chojnacki found himself, a soldier of the Polish Underground State, sentenced to death for the ideals he professed. On the night of 19–20 March 1942, in Plötzensee prison near Berlin, Stefan Chojnacki, a few hours before his execution, began writing four letters to his closest family members to convey his last wishes. The letters are a perfect representation of the psyche of a person who must say goodbye to the world he has lived, take stock of his life, and open himself to the hope of eternal existence or reject this idea altogether. The source edition of the discussed letters is attached to the article.

Keywords: Stefan Chojnacki, World War II, a limit situation, Plötzensee, The National Party

Aneks – Listy Stefana Chojnackiego do rodziny

1. List Stefana Chojnackiego do Władeczki¹⁰ 19/20 marca 1942 roku

Moja najdroższa Siostrzyczko!

Władeczko Kochana! Siostruniu Moja! Bądź mężna i ze spokojem i poddaniem się Przenajświętszej Woli Bożej przyjmij ostatnie słowa pożegnania Twego Stefana, który w chwili otrzymania tego listu będzie już przed Tronem Bożym – w innym świecie.

Jutro – tj. w piątek dnia 20 marca o godz. 5:45 zostanie wykonany na mnie wydany wyrok śmierci.

Dziś – żegnam Ciebie – dziękując Ci, Moja Najdroższa za Twoje trudy, prace, które i Ty mnie poświęciłaś. Dziś Tobie i Moni i wszystkim moim najbliższym poświęcam ostatnie me myśli – pełen pogody ducha i Wiary, że żegnamy się tutaj, by powitać się w tym przyszłym szczęśliwym życiu! Rozstajemy się na ziemi na krótki okres czasu – by – w co wierzę niezłomnie – połączyć się na wieki w przyszłym życiu.

Władeczko! Moniu! Moje Najdroższe!

Nie rozpaczajcie – bądźcie mężne – by swoim męstwem, pogodą ducha podtrzymać naszych Najdroższych Staruszków. Bądźcie Im osłodą – dajcie Im to, co ja powinienem i teraz chciałem Im dać. Niech Wiara będzie Wam osłodą i pociechą! Ta Wiara, z którą ja opuszczam to życie.

Mnie przyświeca ta myśl wyrażona w łacińskim przysłowiu: Dulce et decorum est pro patria mori¹¹.

Jeszcze raz proszę – nie noście żałoby po mnie – bo ja wśród Was chcę żywym być – w Waszych sercach, myślach i uczynkach. Wszystko czyńcie z myślą o mnie – z Wiarą, Nadzieją i Miłością. To są czynniki twórcze!

Załączam Twoją fotografię, w którą wpatrywałem się codziennie, ona była mi „domem”.

Nie zapomnijcie o Wikuli. Ona miała być Wam Siostrą i Córką – niech tem mimo mej śmierci będzie. Utrzymajcie z Nią bliskie stosunki, bo to Moje Najdroższe Biedactwo odczuje mój brak dotkliwie.

Loni przeznaczam moje nuty – wybierz najlepsze – niech będą pamiątką po mnie.

Chciałem zająć się Jurkiem – zrób to za mnie! Niech On będzie szczęśliwy i niech będzie człowiekiem! On nie zrozumie!

Maryś niech mnie zastąpi tam, gdzie mnie zabraknie – powiedz Mu, że życzę Mu dużo szczęścia z Hanką.

Proszę Was bardzo – o ile to możliwe o mszę św. gregoriańską oraz o mszę św. w 7-mym i 30-tym dniu mej śmierci. Polecam się gorąco Waszym modlitwom. O ile to będzie możliwe

¹⁰ Władysława Walczak z d. Chojnacka, ur. 30 maja 1903 roku, zm. 13 marca 1985 roku, córka Anny i Ludwika, starsza siostra Stefana Chojnackiego.

¹¹ Słodko i szlachetnie jest umrzeć za ojczyznę.

– to ściągnijcie moje prochy do Poznania – wspólny grób z Renią¹². Musiałybyście natychmiast o to prosić! Chciałbym by moje prochy spoczęły w ukochanym Poznaniu. A o ile to będzie niemożliwe – niech grób Reni będzie dla Was symbolicznym i moim grobem.

Moniu! Władeczko! Mam pewne zobowiązania – nie wiem jak wywiązać się z nich. Składajcie więc – tak jak to tylko będzie możliwe – pewne ofiary pieniężne na potrzeby Kościoła: w intencji Stefana, dobrze?

Władziu! Mika! Żegnacie mi!

Matus! Staruszk! Módlcie się za mnie! Wyjednajcie mi swoimi modlitwami życie wieczne w Bogu!

Dorze i Bożence życzę dużo szczęścia i o Nich nie zapominajcie w rozdziale pamiątek po mnie.

Ściskam Was – Ciebie Władeczko, Moniu, Matus Staruszk, Elżuniu, Balbinko, wszystkie Ciotki, Wujów, Kuzynów, krewnych, znajomych

Wasz Stefan

2. List Chojnackiego do matki i siostry Moniki¹³ 19/20 marca 1942 roku

Najdroższa Matus¹⁴ i Moniu!

I nadeszła moja ostatnia noc. Bóg powołuje mnie przed Swój Majestat dla zdania rachunku z mego życia. Taka jest Przenajświętsza Wola Boża i z Nią musimy się pogodzić.

Jestem spokojny zupełnie – pocieszony Komunią św. – ostatnim Pokarmem mej duszy wstępuję w progi śmierci z tą niezachwianą wiarą, że Bóg okaże mi Swe Miłosierdzie i nie będzie mi Sędzią, ale Zbawicielem i obdarzy mnie życiem wiecznym w Swojej Chwale Wiekuistej.

Jestem spokojny – boć musze być godnym miana Twego – Moja Najdroższa Matus – syna – tego wszystkiego, coś Ty mi Najdroższa wpoila – co wyssałem z Twych piersi. Tyś była mi wzorem w tych chwilach więzienia.

Myśl o Tobie była mi osłodą w cierpieniach, tęsknotach i modlitwą.

Matus! Nie płacz! Bóg tak chce – i z Jego Przenajświętszą Wolą musimy się pogodzić. On nam dozwoli w wiecznym życiu zaznać jeszcze tego szczęścia – którego odmówił nam tu na ziemi.

Dzięki Ci, Matus, za wszystkie trudy, które dla mnie poniosłaś. Przebac mi wszystko, czem Ci dokuczyłem – Wiem, że nie zawsze byłem dobrym synem – ale – cóż nieraz trudno było pogodzić obowiązki Twego dziecka z innymi obowiązkami. Ty mi przebacysz – i będziesz zawsze modlić się o zbawienie duszy mej – aż do chwili, kiedy połączymy się na wieki.

Moniu! Siostrzyczko Moja! Dzięki Ci za wszystko coś dla mnie uczyniła! Byłaś mi pomocą, rozumieliśmy się – kochaliśmy się – było nam dobrze ze sobą – Teraz – zastąp mnie Matusi – osłodź Jej ostatnie chwile – niech nie odczuwa mej straty. Bądź Jej najlepszą córką i pocieszycielką.

Piszę również do Staruszka, Władzi i Wikuli.

Moje ostatnie życzenia. Otóż proszę bardzo nie noście po mnie żałoby – dla Was przecież ja nie umieram – ja chcę w sercach Waszych żyć – a żałobę nosi się po zmarłych, a ja wśród Was chcę żyć!!!

Wśród moich najbliższych proszę rozdzielić książki – oraz fotografię. Moniu! Każ zrobić reprodukcję mojej najlepszej fotografii i rozesłać ją krewnym i znajomym. Materiał na ubranie, który leży – przeznaczam Wikuli – również ślubną obrączkę. Zegarek na rękę, portfel i portmonetkę proszę dać Jurkowi jako pamiątkę od wujka. Dzieciom Kazka, Haliny i śp. wujka Józefa bieliznę i książki. Teresce proszę dać pierścionek, który jest tutaj w więzieniu i który zostanie wraz z innymi rzeczami przesłany do Was. Kolegom po fotografii. Marysiowi papierosnicę. Nie zapomnijcie nikogo. Tadekowi, Zbychowi, Stefanowi rozdzielcie moje drobnostki.

¹² Regina Chojnacka – ur. 17 czerwca 1910 roku, zm. 2 marca 1912 roku, córka Ludwika i Anny, starsza siostra Stefana. Stefan nigdy nie poznał siostry, ponieważ zmarła przed jego urodzeniem.

¹³ Monika Lewandowska z d. Chojnacka – ur. 18 marca 1919 roku w Poznaniu, zm. 28 maja 1967 roku w Inowrocławiu, siostra Stefana Chojnackiego, córka Anny i Ludwika. Została pochowana na cmentarzu w Inowrocławiu.

¹⁴ Anna Chojnacka z d. Śmierchalska – ur. 11 grudnia 1873 roku, zm. 21 listopada 1955 roku, żona Ludwika Chojnackiego.

Ks. Józefa, Czesia i Zenona proszę o modlitwy. Msze św. proszę w dniu 20 marca i 2 września. Egzekucja nastąpi 20 marca o godz. 5:45 rano. Ciebie, Moniu, proszę byś była wykonawczynią mej ostatniej woli.

W innych listach uzupełnię resztę – podzielicie się przecież treścią ich.

Matusi Najdroższa! Moje myśli przy Tobie do ostatniej chwili! Bądź mężną! Módl się za mnie – niech modlitwa będzie Ci pociechą, pokrzepieniem!

Janku! Zastąp mnie mojej Matusi – bądź Jej synem!

Kochajcie się! Niech miłość wzajemna i pamięć o mnie Was krzepi. Zachowajcie mnie w sercach Waszych i modlitwach. Ja – o ile Bóg mi dozwoli będę u Niego wypraszał łaski dla Was.

Życie w szczęściu i miłości – silni na Duchu i Wierze!

Niech Bóg ma Was w Swojej Opiece!

Ostatnie uściski – zasyła Wam kochający Was do ostatniego tchu życia

Wasz Stefan

3. List Chojnackiego do ojca¹⁵, Elżuni, Tereni, 19/20 marca 1942¹⁶

Mój Najdroższy Staruszkule! Elżuniu! Tereniu!

Ojczulku Kochany! W ostatnich chwilach mego życia myśli moje ku Tobie biegną – by podziękować Ci za to wszystko, coś mi Swoją pracą, trudem, znojem i potem dał.

By Ci podziękować za te chwile lenistwa, któremu mogłem się oddać, gdyż Ty dla mnie pot wylewał pracując na me życie – by Ci podziękować, żeś mnie mimo wszystko zrobił człowiekiem – by podziękowawszy Ci pożegnać się z Tobą – powiedzieć Ci to okrutne: żegnaj – bo Bóg mnie powołuje do Siebie.

Nie rozpaczaj, Staruszkule, bo Bóg, tak jak nas złącza, tak nas znowu połączy w przyszłym, szczęśliwym życiu.

Ja – umieram spokojny, godny Twego nazwiska – naszych przodków.

A Ty – Mój Kochany Staruszkule – przyjmiesz również tę wiadomość ze spokojem – wierzę w to, by być przykładem w opanowaniu Mamci.

Bóg obdarzył mnie tą wielką łaską męstwa, siły i pogody ducha i o tęż łaskę proszę Go dla Was.

Staruszkule! Żegnaj! Spędź swe ostatnie dni w spokoju, bo my niedługo zobaczymy się – Bóg nas niedługo połączy – nie uprzykrzaj więc sobie swych ostatnich dni niepotrzebną nerwowością. Bądź dobry dla Mamci!!! O to Cię proszę i błagam! Ty masz przecież dobre serce – tylko nerwy odmawiają Ci posłuszeństwa – opanuj je! Módl się za mnie – polecaj moją duszę miłosierdziu Bożemu.

Elżuniu! Dzięki Ci składam za wszystkie chwile spędzone wspólnie. Miałem w Tobie dobrą przyjaciółkę i w tych ostatnich chwilach mego życia wspominam Ciebie bardzo mile i wdzięcznym sercem.

Balbinko! I Tobie dziękuję za wszystko i przepraszam za wszystkie poniesione dla mnie przykrości. Chciałem Ci się wywdzięczyc za nie – ale niestety nie danem mi to uczynić. Chcąc być stale w Twej pamięci – żyć duchem z Tobą – przeznaczam Ci jako pamiątkę mój pierścienek, który Mamcia Ci wręczy. Noś go – niech będzie Ci talizmanem szczęścia. Z drobnostek, które znajdują się w domu wybierz sobie wraz z Elżunią to, co Ci się podoba na wieczną pamiątkę po mnie. Pożegnaj również Teklusię, Terenię Basię, Marylkę. Maryś niech nie zapomni o mnie – i będzie moim następcą w pracy zawodowej. Życzę Wam – Moje Kochane dużo szczęścia – tego, na które w pełni zasługujecie – a o ile, chcecie mi przyjemność sprawić, to zastąpcie mnie tam, gdzie będzie mnie brak. Wy to potraficie doskonale zrobić. Bądźcie mężne i godne Walka! [sic!]. Pozdrów i pożegnaj i podziękuj za wszystkie msze św., o które nadal proszę gorąco.

Staruszkule Najdroższy! Dowiaduję się, że można ściągnąć moje prochy do Poznania – o ile więc to możliwe zróbcie to – niech one będą wśród Was, których kochałem! Wierzę, że w sercach Waszych żyć będę nadal – boć Wy zapomnieć mnie nie możecie.

Tereniu! Pamiętaj o Staszku i dla Niego wybierz jakąś pamiątkę. Pamiętaj i o tych, których

¹⁵ Ludwik Chojnacki – ur. 2 września 1870 roku, zm. 13 kwietnia 1942 roku, robotnik, żonaty z Anną Śmierchalską.

¹⁶ Skan listu został zamieszczony w monografii A. Pietrowicz, R. Sierchuła, *Ku Armii Narodowej. Z dziejów konspiracji wojskowej Stronnictwa Narodowego w Wielkopolsce 1939-1942*, Poznań-Warszawa 2023.

pomiąłem. Chciałbym, by wszyscy o mnie pamiętali. Pożegnajcie również Wasze Kochane Matki i Rodzeństwo. Idę połączyć się ze Synkiem – Bóg okaże Nam chyba Swe Miłosierdzie i obdarzy nas Szczęśliwością Wieczną, którą Wy mi jeszcze wyjednajcie swoimi modlitwami.

Piszę również do Moni, Władzi i Wikuli – podzielcie się listami.

Żegnajcie! Wytrwajcie w Wierze, Nadziei i Miłości – Te cnoty nich będą Budowniczym Waszego Życia!

Żegnaj Staruszk! Mamciu! Moniu!

Władziu! Wikula! Tereniu! Elżuniu!

Wszyscy Krewni! Znajomi! Koledzy! Przyjaciele! Współtowarzysze doli i niedoli i pracy! Przebaczcie wszystko, czem zawiniłem!

Nie zapomnijcie

Waszego – Wam oddanego i do ostatniego tchu Was kochającego Stefana.

4. List Chojnackiego do narzeczonej Wiktorii Frysiak¹⁷, 19/20 marca 1942

Moja Najdroższa Wikulko – Żoneczko Moja!

Pragnęłaś listu – tylko i wyłącznie dla Ciebie napisanego – tylko Tobie przeznaczonego – no i mogę to Twoje życzenie wypełnić.

W chwili, gdy otrzymasz ten list nie będzie mnie już na świecie – będę już w zaświatach – przed Tronem Najwyższego, by przed Nim zdać rachunek z mego życia.

Pokrzepiony na duszy – po przyjęciu komunii św. – przygotowany na drogę do Wieczności – muszę się z Tobą pożegnać – powiedzieć Ci to okrutne: żegnaj!!! Taka Wola Najwyższego i Jej podajmy się bez zastrzeżeń, bez szemrania, narzekania, ale kornie chyląc głowę przed Jego Wyrokiem.

Wikuś Najdroższa! Tak trudno mi przelać na papier to co Tobie chciałbym powiedzieć.

Tak trudno wypowiedzieć to co serce czuje.

Jestem zupełnie spokojny – pełen Wiary w Miłosierdzie Boże – i chciałbym byś Ty przyjęła tę wiadomość z tym spokojem, z jakim ja wstępuję w zaświaty.

Bądź mężna! Toć Bóg nas połączy w przyszłym życiu – a ja z Jego Woli będę stać przy Tobie – u Niego będę wypraszać dla Ciebie moc i siłę – będę błagać Go, by dozwolił mi być Twoim dobrym duchem.

Nie rozpaczaj – nie poddawaj się rozpacz – ale mężnie przyjmij to – co Bóg nam daje.

Nie dane nam jest zaznać tu na ziemi tego szczęścia, o którym marzyliśmy, którego pragnęliśmy, którego przedsmak zazналиśmy – ale wierzymy, że zaznamy lepszego – wyższego szczęścia w przyszłym życiu.

Ja – pozostanę Ci wierny – a Ty – bądź szczęśliwą – zaznaj jak najwięcej tego ziemskiego szczęścia – na które zasługujesz.

Nie noś żałoby po mnie miej mnie jednak w sercu swoim – nie zapomnij o mnie – Chciałbym żyć w Twem sercu wiecznie – by Twe serce mogło należeć do mnie – tam w zaświatach.

Wikuś! Od Matusi mojej dostaniesz obrączkę ślubną – każ zrobić sobie sygnet z moim monogramem – niech to będzie pamiątka po mnie – dalej książki – część rozdzielić wśród moich kolegów – dalej materiał na ubranie – niech Ci służy – mnie już on niepotrzebny – Tobie przyda się na kostium – czy co innego. O ile masz jakiegokolwiek życzenia zgłoś się do Moni – Ona jest wykonawczynią mych ostatnich życzeń. Nie zapomnij o Zośce i Halusi. Zamówiłem u Janusza dla Ciebie naszyjnik, jako prezent gwiazdkowy 1940 – no i nie zdążyłem odebrać – załatw to jakoś – a może w ogóle go nie zrobił – no ale zobaczysz – Monia zapłaci – niech to będzie, tak jak miało to być – prezentem gwiazdkowym.

Załączam Twoją fotografię, którą tysiącrotnie całowałem, w którą tysiącrotnie wpatrywałem się marząc o Tobie.

Ostatnie myśli ku Tobie pobiegną – Moja Najdroższa – by powiedzieć Ci jeszcze raz, że byłaś mi wszystkim – że byłaś mą Wielką, Jedyną Miłością.

Pożegnaj Twoją Matusię – Ziućka – wszystkich naszych wspólnych znajomych. Pamiętam o wszystkich i z wszystkimi się żegnam.

¹⁷Wiktorii Frysiak (później Robakowska) – ur. 9 grudnia 1916 roku, zm. 16 lipca 2017 roku, magister farmacji, narzeczonego Stefana Chojnackiego.

NOC PRZED EGZEKUCJĄ. OSTATNIE LISTY...

Zośce dziękuję jeszcze raz za Ciebie – za te chwile, które Ona dała mi – dając Ciebie – życząc dużo szczęścia.

A teraz – całuję Cię – ostatni raz – polecając się i Twoim modlitwom.

Żegnaj Wikus! Wikulko! Najdroższe Maleństwo Moje! Niech pamięć o mnie w Twoim serduszku nie zaginie. A w moich Staruszkach i Siostrach miej zawsze bliskich i oddanych Ci przyjaciół.

Żegnaj Najdroższa tu na ziemi, by powitać się z Wolą Bożą w przyszłym życiu do ostatniego tchu życia

Twój Stefan

Anna Zych

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych,
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: 0000-0003-0881-4044

e-mail: zychanna95@gmail.com

Antynatalizm jako reakcja na sytuacje graniczne

Streszczenie: Celem artykułu jest porównanie dwóch postaw przyjmowanych w reakcji na sytuacje graniczne: Jaspersowskiej (wskazującej na potencjał rozwojowy tkwiący w sytuacjach granicznych) z antynatalistyczną (obecną w tekstach Davida Benatar, Julio Cabrerę oraz Petera Wessela Zapffego). W celu uzyskania odpowiedzi na pytanie o przyczyny radykalnej rozbieżności między dwoma brzemieniami w konsekwencje stylami reagowania na sytuacje graniczne wykorzystane będą metody analizy porównawczej i analizy filozoficznej. Podjęta zostanie próba wykazania, że między dwoma podejściami w konfrontacji z sytuacją graniczną zachodzą różnice polegające na wejściu w doświadczenie graniczne lub poprzestaniu na abstrakcyjnych dywagacjach oddalających od autentycznego ich przeżywania, a także na uznaniu lub unieważnieniu egzystencji jako źródła autentycznego i pełnego człowieczeństwa.

Słowa kluczowe: sytuacje graniczne, doświadczenia graniczne, Karl Jaspers, David Benatar

Życie: szansa czy zagrożenie?

Sytuacje graniczne, konfrontujące człowieka z jego ograniczeniami i śmiertelnością, są nieuniknione. Nie warto istnieć, ponieważ to w ostatecznym rozrachunku dla każdego człowieka okazuje się tragedią i ogromną krzywdą. Mając ową świadomość, nie należy powoływać do życia nowych istnień – tego rodzaju stwierdzenia są powszechne w myśli antynatalistycznej [Coates 2014: 442-502]. Analogiczny opis rzeczywistości w *Filozofii* Karla Jaspersa ukazywany jest jako szansa na pełniejsze i bardziej samoświadome życie, możliwe dzięki odkryciu, że jest się nie tylko tym ograniczonym byciem, lecz także nieposkromioną przez okowy rzeczywistości empirycznej egzystencją [Jaspers 2019: 131-250].

Tak różne podejścia do fundamentalnych pytań dotyczących sensu życia i cierpienia wynikają z odmiennych interpretacji tożsamyh lub podobnych doświad-

czeń. Aby zrozumieć źródła dwóch skrajnych postaw, należy odpowiedzieć na pytanie o przyczynę tej radykalnej rozbieżności. Dlaczego na jednym biegunie znajduje się afirmacja człowieczeństwa i dążenie do pełniejszego życia, a na drugim – rozpacz i zwątpienie w sens istnienia, które prowadzą do postawy antynatalistycznej oraz postulatu dobrowolnego wymarcia ludzkości?

Celem niniejszego tekstu jest właśnie podjęcie próby odpowiedzi na to pytanie. Poprzez analizę tekstów autorów reprezentujących nurt antynatalistyczny oraz badanie struktury i cech doświadczenia granicznego możliwe jest ukazanie różnic i podobieństw w reakcjach na sytuacje graniczne w obu podejściach. Taka perspektywa pozwala nie tylko zrozumieć omawiane stanowiska, ale również odsłania szersze implikacje związane z ludzkim dążeniem do sensu – dążeniem, które może być źródłem nadziei albo podstawą dla radykalnej rezygnacji.

Antynatalizm filozoficzny

Na współczesny antynatalizm filozoficzny składają się refleksje dokonywane w nawiązaniu do tezy, że powoływanie nowych istot czujących do życia jest niemoralne [Cabrera 2019: 251-265]. Pytanie to obejmuje co prawda wszystkie gatunki zamieszkujące ziemię, jednak swoim głównym przedmiotem zainteresowania czyni decyzje prokreacyjne człowieka, zarówno w odniesieniu do niego samego, jak również poprzez zarządzanie populacjami innych gatunków [Benatar 2022: 17-18]. Współcześni filozofowie powołują się na starożytną genezę myśli antynatalistycznej, wskazując na idee obecne w tekstach kultury helleńskiej, chrześcijańskiej, a nawet buddyjskiej [Morioka 2021: 5-12], a także na myślicieli pesymistycznych, w szczególności Arthura Schopenhauera [2009], Eduarda von Hartmanna [1876] oraz Emila Ciorana [1973]. Chociaż jednak myśliciele ci poruszali temat antynatalizmu, to nie stanowił on głównego wątku ich rozważań. Dopiero tacy filozofowie jak Julio Cabrera [2020], David Benatar [2022], Peter Wessel Zapffe [2013] oraz Karim Akerma [2017] wypracowali argumenty przemawiające na rzecz antynatalizmu.

Słynny wniosek Benataro o tym, że najlepiej jest się w ogóle nie urodzić, pochodzi właśnie z obrazu świata i człowieka, na gruncie których rozwija się współczesna myśl antynatalistyczna, dlatego nie sposób zrozumieć tezy o niemoralności prokreacji bez odwołania się do tych podstaw. Bazowymi elementami przyjmowanego przez antynatalistycznych filozofów pesymistycznego obrazu świata są trzy tezy: o nieuchronności ogromu krzywd będących udziałem istot czujących, o niemożliwości prowadzenia

życia dostatecznie dobrego moralnie oraz o niemożliwości zmiany obu powyższych uwarunkowań [por. Benatar 2022: 30-86; Starzyński 2020: 109-115].

Powszechność i ogrom cierpienia doświadczanego przez ludzkość są w tym ujęciu wystarczającym powodem do zaniechania prokreacji. Życie jest według Benatara pasmem cierpień prowadzących do śmierci. Nawet przyjemności, których obecność może chwilowo umilić istnienie, nie są w stanie przemoc bólu i dyskomfortu związanego z faktem istnienia [Benatar 2022: 64-91]. Nie można powiedzieć jednak, że w ogóle nie ma wartości, dla której warto byłoby żyć. Zdaniem południowoafrykańskiego filozofa należy odróżnić życie warte rozpoczęcia od życia wartego kontynuacji – i tylko to ostatnie uważa on za takie, które może być uznawane za wartościowe [Benatar 2022: 31-37]. Antynatalizm nie oznacza promortalizmu, ponieważ osoba już narodzona z czasem ma coraz większy interes w tym, żeby żyć [Benatar 2022: 31-37]. Takiego interesu, rzecz jasna, nie mogą mieć osoby, które jeszcze nie istnieją – a więc dla nich nawet najmniejsza niedogodność, nie mówiąc już o wielkich cierpieniach, może zostać uznana za wystarczający powód do zaniechania prokreacji. Benatar na poparcie swojej tezy przedkłada argument z asymetrii (*asymmetry argument*), wedle którego:

1. Zaistnienie, któremu towarzyszy perspektywa doznania przyjemności, jest dobre.
2. Zaistnienie, któremu towarzyszy perspektywa doznania krzywdy, jest złe.
3. Niezaistnienie, któremu towarzyszy perspektywa doznania przyjemności, nie jest złe.
4. Niezaistnienie, któremu towarzyszy perspektywa doznania krzywdy, jest dobre.

Uznanie wszystkich powyższych zdań stawia niezaistnienie w lepszym świetle niż fakt zaistnienia, ponieważ to drugie, zależnie od okoliczności, może być dobre lub złe, natomiast niezaistnienie, jako niemające żadnego podmiotu odniesienia, nie może być dla nikogo krzywdzące – jeśli ktoś nie istnieje, to nie może doświadczyć krzywdy. Argument z asymetrii jest więc sposobem na usunięcie ludzkiego cierpienia – i w opinii antynatalistów jest to jedyny realistyczny pomysł na rozwiązanie tego problemu [Benatar 2022: 39-53].

Kolejnym wywodem istotnym dla rozważań antynatalistów jest ten sformułowany przez Cabrerę, mówiący o niemożliwości prowadzenia życia w pełni moralnego. Filozof nie tylko uznaje życie za źródło krzywdy, lecz także dostrzega, że rzeczywistość i człowieka, będącego jej częścią, cechuje strukturalna negatywność – życie wymusza krzywdzenie i nie jest możliwe przetrwanie bez doznawania krzywd. Dzieje się tak,

ponieważ natura rzeczywistości jest amoralna i zamiast nagradzać dobre zachowania poprzez kontynuację życia, promuje dominację, co wiąże się z przemocą i wyzyskiem. Bycie dobrym moralnie w takiej rzeczywistości wymaga niekończącej się rezygnacji z siebie i z własnych potrzeb, ze zgodą na bycie słabszym i pokrzywdzonym oraz z myślą, że nie zaspokoi się naturalnych potrzeb własnych, w tym potrzeby posiadania potomstwa [Cabrera 2019: 10-31].

W ujęciu Cabrery rzeczywistość narzuca człowiekowi ograniczenia związane z moralnym postępowaniem. Minimalna Etyczna Artykulacja (MEA, *Fundamental Ethical Articulation*) mówi o tym, że nie wolno krzywdzić, a spośród równoważnych opcji nie należy wybierać własnego rozwiązania tylko dlatego, że jest ono nasze. Respektowanie MEA jest zdaniem filozofa minimalnym kryterium pozwalającym na wydanie osądu moralnego: czyny dobre to takie, które nie naruszają powyższej zasady [Cabrera 2019: 3]. Niemożność stosowania się do MEA nie oznacza jednak, że ludzie są z natury predysponowani do zła, lecz że są obarczeni strukturalną niedoskonałością (*structural disadvantage*) w postaci moralnej przeszkody (*moral impediment*) [Cabrera 2019: 55-67]. Filozof zauważa, że wywiedzione z religijnego myślenia rozumienie zła przeciwstawione jest dobru, jednak oba postrzegane są jako pojęcia nieprzystające do rzeczywistości – życie bowiem uwikłane jest w sytuacje skupiające w sobie mnogość powiązań, w związku z którymi tak radykalne kategorie przestają być użyteczne [Cabrera 2019: 68-91].

Minimalna Etyczna Artykulacja obnaża złudność myślenia o możliwości prowadzenia życia w pełni moralnie dobrego (w rozumieniu Cabrery byłoby to życie, w którym człowiek jest w stanie uniknąć krzywdzenia kogokolwiek). Oprócz tej konstatacji, etyka negatywna ukazuje ponurą prawdę o bezsensowności egzystencji, a także o ogromie zła i cierpienia, które są z nim nierozzerwalnie związane, co więcej: jeśli nawet możliwe jest wskazanie pozytywnych stron życia, takich jak np. czułość, to i tak, ze względu na wszechogarniający wpływ śmierci, każde dobro przeobraża się w coś negatywnego. Zjawisko to określa Cabrera mianem „śmierci strukturalnej” (*structural Death, SD*), która jest według niego nieustannym procesem umierania, odbierającym ludzkiemu życiu wartość i sens, tym bardziej, że śmierć strukturalna ostatecznie prowadzi do „śmierci punktualnej” (*punctual death, PD*), równoznacznej z anihilacją [Starzyński 2020: 110].

Rozważania Cabrery na temat śmierci strukturalnej prowadzą do ponurej diagnozy ludzkiej kondycji, w której każde dobro ostatecznie ulega degradacji w obliczu śmiertelności i cierpienia. W podobnym duchu, Zapffe analizuje źródła cierpienia towarzyszące ludzkiej egzystencji, skupiając się na unikalnej zdolności człowieka do

moralnej refleksji i duchowego przekraczania biologicznych ograniczeń. Oba ujęcia, choć odmiennie ugruntowane, wskazują na tragiczne aspekty ludzkiego istnienia, które wynikają z nieuchronnej konfrontacji z bólem, śmiertelnością i wyobcowaniem. Autor eseju *Ostatni Mesjasz* wskazuje na hipertrofię ludzkiego życia duchowego jako przyczynę bezgranicznego cierpienia. Wytracony z torów czysto biologicznego istnienia i ukierunkowany na powrót do źródła własnego istnienia staje się człowiek istotą moralną. *Wygnanie z Raju*, związane z poznaniem dobra i zła, odbiera poczucie harmonii wewnętrznej i spokoju [Zapffe 2013: 7]. Bycie podmiotem moralnym wyobcowuje człowieka ze świata przyrody i daje mu doświadczyć goryczy samotnej transcendencji ku nicości, ukazuje powszechność cierpienia i prowadzi do dostrzeżenia, że człowiek jest „bezbronnym więźniem kosmosu, przetrzymywanym w nim, aby stać się ofiarą bezimiennych ewentualności” [Zapffe 2013: 8]. Reakcją na ten stan rzeczy jest doświadczenie „kosmicznej paniki”, która może być porównywana do Kierkegaardowskiej „trwogi” [por. Kierkegaard 2017].

U Zapffego człowiek wybiera pomiędzy samoogłupieniem, mającym odciąć go od przerażającej prawdy, a rozwojem duchowym, który może przynieść jedynie ogrom cierpienia. Innymi słowy, życie zadowalające możliwe jest tylko wówczas, gdy zrezygnuje się z wartości, jaką jest prawda, z kolei jej wybór narusza szereg innych wartości, takich jak szczęście, poczucie celowości istnienia, jego sensowności, i innych. Jediną drogą do uniknięcia tak dramatycznego konfliktu wartości wydaje się nieistnienie, które bohater opowiadania *Ostatni Mesjasz* rekomenduje zakłamanemu tłumowi, oburzającemu się na szokujące wezwanie do wymarcia ludzkości [Zapffe 2013: 19].

Główny nurt światopoglądowy, oparty na humanizmie, wiedzy naukowej i postępie, propaguje postawę proaktywną, która polega na podejmowaniu prób uczynienia życia ludzkiego lepszym i stworzenia w świecie warunków zapewniających wszystkim godny byt. Z kolei antynatalizm opiera się na pesymistycznym przekonaniu, że ani świat, ani ludzka dola nigdy nie będą na tyle dobre, by życie ludzkie było warte rozpoczęcia [Benatar 2022: 33-37]. Dzieje się tak ze względu na to, że nawet najzdrowszy i najszczęśliwszy człowiek, tak jak inne organizmy żywe, podlega stopniowemu niszczeniu i śmierci. Zdaniem antynatalistów, między innymi Davida Benatara, przed zaistnieniem życia nie ma żadnej takiej wartości, dla której można byłoby poczuć etyczne zobowiązanie do prokreacji.

Antynataliści wskazują niekiedy, szczególnie w kontekście problemów globalnych, na to, że w świetle posiadanych informacji i prognoz odnoszących się do niedalekiej przyszłości, decyzja o posiadaniu potomstwa to wyraz egoizmu i przejaw braku odpowiedzialności. Świadomość przeludnienia, zanieczyszczenia planety i wyczerpy-

wania się jej zasobów, połączona z ponurymi prognozami klimatologów, nie daje się łatwo pogodzić z płodzeniem nowych pokoleń. Współcześni dorośli w wielu miejscach na ziemi już mogą dostrzec załączki problemów, które w przyszłości zamienią się w ludzką codzienność [Starzyński 2020: 116-129].

Za przejaw braku odpowiedzialności można także uznać działanie prokreacyjne uzasadnione przekonaniem, że potrzebni są kolejni ludzie do tego, by mierzyć się z wyzwaniami, które w znacznej mierze są rezultatem działań przodków. W takim kontekście ludzie tworzą potomstwo, by zrzucić na nie odpowiedzialność za stan rzeczy, do którego sami się przyczynili. Akerma zauważa: „Rodzice [...] muszą postawić sobie pytanie, dlaczego oni sami lub ich przodkowie nie wykonali zadania naprawy, zanim sprowadzili dzieci na ten źle urządzony świat” [Starzyński 2020: 170].

Tymczasem rezygnacja z posiadania dzieci wydaje się, według antynatalistów, najrozsądniejszym wyborem, ponieważ według nich brakuje podstaw do żywienia przekonania, że życie przyszłych pokoleń będzie odznaczało się jakością lepszą lub przynajmniej porównywalną do czasów obecnych [Karuga, Szmyd, Petroniec 2022: 2-13]. Zdaniem Akermy stwierdzenie to dotyczy nie tylko ludzi, lecz wszystkich istot czujących – zatem również ich prokreacja powinna być regulowana, oczywiście w celu ochrony wszelkiego życia przed cierpieniem. Nawet zakładając, że ludzkość zdoła za-trzymać pogłębianie się kryzysu klimatycznego, nie można uznać, że warunki życia przyszłych pokoleń będą dostatecznie dobre, by warto było kontynuować trwanie gatunku *homo sapiens* na Ziemi [Starzyński 2020: 170].

Doświadczenia graniczne

Doświadczenia graniczne (*boundary situations, limit situations*) to sytuacje konfrontujące człowieka z aspektami istnienia takimi jak śmiertelność, cierpienie czy istnienie zła; ich cechą jest, że są one możliwe w sytuacjach, kiedy człowiek doświadcza własnych ograniczeń (np. w obliczu ciężkiej choroby konfrontuje się z wizją śmierci, albo w wyniku niepomyślnego splotu zdarzeń traci rodzinę, zdrowie, majątek). Za najważniejszą cechę doświadczeń granicznych można przyjąć to, że kierują one perspektywę ludzką w stronę transcendencji, co przeżywa się jako nieobecność abso-lutu [Rozmarynowska 2012: 170]. Pojęcie doświadczenia granicznego zostało wprowadzone przez Karla Jaspersa w dziele pt. *Psychologia światopoglądów* [Jaspers 2013]. W kolejnych latach myśliciele kontynuowali refleksję nad doświadczeniami granicznymi, identyfikując coraz to nowsze ich rodzaje, oraz proponując własne podejście do tego zagadnienia (np. Hans-Georg Gadamer odniósł je do naukowego sposobu

wyjaśniania świata i twierdził, że doświadczenie graniczne ma miejsce wówczas, gdy kierowanie się „anonimową” wiedzą naukową staje się bezużyteczne i człowiek pozostaje zdany na samego siebie [Gadamer 1979: 73-74]).

Termin „doświadczenie graniczne” (*Grenzsituationen*) Jaspers opisuje na gruncie założenia, że egzystencja transcenduje świadomość [Portuondo 2016: 53]. Zdaniem filozofa nie jest ona dostępna w bezpośrednim doświadczeniu, a o jej istnieniu i charakterze można się przekonać w chwilach przerażenia, bycia w bezpośrednim zagrożeniu, w konfrontacji z własnym poczuciem winy i w innych sytuacjach, gdy jednostka doświadcza, że jest czymś więcej niż tylko własną ograniczoną świadomością [Tornhill 2022]. W sytuacjach granicznych człowiek poznaje siebie jako ograniczonego, jednocześnie odkrywając własną wewnętrzną wolność i możliwość transcendencji [Jaspers 1990: 35-38]. Doświadczenie to, określane przez Jaspersa wręcz jako objawienie (*Existenzerhellung*), staje się momentem zwrotnym w życiu jednostki, prowadzącym do radykalnego pogłębienia samoświadomości [Fuchs 2013: 301].

Koncepcja sytuacji granicznej rozwija się w refleksji dotyczącej życia empirycznego i sytuacji możliwej (*Grundsituation*), w której człowiek doświadcza własnej skończoności, spójności i jedności. Częścią tego doświadczenia jest poczucie bycia nieuchronnie zdany na łaskę losu, jak to często ma miejsce w konfrontacji z chorobą, cierpieniem i śmiercią [Papastepchanou 2023: 45]. Gdy to, co ludzkie, dostępne jest jedynie w zakresie przemyśleń, jak np. świadomość własnej śmiertelności, wówczas można mówić o doświadczeniu podstawowym; kiedy jednak poznanie nie wystarcza do uchwycenia własnych doświadczeń, a na jego granicach ujawnia się nieuchwytna nieskończoność [Jaspers 2019: 183], wówczas można mówić o sytuacji granicznej, w której obok skończoności i ograniczoności daje się poznać także coś nieuwarunkowanego i niezniszczalnego, określanego mianem egzystencji [Papastepchanou 2023: 46].

Według Jaspersa pomyślna konfrontacja z sytuacją graniczną prowadzi do życia autentycznego, bezwarunkowo afirmowanego w obliczu świadomości własnej transcendencji [Rozmarynowska 2012: 164-178]. Jako przykład porażki niemiecki filozof postrzegał neurozy, będące niekonstruktywnymi odpowiedziami na poczucie niepewności i utraty kontroli nad własnym życiem [Papastepchanou 2023: 41].

Możliwe reakcje na sytuację graniczną

Reakcja rozwojowa na doświadczenie graniczne, np. śmierć, może prowadzić do przeżywania życia w pełni [Piecuch 2011: 153]. Świadomość przemijania wyrwa

ze stagnacji i prowadzi ku rozwojowi własnego potencjału, a także popycha do rozwoju cech indywidualnych i do autentycznej egzystencji przejawiającej się w byciu niepowtarzalnym sobą, świadomym motywów i konsekwencji własnego postępowania [Piecuch 2011: 148]. Doświadczenia graniczne cierpienia i śmierci mają także potencjał sensotwórczy: ukazują egzystencję z jednej strony jako coś najcenniejszego, z drugiej zaś – jako coś większego niż życie empiryczne [Kolas 2010: 140-141].

Zetknięcie z przeżyciem granicznym ma odsłonić „prawdę bycia”, która jest podstawą do uczenia się i budowania osobistej mądrości życiowej [Kowalski 2019: 185], pozwalającej na całościowe widzenie rzeczy i odnajdywanie sensu [Urbanek 2015: 118]. Wyraźne dostrzeżenie własnej podmiotowości i sprawstwa dostępne w tym doświadczeniu według Jaspersa stanowi o przeżywaniu swojego życia jako ludzkiego [Rozmarynowska 2012: 165]. Aby to umożliwić, konieczne jest świadome uczestniczenie w sytuacji granicznej, w której dokonuje się zderzenie empirii z transcendencją [Rozmarynowska 2012: 167].

Potencjał rozwojowy sytuacji granicznych tkwi w ich radykalnym charakterze, wymuszającym przewartościowanie własnego życia i dokonanie rewizji żywionych dotychczas poglądów. Ponieważ samoczynnie przejęta z zewnątrz etyka nie dostarcza odpowiedzi odnośnie do tego, jaką przyjąć postawę i jaki rodzaj działań należy podjąć w sytuacji granicznej, przed osobą pojawia się możliwość odkrycia autentycznego siebie i wypracowania etyki osobistej, tym razem jednak w świetle poczucia braku uniwersalnej etyki i absolutnej prawdy [Rozmarynowska 2012: 169].

Doświadczenie graniczne cechuje się tragicznością, bo pewna wizja życia zderza się z rzeczywistością, w której nic nie jest pewne, a jednocześnie ze względu na ludzką wolność wszystko wymaga wyboru – również pomiędzy wartościami [Rozmarynowska 2012: 172]. Z ową tragicznością jednak wiąże się wzniosłość, która wyraża się w tym, że mimo wszystko człowiek wybiera zmierzenie się z własnym losem. Określa się to mianem „wzniosłości” – bo człowiek wychodzi ponad życie empiryczne, ku rzeczywistości duchowej [Rozmarynowska 2012: 172]. Cecha ta jest specyficzną reakcją na sytuacje związane z cierpieniem i zagrożeniem – człowiek decydujący w obliczu sytuacji granicznej na godne znoszenie własnego losu jest autentyczny, zaangażowany w proces i odpowiedzialny za jego konsekwencje [Podrez 2007: 54-55].

Rozwojowa reakcja na doświadczenie graniczne prowadzi do tego, że utracone, na skutek znalezienia się w sytuacji granicznej, oparcie w świecie zewnętrznym, zostaje zastąpione przez oparcie odnalezione w samym sobie. Co więcej, poprzez oparcie w samym sobie, na skutek decyzji podjętych w obliczu konfliktu wartości i braku uniwersalnej etyki, człowiek ma możliwość określenia własnej tożsamości, a także,

po rewizji dotychczasowego systemu wartości, działanie w zgodzie z tym, co uważa za najważniejsze dla niego [Rozmarynowska 2012: 174].

Obok rozwojowych reakcji na sytuacje graniczne możliwe są również takie, które nie przynoszą opisanych przed chwilą korzyści dla człowieka i pozostawiają go niezmienionego, bądź też budzą w nim odmienną reakcję. Po pierwsze, znalezienie się w sytuacji granicznej nie zawsze jest tożsame z przeżyciem doświadczenia granicznego [Fuchs 2013: 301]. Cierpienie i perspektywa śmierci mogą, ale wcale nie muszą mobilizować do osobistej przemiany. Po drugie, reakcja na doświadczenie graniczne ma charakter indywidualny i z samego założenia jest wyborem między różnymi wartościami, spośród których jedne mogą mieć mniejszy potencjał rozwojowy od drugich (przykładowo, codzienność w chorobie terminalnej może przebiegać w sposób mniej lub bardziej rozwijający – może to być odwracanie uwagi, zamykanie różnych spraw, walka o życie do samego końca, spełnienie jakiegoś marzenia lub maksymalizacja efektu przeciwbólowego i zwyczajna codzienność z bliskimi).

Antynatalizm jako odpowiedź na sytuację graniczną

W świetle powyższych rozważań, w odniesieniu do antynatalizmu rozważanego jako reakcja na sytuację graniczną, nasuwają się dwie kwestie: pierwszą jest pytanie o to, czy postawa antynatalistyczna wynika z doświadczenia granicznego, czy właśnie przeciwnie – z zatrzymania się w empirii; druga sprawa dotyczy tego, czy reakcja antynatalistyczna na doświadczenie graniczne jest reakcją rozwojową.

Doświadczenie prowadzące do przyjęcia filozoficznego antynatalizmu, opisane przez Zapffego w eseju pt. *Ostatni Mesjasz*, ma swój początek w ludzkiej samoświadomości [Zapffe 2013: 6]. Człowiek „zbudził się i ujrzał siebie samego”; „Dostrzegł, że jest nagi pod kopułą kosmosu, był bezdomny w swoim własnym ciele. Wszystko rozpadało się pod wpływem jego badawczej myśli” [Zapffe 2013: 6]. Otwierająca się nowa perspektywa pozwoliła mu doświadczyć współodczuwania cierpienia ze wszystkimi czującymi istotami, a także sprowadziła na niego śmierć, jednakże niegwarantującą spokoju.

Zdarzenia te znajdują objaśnienie w przedstawionej dalej koncepcji hipertrofii świadomości [Zapffe 2013: 7-8]; jej konsekwencją ma być (podobnie jak w przypadku hipertrofii poroża u jelenia) wyginiecie [Zapffe 2013: 8-9]. Konstatacja człowieka, dotycząca bycia „bezbronnyim więźniem kosmosu, przetrzymywanym w nim, aby stać się ofiarą bezimiennych ewentualności” [Zapffe 2013: 8], określana jest mianem

„kosmicznej paniki”, przypominającej opisaną wcześniej „nieobecność absolutu” – zdaniem Zapffego można zaobserwować taki stan m.in. w depresji [Zapffe 2013: 9].

Opis zawarty w eseju *Ostatni Mesjasz* okazuje się zbieżny z pojęciem doświadczenia granicznego nie tylko w kwestii autentyczności i głębi oraz nieobecności absolutu; podobieństwo tkwi także w Jaspersa odróżnieniu życia empirycznego od egzystencji, z tą jednak różnicą, że podczas gdy Zapffe widzi w tym zarzewie szaleństwa prowadzącego do śmierci, dla niemieckiego filozofa egzystencja, jako coś wykraczającego poza życie, prowadzi do osobistego wzrostu i do odnalezienia wolności [Zapffe 2013: 8].

Trzecia część eseju przedstawia wyjaśnienie, dlaczego ludzkość, mimo niekorzystnego zjawiska określanego jako „hipertrofia życia duchowego”, zdołała dotychczas uniknąć wymarcia [Zapffe 2013: 9]. Zauważa, że jedynie niewielki odsetek jednostek nie jest w stanie znieść egzystencjalnego ciężaru, który wynika z ludzkiej zdolności do poznania. Osoby te ponoszą ostateczną klęskę w zmaganiach z życiem, podczas gdy reszta społeczeństwa znajduje sposoby na przetrwanie. Kluczowym mechanizmem adaptacyjnym okazuje się tutaj świadome lub nieświadome ograniczanie zawartości własnej świadomości. Wyparcie nadmiaru refleksji stanowi konieczny warunek zarówno przystosowania społecznego, jak i utrzymania równowagi psychicznej, co ostatecznie wspiera proces przetrwania gatunku.

Podobną dynamikę można dostrzec w koncepcji sytuacji granicznych Karla Jaspersa. Filozof ten wskazuje, że jednostka w obliczu sytuacji granicznej – doświadczenia krańcowego, ujawniającego podstawowe prawdy o egzystencji – często wybiera strategię unikania pełnej konfrontacji. Zatrzymując się na powierzchni empirycznych doświadczeń, jednostka rezygnuje z pogłębionej refleksji, odsuwając od siebie niewygodne emocje i myśli [Jaspers 1990: 99]. Taka postawa pozwala zminimalizować ryzyko psychicznego rozchwiania, jednocześnie umożliwiając dalsze funkcjonowanie w rzeczywistości. Mechanizm ten, choć ogranicza potencjał głębszego zrozumienia egzystencji, pełni fundamentalną rolę adaptacyjną, podobnie jak opisywane przez Zapffego redukcje nadmiaru świadomości.

Benatar w słynnej książce pt. *Najlepiej – nie urodzić się. Istnienie jako źródło krzywdy* eksploruje temat cierpienia i tego, w jakiej relacji pozostaje ono względem wartości ludzkiego życia. Na drodze swych rozważań dochodzi do wniosku, że istnienie zawsze jest źródłem krzywdy, choćby przez sam fakt tego, że jego zwieńczeniem jest śmierć [por. Benatar 2020: 38-91]. W odróżnieniu od Jaspersa i Zapffego, w rozumowaniu Benatar wartości życia tkwi w sferze empirycznego bytowania; nie ma żadnej egzystencji transcendującej biologiczne uwarunkowania, a cierpienie i krzywda mogą

być akceptowane tak długo, jak długo życie danej jednostki ma odpowiednią jakość i możliwości, by nadal było warte kontynuacji. Tego jednak nie można powiedzieć w odniesieniu do istot, których jeszcze nie ma; przed swym rozpoczęciem hipotetyczne życie jednostki nie ma takiej wartości, która mogłaby być dla niej czymś lepszym od niezaistnienia. Inny sens ma pytanie o to, czy życie jest warte rozpoczęcia, a czym innym – czy warto je kontynuować. Benatar przekonuje, że nie ma takiego życia, które byłoby warte rozpoczęcia. Fenomen istnienia (w oderwaniu od jednostek mających interes w kontynuowaniu swego życia ze względu na to, co się w nim wydarzyło do tej pory) nie jest w tych rozważaniach wartością samą w sobie [Benatar 2020: 31-37].

Postawa Benatara wynika z refleksji nad ludzkim losem: nad tym, jak dalece jest on niepewny i naznaczony cierpieniem. Co więcej, życie jako takie zmierza do śmierci, nie można więc powiedzieć, że znoszenie go służy czemuś większemu. Dać komuś życie oznacza skazać tę osobę na cierpienie i wydać nań wyrok śmierci [Benatar 2020: 87-90]. Powstrzymanie się od prokreacji to przede wszystkim rezultat refleksji nad jakością życia oraz wynikającego zeń współczucia żywionego wobec istot czujących.

W refleksji Benatara nie ma czegoś takiego, jak egzystencja przekraczająca życie biologiczne. Wejście w sytuację graniczną i refleksja nad tą problematyką zarówno w perspektywie osobistej, jak i ogólnoludzkiej, połączona z pragnieniem usunięcia cierpienia ze świata, prowadzi do osobliwego przekroczenia ludzkiej natury, której częścią jest instynkt przetrwania, w który z kolei wpisuje się potrzeba przedłużenia gatunku. Tak radykalna i kontrowersyjna reakcja na sytuację graniczną może być uznana za przejaw konstytuowania się etyki osobistej w obliczu nieobecności absolutu i braku trwałych podstaw światopoglądowych.

Dotychczasowy opis pozwala na zapytanie, czy można w myśleniu Benatara dostrzec przejawy doświadczenia granicznego. Przeszkodą dla uznania takiej hipotezy jest brak w refleksji filozofa samego rdzenia doświadczenia granicznego, na który składają się afirmacja egzystencji i podmiotowości oraz świadomość braku obiektywnego oparcia dla preferowanych wartości, co widać wyraźnie w tworzonych przez niego narracji krytykującej posiadanie dzieci jako przejaw bezmyślności i egoizmu [Starzyński 2022: 73-76]. Tego rodzaju sposób mówienia o wyborach innych ludzi, połączony z osobistym przeżyciem doświadczenia granicznego, wydaje się mało prawdopodobnym, ponieważ doświadczenie iluzoryczności obiektywnej prawdy powinno odwozić od głoszenia swojej prawdy jako takiej.

Z podobnymi problemami mierzy się etyka negatywna Cabrery, który swoją refleksję rozpoczyna nie od poszukiwania sposobu na prowadzenie dobrego i szczęśli-

wego życia, lecz od pytania, czy takie życie jest w ogóle możliwe. Namysł argentyńskiego filozofa skutkuje odpowiedzią negatywną – życie jest w sposób nieunikniony sprzeczne z tym, co moralnie dobre, ponieważ sama struktura rzeczywistości narzuca odmienne postępowanie, nagradzając je przetrwaniem. Cabrera dostrzega tę niemożliwość w problemie, który Jaspers opisał jako jedną z treści składowych doświadczenia granicznego: wybór pewnej wartości skutkuje niezrealizowaniem innej, a także odebraniem komuś możliwości zrealizowania danej wartości (jak to ma miejsce np. w przypadku przyjęcia posady, o którą ubiega się kilka osób). Kolejną konstatacją wspólną jest ta o braku absolutnej prawdy i jedynego obiektywnego dobra. Różnica pomiędzy reakcją rozwojową na sytuację graniczną a reakcją Cabrery polega na przyjęciu postawy pasywnej, wedle której nie działanie, lecz zaniechanie, w tym również zaniechanie prokreacji, jest moralnie dobre [Cabrera Net1: dostęp 29.09.2024].

Teoria argentyńskiego filozofa, jak on sam podkreśla, wynika z jego przemyśleń. Zgodnie z koncepcją Jaspersa, na płaszczyźnie rozumowań, w oderwaniu od doświadczenia granicznego, czymś naturalnym jest poczucie, że jest się zdany na łaskę i niełaskę losu, na konieczności życia takie jak starość, cierpienie i śmierć. Dzieje się tak ze względu na to, że na płaszczyźnie rozumowania człowiek tak naprawdę nie spotyka się z samym sobą i nie odkrywa siebie jako egzystencji. Być może właśnie ów fakt sprawia, że nawet Julio Cabrera, autor swych własnych przemyśleń, żywi do nich swego rodzaju odrazę [Cabrera Net.1: dostęp 29.09.2024].

Zakończenie

Analiza idei filozoficznego antynatalizmu jako przejawu reakcji na sytuację graniczną pozwala wnioskować, że jest to sposób myślenia i wartościowania skoncentrowany na próbie uniknięcia (poprzez niezaistnienie) tego rodzaju sytuacji przez hipotetycznych przyszłych ludzi. Taki sposób myślenia stanowi reakcję na sytuacje graniczne, jednak brane pod rozwagę intelektu i niebędące wynikiem doświadczenia granicznego, które jest nieodzownym warunkiem osobistej transformacji. Zarówno u Benetara, jak i u Cabrery widoczny jest dystans wobec rozważanych spraw, co widać między innymi w tym, że sytuacje graniczne opisywane są ogólnikowo lub jako przydarzające się innym. Kolejnym powodem, który pozwala uznać, że nie są to wypowiedzi uczy-nione z perspektywy doświadczenia granicznego jest fakt, że dążą one do uogólnień, prawd obiektywnych i proponują etykę antynatalistyczną jako uniwersalną – gdy tymczasem jednym z punktów kluczowych doświadczenia granicznego jest odkrycie

braku obiektywnych prawd, na których można byłoby z całą pewnością oprzeć osądy moralne.

Nieco inaczej sytuacja ma się u Zapffego. *Ostatni Mesjasz* obiera formę artystyczno- narracyjną i za punkt wyjścia ma opowieść o człowieku, dla którego nadmiar świadomości, na pewnym etapie promujący przetrwanie, stał się źródłem wielkiego cierpienia. Zapffe głębsze samozrozumienie i autentyczne życie, które według Jaspersa mają być wynikiem doświadczenia granicznego, postrzega jako przyczyny postawy autodestrukcyjnej i antynatalistycznej. Świadome człowieczeństwo zostaje przyrównane do wygnańców z raju, na wieki i w nieznane, a emocjonalność, przesiąknięta opowieściami rozumu, staje się chorobą nie do zniesienia. Ostatecznym przesłaniem tekstu jest teza, że gatunek *homo sapiens* to niefortunna aberracja ślepej natury i jego przeznaczeniem jest wyginięcie, czego większość ludzi nie chce przyznać, dlatego też ograniczają oni swój horyzont istnienia.

Dlaczego to, co u Jaspersa jawi się jako szansa na odkrycie własnej wolności i sprawczości, u Zapffego przybiera formę głębokiej egzystencjalnej katastrofy? Wydaje się, że człowiek w interpretacji Zapffego, stając twarzą w twarz z faktem swojego istnienia w świecie, nie odnajduje oparcia ani w transcendencji, ani w sobie samym. Samoświadomość, która u Jaspersa jest początkiem drogi ku autentyczności, w ujęciu Zapffego ujawnia jedynie absurdalny charakter ludzkiej kondycji – fakt, że człowiek jest biologiczną anomalią, uwięzioną w obojętnym na jej los kosmosie.

Odkrycie siebie jako czegoś, co przekracza kategorię życia empirycznego, nie prowadzi tutaj do wyzwolenia czy sensu, lecz stanowi jedynie niezamierzony efekt ewolucji – przerost ducha, który oddziela człowieka od reszty świata i jednocześnie czyni jego życie trudniejszym do zniesienia. Zdolność do refleksji, zamiast dawać ukojenie, staje się źródłem cierpienia, obnażając fundamentalną sprzeczność między ludzkim pragnieniem sensu a obojętnym, niemym wszechświatem.

Ostatecznie w narracji Zapffego doświadczenie graniczne zostaje unieważnione. Egzystencję sprowadza się do poziomu przyrodniczej anomalii, a próby przypisania jej wyższego znaczenia są uznawane za iluzję, nieodłączną część mechanizmów przetrwania. Człowieczeństwo, pozbawione wzniosłości czy poczucia celu, jawi się jako coś nieodwracalnie tragicznego. To redukcja, która odbiera nadzieję na sens, pozostawiając jedynie poczucie głębokiej alienacji i bezradności. Człowiek okazuje się podmiotem niezdolnym do transcendencji, a człowieczeństwo, któremu odebrano wzniosłość, staje się więzieniem tragiczności.

Bibliografia:

- Akerma K., 2017, *Antinatalismus. Ein Handbuch*, Berlin.
- Benatar D., 2022, *Najlepiej – nie urodzić się. Istnienie jako źródło krzywdy*, Kraków.
- Cabrera J., 2019, *Discomfort and Moral Impediment: The Human Situation, Radical Bioethics and Procreation*, Cambridge.
- Cabrera J., 2020, *Antinatalism and Negative Ethics*, [w:] *History of Antinatalism: How Philosophy Has Challenged the Question of Procreation*, red. K. Lochmanová, [b.m.w.].
- Cioran E., 2008, *O niedogodności narodzin*, Warszawa.
- Coates K., 2014, *Anti-Natalism: Rejectionist Philosophy From Buddhism to Benatar*, Sarasota.
- Fuchs T., 2013, *Existential Vulnerability: Toward a Psychopathology of Limit Situations*, „Psychopathology”, t. 46, nr 5.
- Gadamer H-G., 1979, *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, Warszawa.
- Jaspers K., 1990, *Filozofia egzystencji*, Warszawa.
- Jaspers K., 2013, *Psychologie der Weltanschauungen*, Heidelberg.
- Jaspers K., 2019, *Filozofia*, t. 1: *Filozoficzna orientacja w świecie*, red. M. Żelazny, R. Specht, Toruń.
- Jaspers K., 2020, *Filozofia*, t. 1: *Rozjaśnianie egzystencji*, red. M. Żelazny, R. Specht, Toruń.
- Karuga F. F., Szmyd B., Petroniec K. i in., 2022, *The Causes and Role of Antinatalism in Poland in the Context of Climate Change, Obstetric Care, and Mental Health*, „International Journal of Environmental Research and Public Health”, nr 19 (20).
- Kierkegaard S. A., 2017, *Trwoga i drżenie*, Kraków.
- Kowalski M., 2019, *Sytuacje graniczne w życiu człowieka (rozważania andragogiczno-etyczne)*, „Dyskursy Młodych Andragogów”, nr 20.
- Morioka M., 2021, *What is Antinatalism? And Other Essays*, Tokio.
- Papastephanou M., 2023, *Echoes and Sounds of Karl Jaspers’ “Limit Situation”*, „Symposium”, t. 30, nr. 1, s. 41-62.
- Piecuch C., 2011, *Człowiek metafizyczny*, Warszawa.
- Podrez E., 2007, *Kompromis i pojednanie jako przykład sytuacji krańcowych oraz granicznych*, [w:] *Etyka wobec sytuacji granicznych*, red. D. Probuca, Kraków.
- Portuondo G. L., 2016, *Jaspers, Husserl, Kant: Boundary Situations as a “Turning Point”*, „An International Journal in Philosophy, Religion, Politics and the Arts”, t. 11, nr 1.
- Rozmarynowska K., *Sytuacja graniczna jako moment doświadczenia siebie w ujęciu Karla Jaspersa*, „Studia Philosophiae Christianae”, t. 48, nr 3, s. 165-183.
- Schopenhauer A., 2009, *Świat jako wola i przedstawienie*, t. 1-2, Warszawa.
- Starzyński M., 2020, *Antynatalizm. O niemoralności płodzenia dzieci*, Kraków.
- Tornhill C., Miron R., 2022, *Karl Jaspers*, [w:] *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, <https://plato.stanford.edu/entries/jaspers/#EarlPscWrit> [dostęp: 12.09.2024].
- Urbanek M., 2015, *Ogarniające, którym jestem – czyli Jaspersa wizja bytu ludzkiego* [w:] *Karl Jaspers: w kręgu wielkich myślicieli współczesności*, red. C. Piecuch, Kraków.
- von Hartmann E., 1876, *Metaphysik des Unbewussten*, Berlin.
- Zapffe P. W., 2013, *Ostatni Mesjasz*, „Analiza i Egzystencja”, z. 23, s. 5-19.

Antinatalism as a reaction to boundary situations

Summary: The aim of the article is to compare two attitudes adopted in response to boundary situations: the Jaspersian approach (highlighting the developmental potential inherent in boundary situations) and the antinatalist approach (present in the writings of David Benatar, Julio Cabrera, and Peter Wessel Zapffe). In order to address the question of the reasons behind the radical divergence between these two consequential styles of responding to boundary situations, methods of comparative analysis and philosophical analysis will be employed. An attempt will be made to demonstrate that the two approaches differ in terms of either engaging in the confrontation with the boundary situation as an existential experience or remaining within abstract speculations that distance one from its authentic experience, as well as in either affirming or overturning existence as the source of authentic and complete humanity.

Keywords: boundary situation, limit situation, boundary experience, antinatalism, Jaspers, Benatar

¹Zuzanna Gajewicz, ²Natalia Capiga

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: ¹0009-0006-9187-7319, ²0009-0000-9003-2767

e-mail: ¹zuzanna.gajewicz@student.uj.edu.pl, ²natalia.capiga@student.uj.edu.pl

Trauma seksualna: ekstremalne doświadczenia i drogi odzyskiwania równowagi

Streszczenie: Trauma, według kryteriów diagnostycznych DSM-5, występuje, gdy osoba jest narażona na „rzeczywistą śmierć lub groźbę śmierci, poważne obrażenia lub przemoc seksualną”. Takie doświadczenia mają trwałe, niekorzystny wpływ na funkcjonowanie oraz dobrostan fizyczny, społeczny, emocjonalny i duchowy jednostki. Szczególnym rodzajem traumy jest trauma seksualna, wynikająca z doświadczenia przemocy seksualnej, definiowana jako każde działanie o charakterze seksualnym wymuszone na osobie bez jej zgody. Celem pracy jest scharakteryzowanie tego rodzaju traumy, przedstawienie spektrum reakcji, w szczególności reakcji tonicznego bezruchu, która uniemożliwia podjęcie działań obronnych. Ponadto, omówione zostaną fazy adaptacji do traumy oraz jej możliwe konsekwencje, w tym szczególnie zjawisko wzrostu potraumatycznego, które odnosi się do pozytywnych zmian psychologicznych, jakie mogą wystąpić w wyniku przezwyciężenia traumatycznych doświadczeń.

Słowa kluczowe: trauma seksualna, toniczny bezruch, wzrost potraumatyczny

Słowo wstępne

Przemoc seksualna to zjawisko niezwykle powszechne. Jednak pomimo tej powszechności, pozostaje tabuizowane i bagatelizowane. Trauma seksualna jest sytuacją graniczną, która głęboko zakłóca życie jednostki, prowadząc do poważnych konsekwencji psychicznych. Celem niniejszego artykułu jest przyjrzenie się temu, jak ekstremalne doświadczenia wpływają na osoby nimi dotknięte oraz jakie są możliwe drogi adaptacji i odbudowy.

Trauma – szczególny rodzaj kryzysu

Trauma, a w szczególności trauma seksualna, wynikająca z doświadczenia przemocy seksualnej, definiowanej jako każdy rodzaj zachowania prowadzący do niechcianego kontaktu w sferze seksualnej, stanowi specyficzny rodzaj kryzysu psychologicznego. Przemoc seksualna, mająca na celu poniżenie ofiary i odebranie jej godności, wywiera głęboki wpływ na psychikę, prowadząc do zakłóceń w procesach poznawczych, emocjonalnych oraz behawioralnych. Doświadczenie takiego rodzaju traumy może powodować długotrwałe skutki, które wpływają na postrzeganie siebie, świata oraz zdolność do nawiązywania relacji interpersonalnych.

Kryzys stał się przedmiotem badań psychologicznych niemal od momentu powstania tej dziedziny. W drugiej połowie XX wieku, szczególnie po wydarzeniu II wojny światowej, analizowanie tej tematyki uległo intensyfikacji. W latach 60. Gerald Caplan prowadził badania nad ocalałymi z wojny, koncentrując się na identyfikacji objawów emocjonalnych kryzysu. Na podstawie swoich badań opracował pionierską teorię kryzysu, która zakłada, że kryzys jest reakcją emocjonalną wynikającą z braku równowagi między postrzeganą trudnością i powagą zagrożenia a dostępnymi zasobami do radzenia sobie z sytuacją. Jego teoria podkreślała, że kiedy osoba doświadcza sytuacji, w której wymagania przewyższają jej zdolność radzenia sobie, dochodzi do destabilizacji emocjonalnej, co może prowadzić do intensywnych stanów stresu i dezorganizacji psychicznej. Caplan zwrócił uwagę, że w takich sytuacjach kluczowa jest percepcja jednostki – to, jak ocenia ona zarówno stopień zagrożenia, jak i własne możliwości poradzenia sobie, odgrywa decydującą rolę w rozwoju kryzysu [Kubacka-Jasiecka 2010].

W latach 70. John E. Taplin zrezygnował z używania pojęcia homeostazy, które tradycyjnie definiowano jako stan równowagi organizmu, oraz związanych z tym pojęciem zaburzeń, które miałyby pojawiać się w wyniku kryzysu. Zamiast tego skupił się na podejściu poznawczym ogniskującym uwagę na tym, w jaki sposób jednostka postrzega otaczający ją świat oraz jak kryzys wpływa na jej percepcję i sposób myślenia. W ramach swojej teorii Taplin zauważył, że osoba w stanie kryzysu doświadcza czasowych zaburzeń procesów poznawczych, takich jak myślenie, percepcja czy ocena sytuacji. Te zaburzenia są wynikiem działania silnych, stresujących bodźców, które wywołują dezorientację, trudności w koncentracji i przetwarzaniu informacji. W efekcie, osoba w kryzysie może mieć trudności z adekwatną oceną sytuacji, co dodatkowo potęguje odczuwany dyskomfort [Kubacka-Jasiecka 2010].

Współczesne koncepcje kryzysu psychologicznego wydają się integrować oba podejścia. Richard Lazarus, amerykański psycholog znany z badań nad stresem i emocjami twórca transakcyjno – fenomenologicznej teorii stresu i radzenia sobie, zwracał uwagę na kluczową rolę interpretacji sytuacji przez jednostkę. Badacz podkreślał, że sposób, w jaki problem jest postrzegany – jako utrata, zagrożenie czy szansa – determinuje zdolność jednostki do radzenia sobie z sytuacją oraz wpływa na występujące reakcje emocjonalne. Gdy sytuacja jest odbierana jako utrata lub zagrożenie, może to prowadzić do odczuwania lęku wynikającego z poczucia braku. Natomiast postrzeganie sytuacji jako wyzwania mobilizuje organizm do działania, umożliwiając wprowadzenie zmian, które przywracają stan równowagi [Lazarus 1996].

Definicja i klasyfikacja traumy

Kryzys traumatyczny stanowi jedną z bezpośrednich konsekwencji wykorzystania seksualnego. Słowo *trauma* na stałe weszło do naszego języka, często używane potocznie do opisywania trudnych doświadczeń życiowych lub sytuacji, które subiektywnie wydają się wyjątkowo przytłaczające. W psychologii i psychiatrii termin *trauma* odnosi się do urazu psychicznego spowodowanego gwałtownym i nieprzyjemnym doświadczeniem, zazwyczaj związanym z zagrożeniem zdrowia lub życia. Analizując pojęcie *trauma*, można odwołać się do różnych definicji. Według kryteriów diagnostycznych zaburzeń psychicznych w DSM-5, trauma to sytuacja, w której osoba jest narażona na rzeczywiste zagrożenie śmiercią, poważne obrażenia lub przemoc seksualną. Ta klasyfikacja uznaje doświadczenie przemocy seksualnej za traumatyczne, nawet jeśli reakcja emocjonalna osoby nie jest wyraźnie widoczna. Zagrożenie przemocą seksualną, w tym bycie świadkiem takiego zdarzenia, również traktowane jest jako traumatyczne. Z kolei Substance Abuse and Mental Health Administration (SAMHSA) definiuje traumę w trzech aspektach – wydarzenia, doświadczenia i konsekwencji. Według tej definicji trauma jest postrzegana jako fizycznie lub emocjonalnie szkodliwa lub zagrażająca, mająca trwały, negatywny wpływ na funkcjonowanie oraz dobrostan fizyczny, społeczny, emocjonalny lub duchowy jednostki.

Definicja traumy nie zawsze jest zgodna z kryteriami diagnostycznymi, ponieważ trauma może być rozumiana jako spektrum związane z różnymi sposobami reagowania na stres. Oprócz oczywistych przypadków, bardziej subtelne przeżycia mogą również okazać się traumatyczne. Takie rozumienie traumy może odnosić się do adaptacyjnych procesów umysłowych, które próbują przyswoić i zintegrować nowe informacje wynikające z doświadczenia traumy w celu zapewnienia przetrwania jednostki.

Każda nagła i traumatyczna sytuacja wywołuje intensywne przerażenie, które może wystąpić tuż przed zdarzeniem, w jego trakcie, a także po jego zakończeniu. Stan ten jest wywołany przez nagłe zaskoczenie, poczucie bezradności, niepewność, utratę kontroli oraz, co najistotniejsze, realne zagrożenie życia. Reakcje osób na sytuacje wykorzystania seksualnego mogą się znacząco różnić, jednak należy podkreślić, że każda z tych reakcji stanowi normalną odpowiedź na skrajnie niecodzienne okoliczności. Takie wydarzenia często pozostawiają długotrwały, a niekiedy trwałe ślad na psychice jednostki.

Co się dzieje z ciałem?

Kiedy w naszym życiu pojawia się zagrożenie, nasz mózg reaguje. Ciało migdałowe, odpowiedzialne za emocjonalną obróbkę w mózgu, jako pierwsze reaguje na zagrażający bodziec. Kiedy ciało migdałowe przetworzy emocję, wysyła informacje do jąder motorycznych pnia mózgu, które następnie komunikują się z naszymi mięśniami. Ludzie, jak i zwierzęta, mają wiele takich samych wzorców reakcji na zagrożenie. Reakcje te zależą od powagi i bliskości zagrożenia, a także od postrzeganej możliwości ucieczki. Można je zgrupować w trzy najbardziej podstawowe kategorie – *fight*, *flight*, *freeze* (walka, ucieczka, zamrożenie). Każda z nich jest automatycznym działaniem samozachowawczym, podobnym do odruchów, co umożliwia nam przetrwanie. Odnosząc się do wydzielanych przez organizm neurotransmiterów i hormonów, warto wspomnieć, że w odpowiedzi na reakcję stresową wydzielana jest adrenalina z nadnerczy (gruczoły) oraz noradrenalina z zakończeń nerwów układu współczulnego. Dzięki temu nasz organizm zostaje przygotowany do dużego wysiłku fizycznego i energetycznego – serce zaczyna szybciej i efektywniej pracować, oskrzela i źrenice się rozszerzają, zagęszcza się ślina, zawężają się naczynia krwionośne, zostaje zmniejszona perystaltyka jelit, pęcherz się rozluźnia. Opisana faza ma na celu adaptację do zagrażających przeżyciu warunków i pełni funkcję alarmującą. Następnie podwzgórze pobudza gruczoł, jakim jest przysadka, by ta mogła wydzielić kortykoliberynę. Przedni płat przysadki, pod wpływem wydzielanej kortykoliberyny, wydziela inny hormon – kortykotropinę. Kortykotropina zostaje przetransportowana do nadnerczy, której część- kora nadnerczy wydziela hormony sterydowe, m.in. kortyzol. Kortyzol wpływa na wzrost glukozy we krwi, który pomaga nam utrzymać wysoki poziom energii. Przedłużająca się reakcja stresowa może powodować negatywne skutki dla organizmu – zmiany zachowania, fizyczne osłabienie czy obniżenie odporności.

Jak może zareagować organizm podczas sytuacji zagrożenia?

Bezpośrednio po doznaniu traumy pojawia się szok, który może manifestować się na różne sposoby. Do powszechnie występujących reakcji zalicza się nadmierną czujność, zamrożenie (*freezing*), walkę, ucieczkę oraz *toniczny bezruch* [Gray 1987; Marx, Forsyth, Gallup, Fusé, Lexington 2008]. Aktywacja mechanizmów obronnych wywołuje sekwencję zachowań, określaną jako cztery „F”: *Freezing* (zamrożenie), *Flight* (ucieczka), *Fight* (walka) oraz *Feigned death* (pozorna śmierć). Proces ten rozpoczyna się od automatycznego zamrożenia, koordynowanego przez układ współczulny, co wiąże się ze spowolnieniem akcji serca (bradykardia) i przyspieszeniem oddechu, przygotowując organizm do ucieczki lub walki.

Decyzja między ucieczką a walką zapada w fazie zamrożenia na poziomie pnia mózgu, bez udziału wyższych procesów świadomości. Ocena zagrożenia odbywa się na poziomie percepcji: jeśli organizm uznaje, że jest w stanie stawić czoła niebezpieczeństwu, dochodzi do ataku; w przeciwnym razie – do ucieczki. W sytuacji, gdy ucieczka jest niemożliwa, może nastąpić skrajna reakcja obronna, znana jako pozorna śmierć lub omdlenie wagalne. Jest to efekt nagłego spadku ciśnienia krwi, prowadzącego do chwilowej utraty przytomności. Taka reakcja ma swoje ewolucyjne uzasadnienie, ponieważ powoduje czasowe zahamowanie funkcji organizmu, co może zapobiec silniejszym reakcjom stresowym oraz urazom, które mogłyby powstać w odpowiedzi na zagrożenie.

Nadmierna czujność to stan ciągłego oczekiwania na zagrożenie, który może manifestować się trudnościami w koncentracji, wybuchami gniewu oraz problemami ze snem. Osoba dotknięta tym stanem może odczuwać lęk i obawę przed czymś, co jest trudne do precyzyjnego określenia. Typowe dla nadmiernej czujności jest intensywne skupienie na otoczeniu oraz niemożność osiągnięcia stanu relaksacji, co można porównać do niemożności „odprężenia się”.

W kontekście *dysocjacji*, która jest jednym z bardziej zaawansowanych mechanizmów obronnych, dochodzi do zjawiska „ucieczki, gdy nie ma gdzie uciec”. Według ICD-10, *dysocjacja* definiowana jest jako „częściowa lub całkowita utrata prawidłowej integracji między wspomnieniami przeszłości, poczuciem własnej tożsamości, bezpośrednimi wrażeniami i kontrolą dowolnych ruchów ciała”. Reakcja ta, podobnie jak inne mechanizmy obronne, ma na celu ochronę psychiki jednostki.

Osoby doświadczające *dysocjacji* mogą utracić kontakt z rzeczywistością, odczuwać, jakby „opuszczali” swoje ciało, i odczuwać rozłączenie od siebie samego, co prowadzi do utraty poczucia „Ja” oraz tożsamości i świadomości sytuacji, w której

się znajdują. Jak zauważyła Anna Salter, dysocjacja jest „ostatecznym rodzajem obrony”, aktywowanym w sytuacjach, gdzie nie ma możliwości ani uniknięcia, ani obrony przed zagrożeniem [Salter 2003]. Doświadczenie dysocjacji może przypominać stan śmierci klinicznej, w którym ofiara obserwuje zdarzenia z perspektywy „metapozio-
mu”, oddzielając się od własnego ciała. Celem tej reakcji jest przetrwanie i ochrona psychiki poprzez tymczasowe wstrzymanie zdolności do świadomości, czucia i zapamiętywania wydarzeń. Chociaż dysocjacja może powodować, że wspomnienia nie są zapamiętywane świadomie, mogą one być przechowywane i dostępne, gdy jednostka powróci do normalnego stanu świadomości.

Toniczny bezruch, natomiast, jest uznawany za późną adaptacyjną reakcję przetrwania, która występuje po wcześniejszych reakcjach, takich jak walka, ucieczka czy zamrożenie. Reakcja ta pojawia się w sytuacjach skrajnie zagrażających życiu, kiedy intensywny strach sprawia, że faktyczna lub postrzegana możliwość ucieczki jest niemożliwa. Toniczny bezruch różni się od zamrożenia tym, że jest związany z uwalnianiem endogennej analgezji, która redukuje odczuwanie bólu w kontekście postrzeganego uwięzienia. Do cech charakterystycznych tej reakcji motorycznej należą: niezdolność do poruszania ciałem, drżenie, stłumiona ekspresja wokalna, sztywność mięśni oraz zmniejszona wrażliwość na ból. Badania wskazują, że aż do 70% kobiet doświadcza tonicznego bezruchu podczas gwałtu, co oznacza, że w takich sytuacjach osoba może być niezdolna do fizycznego sprzeciwu lub obrony przed sprawcą [Stirling, Andrews 2022].

Przetrwaliśmy – co dalej?

Doświadczenie traumy może wywoływać szereg oznak i objawów, zarówno na poziomie fizycznym, jak i psychicznym. Jednak pomimo ich jednostka próbuje dalej żyć, wykorzystując do tego dostępne mechanizmy radzenia sobie. Salter nazwała ten okres „znieczulaniem bólu”. Każde nadużycie seksualne zaburza równowagę organizmu. Przez trzy miesiące po wydarzeniu mogą utrzymywać się stany takie jak: trudności w ponownym podjęciu kontaktów seksualnych, trudności z ponownym podjęciem pracy zawodowej, potrzeba bycia wspieranym, wysłuchanym, akceptowanym, wahania nastroju i wybuchy emocjonalne, stany depresyjne [Silver, Wortman 1984].

Doświadczenie traumy wywołuje różnorodne problemy fizyczne, które niekiedy stają się uciążliwymi towarzyszami codzienności. Możemy do nich zaliczyć: problemy ze snem (przede wszystkim z zasypianiem, nocne przebudzenia, koszmary senne), nadmierne napięcie mięśniowe, przewlekłe bóle głowy, szyi czy pleców. Ciało i umysł

należy traktować jako całość, stąd przewlekłe bóle pozbawione jasnej przyczyny, mogą wiązać się z somatyzacją stresu lub, wspomnianym wcześniej, napięciem mięśniowym. Istotne jest również to, że pomimo snu i odpoczynku, uczucie zmęczenia i wyczerpania nie ustępuje. Mogą pojawić się również zaburzenia trawienne, takie jak bóle brzucha, nudności czy zmiany w apetycie.

W wyniku traumatycznego zdarzenia może dojść do zniekształceń poznawczych. Kiedy osoba doświadczająca przemocy wypowiada zdanie „to była moja wina, bo...” (na przykład: „szłam sama w nocy” lub „ubrałam się tak czy inaczej”), mamy do czynienia ze zmianami w myśleniu, które określamy jako zniekształcenia poznawcze. Proces atrybucji (wyjaśniania przyczyn zdarzenia) w takich sytuacjach może być zaburzony. Zamiast obwiniać sprawcę, osoba doświadczająca przemocy może zinternalizować winę, szukając przyczyn w swoim własnym zachowaniu. Tego typu myślenie może wynikać z potrzeby odzyskania kontroli nad sytuacją. Przypisanie sobie winy może wydawać się łatwiejsze do zniesienia niż przyjęcie, że sytuacja była całkowicie poza ich kontrolą. Osoba, która doświadczyła przemocy, może obsesyjnie tkwić w myśleniu powinnościowym – na przykład „powinnam była się domyśleć, uciec, obronić”, a potem „przepracować wszystko szybciej i mieć to za sobą” [Salter 2003]. Jest to przykład zniekształceń poznawczych. „Powinnam” sugeruje, że osoba miała pełną kontrolę nad sytuacją i że mogła przewidzieć lub zmienić jej wynik, co nie jest prawdą. Ta utrata kontroli nad zdarzeniem stresogennym wywołuje podwyższony poziom reakcji stresowych, takich jak: strach, bezradność, przerażenie, poczucie winy i wstyd. Napędzają one obawy związane z przyszłymi zdarzeniami, wzmagając poczucie bezradności, co w efekcie może doprowadzić do wystąpienia zaburzeń o charakterze internalizacyjnym i eksternalizacyjnym.

Zaburzenia internalizacyjne definiuje się jako problemy z kręgu depresji, samobójstwa, zaburzeń lękowych, zespołu stresu pourazowego, wstydu i poczucia winy. Z kolei, zaburzenia eksternalizacyjne to takie, które są łatwiej zauważalne przez otoczenie – agresja, zaburzenia zachowania, uzależnienie od substancji, ryzykowne zachowania seksualne. Niektóre z konsekwencji przemocy seksualnej mogą oscylować na pograniczu zaburzeń internalizacyjnych i eksternalizacyjnych, w których cierpienie psychiczne nie jest widoczne dla innych, ale jego fizyczne objawy już tak – zaburzenia odżywiania, samookaleczenia. Obraz własnego ciała może ulec zmianie. Może to prowadzić do trudności w zdrowym podejściu do własnej fizyczności, szczególnie w obszarach związanych z wyglądem i wagą. Osoba może zacząć postrzegać swoje ciało lub jego poszczególne części jako zbyt duże, obce, zdeformowane lub nieodpowiednie. Takie zniekształcone postrzeganie może wynikać z wewnętrznego konfliktu i wstydu

związanego z własną cielesnością. Może to również przejawiać się poprzez obsesyjne zaabsorbowanie wyglądem i ciągłe niezadowolenie z wagi, a tym samym prowadzić do niezdrowych zachowań- restrykcyjnych diet czy nadmiernych ćwiczeń. Wstyd związany z różnymi aspektami fizyczności może utrudniać nawiązywanie intymnych relacji i prowadzić do izolacji społecznej. Wspomnianą już wcześniej konsekwencją traumy jest analgeza. Zjawisko to może prowadzić do sytuacji, w której osoby stają się bardziej odporne na cierpienie, co może mylić lekarzy i terapeutów, gdyż mogą nie zgłaszać bólu lub dyskomfortu w typowy sposób. Analgeza może maskować inne problemy zdrowotne, ponieważ osoby nią dotknięte mogą nie reagować na ból w sposób oczekiwany, co może opóźnić diagnozę i leczenie.

Adaptacja do traumy. Czy proces przepracowywania traumy jest przewidywalny?

Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna. Każda osoba doświadcza traumy w sposób unikalny, w zależności od wielu indywidualnych czynników takich jak osobowość, style radzenia sobie, historia rodzinna, reakcja środowiska i wcześniejsze doświadczenia. Mimo to, istnieją pewne charakterystyczne fazy, które można wyodrębnić i które pomagają zrozumieć, jak ludzie mogą reagować na traumatyczne wydarzenia. Frances Horowitz wyróżnia pięć faz reakcji potraumatycznych, które są fazami adaptacji do traumy:

1. Faza krzyku (bezpośredniej reakcji na zagrożenie): intensywne emocje strachu, smutku i wściekłości pojawiają się bezpośrednio po traumatycznym wydarzeniu.
2. Faza zaprzeczenia: ignorowanie zagrożenia lub straty, próby „zapominania” o problemach, co może prowadzić do reakcji dysocjacyjnych.
3. Faza intruzji: powracanie wyraźnych, szczegółowych wspomnień traumatycznego wydarzenia, w tym retrospekcji i koszmarów nocnych.
4. Faza przepracowywania: kształtowanie nowych schematów myślowych lub rewidowanie istniejących, co pomaga przywrócić równowagę emocjonalną.
5. Faza zakończenia: finalizacja procesu przetwarzania traumatycznego zdarzenia, utrwalenie nowych schematów, osiągnięcie wewnętrznej spójności i zdolność do podejmowania nowych aktywności.

Trauma – czy zawsze PTSD?

PTSD, czyli *zespół stresu pourazowego*, to zaburzenie, które objawia się nawracającymi cyklami intruzywnych myśli, fantazji i emocji, po których następuje okres odrętwienia lub wypierania uczuć. Wynikiem tego jest stałe rozregulowanie układu nerwowego. Symptomy intruzji pojawiają się dlatego, że przeżywamy na nowo aspekty traumy, które nie zostały przetworzone. Ma to miejsce na poziomie emocjonalnym, mentalnym, behawioralnym czy fizycznym. Na poziomie ciała pojawić mogą się somatyzacje- drżenia, pocenie się, bóle, głównie głowy, oraz dolegliwości przewodu pokarmowego. Na poziomie emocjonalnym, intruzywne myśli mogą być wzbudzone przez wszystkie zmysły. Wystarczy jakiś dźwięk, zapach czy nawet smak, który kojarzy się z wydarzeniem, do pojawienia się retrospekcji. Trauma związana z przemocą seksualną niesie ze sobą relatywnie większe ryzyko rozwinięcia się PTSD w porównaniu do innych potencjalnie traumatycznych wydarzeń, takich jak napaści fizyczne, wypadki czy kłębki żywiołowe. PTSD rozwija się u około 30-65% osób, które doświadczyły przemocy seksualnej. Kryterium czasowe – w DSM-IV ustalono, że aby zdiagnozować PTSD, wszystkie kategorie objawowe muszą trwać przynajmniej miesiąc. Wyróżniono ostrą postać PTSD, w której objawy utrzymują się do 3 miesięcy, oraz przewlekłą postać, w której objawy trwają dłużej niż 3 miesiące. Poza PTSD pojawić mogą się także inne zaburzenia psychiczne. Do najczęściej wymienianych w literaturze zalicza się depresję, zaburzenia lękowe, zaburzenie osobowości z pogranicza (borderline) czy zaburzenia odżywiania. Wszystkie te zaburzenia mogą występować samodzielnie lub współwystępować z PTSD. Co więcej, często są one diagnozowane bez pełnej świadomości, że ich źródło tkwi w traumatycznych przeżyciach. Właściwe rozpoznanie i kompleksowe leczenie są kluczowe dla poprawy zdrowia psychicznego i jakości życia osób, które doświadczyły traumy.

Wzrost potraumatyczny. Czy możliwym jest, aby z sytuacji traumy seksualnej wyjść silniejszym?

Około 30-65% ofiar przemocy seksualnej doświadcza zespołu stresu pourazowego. [Dworkin i in. 2021]. Co musi się wydarzyć, aby po tak niezwykle traumatycznym zdarzeniu nie tylko wrócić do równowagi, ale także doświadczyć wzrostu posttraumatycznego? Richard Tedeschi i Lawrence Calhoun jako pierwsi określili termin *wzrostu potraumatycznego* (post-traumatic growth) jako zjawiska charakteryzującego się zmianą hierarchii wartości, poprawą jakości relacji interpersonalnych, rozpoznaniem nowych możliwości, zwiększeniem poczucia własnej mocy oraz rozwojem

duchowym. Obejmuje ono także lepsze radzenie sobie w trudnych sytuacjach, pogłębienie ekspresji emocjonalnej i większą otwartość na przyjmowanie pomocy. Należy podkreślić to, że nie jest on jedynie efektem przeżytej traumy, lecz podejmowanych w jej wyniku strategii zaradczych. W tym procesie kluczowe jest nadawanie znaczenia wydarzeniom traumatycznym oraz stosowanie strategii takich jak: pozytywne prze wartościowanie, powstrzymanie się od działania i sprawowanie kontroli nad sytuacją. Badania pokazują, że od 25 do 67% osób, które były ofiarami przemocy seksualnej doświadczyło wzrostu potraumatycznego w którymś z wymienionych aspektów.

Jak można to wytłumaczyć? Tworzenie nowych połączeń neuronowych, zwane *neurogenezą*, jest kluczowym mechanizmem neuroplastyczności mózgu. Jak zostało wspomniane wcześniej, wydarzenie traumatyczne powoduje zmiany w mózgu. Rozwój nowych połączeń neuronowych jest niezbędny do przystosowania się do nowych wyzwań, uczenia się i adaptacji po doświadczeniu traumy. Kolejnym wytłumaczeniem może być model salutogenetyczny Aarona Antonovskiego. Twórca salutogenetycznego podejścia do zdrowia, uważa, że normalnym stanem funkcjonowania człowieka jest dynamiczny stan chwiejnej równowagi. To jak radzimy sobie ze stresem zależy od tego, na ile doznany stres jest postrzegany przez nas jako koherentny, czyli zrozumiały, możliwy do kontrolowania oraz sensowny. Stres traumatyczny charakteryzuje to, że nie spełnia żadnego z tych wymagań. Mimo to jednak trudne sytuacje życiowe, włączając traumę, mogą być postrzegane jako okazje do rozwoju, które prowadzą do pozytywnych zmian.

Końcowa refleksja

Zgłębianie tematu traumy seksualnej i jej konsekwencji jest kluczowe, ponieważ pozwala zrozumieć, jak głęboko wpływa ona na jednostkę oraz jak różnorodne mogą być reakcje adaptacyjne. Trauma seksualna jako sytuacja graniczna wymaga szczególnego zrozumienia, aby skutecznie wspierać osoby dotknięte jej skutkami. Analiza mechanizmów traumy oraz możliwości adaptacji, w tym wzrostu potraumatycznego, jest istotna dla promowania zdrowienia i odbudowy w obliczu takich ekstremalnych doświadczeń.

Bibliografia:

- Borys B., 2004, *Sytuacje ekstremalne i ich wpływ na stan psychiczny człowieka*, „Psychiatria”, nr 1, s. 97-105.
- Dworkin E. R., Jaffe A. E., Bedard-Gilligan M., Fitzpatrick S., 2021, *PTSD in the Year Following Sexual Assault: A Meta-Analysis of Prospective Studies*, “Trauma Violence & Abuse”, nr 24 (2), s. 497-514.
- Kallay E., 2007, *Posttraumatic growth – a brief review*, “Series Humanistica”, nr 5, s. 55-85.
- Kubacka-Jasiecka D., 2010, *Interwencja kryzysowa: pomoc w kryzysach psychologicznych*, Warszawa.
- Lazarus R. S., 1996, *The role of coping in the emotions and how coping changes over the life course*, [w:] *Handbook of emotion, adult development, and aging*, red. C. Magai, S. H. McFadden, s. 289-306, <https://doi.org/10.1016/b978-012464995-8/50017-0>
- Salter A. C., 1995, *Pokonywanie traumy: Jak zrozumieć i leczyć dorosłe ofiary wykorzystywania seksualnego w dzieciństwie*, przeł. W. Sułeczki, Poznań.
- Silver R. L., Wortman C. B., 1984, *Radzenie sobie z krytycznymi sytuacjami w życiu*, „Nowiny Psychologiczne”, nr 5-6.
- Stirling J., Andrews K., 2022, *Somatic interventions therapists use when treating women presenting with sexual assault trauma involving tonic immobility*, “Body, Movement and Dance in Psychotherapy”, nr 17 (2), s. 117-132.
- Ulloa E., Guzman M. L., Salazar M., Cala C., 2016, *Posttraumatic Growth and Sexual Violence: A Literature Review*, “Journal of Aggression Maltreatment & Trauma”, nr 25 (3), s. 286-304.

Sexual trauma: extreme experiences and pathways to recovery

Summary: Trauma, according to the DSM-5 diagnostic criteria, occurs when an individual is exposed to ‘actual or threatened death, serious injury or sexual violence’. Such experiences have lasting adverse effects on the functioning and physical, social, emotional and spiritual well-being of the individual. A particular type of trauma is sexual trauma, resulting from the experience of sexual violence, defined as any action of a sexual nature forced upon a person without their consent. The aim of this paper is to characterise this type of trauma, outlining the spectrum of reactions, in particular the reaction of tonic immobility, which prevents defensive action. In addition, the phases of adaptation to trauma and its possible consequences will be discussed, including in particular the phenomenon of post-traumatic growth, which refers to the positive psychological changes that may occur as a result of overcoming traumatic experiences.

Keywords: sexual trauma, tonic immobility, post-traumatic growth

¹Malwina Dankiewicz, ²Aleksandra Janusz, ³Angelika Jezuit

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID: ¹0000-0002-6511-7686, ²0009-0009-1017-6150, ³0009-0004-5457-6977

e-mail: ²aleksandra.janusz1@student.up.krakow.pl, ³angelika.jezuit@student.up.krakow.pl

Postawy wobec przemocy. Analiza zjawiska oraz narzędzi do jego pomiaru

Streszczenie: Przemoc jest zjawiskiem niepokojącym i wszechobecnym, które występuje w różnych środowiskach. Powoduje ona wiele dotkliwych konsekwencji, obejmujących różne sfery życia. Wyróżnia się między innymi przemoc fizyczną, psychiczną, seksualną, ekonomiczną i zaniedbanie. Na powstawanie przemocy składają się różne czynniki, a jednym z nich mogą być postawy wobec przemocy. Postawy te kształtują się w ciągu całego życia poprzez różne źródła wpływu wśród których znajdują się między innymi wychowanie, szkoła i rówieśnicy, kultura oraz środki masowego przekazu. Postawy wobec przemocy mogą przyczyniać się do zachowań przemocowych oraz wpływać na sposób reagowania przez społeczeństwo i osoby doświadczające przemocy. Skupianie się na postawach wobec przemocy ma wartość aplikacyjną, gdyż mogą one zmieniać się w ciągu całego życia, co z kolei może przyczyniać się do ograniczania zachowań przemocowych.

Słowa kluczowe: postawy, przemoc, postawy wobec przemocy, zachowania agresywne

Wprowadzenie

Zjawisko przemocy jest tematem nadal niepokojącym i wszechobecnym, który występuje w różnych środowiskach i oddziałuje na różne sfery funkcjonowania. Jest to poważny problem zdrowia publicznego, wobec którego konieczne są nieustanne działania mające na celu ograniczanie i eliminowanie przemocy [Rivara i in. 2019: 1622].

Przemoc definiuje się na wiele różnych sposobów. Przykładowo WHO [2002: 4] definiuje przemoc jako celowe użycie siły fizycznej lub władzy, rzeczywiste lub w formie groźby, skierowane przeciwko sobie, innej osobie, grupie lub społeczności, co skutkuje lub jest prawdopodobne, że będzie skutkowało uszkodzeniem ciała, śmiercią, cierpieniem psychicznym oraz nieprawidłowym rozwojem lub deprawacją.

Przemoc można również zdefiniować jako „wszelkie i nieprzypadkowe akty godzące w osobistą wolność jednostki lub przyczyniające się do fizycznej, a także psychicznej szkody osoby, wykraczające poza społeczne zasady wzajemnej relacji [Pospiszył 1994: 14]. Wyczerpującą definicję podaje również Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy, gdzie przemoc to:

jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste (osób najbliższych lub innych osób wspólnie zamieszkujących lub gospodarujących) w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą [Dz.U. 2015 poz. 1390: 1-2].

Niezależnie jednak od przyjętej definicji, należy podkreślić, iż jest to poważne zjawisko, które powoduje wiele dotkliwych konsekwencji w różnych wymiarach. Osoby, które doświadczyły przemocy w dzieciństwie mają wyższe ryzyko rozwoju zaburzeń depresyjnych i lękowych, zaburzeń odżywiania, problemowego spożywania alkoholu, zachowań samobójczych, otyłości czy palenia papierosów niż osoby, które jej nie doświadczyły [Norman i in. 2012]. Osoby te mają ponadto większe ryzyko nieukończenia szkoły średniej, ubóstwa, a także bezrobocia [Metzler i in. 2017: 4]. Przemoc może wywoływać wiele różnych uczuć i stanów, takich jak strach i bezradność, wycofanie, zwątpienie w siebie, czy obniżenie samooceny [Tiwary i Pandey 2024: 33]. Osoby, które doświadczyły przemocy mogą również mieć trudności relacyjne, częściej się dystansować i samoobwinać, w mniejszym zakresie szukać wsparcia społecznego oraz rzadziej podkreślać pozytywne aspekty życia [Futa i in. 2003: 232].

Przemoc przyjmuje różne oblicza, dlatego też kategoryzowana jest na wiele sposobów. Jednym z nich jest podział przemocy ze względu na jej formę wyróżniający przemoc fizyczną, psychiczną, seksualną, ekonomiczną oraz zaniedbanie. Przemoc fizyczna to zamierzone działanie, na skutek którego powstają uszkodzenia ciała lub kiedy jest takie ryzyko. Przemoc psychiczna odzwierciedla się w działaniach, mających doprowadzić do świadomego wpływu jednej osoby na drugą, między innymi na tok myślowy, zachowanie czy sposób życia, bez pozwolenia tej osoby na takie działania. Przemoc seksualna obejmuje działania, mające na celu zmuszenie do różnego rodzaju niechcianych zachowań, które mają zaspokajać potrzeby seksualne sprawcy. Odzwierciedla się ona w zmuszaniu osoby do aktywności seksualnej bez jej zgody, kontynuowanie zachowań seksualnych, w momencie, gdy osoba nie ma pełnej świadomości, bez pytania o jej zgodę lub kiedy z pewnych powodów i warunków boi się odmówić. Przemoc ekonomiczna obejmuje zachowania, które mają doprowadzić do uzależnienia finansowego od sprawcy i wiąże się z zamierzonym niszczeniem czyjejś własności, do-

prowadzaniem do warunków, w których niemożliwe jest zaspokajanie podstawowych potrzeb czy pozbawienie środków do życia. Zaniedbanie dotyczy najczęściej dzieci, osób chorych i starszych i polega na naruszeniu obowiązku opieki od bliskich osób. Może objawiać się jako niezaspokajanie potrzeb żywieniowych, higienicznych oraz medycznych [Ciesielska 2014: 9-12].

Jako że przemoc to zjawisko wszechstronne, to kształtowana jest ono przez wiele różnych czynników. Do przedstawienia przyczyn przemocy może posłużyć czteropoziomowy model ekologiczny. Pierwszym z poziomów są aspekty biologiczne i osobiste, takie jak wiek, wykształcenie, sytuacja ekonomiczna, zaburzenia osobowości, nadużywanie substancji, a także doświadczenie przemocy lub bycie jej świadkiem. Drugi poziom obejmuje bliskie relacje, między innymi z rodziną i przyjaciółmi i to jak one przebiegają. Na trzecim poziomie wyróżnia się aspekt społeczny, w którym szczególnie można wymienić środowisko szkolne i pracownicze, a także najbliższe otoczenie. Może to być na przykład ubóstwo czy brak sieci społecznej. Ostatnim z poziomów są te czynniki społeczne i środowiskowe, które przyczyniają się do wzmacniania lub ograniczania zachowań przemocowych. Należą tutaj między innymi szeroko pojęte normy społeczne i kulturowe, brak równości dochodów, dostępność broni palnej, reakcje systemu sprawiedliwości, jakość opieki społecznej, społeczne przyzwolenie i akceptacja przemocy czy styczność z przemocą w środkach masowego przekazu [Krug i in. 2002: 1085]. Dla przykładu analiza 43 badań [Rodenhizer i Edwards, 2017] wykazała, że ekspozycja nastolatków i młodych dorosłych na media, w których pokazywana jest przemoc seksualna, wiąże się z przejawianiem przez nich bardziej akceptujących postaw wobec przemocy w związku i przemocy seksualnej, a także wzrostem ryzyka popełnienia i doświadczenia tego typu przemocy.

To właśnie na czwartym poziomie można ulokować postawy akceptujące zachowania przemocowe, które są przedmiotem niniejszego artykułu. Pokazuje to, że są one ważne w kontekście powstawania przemocy, zatem zasadne wydaje się ich badanie. Ponadto, jako że postawy można uznać za potencjalnie dynamiczne czynniki przyczynowe, to otwiera to dyskusję nad zmianą tych postaw, co może z kolei wiązać się z ograniczaniem zachowań agresywnych [Douglas i Skeem 2005: 363].

Postawy wobec przemocy

Postawy definiuje się na wiele sposobów. Między innymi postawy można rozumieć jako „umysłowy i nerwowy stan predysponujący do reagowania, wykształcony poprzez doświadczenie, który wywiera kierowniczy i dynamiczny wpływ na zachowa-

nie” [Allport 1935: 295]. Inną definicję podał Daniekl Katz [1967: 459], według którego „postawa jest predyspozycją jednostki do oceny własnych symboli, przedmiotów czy aspektów jej świata w sposób przychylny albo nieprzychylny”. Definicję postawy zaproponował również Milton Rokeach [1968: 112], który rozumiał ją jako „względnie trwałe zorganizowanie przekonań w stosunku do przedmiotu czy sytuacji, które predysponują do reagowania w pewien sposób preferencyjnego”. Wspólne dla wszystkich tych definicji jest to, że postawa predysponuje do pewnego działania, a więc może wpływać na zachowanie jednostki.

Postawy mogą pełnić różne funkcje. Katz [1960: 170] wyróżnił cztery główne funkcje postaw: (a) funkcja poznawcza, która odpowiada za organizowanie informacji o otaczającej rzeczywistości; (b) funkcja utylitarna, która wyraża postawy mające dawać osobistą użyteczność i ich zadaniem jest otrzymanie nagrody lub uniknięcie kary; (c) funkcja obrony ego odpowiadająca tym postawom, które mają chronić „ja”; (d) funkcja wyrażająca wartości, która obejmuje postawy, mające odzwierciedlać indywidualną koncepcję siebie i wartości stanowiące ideał życia danej osoby, po to by stopniowo je spełniać.

Wiele postaw kształtuje się już we wczesnym okresie życia. Inne mogą być kształtowane w ciągu całego życia, podczas poznawania nowych przedmiotów, miejsc i ludzi. Postawy mogą również się zmieniać w rezultacie zdobywania nowych informacji, doświadczenia, a także wpływu społecznego [Albarracín i in. 2018: 11].

Postawy składają się z trzech komponentów: (a) emocjonalno-oceniającego, określającego reakcje, emocje oraz oceny, które wiążą się z przedmiotem postawy, co prowadzi do sympatii lub antypatii; (b) poznawczego, który odzwierciedla przekonania i myśli odnośnie przedmiotu postawy, co prowadzi do jego oceny w kategoriach prawdy lub fałszu; (c) behawioralnego, związanego z zachowaniami jednostki odnośnie przedmiotu postawy [Ceranek-Dadas i Neumann-Schmidtke 2005: 743-749].

Jako że postawy mogą przyczyniać się do określonego zachowania, to bardzo ważne wydaje się badanie postaw wobec przemocy, gdyż będą one wiązały się z działaniami o charakterze przemocowym. Przykładowo, młodzi mężczyźni, którzy wyrażają więcej przekonań popierających gwałt, mogą być bardziej skłonni do przemocy seksualnej [Anderson i Simpson-Taylor 2004: 87]. Z metaanalizy badań przeprowadzonej przez David’a Pina López i in. [2022: 4] wynika, iż postawy wobec przemocy mają związek z agresywnymi zachowaniami w szkole u dzieci i młodzieży. Eric M. Vernberg i in. [1999: 390] wykazali, iż agresywne postawy młodzieży z klas 7-9 były związane z przemocą rówieśniczą. Postawy akceptujące przemoc są również często związane ze

stosowaniem zachowań przemocowych w związkach intymnych [Simon i in. 2002: 116].

Postawy wobec przemocy kształtują się na skutek oddziaływania wielu czynników. Ważne znaczenie w kontekście kształtowania się postaw wobec przemocy mają między innymi postawy rodzicielskie oraz wychowywanie dziecka. Dzieci mogą przejąć różne wzorce postępowania, w tym te niewłaściwe. W momencie, kiedy rodzice wyznaczają kary fizyczne, aprobują stosowanie agresji w społeczeństwie, czy stawiają dziecko jako świadka agresji przemocy, to u dzieci może wystąpić akceptacja zachowań agresywnych i przemocowych jako formy radzenia sobie z konfliktami oraz przeniesienie takich reakcji na inne kontakty międzyludzkie [Tłuściak-Delikowska 2013, za: Herzberg 2015: 155]. Istnieje również związek pomiędzy stylami wychowania a aprobatą zachowań agresywnych. W badaniu Moniki Dominiak-Kochanek i in. [2012: 73] wykazano, że autokratyczny i liberalno-niekochający styl wychowania pozytywnie koreluje z aprobatą agresji interpersonalnej. Style demokratyczny oraz liberalno-kochający korelowały negatywnie z aprobatą agresji, co pokazuje jak ważne są stosowane style wychowawcze przez rodziców i że mogą mieć one późniejszy związek ze stosunkiem wobec agresji.

Duże znaczenie w przypadku powstawania postaw wobec przemocy ma również środowisko szkolne i rówieśnicze. Do rozwoju postaw agresywnych mogą przyczyniać się restrykcyjne normy klasowe, negatywne doświadczenia z rówieśnikami, czy doświadczenie przemocy ze strony rówieśników. Z kolei tworzenie pozytywnego klimatu w szkole może zapobiegać rozwojowi negatywnych postaw, szczególnie tych, które odnoszą się do działań agresywnych wśród uczniów [Varela i in. 2018: 3-5]. Akceptacja agresji interpersonalnej przez uczniów maleje, kiedy rośnie ich poziom satysfakcji z tego, co dzieje się w szkole i jaka panuje w niej atmosfera [Tłuściak-Delikowska 2013, za: Herzberg 2015: 156]. Ponadto ważne w tym kontekście są również relacje pomiędzy nauczycielami a uczniami, relacje rówieśnicze, subiektywna percepcja obciążeń szkolnych, a także możliwości uczestniczenia uczniów w grupie [Funk i in. 1995, za: Kulesza 2007: 236].

Rolę w kształtowaniu się postaw wobec przemocy ma również środowisko kulturowe. Różne ideologie, związane z historią, społeczeństwem, gospodarką czy polityką mogą być odzwierciedlane w postawach wobec przemocy. Przykładowo, bardziej konserwatywna ideologia może wiązać się z większą akceptacją stereotypów na temat gwałtu. Należy podkreślić, iż to jakie poglądy są rozpowszechnione w danym społeczeństwie i podtrzymywane przez różne systemy i instytucje, nie pozostaje bez wpływu na proces kształtowania się postaw [Nayak i in. 2003: 340].

Dużą rolę w tym aspekcie odgrywają również środki masowego przekazu, które obecnie są powszechne w codziennym życiu. Powtarzająca się styczeńność z przemocą i agresją w mediach, może prowadzić do zwiększania dostępności poprzez procesy uczenia. Dostępność myśli na temat przemocy, może z kolei zwiększać ryzyko agresywnego zachowania. Ponadto taka powtarzająca się styczeńność z przemocą może zmniejszać poziom empatii i niepokoju powodowanego oglądaniem lub myśleniem o przemoc [Anderson i Bushman 2018: 398].

W kontekście kształtowanie się postaw wobec przemocy ważne są ponadto czynniki jednostkowe. Uważa się, iż mężczyźni są bardziej pozytywnie nastawieni wobec przemocy niż kobiety [Simon i in. 2002: 120; Siyez i Kaya 2010: 337]. Zdarza się jednak, że to kobiety cechują się bardziej tolerancyjnymi zasadami wobec przemocy niż mężczyźni. Na przykład w badaniu Olalekan A. Uthman i in. [2009: 7], kobiety z Afryki Subsaharyjskiej częściej usprawiedliwiały przemoc wobec kobiet niż mężczyźni. Związek postaw z płcią może więc być warunkowany innymi czynnikami. Należy tutaj również podkreślić, iż ważnym predyktorem tolerancyjnych postaw wobec przemocy są postawy związane z rolami płciowymi. Przykładowo, osoby uznające patriarchalny model ról płciowych, wykazywały wyższy poziom tolerancji wobec przemocy ze strony partnera niż osoby, które nie zgadzały się z patriarchalnym podziałem ról płciowych [Fawole i in. 2005: 55]. W patriarchalnym modelu przemoc wobec kobiet może być usprawiedliwiana jako środek służący utrzymywaniu podrzędnej pozycji kobiet [Luye i in. 2017: 4538].

Postawy wobec przemocy wykazują także związek z sytuacją ekonomiczną rodziny, gdzie postawy wspierające stosowanie przemocy występują częściej w środowiskach zubożałych ekonomicznie [Mesch i in. 2003: 1145]. Przykładowo, młodzi ludzie pochodzący z gospodarstw domowych, które wykazywały niższe dochody roczne, mieli bardziej popierające postawy odwetowe niż osoby z wyższymi dochodami [Copeland-Linder i in. 2007: 766]. Im wyższy status ekonomiczny młodych mężczyzn z Azji, tym wykazują oni mniej akceptujących postaw wobec przemocy [Dalal i in. 2012: 3]. Podobne wnioski można znaleźć w badaniu Michelle J. Hindin [2003: 503], gdzie kobiety z Zimbabwe pochodzące z zamożniejszych gospodarstw domowych rzadziej akceptowały przemoc wobec kobiet.

W tym kontekście istotny jest również poziom wykształcenia. W badaniu Didy'ego E. Antai i Justyny B. Antai [2008] kobiety, które uzasadniały przemoc wobec kobiet nie posiadały wykształcenia. Również w badaniu Michael'a H. Boyle i in. [2009: 694] im wyższe było wykształcenie kobiet, tym mniej akceptowały zachowania

przemocowe. Mniej akceptujące postawy wobec przemocy mieli również młodzi mężczyźni z wyższym wykształceniem [Dalal i in. 2012: 3].

Z postawami wobec przemocy związek wykazuje także wiek. Różnice w tym zakresie można tłumaczyć zarówno efektem wieku, jak i efektem kohorty, czyli pokolenia, do którego należą dane osoby i które odzwierciedla oczekiwania społeczno-kulturowe oraz treści wiedzy potocznej danego środowiska [Harwas-Napierała 2006: 223]. Wydaje się, że mniej akceptujące postawy mają osoby poniżej 55 roku życia [Carlson i Worden 2005: 1214]. W badaniu Nikeea Copeland-Linder i in. [2007: 766] potwierdzono również, że starsi nastolatki częściej popierali działania odwetowe niż młodszy nastolatki. Inne badania dowodzą jednak, że to młodsze osoby mogą w większym stopniu akceptować przemoc. Anu Aromaki-Stratos i in. [2002: 421] wykazali, że młodszy mężczyźni częściej popierali mity o gwałcie oraz w większym stopniu akceptowali przemoc interpersonalną niż starsi mężczyźni. Jednym z wyjaśnień takiego stanu rzeczy może być fakt, że aspekty związane z segregacją płciową oraz homofobia uzyskują szczyt we wczesnym okresie dojrzewania [Flood i Pease 2009: 132]. W badaniu Uthman i in. [2009: 7] osoby w wieku 15-24 lat częściej usprawiedliwiały przemoc wobec kobiet niż osoby w wieku 35 lat i starsze. Amir Mohammad Sayem i in. [2012: 652] wykazali, że wiek kobiet dodatnio korelował z usprawiedliwianiem przemocy. Związek postaw z wiekiem może też zależeć od kultury oraz warunków życiowych. Przykładowo, kobiety z Gruzji poniżej 25 roku życia częściej usprawiedliwiały przemoc partnerską wtedy, gdy kobieta odmawiała seksu w porównaniu do grupy kobiet w wieku 25-34 lat, ale nie w innych okolicznościach. Z kolei kobiety w wieku 35-44 lat w porównaniu z kobietami w wieku 25-34 lat, częściej usprawiedliwiały przemoc w sprawach związanych z niewiernością lub wychodzeniem z domu bez pozwolenia [Waltermaurer i in. 2013: 5]. W innym badaniu młodzież (<18 lat) i starsi dorośli (≥60 lat) wykazywali wyższy poziom akceptacji, podczas gdy dorośli w średnim wieku (30-59 lat) i młodzi dorośli (18-29 lat) wykazywali się niższą akceptacją przemocy [Sánchez-Prada i in. 2020: 5]. Pokazuje to, że kwestia związku postaw z wiekiem nie jest jednoznaczna i wymaga dalszych badań.

Innym czynnikiem, który odgrywa znaczenie w kształtowaniu się postaw wobec przemocy jest przeszłe doświadczenie przemocy. Dzieci, które doświadczyły przemocy lub były jej świadkami, w życiu dorosłym mogą być bardziej skłonne do wyrażania postaw wspierających przemoc oraz do stosowania jej [Flood i Pease 2009: 131]. Należy jednak podkreślić, że jest to związek dwukierunkowy, gdyż zarówno postawy aprobujące agresję mogą kształtować się w następstwie wiktylizacji, jak i mogą być

one czynnikiem ryzyka zachowań, które zwiększają prawdopodobieństwo wiktyimizacji [Brockenbrough i in. 2002: 284].

Związku z pozytywnymi postawami wobec przemocy doszukiwano się również ze spożywaniem alkoholu. Przykładowo, studenci, którzy wyrażali pozytywne nastawienie do spożywania alkoholu, zgłaszali również akceptujące nastawienie wobec przemocy psychicznej i fizycznej wobec partnera [Lawal i in. 2019: 183].

Należy uznać, że postawy wobec przemocy kształtowane są wielotorowo a związki postaw z różnymi czynnikami, mogą być także moderowane przez inne aspekty.

Postawy wobec przemocy mogą powodować konsekwencje w różnych obszarach. Przede wszystkim, mogą one prowadzić do zachowań nacechowanych przemocą i agresją [Blankenship i in. 2019: 302]. W badaniu Christopher'a I. Eckhardt i in. [2012: 480] mężczyźni będący sprawcami przemocy w związku intymnym wykazywali się bardziej pozytywnym nastawieniem do przemocy niż mężczyźni niestosujący przemocy. Postawy wobec przemocy są również predyktorem stosowania przemocy u nastolatków [Gellman i Delucia-Waack 2006: 595]. W badaniu Rhiana Wegner i in. [2012: 1030] większe prawdopodobieństwo dokonania przemocy seksualnej mieli ci mężczyźni, którzy wykazywali bardziej usprawiedliwiające postawy wobec niej.

Wydaje się ponadto, iż osoby, które mają bardziej pozytywne postawy wobec przemocy, mogą być w większym stopniu narażone na jej doświadczenie [Aboagye i in. 2021: 9]. Kobiety o bardziej akceptujących przemoc postawach, są bardziej skłonne obwiniać siebie za doświadczoną przemoc, rzadziej zgłaszają takie incydenty policji, a także częściej doświadczają długotrwałych konsekwencji przemocy. Z badań Inmaculada Fernández-Antelo i in. [2020: 6] wynika ponadto, że osoby doświadczające przemocy nie tylko charakteryzowały się tolerancyjnymi postawami wobec przemocy niezależnie od jej rodzaju, ale także, że tolerancja ta była tym wyższa, im częściej stosowano wobec nich przemoc.

Postawy odgrywają rolę w reakcjach osób doświadczających przemocy, ale również w reakcjach społeczeństwa na przemoc [Flood i Pease 2009: 125-126]. Mogą one utrudniać pomaganie osobom doświadczającym przemocy, gdyż zaczynają być one postrzegane jako te które dobrowolnie się na nią godzą, a także mogą się wiązać z obwinianiem osób, które zmagają się z przemocą [West i Wandrei 2002: 974].

Konsekwencje pozytywnych postaw wobec przemocy są więc wszechstronne i mogą obejmować różne osoby, których dotyka zjawisko przemocy. Ważne, aby te konsekwencje minimalizować, przyczyniając się do zmieniania tolerancyjnych postaw wobec przemocy, a także kształtowania tych, które dezaprobuje przemoc.

Ograniczenia obecnych narzędzi do pomiaru postaw wobec przemocy

Analiza postaw wobec przemocy stanowi istotny element zrozumienia przyczyn i mechanizmów występowania przemocy oraz projektowania skutecznych strategii jej przeciwdziałania. Narzędzia do mierzenia tych postaw znajdują zastosowanie w licznych badaniach, jednakże nie są one pozbawione ograniczeń, które mogą wpływać na jakość uzyskiwanych wyników oraz ich interpretację. W tej części przedstawiony zostanie przegląd wybranych narzędzi i ograniczenia związane z ich stosowaniem.

Skala przekonań normatywnych o agresji [*The Normative Beliefs about Aggression Scale* (NOBAGS)] autorstwa Rowella Huesmanna i Nancy Guerry [1997: 409] jest skróconą i skorygowaną wersją Skali aprobaty agresji dla dzieci [*The Aggression Approval Scale for Children* (AGGAPS); Huesmann i in. 1992: 141-142]. Celem narzędzia jest zmierzenie, jak bardzo w postrzeganiu jednostki akceptowane są zachowania agresywne. Zostało ono stworzone w oparciu o koncepcję, w której zachowania agresywne moderowane są za pomocą schematów poznawczych – *skryptów*. Skrypty są tworzone na podstawie doświadczeń i obserwacji, a następnie kodowane i przechowywane w celu uproszczenia jednostce percepcji rzeczywistości i przetwarzania informacji [Huesmann 1988: 14-15; Huesmann i Guerra 1997: 408-409]. Przekonania jednostki pełnią natomiast funkcje korygujące, które pośredniczą pomiędzy skryptem a zachowaniem [Huesmann 1988: 17]. *Przekonania normatywne* w tej koncepcji stanowią szczególny rodzaj przekonań o tym, jakie zachowania są uznawane przez jednostkę za akceptowalne lub nieakceptowalne. Dzielą się one na przekonania zależne od sytuacji np. „W porządku jest bić innych, jeśli oni uderzyli pierwsi” oraz przekonania ogólne np. „W porządku jest bić innych” [Huesmann i Guerra 1997: 409].

Pierwsza wersja narzędzia – AGGAPS zawierała 35 stwierdzeń, skonstruowanych w oparciu o teorię Martina Fishbeina i Icka Ajzena [1975], tak aby tworzyły różne kombinacje czterech wymiarów: (a) nasilenie prowokacji; (b) nasilenie reakcji; (c) płeć prowokatora; (d) płeć osoby reagującej. Do kwestionariusza włączono również stwierdzenia dotyczące zachowań agresywnych w relacji dziecko-dorosły oraz pytania o przekonania, którymi według dzieci charakteryzują się dorośli [Huesmann i Guerra 1997: 410].

Zrewidowana wersja – NOBAGS składa się z 20 pozycji, z których 12 to stwierdzenia pochodzące z pierwowzoru narzędzia np. „Założmy, że chłopiec powiedział coś złego do innego chłopca, Johna. Czy uważasz, że w porządku jest, żeby John nakrzyczał na niego?” [Huesmann, Guerra 1997: 410, 419]. Autorzy ustalili, że

u dzieci występuje silna korelacja, pomiędzy osobistymi *przekonaniami normatywnymi*, a tym co postrzegają one za normy społeczne. Dlatego usunięte zostały pytania o przekonania innych osób oraz dotyczące agresywnych zachowań w relacji z dorosłymi. Dodane zostały natomiast stwierdzenia dotyczące ogólnych przekonań na temat agresji, w których prowokacja nie występuje np. „Nie w porządku jest wyładowywać się na innych poprzez mówienie niemiłych rzeczy, gdy jest się złym” [Huesmann i Guerra 1997: 410, 419].

W ramach NOBAGS wyróżnić można ogólny wynik akceptacji agresji oraz dwie główne podskale (a) *General Approval of Aggression* – podskala dotycząca ogólnych przekonań na temat zachowań agresywnych; (b) *Approval of Retaliation* – mierząca akceptowalność odwetowych zachowań agresywnych w odpowiedzi na prowokacje. Drugą podskalę można podzielić na cztery osobne podskale ze względu na nasilenie prowokacji oraz płeć ofiary agresji. Analiza rzetelności wskazuje na dobry wynik spójności wewnętrznej wszystkich podskal (α Cronbacha od 0,69 do 0,80) oraz skali ogólnej ($\alpha = 0,86$) [Huesmann i Guerra 1997: 411]. Odpowiedzi są mierzone na skali 1-4, gdzie: 1 oznacza „to (*zachowanie*) jest naprawdę złe”; 2 – „to (*zachowanie*) jest poniekąd złe”; 3 – „to (*zachowanie*) jest poniekąd w porządku”; 4 – „to (*zachowanie*) jest całkowicie w porządku”.

Przy odpowiedniej modyfikacji rzeczownika określającego podmiot w pytaniu – zmieniając np. formę „chłopiec” na „mężczyzna”, skalę można stosować badając dzieci przedszkolne, nastolatków i dorosłych. Narzędzie jest skalą projekcyjną, którego pytania sformułowane są tak aby dotyczyły oceny działań innej osoby, ale którego celem jest zmierzenie percepcji własnych zachowań przez osobę badaną [Net1].

Liczne badania wykorzystujące NOBAGS wskazują, że jest ono rzetelnym narzędziem o wysokiej adaptowalności na różne populacje oraz odpornym na modyfikacje skali [Padmanabhanunni 2017], np. poprzez dodanie formy agresji jaką jest cyberbulling [Nicol i Fleming 2010], uzupełnienie profilu prowokatora i ofiary o charakterystykę etniczną [Shechtman i Basheer 2005], czy wyróżnienie agresji werbalnej i fizycznej [Werner i Nixon 2004]. Jednakże, ze względu na początkowo zakładaną grupę docelową, liczbę pozycji oraz nasilenie zarówno prowokacji, jak i reakcji dostosowane było do możliwości rozwojowych dzieci. Wobec czego, narzędzie nie posiada pytań dotyczących innych form zachowań agresywnych i przemocy takich jak: przemoc seksualna, przemoc ekonomiczna i zaniedbanie. Zwiększenie liczby pozycji pod kątem różnorodności form agresji, nasilenia oraz przykładów ich ilustrujących, mogłoby skutkować szerszym obrazem akceptacji agresji w populacji. Autorzy narzędzia wskazują również na brak pytań o pośrednie formy agresji, częściej wybierane przez

kobiety [Huesmann i Guerra 1997: 417], co może przekładać się na niedoszacowanie wyników akceptacji agresji w tej grupie.

Kwestionariusz postaw wobec przemocy [Pastwa-Wojciechowska i in. 2009, za: Pastwa-Wojciechowska i in. 2013: 41] jest polską adaptacją *Attitudes Toward Violence Scale* (ATVS), opracowaną przez Craiga Andersona i in. [2006]. Podstawą do stworzenia tego narzędzia była Skala postaw wobec przemocy Velicera [*The Velicer Attitudes Toward Violence Scale* (VATVS); Velicer i in. 1989], która została skrócona oraz zweryfikowana pod kątem struktury czynnikowej. Postawy wobec przemocy mierzone przez tę skalę rozumiane są jako różnice indywidualne zawierające komponent afektywny i poznawczy, które związane są z percepcją i oceną agresywnych zachowań oraz działaniami podejmowanymi na ich podstawie [Anderson i in. 2006: 122].

Pierwotny model zakładał strukturę pięcioczynnikową: przemoc na wojnie, przemoc w systemie karnym, kary cielesne wobec dzieci, przemoc w związkach partnerskich oraz skrajną przemoc interpersonalną [Velicer i in. 1989: 356]. Anderson i in. [2006: 124] zastosowali alternatywny model czteroczynnikowy, w którym pozycje zmiennej *skrajna przemoc interpersonalna* przyporządkowane zostały do pozostałych czynników. Niektóre z pozycji skali zostały przypisane do odmiennego czynnika niż w oryginalnej wersji, inne natomiast zostały usunięte ze względu na brak zgodności z żadnym z czynników [Anderson i in. 2006: 124-127]. Zmiany te znalazły uzasadnienie w teoretycznym konstrukcie oraz wyniku confirmacyjnej analizy czynnikowej, która wykazała lepsze dopasowanie skorygowanego czteroczynnikowego modelu do danych (CFI = 0.96, RMSEA = 0.0630) w stosunku do pięcioczynnikowego modelu (CFI = 0.90, RMSEA = 0.0956) [Anderson i in. 2006: 128, 133].

ATVS zawiera ostatecznie 39 pozycji ocenianych na 5-stopniowej skali Likerta, gdzie 1 oznacza „zdecydowanie się nie zgadzam”, a 5 „zdecydowanie się zgadzam”. Nie zawiera ona odwróconych pytań, a im wyższy wynik tym wyższa akceptacja przemocy [Anderson i in. 2006: 128].

Narzędzie posiada satysfakcjonujące właściwości psychometryczne oraz wykazuje wartość predykcyjną dla skłonności do agresji. Czynniki ATVS dodatnio korelują ze skalą fizycznej i werbalnej agresji Bussa-Perrego [Buss i Perry, 1992], natomiast jedynie wyniki podskali przemocy w związkach partnerskich prezentowały przewidywalność wyników na podskali agresji w Narodowym Badaniu Młodzieży [*National Youth Survey* (NYS); Elliott i in. 1985], które dotyczyło akceptowalności przemocy wobec rówieśników, rodziców i nauczycieli [Anderson i in. 2006: 133]. Te dane, jak i założenia zgodne z teorią reprezentacji postawy [Lord i Lepper, 1999] lub modelem Huesmanna i Guerry [1997: 409], w którym postawy wobec agresji zależne są od kon-

tekstu, mogą wskazywać na potencjalne korzyści ze zwiększenia różnorodności pytań związanych z relacjami interpersonalnymi. Przedstawione typy zachowań agresywnych są zawężone do przemocy fizycznej lub przemocy seksualnej. Brak pozycji dotyczących pośrednich form przemocy może ponownie wpływać na niższe wyniki kobiet w stosunku do mężczyzn.

Kwestionariusz postaw wobec przemocy w związkach partnerskich [*Intimate Partner Violence Attitude Scales Revised* (IPVAS-R); Fincham i in. 2008] to krótkie narzędzie składające się z 17 pytań, będące zaktualizowaną i skróconą wersją skali o tej samej nazwie utworzonej przez Brendę A. Smith i in. [2005]. Pozycje IPVAS powstały w oparciu o doniesienia z badań dotyczących przemocy w związkach partnerskich, tworząc bazę reprezentatywnych zachowań agresywnych pogrupowanych na: (a) psychiczne i werbalne znęcanie się np. „Dopóki mój partner mnie nie krzywdzi, groźby są usprawiedliwione”; (b) kontrolowanie np. „Nie ma nic złego w tym, że powiem mojemu partnerowi, żeby nie rozmawiał z osobą przeciwnej płci”; (c) przemoc fizyczną np. „Nigdy nie byłoby właściwe kopnąć, ugryźć ani uderzyć partnera pięścią” [Fincham i in. 2008: 262]. Na dalszym etapie badań ten podział został podskalami narzędzia zarówno w wersji Smith i in. [2005: 447], jak i Finchama i in. [2008: 265-266]. Odpowiedzi udzielane są na 5-stopniowej skali Likerta, a im niższy wynik tym mniejsza tolerancja dla przemocy z związkach.

Współczynniki alfa Cronbacha dla poszczególnych podskali IPVAS-R wynosiły od 0,68 do 0,92, wykazując tym samym satysfakcjonującą spójność wewnętrzną narzędzia [Fincham i in. 2008: 265]. Inne badania z wykorzystaniem tej skali potwierdzają te wyniki, jak i wskazują na możliwość adaptowania jej na różne kultury [Alzoubi i Ali 2018: 8; Demirtaş i in. 2017: 352]. Pytania zawarte w kwestionariuszu dotyczą przemocy fizycznej, ale także różnych zachowań należących do obszaru przemocy psychicznej, co daje możliwość uzyskania bardziej adekwatnych danych na temat różnic w poziomie akceptacji przemocy w zależności od jej formy. Jednakże IPVAS-R dotyczy jedynie jednego obszaru relacji interpersonalnych w życiu człowieka, jakim są związki partnerskie, wobec czego nie można tych wniosków generalizować, bez wcześniejszej weryfikacji tej zależności, na postawy wobec przemocy w innych relacjach, np. w stosunku do rodziców, dzieci czy znajomych.

Kwestionariusz Oceny Przemocy [*Evaluation of Violence Questionnaire* (EVQ); Nunes i in. 2021, za Nunes i in. 2024] jest narzędziem służącym do mierzenia postaw wobec przemocy, jednak spośród opisanych powyżej narzędzi wyróżnia go fakt, że dotyczy on wyłącznie przemocy dokonywanej przez mężczyzn w stosunku do innych mężczyzn [Nunes i in. 2024: 1]. Składa się on z 17 pytań, na które odpowiedzi

udziela się na 4-stopniowej skali, która zazwyczaj obejmuje trzy warianty wyrażen takich jak: „bardzo złe” do „bardzo dobre”; „bardzo negatywne” do „bardzo pozytywne”; „bardzo nieprzyjemne” do „bardzo przyjemne” [Nunes i in. 2024: 3-4]. Przykładowe pozycje wobec których osoba badana ma się ustosunkować to np. „Groźenie przez ciebie, że skrzywdzisz fizycznie innego mężczyznę, który cię szantażuje”. Reakcje osoby badanej opisane w EVQ ograniczone są do uderzania pięścią lub kopania, groźenia wyrządzeniem komuś fizycznej krzywdy oraz przemocą przy użyciu broni, np. kij balsebalowy, nóż lub pistolet [Nunes i in. 2024: 6].

EVQ jest jednoczynnikowym modelem z wysoką spójnością wewnętrzną (α Cronbacha = 0.94-0.95) [Nunes i in. 2024: 2]. Została również potwierdzona trafność konstruktów, która wykazała, że „EVQ najsilniej koreluje z agresją ogólną oraz agresją reaktywną; nieznacznie niżej koreluje z agresją proaktywną; ujemnie koreluje z samokontrolą oraz najniżej z samoocena” [Nunes i in. 2024: 6]. Jednakże podobnie jak wcześniejsze narzędzie, zawężony zakres badania – postawy mężczyzn wobec przemocy w stosunku do innych mężczyzn oraz jedynie trzy przykłady agresywnej reakcji fizycznej – skutkuje zmniejszeniem liczby sytuacji, w której skala będzie możliwa do zastosowania. Właściwie ukierunkowane pytania EVQ pozwalają lepiej przewidzieć, czy dana osoba zaangażuje się w działania dokładnie tego typu [Nunes i in. 2024: 8], jednakże ograniczając tym samym możliwość generalizacji wniosków na inne zachowania agresywne oraz inne sytuacje.

Skale postaw wobec przemocy w związku [*Attitudes Towards Dating Violence Scales*; Price i in. 1999] są zestawem sześciu skali mierzących postawy wobec różnych form przemocy w relacjach intymnych nastolatków. Skale dzielą się następująco: (a) AMDV-Psyc – Skala Postaw wobec Męskiej Przemocy Psychiczej w Związkach; (b) AMDV-Phys – Skala Postaw wobec Męskiej Przemocy Fizycznej w Związkach; (c) AMDV-Sex – Skala postaw wobec męskiej przemocy seksualnej w związkach; (d) AFDV-Psyc – Skala postaw wobec kobiecej przemocy psychicznej w związkach; (e) AFDV-Phys – Skala postaw wobec kobiecej przemocy fizycznej w związkach; (f) AFDV-Sex – Skala postaw wobec kobiecej przemocy seksualnej w związkach. Skale zawierają w sobie kolejno 15, 12, 12, 13, 12, 12 pytań, co daje sumę pozycji wszystkich skali równą 76 [Price i in. 1999: 365]. Treść pytań różni się w zależności od płci sprawcy przemocy, ze względu na statystycznie odmienne zachowania przemocowe wybierane przez dziewczęta i chłopców [Price i in. 1999: 370]. Odpowiedzi udzielane są na 5-stopniowej skali, gdzie 1 oznacza „zdecydowanie się nie zgadzam” a 5 „zdecydowanie się zgadzam”, wyższe wyniki oznaczają bardziej akceptujące postawy wobec przemocy [Price i in. 1999: 359].

Badanie trafności wykazało zadowalające wyniki trafności teoretycznej oraz kryterialnej narzędzia, podobnie jak wyników spójności wewnętrznej poszczególnych skal (α Cronbacha od 0.75 do 0.85) [Price i in. 1999: 364]. Narzędzie to obejmuje szeroki zakres elementów istotnych do oceny postaw wobec przemocy. Zawiera ono pytania dotyczące trzech form przemocy z różnorodnymi przykładami zachowań agresywnych, daje możliwość zmierzenia postaw wobec przemocy dotyczącej zarówno przedstawicieli własnej, jak i przeciwnej płci oraz uwzględnia różnice międzypłciowe w stosowanych przemocowych zachowaniach. Jednakże skala ta została zaprojektowana dla nastolatków w wieku 12-19 lat i na takiej też grupie zweryfikowane zostały jej właściwości psychometryczne, wobec czego na moment obecny nie jest ona sprawdzona w kontekście badania osób dorosłych. Dodatkowo pomimo jej obszerności, dotyczy ona jedynie postaw wobec przemocy w heteroseksualnych związkach. Sprawia to, że chcąc zbadać postawy społeczeństwa wobec przemocy w różnych sytuacjach i zależnościach międzyludzkich należałoby uzupełnić ją inną skalą, co sumarycznie wiązałoby się z mniej przystępną liczbą pytań w badaniu.

Zrozumienie w jaki sposób postrzegana jest przemoc oraz zachowania agresywne przez społeczeństwo, jest znaczące w kontekście opracowania skutecznych interwencji prewencyjnych oraz programów edukacyjnych celowanych w zmniejszenie skali tego problemu społecznego. Skale i kwestionariusze mierzące postawy wobec przemocy stanowią istotny element potrzebny do analizy tego zjawiska. Pomimo ich powszechnego wykorzystania, jak zostało przedstawione w powyższej analizie, posiadają one ograniczenia, które mogą prowadzić do nieadekwatnych wyników i wniosków. Jednym z najczęstszych deficytów w opisanych narzędziach jest brak ujęcia wielowymiarowości pojęcia przemocy. Badania skupiające się na fizycznym aspekcie przemocy mogą prowadzić do przeoczenia potencjalnych różnic między postawami wobec poszczególnych typów przemocy. Informacje na temat bardziej akceptowalnych form i zachowań przemocowych w społeczeństwie stanowiłby istotną wartość dla projektowania oddziaływań przeciwdziałających przemocy. Dodatkowo niewystarczająca reprezentacja szerokiego spektrum zachowań agresywnych w tych narzędziach może skutkować zawyżonymi lub zaniżonymi wynikami w populacji lub w konkretnych grupach społecznych. Kolejnym ograniczeniem jest dostosowanie pytań w niektórych z narzędzi do konkretnych grup, np. mężczyzn lub nastolatków, lub do specyficznych zależności pomiędzy ofiarą a sprawcą przemocy np. relacji partnerskich, co zmniejsza wszechstronność ich zastosowania i możliwość generalizacji na różnorodne konteksty społeczne. Co więcej, należy również podkreślić znaczenie ograniczeń związanych z osadzeniem postaw w kontekście kulturowym. Spośród opisanych narzędzi, jedynie

dwa z nich (ATVS oraz IPVAS-R) zostały przetłumaczone i zaadaptowane do badania populacji polskiej, a dostęp do nich jest ograniczony. Skutkuje to, zgodnie z aktualną wiedzą, brakiem narzędzia mierzącego postawy wobec przemocy, uwzględniającego złożoność tego zjawiska, dostosowanego do polskiego kontekstu kulturowego oraz dostępnego w tymże języku.

Podsumowanie

W niniejszym artykule omówiono zagadnienie przemocy i postaw wobec niej, podkreślając przy tym związek pomiędzy tymi dwoma aspektami. Chociaż o przemocy mówi się obecnie częściej niż kiedyś, to jest to nadal niepokojące zjawisko, któremu należy przeciwdziałać. Osoby doświadczające przemocy mierzą się z wieloma dotkliwymi konsekwencjami niekiedy nawet przez całe swoje życie.

W artykule wykazano, że jednym z czynników, który odgrywa istotną rolę w powstawaniu zachowań agresywnych i przemocowych są postawy. Tolerancyjne postawy wobec przemocy powodują wiele konsekwencji. Mogą one między innymi przyczyniać się do zachowań o charakterze przemocowym, utrudniać osobie doświadczającej przemocy przeciwstawienie się jej, a także ograniczać reakcje społeczeństwa i pomoc osobie pokrzywdzonej.

Ograniczenia obecnych narzędzi do pomiaru postaw wobec przemocy stanowią istotne wyzwanie zarówno dla badaczy, jak i praktyków. Obecnie dostępne metody, pomimo dostarczania cennych informacji dotyczących zjawiska przemocy, ze względu na swoje niedoskonałości mogą w niewystarczającym stopniu oddawać jego złożoność oraz wpływać na trafność i rzetelność wyników. W związku z tym istnieje potrzeba dalszego rozwoju i udoskonalania obecnych narzędzi badawczych lub stworzenia nowego złożonego narzędzia, które uwzględniałoby różne formy przemocy, większą różnorodność kontekstu sytuacyjnego, relacyjnego i społecznego oraz inkluzowość w obrębie płci.

Postawy wobec przemocy oraz narzędzia, które mierzą ten konstrukt to ważny temat o wartości aplikacyjnej. Jako że postawy to aspekt, który może ulegać zmianom, ich badanie może przyczynić się do skuteczniejszego projektowania oddziaływań wobec osób, które wykazują akceptujące postawy wobec przemocy oraz prowadzić do lepszego zrozumienia zjawiska przemocy i przeciwdziałania jej w społeczeństwie.

Bibliografia:

- Aboagye R. G., Okyere J., Seidu A. A., Hagan J. E. J., Ahinkorah B. O., 2021, *Experience of Intimate Partner Violence among Women in Sexual Unions: Is Supportive Attitude of Women towards Intimate Partner Violence a Correlate?*, „Healthcare”, t. 9, nr 5, s. 563.
- Albarracín D., Sunderrajan A., Lohmann S., Chan M. S., Jiang D., 2018, *The psychology of attitudes, motivation, and persuasion*, [w:] *The Handbook of Attitudes Volume 1: Basic Principles: 2nd Edition*, red. D. Albarracín, B. T. Johnson, Routledge, s. 1-105.
- Allport G. W., 1935, *Attitudes*, [w:] *A handbook of social psychology*, red. C. C. Murchison, Worcester, s. 295-296.
- Alzoubi F. A., Ali R. A., 2018, *Jordanian Men's and Women's Attitudes Toward Intimate Partner Violence and Its Correlates with Family Functioning and Demographics*, „Journal of interpersonal violence”, t. 36, nr 5-6, s. 1-25.
- Anderson C. A., Benjamin Jr. A. J., Wood P. K., Bonacci A. M., 2006, *Development and testing of the velicer Attitudes Toward Violence Scale: Evidence for a four-factor model*, „Aggressive Behavior”, t. 32, nr 2, s. 122-136.
- Anderson C. A., Bushman B. J., 2018, *Media Violence and the General Aggression Model*, „Journal of Social Issues”, t. 74, nr 2, s. 386-413.
- Anderson V. N., Simpson-Taylor D., Herrmann D. J., 2004, *Gender, Age, and Rape-Supportive Rules*, „Sex Roles”, t. 50, nr 1/2, s. 77-90.
- Antai D. E., Antai J. B., 2008, *Attitude of women toward intimate partner violence: A study of rural women in Nigeria*, „Rural and Remote Health”, z. 8, s. 996.
- Aromaki-Stratos A., Haebich K., Lindman R. E., 2002, *Age as a modifier of sexually aggressive attitudes in men*, „Scandinavian Journal of Psychology”, t. 43 nr 5, s. 419-423.
- Blankenship K. L., Allen J. J., Kane K. A., Anderson C. A., 2019, *The role of attitudes in violence and aggression*, [w:] red. D. Albarracín, B. T. Johnson, *The Handbook of Attitudes Volume 1: Basic Principles: 2nd Edition*, Routledge, s. 299-336.
- Boyle M. H., Georgiades K., Cullen J., Racine Y., 2009, *Community influences on intimate partner violence in India: Women's education, attitudes towards mistreatment and standards of living*, „Social Science & Medicine”, t. 69, nr 5, s. 691-697.
- Brockenbrough K. K., Cornell D. G., Loper A. B., 2002, *Aggressive attitudes among victims of violence at school*, „Education and Treatment of Children”, t. 25, nr 3, s. 273-287.
- Buss A. H., Perry M., 1992, *The aggression questionnaire*, „Journal of Personality and Social Psychology”, t. 63, nr. 3, s. 452-459.
- Carlson B. E., Worden A. P., 2005, *Attitudes and beliefs about domestic violence: Results of a public opinion survey: I. definitions of domestic violence, criminal domestic violence, and prevalence*, „Journal of Interpersonal Violence”, t. 20, nr 10, s. 1197-1218.
- Ceranek-Dadas A., Neumann-Schmidtke E., 2005, *Postawy*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, t. 4, Warszawa, s. 743-749.
- Ciesielska M., 2014, *Rodzaje, formy i cykl przemocy w rodzinie*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy”, t. 12, nr 3, s. 7-16.
- Copeland-Linder N., Jones V. C., Haynie D. L., Simons-Morton B. G., Wright J. L., Cheng T. L., 2007, *Factors associated with retaliatory attitudes among African American adolescents who have been assaulted*, „Journal of Pediatric Psychology”, t. 32, nr 7, s. 760-770.
- Dalal K., Lee M. S., Gifford M., 2012, *Male adolescents' attitude toward wife beating: A multi-country study in South Asia*, „Journal of Adolescent Health”, t. 50, nr 5, s. 437-442.
- Demirtaş E. T., Hatipoğlu-Sümer Z., Fincham F. D., 2017, *Intimate Partner Violence in Turkey: The Turkish Intimate Partner Violence Attitude Scale-Revised*, „Journal of Family Violence”, t. 32, s. 349-356.
- Dominiak-Kochanek M., Frączek A., Konopka K., 2012, *Styl wychowania w rodzinie a aprobatą agresji w życiu społecznym przez młodych dorosłych*, „Psychologia Wychowawcza”, t. 1-2, nr 66-85.
- Douglas K. S., Skeem J. L., 2005, *Violence risk assessment: Getting specific about being dynamic*, „Psychology, Public Policy, and Law”, t. 11, nr 3, s. 347-383.

- Eckhardt C. I., Samper R., Suhr L., Holtzworth-Munroe A., 2012, *Implicit Attitudes Toward Violence Among Male Perpetrators of Intimate Partner Violence*, „Journal of Interpersonal Violence”, t. 27, nr 3, s. 471-491.
- Elliot D. S., Huizinga D., Ageton S. S., 1985, *Explaining Delinquency and Drug Use*, Beverly Hills.
- Fawole O. I., Aderonmu A. L., Fawole A. O., 2005, *Intimate Partner Abuse: Wife Beating among Civil Servants in Ibadan, Nigeria*, „African Journal of Reproductive Health”, t. 9, nr 2, s. 54.
- Fernández-Antelo I., Cuadrado-Gordillo I., Martín-Mora Parra G., 2020, *Synergy between Acceptance of Violence and Sexist Attitudes as a Dating Violence Risk Factor*, „International Journal of Environmental Research and Public Health”, t. 17, nr 14, s. 5209.
- Fincham F. D., Cui M., Braithwaite S., Pasley K., 2008, *Attitudes Toward Intimate Partner Violence in Dating Relationships*, „Psychological Assessment”, t. 20, nr 3, s. 260-269.
- Fishbein M., Ajzen I., 1975, *Belief, attitude, intention, and behavior*, Reading.
- Flood M., Pease B., 2009, *Factors Influencing Attitudes to Violence Against Women*, „Trauma, Violence, & Abuse”, t. 10, nr 2, s. 125-142.
- Funk W. (red.), 1995, *Nürnberger Schüler-Studie 1994. Gewalt an Schulen. Theorie und Forschung*, Regensburg.
- Futa K. T., Nash C. L., Hansen D. J., Garbin C. P., 2003, *Adult Survivors of Childhood Abuse: An Analysis of Coping Mechanisms Used for Stressful Childhood Memories and Current Stressors*, „Journal of Family Violence”, t. 18, nr 4, s. 227-239.
- Gellman R. A., Delucia-Waack J. L., 2006, *Predicting school violence: A comparison of violent and nonviolent male students on attitudes toward violence, exposure level to violence, and PTSD symptomatology*, „Psychology in the Schools”, t. 43, nr 5, s. 591-598.
- Harwas-Napierała B. 2006, *Komunikacja interpersonalna w rodzinie*, Poznań.
- Herzberg M., 2015, *Diagnozowanie postaw uczniów wobec zachowań agresywnych*, „Przegląd Pedagogiczny”, nr 1, s. 152-167.
- Hindin M. J., 2003, *Understanding women's attitude toward wife beating in Zimbabwe*, „Bulletin of the World Health Organization”, t. 81, nr 7, s. 501-508.
- Huesmann L. R., 1988, *An information-processing model for the development of aggression*, „Aggressive Behavior”, t. 14, nr 1, s. 13-24.
- Huesmann L. R., Guerra N. G., 1997, *Children's normative beliefs about aggression and aggressive behavior*, „Journal of Personality and Social Psychology”, t. 72, nr 2, s. 408-419.
- Huesmann L. R., Guerra N. G., Miller L. S., Zelli A., 1992, *The role of social norms in the development of aggressive behavior*, [w:] *Socialization and aggression*, red. A. Fraczek, H. Zumkley, Berlin, s. 139-152.
- Katz D., 1960, *The Functional Approach to the Study of Attitudes*, „Public Opinion Quarterly”, t. 24, nr 2, s. 163.
- Katz D., 1967, *The functional approach to the study of attitudes*, [w:] *Readings in attitude theory and measurement*, red. M. Fishbein, New York, s. 459.
- Krug E. G., Mercy J. A., Dahlberg L. L., Zwi A. B., 2002, *The world report on violence and health*, „The Lancet”, t. 360, nr 9339, s. 1083-1088.
- Kulesza M., 2007, *Klimat szkoły a zachowania przemocowe uczniów w świetle wybranych badań empirycznych*, „Seminare”, t. 24 nr 1, s. 261-277.
- Lawal A. M., Idemudia E. S., Ojedokun O. A., 2019, *Age, Alcohol Attitude and Self-Esteem Effects on Attitudes toward Intimate Partner Violence*, „North American Journal of Psychology”, t. 21, nr 1, s. 173-188.
- Li L., Sun I. Y., Button D. M., 2017, *Tolerance for Intimate Partner Violence: A Comparative Study of Chinese and American College Students*, „Journal of Interpersonal Violence”, t. 35, nr 21-22, s. 4533-4557.
- Lord C. G., Lepper M. R., 1999. *Attitude representation theory*, [w:] *Advances in experimental social psychology*, red. M. P. Zanna, t. 31, s. 265-343.
- López D. P., López-Nicolás R., López-López R., Puente-López E., Ruiz-Hernández J. A., 2022, *Association Between Attitudes Toward Violence and Violent Behavior in the School Context: A Systematic Review and Correlational Meta-Analysis* *Asociación entre actitudes hacia la violencia y conducta violenta en el contexto escolar: Revisión sistemática y meta análisis correlacional*, „International Journal of Clinical and Health Psychology”, t. 22, nr 1, s. 1-11.

- Mesch G. S., Fishman G., Eisikovits Z., 2003, *Attitudes Supporting Violence and Aggressive Behavior among Adolescents in Israel*, „Journal of Interpersonal Violence”, t. 18, nr 10, s. 1132-1148.
- Metzler M., Merrick M. T., Klevens J., Ports K. A., Ford D. C., 2017, *Adverse childhood experiences and life opportunities: Shifting the narrative*, „Children and youth services review”, t. 72, s. 141-149.
- Nayak M. B., Byrne Ch. A., Martin M. K., Abraham A. G., 2003, *Attitudes toward violence against women: a cross-nation study*, „Sex Roles”, t. 49, nr 7/8, s. 333-342.
- Nicol A., Fleming M. J., 2010, *‘i h8 u’: The influence of normative beliefs and hostile response selection in predicting adolescents’ mobile phone bullying*, „Journal of School Violence”, t. 9, nr 2, s. 212-223.
- Norman R. E., Byambaa M., De R., Butchart A., Scott J., Vos T., 2012, *The Long-Term Health Consequences of Child Physical Abuse, Emotional Abuse, and Neglect: A Systematic Review and Meta-Analysis*, „PLoS Medicine”, t. 9, nr 11, s. e1001349.
- Nunes K. L., Pechorro P., Peters J. R., 2024, *Violent attitudes in Portugal and Canada: Measurement invariance and psychometric properties of the Evaluation of Violence Questionnaire*, „Aggressive Behavior”, t. 50, nr 5, s. 1-11.
- Padmanabhanunni A., 2017, *The factor structure of the Normative Beliefs about Aggression Scale as used with a sample of adolescents in low socio-economic areas of South Africa*, „South African Journal of Psychology”, t. 49, nr 1, s. 1-12.
- Pastwa-Wojciechowska B., Kaźmierczak M., Błażek M., Besta T., 2013, *Osobowościowe korelaty postaw wobec przemocy u kobiet i mężczyzn z uwzględnieniem poziomu organizacji osobowości O. Kernberga*, „Czasopismo Psychologiczne”, t. 19, nr 1, s. 37-45.
- Perez V. A., 2020, *Psychosocial Implications of Supportive Attitudes towards Intimate Partner Violence against Women throughout the Lifecyle*, „Int. J. Environ. Res. Public Health”, t. 17, nr 6055, s. 1-20.
- Pospiszyl I., 1994, *Przemoc w rodzinie*, Warszawa.
- Price E. L., Byers E. S., Belliveau N., Bonner R., Caron B., Doiron D., Moore R., 1999, *The Attitudes Towards Dating Violence Scales: Development and Initial Validation*, „Journal of Family Violence”, t. 14, nr 4, s. 351-375.
- Purwanto, A., Lustyantje, N., Murtadho, F., 2024, *Assessment of Student Attitudes in German Writing Learning Based on 21st Century Skills*, „Journal of Education Method and Learning Strategy”, t. 2, nr 02, s. 274-291.
- Rivara F., Adhia A., Lyons V., Massey A., Mills B., Morgan E., Simckes M., Rowhani-Rahbar A., 2019, *The Effects Of Violence On Health*, „Health Affairs”, t. 38, nr 10, s. 1622-1629.
- Rodenhizer K. A. E., Edwards K. M., 2017, *The impacts of sexual media exposure on adolescent and emerging adults’ dating and sexual violence attitudes and behaviors: A critical review of the literature*, „Trauma, Violence, & Abuse”, t. 20, nr 4, 439-452.
- Rokeach M., 1968, *Beliefs, attitudes, and values: a theory of organization and change*, San Francisco, s. 112.
- Sánchez-Prada A., Delgado-Alvarez C., Bosch-Fiol E., Ferreiro-Basurto V., Ferrer-Perez V. A., 2020, *Measurement of supportive attitudes towards intimate partner violence against women among a Spanish-speaker sample*, „PLoS ONE”, t. 15, nr 11, Article s. 1-23.
- Sayem A. M., Begum H. A., Moneesha S. S., 2012, *Attitudes towards justifying intimate partner violence among married women in Bangladesh*, „Journal of Biosocial Science”, t. 44, nr 6, s. 641-660.
- Shechtman Z., Basheer O., 2005, *Normative Beliefs supporting aggression of Arab children in an inter-group conflict*, „Aggressive Behavior”, t. 31, nr 4, s. 324-335.
- Simon T. R., Anderson M., Thompson M. P., Crosby A. E., Shelley G., Sacks J. J., 2001, *Attitudinal Acceptance of Intimate Partner Violence Among U.S. Adults*, „Violence and Victims”, t. 16, nr 2, s. 115-126.
- Siyez D. M., Kaya A., 2010, *The influence of some psychological problems and socio-demographic variables upon attitudes toward violence in adolescence*, „Procedia – Social and Behavioral Sciences”, t. 5, s. 334-338.

- Smith B. A., Thompson S., Tomaka J., Buchanan A. C. 2005, *Development of the Intimate Partner Violence Attitude Scales (IPVAS) with a predominantly Mexican American college sample*, „Hispanic Journal of Behavioral Sciences”, t. 27, nr 4 s. 442-454.
- Tiwary A. N., Pandey N., 2024, *Exploring Consequences and Psychological Impact in Individuals Exposed to Intimate Partner Violence*, „The International Journal of Indian Psychology”, t. 12, nr 2, s. 17-38.
- Tłuściak-Delikowska A., 2013, *Psychospołeczne korelaty i predyktory zachowań agresywnych dzieci i młodzieży*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, t. 3, s. 20-26.
- Uthman O. A., Lawoko S., Moradi T., 2009, *Factors associated with attitudes towards intimate partner violence against women: a comparative analysis of 17 sub-Saharan countries*, „BMC International Health and Human Rights”, t. 9, nr 1.
- Varela J. J., Zimmerman M. A., Ryan A. M., Stoddard S. A., Heinze J. E., 2018, *School Attachment and Violent Attitudes Preventing Future Violent Behavior Among Youth*, „Journal of Interpersonal Violence”, t. 36, nr 9-10, s. 1- 20.
- Velicer W. F., Huckel L. H., Hansen C. E., 1989, *A measurement model for measuring attitudes toward violence*, „Personality and Social Psychology Bulletin”, t. 15, nr 3, s. 349-364.
- Vernberg E. M. Jacobs A. K., Hershberger S. L., 1999, *Peer Victimization and Attitudes About Violence During Early Adolescence*, „Journal of Clinical Child Psychology”, t. 28, nr 3, s. 386-395.
- Waltermaurer E., Butsashvili M., Avaliani N., Samuels S., McNutt L. A., 2013, *An examination of domestic partner violence and its justification in the republic of Georgia*, „BMC Women's Health”, t. 13, nr 1, s. 44.
- Wegner R., Abbey A., Pierce J., Pegram S. E., Woerner J., 2015, *Sexual Assault Perpetrators' Justifications for Their Actions*, „Violence Against Women”, t. 21, nr 8, s. 1018-1037.
- Werner N. E., Nixon C. L., 2005, *Normative beliefs and relational aggression: An investigation of the cognitive bases of adolescent aggressive behaviour*, „Journal of Youth and Adolescence”, t. 34, nr 3, s. 229-243.
- West A., Wandrei M. L., 2002, *Intimate Partner Violence*, „Journal of Interpersonal Violence”, t. 17, nr 9, s. 972-986.
- WHO, 2002, *World report on violence and health: summary*, Geneva.

Akty prawne:

Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy domowej, t.j. Dz.U. 2015 poz. 1390.

Źródła internetowe:

Net1, *The Normative Beliefs about Aggression Scale [NOBAGS]*, https://arg.isr.umich.edu/wp-content/uploads/2022/12/NOBAGS.MEM_.rev2019.pdf [dostęp: 13.09.2024]

The attitudes towards violence. Analysis of the problem and tools for its measurement

Summary: Violence is a disturbing and pervasive phenomenon that occurs in various environments. It causes many severe consequences that affect different areas of life. Physical, psychological, sexual, economic and neglect violence are distinguished, among others. Various factors contribute to the emergence of violence, and attitudes toward violence may be one of them. These attitudes are shaped throughout life by different factors, including upbringing, school and peers, culture, and mass media. Attitudes toward violence can contribute to violent behaviors and influence the way society and individuals experiencing violence respond. Focusing on attitudes toward violence has application value, as they can change over the lifetime, which in turn can contribute to reducing violent behavior.

Keywords: attitudes, violence, attitudes towards violence, aggressive behavior

Bernard Łukańko

Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa

ORCID: 0000-0002-3637-5395

e-mail: b.lukanko@inp.pan.pl

Zakaz dyskryminacji osób starszych na rynku pracy – w poszukiwaniu sprawiedliwych rozwiązań

Streszczenie: Wiek jest tą cechą, która stale towarzyszy życiu każdego człowieka. Jest też, obok stanu zdrowia, najczęściej występującym kryterium dyskryminacyjnym. Dyskryminacja ze względu na wiek jest zabroniona przez prawo unijne – pierwotne – art. 19 TfUE, wtórne – dyrektywę 2000/78/WE oraz przez implementujące ją przepisy prawa krajowego. Przedmiotem opracowania jest analiza wybranego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczącego dopuszczalności ustalenia przez prawodawcę krajowego różnego rodzaju granic wieku dla ubiegania się o prawo wykonywania określonych zawodów lub też ograniczającego maksymalny wiek umożliwiający wykonywanie danego zawodu. Szczególna uwaga zwrócona zostanie na nowy, aktualny wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 7 grudnia 2023 r., C-518/22, J.M.P. p. AP Assistenzprofis GmbH tyczący dopuszczalności określenia przez osobę z niepełnosprawnością wieku poszukiwanego asystenta osobistego. Analizowane w opracowaniu przykłady z praktyki pozwalają na rozważenie, jak znaleźć sprawiedliwy kompromis pomiędzy podlegającymi ochronie wartościami.

Słowa kluczowe: prawo unijne, dyskryminacja ze względu na wiek, dyskryminacja bezpośrednia, dyskryminacja pośrednia, prawo pracy

Wstęp

Wiek jest cechą wrodzoną, która stale towarzyszy życiu każdego człowieka. Stanowi także, obok płci, najczęściej występujące w praktyce kryterium dyskryminacyjne [por. Szewczyk 2023: 24]¹. Ograniczenia wiekowe występują w wielu przepisach prawa prywatnego i publicznego², a jeszcze przed kilkunastoma laty w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano, że osiągnięcie wieku emerytalnego może być samodzielną

¹ Szeroko na temat dyskryminacji ze względu na wiek [Zawidzka-Łojek 2013].

² W piśmiennictwie wskazuje się, że określenie granicy wieku stanowi surogat ustalenia np. określonych zdolności – [Nettesheim 2013: 48].

przyczyną wypowiedzenia umowy o pracę³. Było tak, bowiem bez głębszej refleksji nad sytuacją prawną i finansową pracownika przyjmowano, że osiągnięcie określonego wieku uzasadnia udostępnienie miejsca pracy osobom w młodszym wieku.

Wiek może być przyczyną dyskryminacji zarówno bezpośredniej, gdy regulacje prawne się do niego odwołują, czyli przewidują, że wykonywanie określonego zawodu możliwe jest do ukończenia np. 55 lub 65 roku życia⁴, jak i pośredniej, gdy pozornie neutralna regulacja prowadzi do dyskryminacji⁵.

W dostępie do rynku pracy dyskryminowani mogą być zarówno młodsi, jak i starsi, ale punkt ciężkości, jak pokazuje doświadczenie życiowe, koncentruje się na gorszym traktowaniu członków tej drugiej grupy. Otwarta i zależna od okoliczności konkretnego przypadku pozostaje przy tym odpowiedź na pytanie, kiedy dany kandydat na pracownika staje się osobą starszą. Czy jest to ukończenie 60 roku życia jak stanowi w art. 4 pkt 1 ustawy o osobach starszych z dnia 11 września 2015 roku (Dz. U. z 2015 r., poz. 1705 ze zm.), czy 60/65 roku życia – czyli osiągnięcie regularnego wieku emerytalnego lub też, wobec wydłużania się średniego czasu trwania życia [Mikołajczak 2012: 9], ukończenie 70 roku życia. Ta kwestia pozostaje otwarta. W licznych przypadkach starsi kandydaci mający 50 i więcej lat zostają wręcz trwale wykluczeni z rynku pracy. Problem ageizmu wydaje się niestety powszechny a jak wskazano w raporcie Talent Trends 2024 odnoszącym się do badań polegających na ankietowaniu 50 tys. pracowników w 37 krajach 56 % osób w wieku 50 i więcej wskazało, że doświadczyło dyskryminacji ze względu na wiek⁶. Ageizmu doświadczyło też 55 % prezesów i dyrektorów finansowych firm⁷.

Sytuacja ta ma niezwykle negatywny wpływ nie tylko na sytuację ekonomiczną, ale także na stan zdrowia osób starszych. Problem pogłębiają, w obecnie prowadzonych rekrutacjach, wadliwie ustalone algorytmy programów odrzucające wszystkie kandydatury osób przekraczających określony wiek [Legner 2024: 426]⁸. Praktyka pokazuje, że życiorysy kandydatów o porównywalnych kwalifikacjach oceniane są różnie,

³ Por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 1999 r., I PKN 31/99; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2008 r., II PK 102/07.

⁴ Por. przykłady wskazane w: [Świątkowski (red.) 2015: § 3].

⁵ Przykładu dyskryminacji pośredniej ze względu na wiek dotyczył wyrok TSUE z dnia 2 kwietnia 2020 r., C-670/18, Comune di Gesturi, który odnosił się do zgodności z prawem unijnym ustawowego zakazu powierzania określonych zadań osobom w wieku emerytalnym (który to wiek wahał się od 60 do 75 roku życia). Obszernie na temat dyskryminacji pośredniej [Maliszewska-Nienartowicz 2012].

⁶ <https://www.prawo.pl/kadry/ageizm-w-miejscu-pracy-badanie,528598.html> [dostęp: 16.10.2024].

⁷ <https://www.prawo.pl/kadry/ageizm-w-miejscu-pracy-badanie,528598.html> [dostęp: 16.10.2024].

⁸ Motyw 56 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z dnia 13 czerwca 2024 r. w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji oraz zmiany rozporządzeń (WE) nr 300/2008, (UE) nr 167/2013, (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1139 i (UE) 2019/2144 oraz dyrektyw 2014/90/UE, (UE) 2016/797 i (UE) 2020/1828 (akt w sprawie sztucznej inteligencji), Dz.U. L, 2024/1689, 12.7.2024.

w zależności od wieku kandydata i szansę zaproszenia na rozmowę kwalifikacyjną otrzymują częściej ci młodszy kandydaci⁹.

Dyskryminacja ze względu na wiek jest zabroniona przez prawo unijne – pierwotne – art. 19 TfUE, przez art. 21 Karty Praw Podstawowych i prawo wtórne – m.in. dyrektywę 2000/78/WE¹⁰ i implementujące ją przepisy prawa krajowego. Niniejsze opracowanie dotyczy regulacji tej ostatniej dyrektywy, jednak szczególna uwaga zwrócona zostanie na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej analizujące dopuszczalność ustalenia przez prawodawcę krajowego różnego rodzaju granic wiekowych dla ubiegania się o prawo wykonywania określonych zawodów lub też ograniczające maksymalny wiek umożliwiający wykonywanie danego zawodu. Przedstawione w opracowaniu przykłady z praktyki pozwolą zastanowić się jak znaleźć sprawiedliwy kompromis pomiędzy podlegającymi ochronie wartościami.

Regulacja dyrektywy 2000/78/WE

Dyrektywa 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r., ustanawiająca ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy, zawiera zakaz dyskryminacji bezpośredniej i pośredniej ze względu na wiek. Jest przy tym oczywiste, że zakaz ten nie ma charakteru absolutnego [Gromaszek 2011: 51], gdyż jedną z przyczyn malejącej sprawności fizycznej i psychicznej jest także wiek i wraz jego wzrostem następuje (mająca zindywidualizowany charakter) utrata sił fizycznych i często intelektualnych. Trudno wyobrazić sobie wykonywanie niektórych zawodów wymagających dużej sprawności zwłaszcza fizycznej, ale czasem także psychicznej przez osobę w wieku np. 90 lat. Dlatego dyrektywa 2000/78/WE przewiduje wyjątki mogące uzasadniać odmienne traktowanie. W motywie 25 zd. 2 dyrektywy wskazano, że:

[...] w niektórych okolicznościach różnice w traktowaniu ze względu na wiek mogą być uzasadnione i wymagają wprowadzenia szczególnych przepisów, które mogą się różnić w zależności od sytuacji Państw Członkowskich. Należy więc odróżnić odmienne traktowanie, które jest uzasadnione, w szczególności wynikającymi z prawa celami polityki zatrudnienia, rynku pracy i kształcenia zawodowego, od dyskryminacji, która musi być zakazana.

Na uwagę zasługuje fakt, że ustawodawca polski nie uchwalił przepisu, który w nawiązaniu do powyższych przesłanek (w tym zwłaszcza polityki zatrudnienia) przyznawałby pracodawcy prawo do wypowiedzenia umowy o pracę ze względu na osiągnięcie

⁹ <https://www.forbes.pl/praca/50-latkowie-nie-moga-znalezc-pracy-firmy-nie-chca-byc-kojarzone-ze-staruszkami/8tdxzym> [dostęp: 16.10.2024].

¹⁰ Dyrektywa Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r. ustanawiająca ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy, Dz.Ú. L 303 z 2.12.2000, p. 16–22. Dalej także jako „dyrektywa”.

wieku emerytalnego¹¹. Dlatego osiągnięcie wieku emerytalnego nie może być samodzielną przyczyną uzasadniającą wypowiedzenie umowy o pracę¹².

W art. 6 dyrektywy zawarto regulacje dotyczące uzasadnienia odmiennego traktowania ze względu na wiek i wskazano, że sytuacja taka

nie stanowi dyskryminacji, jeżeli w ramach prawa krajowego zostanie to obiektywnie i racjonalnie uzasadnione zgodnym z przepisami celem, w szczególności celami polityki zatrudnienia, rynku pracy i kształcenia zawodowego, i jeżeli środki mające służyć realizacji tego celu są właściwe i konieczne.

W przepisie tym wymieniono także szereg przykładów w których sytuacja ta zachodzi, odnoszących się np. do „określenia górnej granicy wieku przy rekrutacji, z uwzględnieniem wykształcenia wymaganego na danym stanowisku lub potrzeby racjonalnego okresu zatrudnienia przed przejściem na emeryturę”.

Wdrożenie dyrektywy do prawa krajowego skutkuje tym, że sąd krajowy, który ustali zaistnienie nierównego traktowania ze względu na wiek, która nie ma uzasadnionych podstaw odmawia zastosowania sprzecznego z prawem unijnym przepisu prawa krajowego¹³. Dyrektywa 2000/78/WE chroni przed dyskryminacją osoby w każdym wieku, ale szczególną uwagę, jak podkreślono w motywach 6 i 8 dyrektywy, prawodawca unijny przywiązał do ochrony osób starszych przed dyskryminacją ze względu na wiek.

Orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej

Orzeczeń sądów unijnych, w tym TSUE dotyczących wykładni przepisów prawa odnoszącego się do dyskryminacji ze względu na wiek, zapadło już ponad 60¹⁴. Ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na ich pełne omówienie. Dlatego prezentacja ograniczy się do kilku przykładowych orzeczeń.

Pierwszym, niezwykle istotnym orzeczeniem TSUE odnoszącym się do dyskryminacji ze względu na wiek, jest wyrok z dnia 22 listopada 2005 r. C-144/04, Werner Mangold przeciwko Rüdiger Helm w którym Trybunał Sprawiedliwości nadał zasadzie niedyskryminacji ze względu na wiek charakter zasady ogólnej prawa UE¹⁵. Stan faktyczny tej niezwykle szeroko analizowanej w piśmiennictwie prawniczym sprawy¹⁶, ukazującej istotę problemu dyskryminacji starszych pracowników [Lesińska-Staszczuk 2021: 275], kształtował się następująco: W roku 2003 r. 56-letni W. Mangold, zawarł

¹¹ Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2022 r., II PSKP 120/21.

¹² Por. uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 21 stycznia 2009 r., II PZP 13/08. Por. także głosę J. Żołyńskiego do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2014 r., II PK 50/14, OSP 2016, nr 5, poz. 48.

¹³ Por. wyrok TSUE z dnia 22 października 1987 r., 314/85, Foto-Frost przeciwko Hauptzollamt Lübeck-Ost oraz [Kastelik-Smaza 2022: 372].

¹⁴ Por. [Schmahl 2022: 612 i nast.] – gdzie wskazano na 58 orzeczeń zapadłych w latach 2005-2021.

¹⁵ Por. szerzej [Maliszewska-Nienartowicz (red.) 2020: § 19].

¹⁶ Por. zamiast wielu [Schmidt 2014] oraz [Wank 2020: 1].

z R. Helmem, wykonującym zawód adwokata, umowę o pracę obowiązującą od dnia 1 lipca 2003 r. do dnia 28 lutego 2004 r., a podstawą jej czasowego charakteru był § 14 ust. 3 zd. 2 i 3 TzBfG pozwalający zawrzeć umowę o pracę na czas określony z pracownikiem w wieku 52 lat i starszym. W ocenie W. Mangolda art. 5 umowy w zakresie, w jakim ogranicza czas obowiązywania zawartej umowy, mimo iż ograniczenie to jest zgodne z art. 14 ust. 3 TzBfG, jest niezgodny z porozumieniem ramowym¹⁷ i dyrektywą 2000/78. Rozpatrujący spór Sąd Pracy w Monachium powziął wątpliwości dotyczące zgodności przepisu § 14 ust. 3 TzBfG z art. 6 dyrektywy 2000/78 „w zakresie, w jakim obniżenie przez niemiecką ustawę z 2002 r. z 58 na 52 rok życia granicy wieku umożliwiającej zawieranie, bez obiektywnych powodów, umów o pracę na czas określony, nie gwarantuje ochrony starszych pracowników w zakresie ich aktywności zawodowej” i wystąpił do TSUE z pytaniami prejudycjalnymi. Sąd wskazał także na ryzyko naruszenia przez analizowaną regulację zasady proporcjonalności.

Trybunał Sprawiedliwości wskazał wprawdzie, że niemieckie przepisy krajowe mają za cel wspieranie integracji zawodowej bezrobotnych starszych pracowników, ponieważ pracownicy ci napotykają na istotne trudności w ponownym znalezieniu zatrudnienia, jednak przyjął, iż

stosowanie uregulowania krajowego jak to stanowiące przedmiot postępowania w sporze przed sądem krajowym prowadzi do sytuacji, w której wszystkim pracownikom, którzy ukończyli 52 rok życia, bez rozróżnienia, czy przed zawarciem umowy o pracę byli bezrobotni lub nie i niezależnie od tego jak długo pozostawali ewentualnie bezrobotni, aż do momentu, w którym nabędą prawa do emerytury lub renty, można zgodnie z prawem proponować umowy o pracę na czas określony, podlegające odnowieniu nieograniczoną ilość razy

– należy uznać za wykraczające poza to, co jest właściwe i konieczne dla osiągnięcia tego celu.

W konsekwencji TSUE przyjął, że:

[...] w szczególności art. 6 ust. 1 dyrektywy 2000/78 należy interpretować w ten sposób, że stoi ono na przeszkodzie uregulowaniu krajowemu, takiemu jak uregulowanie stanowiące przedmiot sporu przed sądem krajowym, które bez ograniczeń zezwala na zawieranie umów o pracę na czas określony z pracownikami w wieku powyżej 52 lat, chyba że występuje ścisły związek z wcześniejszą umową o pracę na czas nieokreślony z tym samym pracodawcą. Na sądzie krajowym spoczywa obowiązek zagwarantowania pełnej skuteczności ogólnej zasady niedyskryminacji ze względu na wiek poprzez niestosowanie wszelkich przepisów prawa krajowego, które są z nią sprzeczne również wtedy, gdy termin do dokonania transpozycji tej dyrektywy jeszcze nie upłynął.

¹⁷ Dyrektywa Rady 99/70/WE z dnia 28 czerwca 1999 r. dotycząca Porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony, zawartego przez Europejską Unię Konfederacji Przemysłowych i Pracodawców (UNICE), Europejskie Centrum Przedsiębiorstw Publicznych (CEEP) oraz Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC), Dz.U.UE.L.1999.175.43.

Przedmiotem spraw na gruncie których TSUE dokonywał wykładni przepisów dyrektywy 2000/78/WE w odniesieniu do wieku jako kryterium dyskryminacji była także problematyka maksymalnego wieku do wykonywania określonego zawodu. Tematyki tej – w odniesieniu do zawodu pilota liniowego dotyczył np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 13 września 2011 r., C-447/09, Reinhard Prigge, Michael Fromm i Volker Lambach przeciwko Deutsche Lufthansa AG¹⁸. Stan faktyczny tej sprawy kształtował się następująco: trzech mężczyzn było zatrudnionych przez wiele lat przez Deutsche Lufthansa w charakterze pilotów, a następnie kapitanów lotu. Ich umowy o pracę ustały na podstawie regulacji układu zbiorowego, odpowiednio w 2006 i 2007 r., kiedy osiągnęli wiek 60 lat. Piloci ci uznali, że stali się ofiarami dyskryminacji ze względu na wiek i wystąpili do Sądu Pracy we Frankfurcie nad Menem o ustalenie, że ich stosunki pracy z Deutsche Lufthansa nie ustały z upływem miesiąca, w którym ukończyli 60 lat i o przywrócenie do pracy. Sąd I instancji oddalił powództwo a sąd II instancji apelację, w związku z czym powodowie wnieśli rewizję Federalnego Sądu Pracy. Sąd ten wystąpił do TSUE z pytaniem prejudycjalnym o treści:

czy art. 2 ust. 5, art. 4 ust. 1 lub art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 2000/78/WE [...] lub ogólną zasadę prawa wspólnotowego dotyczącą zakazu dyskryminacji ze względu na wiek należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie uregulowaniom prawa krajowego, które uznają zawarte w układach zbiorowych uregulowanie granicy wieku dla pilotów, wynikające ze względów związanych z zagwarantowaniem bezpieczeństwa lotów?.

TSUE wskazał, że kwestia zapewnienia bezpieczeństwa lotów może uzasadniać ograniczenie wieku pilotów liniowych i zauważył, że

niezaprzeczalne jest również, że te zdolności pogarszają się z wiekiem. [...] Wynika stąd, że fakt posiadania szczególnych zdolności fizycznych może być uważany za «istotny i determinujący wymóg zawodowy» w rozumieniu art. 4 ust. 1 dyrektywy 2000/78 w celu wykonywania zawodu pilota liniowego i że posiadanie takich zdolności jest związane z wiekiem.

W konsekwencji ograniczenie wieku „jest celem zgodnym z prawem w rozumieniu art. 4 ust. 1 dyrektywy 2000/78”. Zarazem jednak, TSUE przyjął, że wobec istnienia regulacji międzynarodowych zezwalających pilotom na wykonywanie ich zawodu do ukończenia 65 roku życia ustalenie

na poziomie 60 lat granicy wieku, poczynając od którego piloci objęci układem zbiorowym pracy [...] zostają uznani za nieposiadających już zdolności fizycznych potrzebnych do wykonywania ich działalności zawodowej, podczas gdy uregulowania krajowe i międzynarodowe zezwalają na wykonywanie tej działalności, pod pewnymi warunkami, do wieku 65 lat, partnerzy społeczni nałożyli na tych pilotów wymóg nieproporcjonalny w rozumieniu art. 4 ust. 1 dyrektywy 2000/78.

¹⁸ Wyrok ten doprowadził do zmiany ustawy Prawo lotnicze przez wykreślenie maksymalnego wieku dla posiadacza licencji pilota zawodowego i liniowego [por. Wojciechowska 2022: art. 96].

W orzecznictwie TSUE analizie poddano także kwestię zgodności z prawem unijnym ograniczenia wieku do którego możliwe jest wykonywanie w Niemczech zawodu lekarza dentysty w ramach ustawowego ubezpieczenia zdrowotnego. Problematyki tej dotyczył wyrok z dnia 12 stycznia 2010 r C341/08 Domnica Petersen przeciwko Berufungsausschuss für Zahnärzte für den Bezirk Westfalen-Lippe. Orzeczenie to jest szczególnie interesujące, bowiem Trybunał odniósł się w nim do argumentu wyrównania szans na rynku pracy pomiędzy starszymi i młodszymi lekarzami. W swoim salomonowym rozstrzygnięciu TSUE stwierdził, że wieku 68 lat – jako granicy czasowej wykonywania zawodu – nie uzasadnia kryterium „ochrony zdrowia pacjentów przed spadkiem sprawności zawodowej”, bowiem brak jest ograniczenia wieku w odniesieniu do lekarzy praktykujących prywatnie. Zarazem jednak Trybunał Sprawiedliwości przyjął, że ograniczenie wieku może być uzasadnione w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 2000/78/WE „jeśli jego celem jest podział szans zawodowych między pokoleniami w ramach zawodu lekarza dentysty ubezpieczenia zdrowotnego, gdy z uwagi na sytuację na rynku pracy przepis ten jest właściwy i konieczny dla osiągnięcia tego celu ubezpieczenia zdrowotnego”.

W uzasadnieniu wyroku TSUE wskazał, że:

należy uznać, że w obliczu sytuacji, w której istnieje nadwyżka lekarzy dentystów ubezpieczenia zdrowotnego [...], państwo członkowskie może uznać za konieczne nałożenie granicy wieku, takiej jak będąca przedmiotem sporu w postępowaniu przed sądem krajowym, aby wspierać dostęp do zatrudnienia młodszymi lekarzami dentystami.

Podobna argumentacja leżała u podstaw rozstrzygnięcia w wyroku TSUE z dnia 18 listopada 2010 r. w sprawach połączonych C250/09 i C268/09 Wasil Iwanow Georgiew przeciwko Technicheski uniwersitet – Sofija, filiał Płowdiw. Problematyka na kanwie której powstał spór i sąd krajowy wystąpił z pytaniem prejudycjalnym, tyczyła zawodu profesora uniwersytetu i regulacji prawa krajowego zezwalających na zatrudnianie tej kategorii osób na czas określony – po ukończeniu 65 roku życia i obowiązkowego przejścia na emeryturę w wieku 68 lat. Orzeczenie TSUE może zaskakiwać, bo zawód profesora uniwersytetu z racji jego specyfiki i czasu niezbędnego do uzyskania kwalifikacji ma szczególny charakter. Tym niemniej TSUE przyjął, jak się wydaje nietrafnie, bowiem bez uwzględnienia specyfiki zawodu, że

dyrektywę Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r. ustanawiającą ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy, a w szczególności jej art. 6 ust. 1, należy interpretować w ten sposób, że nie zakazuje ona przepisów krajowych, takich jak przepisy będące przedmiotem sporu przed sądem krajowym, zgodnie z którymi profesorowie uniwersyteccy przechodzą obowiązkowo na emeryturę z chwilą ukończenia 68. roku życia, zaś kontynuacja ich działalności zawodowej po ukończeniu 65. roku życia możliwa jest jedynie w oparciu o umowy na czas określony, które mogą być ponownie zawierane jedynie dwukrotnie, pod warunkiem

kiem wszak, że przepisy te realizują zgodny z prawem cel w szczególności w zakresie polityki zatrudnienia i rynku pracy, taki jak wdrożenie wysokiej jakości nauczania oraz optymalny międzypokoleniowy rozdział stanowisk profesorskich, a także pod warunkiem, że przepisy te pozwalają na osiągnięcie tego celu za pomocą właściwych i koniecznych środków.

Trybunał wskazał w uzasadnieniu, że

zawieranie umów na czas określony na jeden rok, zawieranych ponownie maksymalnie dwukrotnie, podobnie jak ograniczenie wiekowe ustalone na 68 lat, może stanowić element polityki zatrudnienia mającej na celu popieranie zatrudniania młodszych nauczycieli akademickich na stanowiskach profesorów uniwersyteckich. Przy założeniu, że liczba tych stanowisk jest ograniczona, zawieranie z profesorami uniwersyteckimi, od chwili ukończenia przez nich 65. roku życia, umów na czas określony prowadzi do ich stosunkowo wczesnego odejścia z zawodu, pozwalając tym samym na zatrudnianie w ich miejsce młodszych profesorów.

Ostateczne ustalenie spełnienia kryteriów, jak podkreślił TSUE, powinno nastąpić przez sąd krajowy.

TSUE pominął niestety w uzasadnieniu tego orzeczenia kwestię wysokości emerytury, która powinna umożliwiać emerytowanemu profesorowi godne utrzymanie po zakończeniu aktywności zawodowej. Gdyby to kryterium nie zostało spełnione, profesor powinien zachować prawo do pracy w swoim zawodzie. Przedstawione orzecznictwo wskazuje, że uzasadnienie ograniczenia wieku dla zatrudnienia w niektórych zawodach w dużej mierze zależy od polityki państw członkowskich wobec określonych zawodów i że TSUE uwzględnia także interesy osób młodszych poszukujących dopiero zatrudnienia.

W ramach przedstawionej prezentacji orzecznictwa warto zwrócić uwagę także na dwa nowe judykaty z lat 2022 i 2023. Pierwsze z tych orzeczeń, pokazujące jak szeroki jest od strony podmiotowej zakres ochrony antydyskryminacyjnej ze względu na wiek – to wyrok TSUE z dnia 2 czerwca 2022 r., C-587/20 HK/Danmark i HK Privat. Problemem prawnym, którego dotyczyło postępowanie było zastosowanie dyrektywy 2000/78/WE do osoby zatrudnionej w wyniku wyborów w organizacji pracowników. Statut tej organizacji wprowadzał bowiem granicę wieku 63 lat. Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że „dyrektywa 2000/78 nie wyłącza z zakresu swego stosowania warunków dostępu do zatrudnienia lub pracy, w przypadku gdy dane stanowisko jest obsadzane w drodze wyborów”, bowiem „sposób rekrutacji na dane stanowisko nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia stosowania tej dyrektywy” a ponadto przyjął, że

z dyrektywy 2000/78 nie wynika, by stanowiska o charakterze politycznym były wyłączone z zakresu jej stosowania. Przeciwnie, zgodnie z jej art. 3 ust. 1 lit. a) dyrektywa ta ma zastosowanie zarówno do sektora prywatnego, jak i do sektora publicznego, oraz «niezależnie od dziedziny działalności»¹⁹.

¹⁹ Por. orzeczenia NSA dotyczące oceny wygaśnięcia powołania komornika sądowego w świetle regulacji dyrektywy: wyroki NSA z dnia 11 lipca 2023 r., II GSK 257/23 i z dnia 7 grudnia 2023 r., II GSK 351/23.

Ostatnim wartym uwzględnienia w prezentacji orzeczeniem jest wyrok TSUE z dnia 7 grudnia 2023 r., C- 518/22, J.M.P. przeciwko AP Assistenzprofis GmbH. Stan faktyczny sprawy, która powstała na gruncie rozwiązań prawa niemieckiego, kształtował się następująco: AP Assistenzprofis, pozwana w postępowaniu przed sądem krajowym, była spółką oferującą osobom z niepełnosprawnością usługi w zakresie asystencji i doradztwa mające na celu umożliwienie tym osobom samodzielnego i niezależnego kierowania ich codziennym życiem, zgodnie z § 78 ust. 1 niemieckiego Kodeksu socjalnego IX (SGB IX)²⁰. Spółka ta opublikowała ofertę pracy, w której wskazano, że 28letnia studentka A. poszukuje osobistego asystenta płci żeńskiej do pomocy we wszystkich dziedzinach życia codziennego, „najlepiej w wieku pomiędzy 18. a 30. rokiem życia”. Na ogłoszenie odpowiedziała powódka urodzona 1968, której kandydaturę odrzucono. Po skorzystaniu z przysługujących jej praw na drodze pozasądowej, powódka wniosła przeciwko AP Assistenzprofis powództwo o odszkodowanie wynikające z dyskryminacji ze względu na wiek do Sądu Pracy w Kolonii. W toku postępowania w sprawie Federalny Sąd Pracy, który rozpatrywał rewizję wystąpił do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem prejudycjalnym:

Czy art. 4 ust. 1, art. 6 ust. 1, art. 7 lub art. 2 ust. 5 dyrektywy 2000/78 – w świetle przepisów Karty Praw Podstawowych i w świetle art. 19 konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych – można interpretować w ten sposób, że w sytuacji takiej jak zaistniała w postępowaniu głównym bezpośrednia dyskryminacja ze względu na wiek może być uzasadniona?

TSUE przyjął, że w sprawie zaistniało odmienne traktowanie ze względu na wiek, ale przyjął, że zróżnicowanie to jest uzasadnione. Przede wszystkim przemawiają za nim regulacje prawa krajowego (SGB IX), które

zezwalają, a nawet zobowiązują podmioty świadczące usługi asystencji osobistej, w sposób wystarczająco precyzyjny, do poszanowania, na etapie opracowywania usługi asystencji osobistej, która ma być świadczona określonym osobom z niepełnosprawnością, indywidualnych życzeń tych osób, w tym – w stosownym wypadku – życzeń dotyczących wieku osoby świadczącej tę usługę, i do podejmowania indywidualnych środków wdrażających wspomniane przepisy w sposób uwzględniający te życzenia, w tym życzenie dotyczące uzależnienia zatrudnienia takiej osoby od jej wieku.

Trybunał Sprawiedliwości zauważył także, że

prawo do wyrażania życzeń i do wolności wyboru [...] konkretyzuje prawo osób z niepełnosprawnością do korzystania ze środków mających zapewnić ich samodzielność, integrację społeczną i zawodową oraz ich udział w życiu społeczności, które jest jednym z praw uznanych przez prawo Unii zgodnie z art. 26 karty

²⁰ Niem. Sozialgesetzbuch (SGB), Neuntes Buch, Rehabilitation und Teilhabe behinderter Menschen, BGBl. I S. 1046.

a:

poszanowanie samostanowienia osób z niepełnosprawnością jest również celem zapisanym w art. 19 konwencji ONZ, której przepisy można przywołać do celów wykładni przepisów dyrektywy 2000/78, w tym art. 2 ust. 5 tej dyrektywy. Wykładni tej dyrektywy należy bowiem dokonywać w miarę możliwości w sposób zgodny z tą konwencją.

Trybunał trafnie zauważył, że tylko osoba w zbliżonym wieku może skutecznie zintegrować się ze środowiskiem osoby poszukującej pomocy asystenta osobistego²¹.

W konsekwencji TSUE przyjął, że

na zadane pytanie należy odpowiedzieć, że art. 2 ust. 5 dyrektywy 2000/78 w świetle art. 26 karty oraz art. 19 konwencji ONZ należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby na podstawie ustawodawstwa krajowego przewidującego uwzględnianie indywidualnych życzeń osób uprawnionych ze względu na ich niepełnosprawność do korzystania z usług asystencji osobistej zatrudnienie osoby świadczącej usługę asystencji osobistej było uzależnione od jej wieku, jeżeli środek taki jest niezbędny do ochrony praw i wolności innych osób.

Orzeczenie to należy uznać za trafne, bowiem stanowi ono próbę wyważenia interesów osoby z niepełnosprawnością i kandydata na pracownika dając, ze względu na regulacje KPP i unormowania konwencji ONZ²² pierwszeństwo tym pierwszym. Pokazuje także, że prawa człowieka a także regulacje prawa krajowego²³ mogą wpłynąć ograniczająco na zakres swobód unijnych i na regulacje antydyskryminacyjne [Welti 2024: 292].

Wnioski

Problem dyskryminacji osób starszych ma charakter powszechny i zadaniem państwa jest przeciwdziałać mu poprzez tworzenie odpowiednich rozwiązań prawnych wyrównujących szanse, przede wszystkim na rynku pracy, ale także w innych aspektach życia społecznego. Zarazem trzeba przypomnieć, że społeczeństwo polskie starzeje się. Dlatego istotną rolę odgrywa dłuższy okres pracy zawodowej niezbędny także do tego, by wysokość emerytury zapewniała godne życie w trakcie jej trwania. Aby jednak pracownicy mogli pracować dłużej, wobec praktycznych trudności w znalezieniu pracy w wieku powyżej 50 lat, potrzebne jest stworzenie spektrum zachęt do ich zatrudnienia, np. ulg podatkowych dla przedsiębiorców zatrudniających osoby starsze. Wymiana pokoleń na rynku pracy jest konieczna, ale nie może być dokonywana z naruszeniem godności osób starszych, w oparciu li tylko o wiek metrykalny a w oderwaniu od indywidualnych cech i predyspozycji pracownika. Oczywiście istnieją sytuacje, w których

²¹ Por. szeroko pkt 64 i nast. wyroku.

²² Por. szerzej na ten temat [Kreutz, Lachwitz 2013: art. 19, nb. 1 i nast.].

²³ Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, Dz. U z 2012 r., poz. 1169 [por. Krieger 2024: 13].

zróznicowanie według kryterium wieku jest uzasadnione. Będzie tak w przypadku dostępu do zawodu wymagającego nie tylko sprawności, ale i pewnej długości stażu dla uzyskania uprawnień emerytalnych. Podobną sytuację stanowi będący przedmiotem ostatniego z omawianych orzeczeń przykład osoby poszukującej zatrudnienia jako asystent osobisty. W tym przypadku m.in. ze względu na wymogi art. 19 Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych uwzględnienie uzasadnionych oczekiwań osoby z niepełnosprawnością odnośnie do wieku asystenta jest zasadne. TSUE akceptuje w swoim orzecznictwie jako okoliczności uzasadniające zróznicowanie istotne aspekty prawa krajowego (np. dotyczące polityki zatrudnienia), jak i wartości wynikające z aktów prawa międzynarodowego (jak np. prawa osób z niepełnosprawnościami).

Osoba starsza, a pod tym pojęciem w realiach krajowego rynku pracy należy rozumieć już osobę w wieku lat 50²⁴, zostaje często skonfrontowana z dyskryminacją w utrzymaniu dotychczasowej pracy (gdy nie ma dla niej miejsca w tzw. „młodym i dynamicznym zespole”) i w zdobyciu nowej pracy (gdy pierwszym kryterium decydującym o dopuszczeniu jej aplikacji do dalszej części procesów rekrutacyjnych staje jej data urodzenia). Niedoskonałe przepisy antydyskryminacyjne, z których perspektywy wiek nie jest pierwszoplanowym kryterium dyskryminacji [Pacześniak 2009: 172]²⁵ (a raczej płeć i pochodzenie etniczne²⁶) mogą być jednak pomocne by chronić jej prawa, np. po to by wypowiedzenie stosunku pracy uznać za nieuzasadnione i przywrócić ją do pracy a także by zapewnić jej w takim przypadku odszkodowanie za czas pozostawania bez pracy – niestety poza okresem 4-letnim poprzedzającym osiągnięcie wieku emerytalnego – art. 39 k.p. w zw. z art. 47 k.p. – bardzo ograniczone. Przepisy te są konieczne także dlatego, że by osobie, której zatrudnienia ze względu na wiek w nieuzasadniony sposób odmówiono, zapewnić prawo do odszkodowania. W ten sposób trudna od strony ekonomicznej i psychicznej sytuacja, w której osoba taka się znajduje, staje się łatwiejsza, a część lub cały uszczerbek majątkowy podlegają wyrównaniu. Nie sposób w tym miejscu pominąć także regulacji art. 18 § 3 kodeksu pracy:

Postanowienia umów o pracę i innych aktów, na podstawie których powstaje stosunek pracy, naruszające zasadę równego traktowania w zatrudnieniu są nieważne. Zamiast takich postanowień stosuje się odpowiednie przepisy prawa pracy, a w razie braku takich przepisów – postanowienia te należy zastąpić odpowiednimi postanowieniami niemającymi charakteru dyskryminacyjnego.

²⁴ Inna granica wieku dotyczyć może pozostałych aspektów życia społecznego.

²⁵ Warto zauważyć, że dotyczący równości wobec prawa przepis art. 3 UZ RFN zawiera w ust. 3 zd. 2 zakaz dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność, ale nie na wiek [por. Igl, Klie 2007: 37].

²⁶ Rozumiane szeroko, jak np. pochodzenie z Niemiec Wschodnich (Ostdeutschland) – por. z przykładami z orzecznictwa [Hartmann 2019: 26].

Należy przypomnieć, że w orzecnictwie Sądu Najwyższego²⁷ pracownikowi przyznano prawo do wniesienia powództwa o ustalenie treści umowy zgodnej z wymogami art. 18 § 3 kp.

Unijne przepisy antydyskryminacyjne doprowadziły do zmiany podejścia do różnicowania ze względu na wiek. To co jeszcze kilkanaście lat temu było oczywiste i akceptowane, czyli osiągnięcie wieku emerytalnego jako samodzielna przyczyna wypowiedzenia umowy o pracę, zasadnie przestało takim być. Obecnie wydaje się oczywiste, że na rynku pracy musi być miejsce i dla ludzi młodych i w średnim wieku i starszych, a pracodawcy krajowi powinni dbać o to, by godność starszego pracownika lub kandydata do pracy nie była naruszana. Dyrektywa 2000/78/WE przewiduje w art. 7 prawo państw członkowskich do przyjęcia działań pozytywnych w zakresie tzw. uprzywilejowania wyrównawczego, czyli działań wyrównujących szanse i poprawiających sytuację osób starszych. Takim działaniem jest ułatwienie zawierania umów na czas określony z osobami starszymi. Działania wyrównawcze muszą być jednak przemyślane, bo przedstawiony wyżej wyrok TSUE w sprawie Mangold pokazał, że rozwiązanie takie również może dyskryminować osłabiając stabilność zatrudnienia. Na marginesie można wskazać, że przed Sądem Najwyższym zawisłe jest obecnie, oczekujące na wydanie uchwały w składzie powiększonym (7 sędziów) zagadnienie prawne o treści III PZP 6/24: „Czy zakaz wypowiedzenia z art. 39 k.p. dotyczy zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na czas określony także wówczas, gdy umowę zawarto na okres, który upływa przed osiągnięciem przez pracownika wieku emerytalnego?” Jego rozstrzygnięcie określi zakres ochrony pracowników w wieku przedemerytalnym i pozwoli odpowiedzieć na pytanie, czy umowa na czas określony może stanowić na gruncie prawa polskiego skuteczny instrument ochrony pracowników w wieku przedemerytalnym.

Bibliografia:

- Gromaszek M., 2010, *Osiągnięcie wieku emerytalnego przyczyną wypowiedzenia umowy o pracę – glosa do wyroku TS z 5.03.2009 r. w sprawie C-388/07*, „Europejski Przegląd Sądowy”, nr 11, s. 51-54.
- Hartmann F., 2019, *Diskriminierung durch Antidiskriminierungsrecht? Möglichkeiten und Grenzen eines postkategorialen Diskriminierungsschutzes in der Europäischen Union*, „Europäische Zeitschrift für Arbeitsrecht“, nr 12, s. 24-44.

²⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2018 r., II PK 37/17. „Jeżeli pracownik uważa, że postanowienia umowy o pracę są dyskryminujące, może – w każdej chwili – wytoczyć powództwo o odpowiednie ustalenie jej treści na podstawie art. 18 § 3 k.p. w związku z art. 189 k.p.c., niezależnie od dochodzenia roszczeń odszkodowawczych. Ma w tym interes prawny, niezależnie od dochodzenia odszkodowania, ponieważ ustalenie treści umowy zapobiega powstaniu szkody w przyszłości. Orzeczenie sądowe może zatem dotyczyć ukształtowania na przyszłość treści trwającego stosunku pracy”. Zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., I PK 242/06.

- Igl G., Klie Th., 2007, *Das Recht der älteren Menschen*, [w:] *Das Recht der älteren Menschen*, red. G. Igl, Th. Klie, Baden-Baden, s. 17-47.
- Kastelik-Smaza A., 2022, *Zasada pierwszeństwa prawa Unii Europejskiej wczoraj i dziś*, „Rocznik Administracji Publicznej”, nr 8, s. 370-388.
- Kreutz M., Lachwitz K., Trenk-Hinterberger P., 2013, *Die UN-Behindertenrechtskonvention in der Praxis*, Köln.
- Krieger S., 2024, *EuGH: Keine Altersdiskriminierung bei bestimmter Altersanforderung für die Erbringung persönlicher Assistenzdienste für einen behinderten Menschen*, „Arbeitsrecht Aktuell“, s. 13
- Legner S., 2024, *KI-Verordnung und algorithmische Diskriminierung*, „Recht Digital“, s. 426-433.
- Lesińska-Staszczuk M., 2021, *Dyskryminacja ze względu na wiek w świetle wybranych orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, nr 1, s. 267-282.
- Maliszewska-Nienartowicz J., 2012, *Dyskryminacja pośrednia w prawie Unii Europejskiej*, Toruń.
- Maliszewska-Nienartowicz J. (red.), 2020, *System Prawa Unii Europejskiej. Prawo antydyskryminacyjne*, Warszawa.
- Mikołajczyk B., 2012, *Wiek emerytalny w sprawach przed Trybunałem Sprawiedliwości UE*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego i Porównawczego”, t. 10, s. 9-20.
- Nettesheim M., 2013, *Diskriminierungsschutz ohne Benachteiligung? Die EuGH-Rechtssprechung zu Altersgrenzen im Beschäftigungsverhältnis*, „Europäische Zeitschrift für Wirtschaftsrecht“, t. 24, z. 3, s. 48-53.
- Pacześniak A., 2009, *Zakaz dyskryminacji w systemie prawnym Unii Europejskiej*, [w:] *Ochrona praw podstawowych w Unii Europejskiej*, red. A. Florczak, Warszawa, s. 162-177.
- Schmahl S., 2022, *Die Rechtsprechung der Unionsgerichtsbarkeit zum Verbot der Altersdiskriminierung*, „Europarecht“, t. 57, s. 612-639.
- Schmidt T., 2014. *Von „Mangold“ bis „Maruko“: Die Judikatur des EuGH zur Gleichbehandlungsrahmenrichtlinie und ihr Einfluss auf die deutsche Rechtsordnung*, Berlin.
- Świątkowski A.M. (red.), 2015, *Prawo pracy Unii Europejskiej*, Warszawa.
- Szewczyk H., 2023, *Zakaz dyskryminacji w zatrudnieniu ze względu na starszy wiek*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 6, s. 24-33.
- Wank R., 2020, *Die unmittelbare Wirkung von Unionsrecht unter Privaten im Arbeitsrecht*, „Recht der Arbeit“, s. 1-12.
- Welti F., 2024, *Persönliche Assistenz bei Behinderung zwischen Diskriminierungsschutz, Sozialrecht, Arbeitsrecht und Verbraucherschutz*, „Europäische Zeitschrift für Arbeitsrecht“, s. 292-297.
- Wojciechowska K., 2022 *Prawo lotnicze. Komentarz*, Warszawa.
- Zawadzka-Łojek A., 2013, *Zakaz dyskryminacji ze względu na wiek w prawie Unii Europejskiej*, Warszawa.
- Żołyński J., 2016 *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2014 r., II PK 50/14*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” nr 5, poz. 48.

Akty prawne:

- Dyrektywa Rady 99/70/WE z dnia 28 czerwca 1999 r. dotycząca Porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony, zawartego przez Europejską Unię Konfederacji Przemysłowych i Pracodawców (UNICE), Europejskie Centrum Przedsiębiorstw Publicznych (CEEP) oraz Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC), Dz.U.UE.L.1999.175.43
- Dyrektywa Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r. ustanawiająca ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy, Dz.U. L 303 z 2.12.2000, p. 16–22.
- Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzona w Nowym Jorku dnia 13 grudnia 2006, Dz. U z 2012 r., poz. 1169.
- Ustawa o prawach osób starszych z dnia 11 września 2015 r., Dz. U. z 2015 r., poz. 1705 ze zm.
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z dnia 13 czerwca 2024 r. w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji oraz zmiany rozporządzeń (WE) nr 300/2008, (UE) nr 167/2013, (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1139 i (UE) 2019/2144 oraz dyrektyw 2014/90/UE, (UE) 2016/797 i (UE) 2020/1828 (akt w sprawie sztucznej inteligencji), Dz.U. L, 2024/1689, 12.7.2024.

Źródła internetowe:

- <https://www.prawo.pl/kadry/ageizm-w-miejscu-pracy-badanie,528598.html> [dostęp: 16.10.2024].

<https://www.forbes.pl/praca/50-latkowie-nie-moga-znalezc-pracy-firmy-nie-chca-byc-kojarzone-ze-staruszkami/8tdxzym> [dostęp: 16.10.2024].

**Prohibition of discrimination against elderly people in the labour market
– in search of equitable solutions**

Summary: Age is a permanent feature of everyone's life. Along with the health condition, it is also the most common discriminatory criterion. Age discrimination is prohibited by EU law, that is primary law under Article 19 TFUE and secondary law under Directive 2000/78/EC, and by national laws implementing it. This paper presents an analysis of a selection of rulings of the Court of Justice of the European Union on the issue of whether it is admissible by the national legislative authority to set different age limits when applying for the right to practise certain professions or to limit the maximum age for practising a given profession. Particular attention will be paid to the new and current Judgment of the Court of Justice of 7 December 2023, C-518/22, J.M.P. v AP Assistenzprofis GmbH in relation to whether it is admissible for a person with a disability to specify the age of a personal assistant sought by such person. The examples from practice analysed in the study help consider how to find a fair compromise between the values that are subject to protection.

Keywords: EU law, age discrimination, direct discrimination, indirect discrimination, labour law

Grażyna Zboralska

Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego¹

ORCID: 0009-0006-2298-7178

Obowiązek pracodawcy przeciwdziałania mobbingowi – ocena efektywności ochrony pracownika z perspektywy 20 lat obowiązywania regulacji ustawowej

Streszczenie: W roku 2024 minęło 20 lat od wprowadzenia do Kodeksu pracy pojęcia mobbingu. Skłania to do dokonania oceny wpływu obowiązujących rozwiązań na poziom ochrony pracowników przed szczególnie negatywnymi, dotyczącymi ich zdrowia fizycznego i psychicznego, naruszającymi godność, ingerencjami dokonywanymi przez ich przełożonych bądź współpracowników. Przeciwdziałanie mobbingowi należy do obowiązków pracodawcy. Jest on nie tylko sam zobowiązany do poszanowania godności pracownika, ale również spoczywa na nim obowiązek zapewnienia takiego poszanowania przez innych pracowników. Dysponuje w tym zakresie wieloma środkami, poczynając od szkoleń, przez kary porządkowe, aż do rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia w odniesieniu do pracownika stosującego mobbing wobec innej zatrudnionej u tego pracodawcy osoby. Te możliwości działania oraz stosunkowo niewielka liczba sporów sądowych, których przedmiotem jest mobbing, wydają się sugerować niewielką skalę tego niezwykle obciążającego dla dotkniętego nim pracownika zjawiska. Takie założenie nie odzwierciedla rzeczywistej skali problemu osób, które doznały mobbingu. Już analiza stanów faktycznych, które stały się podstawą wypowiedzi orzecznictwa pokazuje, że działania mobbingowe mogą mieć niezwykle dużą intensywność, skutkującą potrzebą leczenia psychiatrycznego, a przy braku pomocy mogą one prowadzić do sytuacji tak skrajnych jak popełnienie samobójstwa przez pracownika. Przedmiotem artykułu jest analiza obowiązujących unormowań oraz wybranych wypowiedzi orzecznictwa w sprawach o mobbing, z perspektywy pracownika poszukującego ochrony. Zarysowane zostaną także propozycje zmian ustawodawczych zwiększających efektywność udzielanej dotkniętemu mobbingiem pracownikowi ochrony prawnej.

Słowa kluczowe: mobbing, prawo pracy, obowiązki pracodawcy, godność pracownika

¹ Asystent specjalista ds. orzecznictwa. Artykuł odzwierciedla prywatne poglądy autorki.

Wstęp

Przedmiotem artykułu jest analiza obowiązujących unormowań oraz wybranych wypowiedzi orzecznictwa w sprawach o mobbing, z perspektywy obowiązku pracodawcy przeciwdziałania mobbingowi, a także ocena efektywności tych regulacji z punktu widzenia pracownika poszukującego ochrony. W 2024 roku minęło 20 lat od wprowadzenia do Kodeksu pracy pojęcia mobbingu, bowiem w dniu 1 stycznia 2004 roku wszedł w życie art. 94³ Kodeksu pracy². Skłania to do dokonania oceny wpływu obowiązujących rozwiązań na poziom ochrony pracowników przed szczególnie negatywnymi, dotyczącymi ich zdrowia fizycznego i psychicznego, naruszającymi godność, ingerencjami dokonywanymi przez ich przełożonych bądź współpracowników. Zjawisko to określane jest już od momentu zapoczątkowania jego definiowania w latach 70. ubiegłego wieku przez szwedzkiego psychiatrę pochodzenia niemieckiego – Heinza Leymanna mianem przemocy³ i terroru psychicznego w środowisku pracy⁴. Jako okoliczności sprzyjające pojawianiu się mobbingu wskazywane są w piśmiennictwie takie czynniki jak występowanie wysokiego bezrobocia wywołującego u pracowników poczucie ryzyka utraty pracy, hierarchiczne struktury zarządzania, apodyktyczny charakter osoby zarządzającej, a także szczególna pozycja społeczna ofiary (jak np. wiek przedemerytalny, samotne wychowywanie dziecka z niepełnosprawnościami)⁵.

Wśród branż, w których często dochodzi do działań mobbingowych wymienia się służba zdrowia, bankowość, czy branża ubezpieczeniowa [Jurczak 2015]. Na zainteresowanie piśmiennictwa napotyka identyfikacja zjawiska mobbingu w publicznej służbie zdrowia⁶.

Mobbing jako przedmiot sporów sądowych

Zjawisko mobbingu, jego skala i oblicza coraz częściej stają się przedmiotem opracowań publicystycznych, co wydaje się wskazywać na niemałą skalę występowania

² Artykuł ten został dodany przez art. 1 pkt 30 ustawy z dnia 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2003 r., nr 213, poz. 2081).

³ Zob. też odnośnie do pojęcia przemocy w pracy [Gajda 2022: 23], a na temat tego pojęcia na gruncie Konwencji nr 190 MOP z 21 czerwca 2019 r. w sprawie eliminacji przemocy i molestowania w świecie pracy [Bartosik 2023: 9; Tomaszewska 2023: 6; Nowak 2023: 33; Bielak-Jomaa 2023: 43].

⁴ Szerzej na ten temat zob. m.in. [Maciejewska, Maciejewska, Maciejewska 2021: 77; Kulik, A. Pacian, J. Pacian 2009: 632; Pawlak, Kucharczyk 2017: 147; Świątkowski 2021: 81].

⁵ Do czynników wpływających na występowanie mobbingu u danego pracodawcy odnosi się m.in. [Gamian-Wilk, Grzesiuk 2016: 247; Strutyńska 2019: 270; Rys, Dyrła-Mularczyk 2018: 227; Pecyna, Buczaj, Blicharz-Kania, Maksym, Kobus, Krzysiak 2018: 41].

⁶ Zob. np. przeprowadzone w 2014 r. badanie zjawiska mobbingu w samodzielnym publicznym zakładzie opieki zdrowotnej w województwie śląskim – [Nadolska, Pawłowska, Szewc 2015: 74], czy też badania dotyczące mobbingu w odniesieniu do pielęgniarek i pielęgniarzy zatrudnionych w szczecińskich szpitalach – [Kunecka, Kamińska, Karakiewicz 2008: 224] oraz w odniesieniu do nauczycieli [Strutyńska 2014].

nia tego zjawiska w środowisku pracy, zaprzeczającą mogącej wynikać ze statystyk dotyczących sporów sądowych w tym przedmiocie niedużej skali tego problemu⁷. Publicyści wskazują wręcz: „Jeśli zdać się na statystyki wymiaru sprawiedliwości, można by uznać, że nie ma tematu. Jesteśmy krajem szczęśliwych, szanujących się ludzi” [Bednarczykówna 2024: 10]⁸.

Stosunkowo niska liczba sporów sądowych, których przedmiotem jest mobbing, mogłaby bowiem sugerować niewielką skalę tego zjawiska. Tytułem przykładu wskazać można, że zgodnie z danymi udostępnianymi przez Ministerstwo Sprawiedliwości w latach 2010-2014⁹ łącznie w całym kraju sądy powszechne załatwiły następującą liczbę spraw o odszkodowanie i zadośćuczynienie w związku z mobbingiem: w 2010 r. – 529 (z ogółu 112 100 załatwionych spraw z zakresu prawa pracy), w 2011 r. – 392 (z ogółu 109 586 załatwionych spraw z zakresu prawa pracy), w 2012 r. – 389 (z ogółu 111 865 załatwionych spraw z zakresu prawa pracy), w 2013 r. – 400 (z ogółu 119 131 załatwionych spraw z zakresu prawa pracy), w 2014 r. – 428 (z ogółu 141 000 załatwionych spraw z zakresu prawa pracy). Zauważyć też można, że np. w 2014 r. w okręgach krośnieńskim, radomskim, zamojskim do sądów rejonowych nie wpłynęła żadna sprawa o odszkodowanie i zadośćuczynienie w związku z mobbingiem. Trafnie zauważa się też w piśmiennictwie, że jeszcze mniejsza jest liczba spraw, w których uwzględniono roszczenie powoda¹⁰. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy wskazuje się problem ciężaru dowodu spoczywającego na powodzie, czy też występującą po stronie innych pracowników danego pracodawcy niechęć do składania zeznań [Kluza, Sączek 2016: 18]. Natomiast z danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości obejmujących rok 2022 nie wynika znaczący wzrost liczby spraw o mobbing¹¹. W roku 2022 do rozpoznania przez sądy rejonowe pozostawało 551 spraw o odszkodowanie i zadośćuczynienie w związku z mobbingiem. Spośród załatwionych przez te sądy 192 spraw o mobbing uwzględniono w całości lub części jedynie 17. W sądach okręgowych jako sądach pierwszej instancji w roku 2022 spraw o takim przedmiocie do załatwienia było 174. Załatwiono 46 takich spraw, z czego tylko w jednej sprawie uwzględniono roszczenie powódki.

Statystyka ta wydaje się zatem nie odzwierciedlać rzeczywistej skali zjawiska mobbingu. Z badań wynika ponadto, że ponad połowa pracowników z grupy 1005

⁷ Wskazać można jedną z najnowszych publikacji publicystycznych, która ukazała się w 2024 roku, odnoszących się w sposób szeroki do mobbingu – [Bednarczykówna 2024].

⁸ Próbę dotarcia do statystyk odnoszących się do mobbingu podjęła też Grażyna J. Leśniak [2022].

⁹ Ministerstwo Sprawiedliwości, *Informacja statystyczna na temat wybranych form dyskryminacji w zatrudnieniu – ewidencja spraw w sądach powszechnych w 2014 roku (w ujęciu retrospektywnym 2010-2013)*, s. 5, 10.

¹⁰ Przyjmuje się, że odsetek ten wynosi ca. 5% [Kluza, Sączek 2016: 18].

¹¹ Ministerstwo Sprawiedliwości, *Ewidencja spraw w sądach pracy I instancji – dyskryminacja, mobbing, molestowanie seksualne l. 2011-2022*, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/> [dostęp: 15.10.2024].

osób biorących udział w badaniu, bałyby się dokonać zgłoszenia o wystąpieniu mobbingu wewnętrznemu organowi firmy. Jako powód takich obaw osoby te wskazywały przede wszystkim lęk przed utratą pracy bądź pogorszeniem warunków zatrudnienia, obawę zlekceważenia zgłoszenia i związany z tym brak zaufania do procedur antymobbingowych, lęk przed ostracyzmem ze strony współpracowników, okoliczność, że mobber należy do kierownictwa firmy, a także brak możliwości dokonania zgłoszenia w sposób anonimowy¹².

Już analiza stanów faktycznych, które stały się podstawą wypowiedzi orzecznictwa pokazuje, że działania mobbingowe mogą mieć niezwykle dużą intensywność, skutkującą potrzebą leczenia, w tym leczenia psychiatrycznego, a przy braku pomocy zewnętrznej mogą one prowadzić do sytuacji tak skrajnych jak popełnienie samobójstwa przez pracownika.

Jako przykład orzeczenia, w którym uwzględniono roszczenie o zadośćuczynienie powoda, wobec którego dopuszczono się działań mobbingowych, których skutkiem była próba samobójcza poszkodowanego pracownika, wskazać można wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2017 r., sygn. akt II PK 201/16. Poszkodowany pracownik zatrudniony był w muzeum jako szef ochrony, a działań mobbingowych dopuszczał się wobec niego jego przełożony – dyrektor muzeum. Sądy pierwszej i drugiej instancji ustaliły w tej sprawie, że działania przełożonego wobec powoda nacechowane były niechęcią wobec powoda, były one wyrazem braku akceptacji osoby powoda oraz miały na celu zdeprecjonowanie go w oczach jego współpracowników oraz innych pracowników pozwanego. Wywołały one u powoda rozstrój zdrowia. Do działań mobbingowych w tej sprawie należało przekazywane przez dyrektora pozwanego pracodawcy informacji o podejrzeniu powoda o łapówkarstwo, wyśmiewanie jego wyglądu, sposobu poruszania się i ubioru, wzywianie do stawienia się w pracy w trakcie zwolnienia chorobowego i leczenia zapalenia płuc, podnoszenie głosu na powoda, dzwonienie do powoda na telefon służbowy o różnych porach dnia, również w weekendy, w tym, gdy powód był na pogrzebie lub w kościele, w tym w celu uzyskania informacji o liczbie osób zwiedzających dany obiekt muzealny, co nie należało do obowiązków powoda. Działania te, w tym przede wszystkim bezpodstawne oskarżenie o przyjmowanie korzyści majątkowych w trakcie rozmowy, w ramach której wręczono powodowi wypowiedzenie umowy o pracę, a następnie znajdujące się w jego gabinecie rzeczy spakowane do kartonów po bananach i worków na śmieci, doprowadziły powoda do sytuacji tak granicznej, że chciał popełnić samobójstwo. Stanowi to przykład

¹² Wyniki badania z 2015 r. przeprowadzonego przez firmę Sedlak&Sedlak na grupie 1005 osób [Jurczak 2015].

jak dobro osobiste pracownika (zdrowie) może być zagrożone działaniem pracodawcy, który nie tylko nie zapobiega praktykom mobbingowym, ale sam jest mobberem.

Przykładem, że czasem pomoc przychodzi zbyt późno, jest sprawa mobbingowanej przez dyrektorkę szkoły przez wiele lat nauczycielki tej szkoły, która popełniła samobójstwo i sąd w postępowaniu cywilnym orzekał już o roszczeniach jej męża i synów o zadośćuczynienie i odszkodowanie¹³, po tym jak postępowanie karne wobec dyrektorki szkoły, której zarzucono, że wykonując czynności z zakresu prawa pracy dopuszczała się przestępstwa złośliwego naruszania praw pracowniczych, stypizowanego w art. 218 § 1a k.k., zakończyło się wyrokiem skazującym¹⁴.

Roszczenie poszkodowanego pracownika o zadośćuczynienie za krzywdę doznaną wskutek rozstroju zdrowia wywołanego mobbingiem uwzględniono zostało też np. w sprawie pracowniczki zatrudnionej w Izbie Lekarskiej¹⁵. W sprawie ustalono, że przełożony powódki systematycznie i ciągle zwiększał powódce ilość zadań do wykonania, prowadził z nią często nieprzyjemne rozmowy, po których była roztrzęsiona, płakała, oczekiwał pozostawania w ciągłej dyspozycji i wykonywania zadań także w czasie prywatnym przeznaczonym na odpoczynek. Działania te wywołały u powódki, szczególnie na przestrzeni ostatnich dwóch lat pracy, skutki w postaci zaniżonej oceny przydatności zawodowej, poczucie poniżenia, ośmieszenia, izolacji i bezwartościowości. W rezultacie powódka doznała rozstroju zdrowia psychicznego. Zachowania mobbingowe doprowadziły do takiego rezultatu, że powódka nie była zdolna do wykonywania pracy i w konsekwencji została skutecznie wyeliminowana z zespołu pracowniczego, gdyż złożyła wypowiedzenie.

W innych sprawach jako przykłady mobbingu orzecznictwo wskazuje również bezprawne, systematyczne i długotrwałe zachowania

osób będących członkami pewnego zespołu ludzkiego, podejmowane bez powodu lub z oczywiście błędnego powodu, skierowane przeciwko innym członkom (innemu członkowi) grup godzące w ich dobra prawnie chronione, a mające na celu zmuszenie pokrzywdzonego do opuszczenia danego zespołu¹⁶.

Podnosi się również, że zachowania mobbera muszą być

naganne, niemające usprawiedliwienia w normach etycznych czy zasadach współżycia społecznego, a taki charakter mogą mieć również, niebędące bezprawnymi w rozumieniu innych przepisów, zachowania polegające na realizacji uprawnień względem podwładnych czy współpracowników, na przykład przez zastosowanie kar porządkowych czy wydawanie sprzecznych poleceń, narzucanie niewykonalnych zadań

¹³ Wyrok Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 22 października 2015 r., strona Interia.

¹⁴ Wyrok Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 22 stycznia 2013 r., II Ka 302/12.

¹⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2023 r., I PSKP 8/22, OSNP 2023/10/105.

¹⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2015 r., II PK 166/14, LEX nr 1712815.

czy norm czasowych, nie wspominając już o takich zachowaniach jak złośliwe wypowiedzi, szykany, intrygi, sadyzm¹⁷.

Natomiast w rozpoznawanej w 2024 roku przez Sąd Najwyższy sprawie, w której powództwo wytoczył dyrektor szkoły, uznano, że w sprawie tej nie wystąpił mobbing, gdyż nie można

mówić o mobbingu w razie podejmowanych przez pracowników działań, które nie mają na celu poniżenia przełożonego, a jedynie dążenie do kontroli jego aktów stosowania prawa, nawet jeśli skargi na działanie dyrektora placówki czy wnioski o przeprowadzenie kolejnej kontroli (na przykład do organu prowadzącego czy kuratorium) okazały się nieuzasadnione¹⁸.

Regulacja mobbingu w prawie pracy

Zwrócić należy uwagę, że zjawisko mobbingu swoją regulację w polskim systemie prawnym znalazło w ramach jednego przepisu – art. 94³ k.p. Unormowanie to zawiera zarówno ustanowienie obowiązku pracodawcy przeciwdziałania mobbingowi (§ 1), jak i samą definicję mobbingu (§ 2) oraz wskazuje, jakie roszczenia przysługują pracownikowi, który doznał mobbingu lub na skutek mobbingu rozwiązał stosunek pracy (§ 3 i 4).

Zgodnie z ustawową definicją mobbing oznacza:

- działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi,
- polegające na uporczywym i długotrwałym
- nękanii lub zastraszaniu pracownika,
- wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników.

Wszystkie te przesłanki spełnione muszą zostać łącznie [Cudowski 2008]¹⁹. Nie jest natomiast wymagane, aby mobber działał w sposób ukierunkowany na osiągnięcie określonego skutku. Możliwe jest uznanie określonych zachowań za mobbing, gdy zostały one popełnione z winy nieumyślnej²⁰. Działania mobbera muszą być natomiast uporczywe i długotrwałe, polegać na nękanii lub zastraszaniu oraz wywoływać wyżej określony skutek. Widoczne jest zatem to, że definicja mobbingu zawiera zwroty nie-

¹⁷ Na temat dozwolonych granic krytyki pracownika obszernie pisała Maria Bosak-Sojka [2019].

¹⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2024 r., II PSKP 29/22, OSNP 2024/8/80.

¹⁹ Na temat innych patologicznych w środowisku pracy zjawisk niespełniających definicji mobbingu [zob. Fonderska, Pietrzak 2023: 30].

²⁰ Wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 marca 2010 r., I PK 203/09, LEX nr 589950; z dnia 22 lutego 2023 r., I PSKP 8/22, OSNP 2023 nr 10, poz. 105).

dookreślone, np. „długotrwałość”, przy których nie jest możliwe sztywne określenie minimalnego okresu niezbędnego do zaistnienia mobbingu. Okres ten musi być natomiast na tyle długi, aby spowodować u pracownika wskazane w definicji skutki, jak np. zaniżoną ocenę przydatności zawodowej. W orzecznictwie przyjmuje się, że zdefiniowane wskazanych zwrotów niedookreślonych składających się na definicję mobbingu jest w gruncie rzeczy niemożliwe, „a ich wyjaśnienie następuje przez odniesienie do całokształtu występujących w sprawie konkretnych okoliczności faktycznych”²¹.

Rodzi to po stronie poszkodowanego pracownika, dochodzącego roszczeń z tytułu mobbingu, trudność w postaci wykazania łącznego zaistnienia zawartych w definicji mobbingu przesłanek, ponieważ to na nim spoczywa ciężar dowodu. Ponadto orzecznictwo przy ocenie zachowań uznawanych za mobbing posługuje się idealnym wzorcem „ofiary rozsądnej” w celu wyeliminowania przypadków wynikających z nadwrażliwości pracownika²².

Ustawodawca wskazał wyraźnie, że to na pracodawcy spoczywa obowiązek przeciwdziałania mobbingowi. Pracodawca jest podmiotem ponoszącym odpowiedzialność za mobbing [zob. Bosak 2015: 123] i to niezależnie od tego, czy sam pracodawca jest sprawcą mobbingu czy mobberami są inni pracownicy²³ (odpowiedzialność za wystąpienie mobbingu jest wtedy odpowiedzialnością za cudzy czyn)²⁴. To na pracodawcy spoczywa bowiem obowiązek realnego przeciwdziałania zjawisku mobbingu w środowisku pracy²⁵. Nie wyklucza to natomiast odpowiedzialności pracowników, będących mobberami, wobec poszkodowanego pracownika na podstawie Kodeksu cywilnego²⁶ z uwagi na naruszenie dóbr osobistych [Kwaśniewska 2023; Bialik 2021: 335]. Przyjmuje się bowiem, że mobbing zawsze stanowi naruszenie dóbr osobistych (w tym godności człowieka) [Szewczyk 2012: 209], a istota mobbingu wyraża się właśnie w trwałym i uporczywym naruszaniu dóbr osobistych pracownika. Na pracodawcę został zatem nałożony

²¹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2024, II PSKP 29/22, OSNP 2024/8/80.

²² Badanie i ocena subiektywnych odczuć osoby mobbingowanej nie może stanowić podstawy do ustalania odpowiedzialności z tytułu mobbingu – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2023 r., I PSKP 8/22, OSNP 2023/10/105.

²³ Wyniki badania z 2015 r. przeprowadzonego przez firmę Sedlak&Sedlak na grupie 1005 osób wskazują, że wprawdzie w 44% przypadków mobberem jest bezpośredni przełożony, ale aż w 21% jest to pracownik na równorzędnym stanowisku lub ich grupa – [zob. Bieniek 2018: 248, Kluza, Sączek 2016: 18; Jurczak 2015].

²⁴ Pracodawcy przysługuje natomiast regres do mobbera [Szewczyk 2018: 122].

²⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2009 r., II PK 105/09, LEX nr 794859.

²⁶ Natomiast w odniesieniu do ochrony prawnokarnej pracownika analizę wzajemnej relacji mobbingu i czynów zabronionych, w tym art. 207 k.k. i art. 190a § 1 k.k. prowadzi Aleksandra Miśkiewicz i Bartosz Kaczmarek [2023], a w odniesieniu do art. 218 § 1a k.k. (stanowiącego, że „kto, wykonując czynności w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, złośliwie lub uporczywie narusza prawa pracownika wynikające ze stosunku pracy lub ubezpieczenia społecznego”) – [Łuczak-Tarka 2021; Syroka-Marczewska 2023: 187; Marciniak 2009: 28]. Na jedynie pośredni związek tych uregulowań prawnokarnych z mobbingiem na gruncie prawa pracy wskazują Teresa Bernadetta Kulik oraz Anna Pacian i Jolanta Pacian [2009: 633].

obowiązek dbałości o dobra osobiste pracownika, w szczególności jego godność, oraz o taką atmosferę w zakładzie pracy, w której dobra osobiste pracowników będą szanowane, zarówno przez samego pracodawcę (osoby działające w jego imieniu), jak i innych pracowników²⁷.

Ochroną objęci zostali pracownicy bez względu na zajmowane stanowisko czy pełnioną funkcję. Tytułem przykładu wskazać można, że dyrektor szkoły – jeśli jest jednocześnie jej pracownikiem – również może być ofiarą mobbingu²⁸. Ochroną wynikającą z art. 94³ k.p. nie są natomiast objęte osoby, które nie są zatrudnione na podstawie umowy o pracę, w tym osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych²⁹. W piśmiennictwie reprezentowane jest też stanowisko, zgodnie z którym pracodawca ma prawo rozszerzyć podmiotowy zakres stosowania przepisów o mobbingu [Świątkowski 2021: 93].

Obowiązek pracodawcy przeciwdziałania mobbingowi

W orzecznictwie i piśmiennictwie wskazuje się, że w odniesieniu do obowiązku pracodawcy przeciwdziałania mobbingowi wyróżnić można trzy poziomy. Pierwszy z nich stanowi zakaz mobbingu bezpośrednio ze strony pracodawcy (osób dokonujących w imieniu pracodawcy czynności z zakresu prawa pracy). Drugi z tych poziomów stanowi obowiązek eliminowania mobbingu w przypadku jego wystąpienia. Trzeci polega na zapobieganiu mobbingowi, czyli stosowaniu tak zwanej „prewencji antymobbingowej” [Cieślak, Stelina 2004].

Skutkiem niedopełnienia opisanych obowiązków jest odpowiedzialność odszkodowawcza pracodawcy (art. 94³ § 3-4 k.p). W orzecznictwie przyjmuje się, że obowiązek przeciwdziałania mobbingowi polega na starannym działaniu, a więc nie jest zobowiązaniem rezultatu. Oznacza to, że jeśli w postępowaniu wykaże on, że podjął realne działania mające na celu przeciwdziałanie mobbingowi i oceniając je z obiektywnego punktu widzenia da się potwierdzić ich potencjalną skuteczność, pracodawca może uwolnić się od odpowiedzialności³⁰.

Pracodawca jest nie tylko sam zobowiązany do poszanowania godności pracownika, ale zarazem spoczywa na nim obowiązek zapewnienia takiego poszanowania przez innych pracowników. Dysponuje on w tym zakresie wieloma środkami, poczynając od szkoleń, przez kary porządkowe [zob. Nerka 2013: 292] aż do rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia w odniesieniu do pracownika stosującego mo-

²⁷ Wyrok Sądu Najwyższego w z dnia 8 sierpnia 2017 r., I PK 206/16, LEX nr 2333062.

²⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2024 r., II PSKP 29/22, OSNP 2024/8/80.

²⁹ Szerzej w odniesieniu do tej problematyki [Barański, Mądrzycki 2022: 149].

³⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2011 r., I PK 35/11, OSNP 2012/19-20/238.

bbing wobec innej zatrudnionej u tego pracodawcy osoby. Pracodawca powinien przeciwdziałać mobbingowi szkoląc pracowników – informując o niebezpieczeństwie i konsekwencjach mobbingu, czy stosując wewnętrzne regulacje antymobbingowe i procedury, które umożliwią wykrycie i zakończenie zjawiska mobbingu³¹. Pracodawca powinien podejmować czynności z zakresu prawa pracy w celu przeciwdziałania mobbingowi na przyszłość, jak stosowanie kar porządkowych (upomnienia, nagany, kary pieniężnej), czy uruchomienie procedury dyscyplinarnej. Może on także, a wręcz w określonych okolicznościach powinien, rozwiązać stosunek pracy z mobberem.

Judykatura wskazuje również, że pracodawca powinien w odpowiedni sposób dobierać kadrę zarządzającą, określając jej kompetencje z poszanowaniem zasady zapobiegania mobbingowi, pouczając zatrudniane osoby o konieczności przestrzegania reguł mających przeciwdziałać niepożądanym relacjom międzyludzkim w miejscu pracy, a także negatywnych skutkach takich zachowań, a ponadto powinien ustanowić procedury³² pozwalające na szybkie ujawnienie i wyeliminowanie przejawów mobbingu³³.

Poszkodowany pracownik dochodzić może takich roszczeń jak zadośćuczynienie i odszkodowanie³⁴.

Odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia może dochodzić od pracodawcy pracownik, u którego mobbing wywołał rozstrój zdrowia (art. 94³ § 3 k.p.). Wymagane jest zatem nie tylko same wystąpienie mobbingu, ale jego skutek w postaci rozstroju zdrowia pracownika³⁵. Kompensata obejmuje zarówno wymierne (majątkowe), jak i niewymierne następstwa krzywdy.

Po nowelizacji art. 94³ § 4 k.p. pracownik, który doznał mobbingu lub wskutek mobbingu rozwiązał umowę o pracę³⁶, ma prawo wystąpić wobec pracodawcy z roszczeniem o odszkodowanie w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, obowiązujące w chwili orzekania. Jest to odszkodowanie ryczałtowe, które pełni przede wszystkim funkcję represyjną i prewencyjno-wychowawczą wobec pracodawcy, który nie przeciwdziałał mobbingowi³⁷, stąd takie ukształtowanie jego wysokości. Możliwe jest też ustalenie szkody majątkowej doznanej przez pracownika w związku z mobbingiem w szerszym rozmiarze niż minimalne wynagrodzenie za pra-

³¹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2011 r., I PK 35/11, OSNP 2012/19-20/238 [zob też Lamtych 2020: 24].

³² Do środków takich należy powołanie komisji antymobbingowej. Szerzej na temat komisji antymobbingowych [Piątkowska, Zychła 2023: 39].

³³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2023 r., I PSKP 8/22, OSNP 2023/10/105.

³⁴ Szeroko do roszczeń wobec mobbera, z uwzględnieniem statystyk sądowych odnosi się Sandra Gąsior oraz Anita Klimas [2019: 31; zob też Jędrejek 2011].

³⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2015 r., II PK 166/14, LEX nr 1712815.

³⁶ Szerzej na temat rozwiązania przez pracownika, wobec którego stosowano mobbing, umowy o pracę na podstawie art. 55 § 1¹ k.p. z uwagi na dopuszczenie się przez pracodawcę ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków [Piątkowska 2015: 128].

³⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2021 r., I PSKP 20/21, OSNP 2022/5/46.

cę. W przypadku, gdy pracownik domaga się odszkodowania w wysokości przekraczającej minimalne wynagrodzenie za pracę, musi wykazać rozmiar szkody. Odszkodowanie ryczałtowe podlega „zaliczeniu” na odszkodowanie odzwierciedlające pełną szkodę³⁸.

Wnioski

Brak jest wątpliwości co do tego, że wprowadzenie do polskiego porządku prawnego 20 lat temu regulacji mobbingu było jak najbardziej zasadne. Analiza orzecznictwa wskazuje jednak na to, że nadal istnieją mankamenty w zakresie jej skuteczności. W szczególności problemy sprawia pracownikom wykazanie przesłanek wynikający z ustawowej definicji mobbingu, zawierającej wiele zwrotów niedookreślonych, które wymagają indywidualnego podejścia do każdej rozpoznawanej sprawy. Duże jest w tym zakresie zatem znaczenie orzecznictwa.

Zgodzić należy się też ze stanowiskiem [zob. Kugacz 2020: 63], że regulacje prawa karnego, w tym przestępstwa z art. 218 § 1a k.k., w zakresie efektywnej ochrony pracownika przed mobbingiem uznać należy za ochronę dodatkową, która powinna być instrumentem subsydiarnym (stanowiącym ultima ratio). Na uwzględnienie zasługuje również postulat poszerzenia katalogu wykroczeń przeciwko prawom pracownika z Działu 13, art. 281 Kodeksu pracy o naruszenie obowiązku przeciwdziałania mobbingowi [Łuczak-Tarka 2021].

Konieczne jest również przywiązywanie przez pracodawców dużej wagi do ciążącego na nich obowiązku przeciwdziałania mobbingowi, w szczególności szkoleń i procedury antymobbingowej.

Z uwagi na wagę, jaką pracownicy przywiązują do możliwości anonimowego zgłaszania wystąpienia mobbingu, krytycznie ocenić należy pominięcie prawa pracy w art. 3 ustawy z dnia 14 czerwca 2024 r. o ochronie sygnalistów (Dz.U. 2024 poz. 928).

Po ponad 20 latach obowiązywania regulacji ustawowej mobbingu, w dniu 20 stycznia 2025 r., Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przedstawiła projekt, z dnia 15 stycznia 2025 r., ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy zawierający w swoim założeniu uproszczenie definicji mobbingu, co zapoczątkuje nowy etap dyskusji na ten temat³⁹.

³⁸ Odnosnie do badań prewencji antymobbingowej w postaci szkolenia pracowników [Szczęsna 2023: 205].

³⁹ Projekt dostępny na stronie rcl.gov.pl - <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12393651/13106707/13106708/dokument701341.pdf> [dostęp: 19.02.2025].

Bibliografia:

- Barański M., Mądrycki, B., 2022, *Praca na własny rachunek a ochrona przed mobbingiem i dyskryminacją*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica”, t. 101, 149-159.
- Bartosik Z., 2023, *Przemoc w pracy i sposoby jej eliminowania w świetle Konwencji nr 190 MOP*, [w:] *Zjawiska niepożądane w zatrudnieniu z perspektywy prawa pracy – wybrane zagadnienia*, red. M. Paluszkiewicz, E. Staszewska, Łódź, s. 9-32.
- Bednarczykówna K., 2024, *Masz się tasić. Mobbing w Polsce*, Wołowiec.
- Bialik M., 2021, *Mobbing – specyficzny rodzaj przemocy*, „Zeszyty Naukowe WSG”, t. 39, seria: *Edukacja – Rodzina – Społeczeństwo*, nr 6, s. 316-344.
- Bielak-Jomaa E., 2023, *Zachowanie poufności tożsamości pracowników w wewnątrzzakładowej procedurze skarg na stosowanie przemocy w miejscu pracy na tle postanowień Konwencji nr 190 MOP*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 6, s. 41-48.
- Bieniek E., 2018, *Mobbing w praktyce polskich przedsiębiorstw – rozpoznawalność zjawiska*, „Journal of Modern Science”, t. 1/36, s. 235-251.
- Bosak M., 2015, *Problem mobbingu w orzecznictwie sądów polskich z perspektywy dziesięciolecia obowiązywania art. 94³ k.p.*, „Studia Iuridica Lublinensia”, t. 24, z. 3, s. 121-130.
- Bosak-Sojka M., 2019, *Krytyka w stosunkach pracy*, Rzeszów.
- Cieślak W., Stelina J., 2004, *Definicja mobbingu oraz obowiązek pracodawcy przeciwdziałania temu zjawisku (art. 94³ k.p.)*, „Państwo i Prawo”, nr 12, s. 64-75.
- Cudowski B., 2008, *Mobbing w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Monitor Prawa Pracy”, nr 10.
- Fonderska M., Pietrzak D., 2023, *Zjawiska patologiczne niesklasyfikowane jako mobbing – postulaty de lege ferenda*, [w:] *Zjawiska niepożądane w zatrudnieniu z perspektywy prawa pracy – wybrane zagadnienia*, red. M. Paluszkiewicz, E. Staszewska, Łódź, s. 23-37.
- Gajda M., 2022, *Przemoc w pracy. Środki ochrony prawnej i metody przeciwdziałania*, Warszawa.
- Gamian-Wilk M., Grzesiuk L., 2016, *Mobbing w miejscu pracy. Przegląd wyników badań związanych z przejawami mobbingu, genezą i konsekwencjami*, „Psychologia społeczna”, t. 11, z. 38, s. 244-254.
- Gąsior S., Klimas A., 2019, *Odpowiedzialność pracodawcy z tytułu mobbingu – porównanie roszczenia o zadośćuczynienia i odszkodowanie z uwzględnieniem statystyk sądowych*, „Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, t. 14, z. 16 (1), s. 31-61.
- Jędrejek G., 2011, *Mobbing. Środki ochrony prawnej*, Warszawa.
- Kluza J., Sączek K., 2016, *Mobbing w pracy jako element kształtujący rynek pracy – omówienia zjawiska oraz odpowiedzialności*, „Rynek – Społeczeństwo – Kultura”, nr 3 (19), s. 16-22.
- Kugacz B., 2020, *Prawnokarna ochrona praw pracownika – wybrane zagadnienia*, „Pracownik i Pracodawca”, nr 1 (5), s. 54-64.
- Kulik T. B., Pacian A., Pacian J., 2009, *Prawny obowiązek przeciwdziałania mobbingowi*, „Medycyna ogólna”, nr 15, z. 4, s. 632-637.
- Kunecka D., Kamińska M., Karakiewicz B., 2008, *Skala zjawiska mobbingu wśród pielęgniarek/pielęgniarzy zatrudnionych w szczecińskich szpitalach*, „Medycyna Pracy”, nr 3, s. 223-228.
- Kwaśniewska K., 2024, *Aspekty prawne ochrony pracowników przed zjawiskiem mobbingu*, „Roczniki Administracji i Prawa”, nr 1.
- Lamtych A., 2020, *Przeciwdziałanie dyskryminacji i mobbingowi w miejscu pracy*, „Kortowski Przegląd Prawniczy”, nr 2, s. 21-32.
- Łuczak-Tarka J., 2021, *Przestępstwo złośliwego lub uporczywego naruszania praw pracownika jako podstawa do poniesienia odpowiedzialności karnej za mobbing – węzłowe zagadnienia*, „Monitor Prawa Pracy”, nr 4, s. 8-13.
- Maciejewska R., Maciejewska B., Maciejewska N. M., 2021, *Mobbing w stosunkach pracy – wybrane aspekty*, „Zeszyty Naukowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Zielonej Górze”, nr 14, s. 76-91.
- Marciniak J., 2009, *Prawa pracownika jako przedmiot ochrony z art. 218 § 1 k.k.*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 3, s. 28-32.
- Miśkiewicz A., Kaczmarski B., 2023, *Mobbing w świetle przepisów ustawy karnej. Próba wskazania zakresu prawnokarnej ochrony*, „Prokuratura i Prawo”, nr 3.

- Nadolska N., Pawłowska E., Szewc T., 2015, *Mobbing w organizacjach publicznych na przykładzie samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej*, „Organizacja i Zarządzanie : kwartalnik naukowy”, nr 2 (30), s. 65-81.
- Nerka A., *Mobbing jako przykład nieetycznych zachowań w miejscu pracy*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym”, nr 16, s. 281-294.
- Nowak M., 2023, *Przemoc w miejscu pracy i jej wpływ na syndrom wypalenia zawodowego (rozważania na tle Konwencji nr 190 MOP)*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 3, s. 31-43.
- Pawlak A., Kucharczyk K., 2017, *Mobbing – terror psychiczny – jako patologia społeczna na współczesnym rynku pracy*, [w:] *Human resources management – interdisciplinary perspective*, red. A. Sapiński, S. Ciupka, I. Khlobystov, Odessa, s. 145-168.
- Pecyna A., Buczaj A., Blicharz-Kania A., Maksym P., Kobus Z., Krzysiak Z., 2018, *Postrzeżenie zjawiska mobbingu przez pracowników*, „Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie”, t. 39, nr 3, s. 37-48.
- Piątkowska A., 2015, *Mobbing w miejscu pracy jako przyczyna rozwiązania przez pracownika umowy o pracę bez wypowiedzenia*, „Pracownik i Pracodawca”, nr 1, s. 118-130.
- Piątkowska P., Zychła A., 2023, *Wybrane środki realizacji obowiązku pracodawcy przeciwdziałania mobbingowi. Rola komisji antymobbingowych w świetle orzecznictwa sądowego*, [w:] *Zjawiska niepożądane w zatrudnieniu z perspektywy prawa pracy – wybrane zagadnienia*, red. M. Paluszkiwicz, E. Staszewska, Łódź, s. 39-50.
- Ryś K., Dyrła-Mularczyk K., 2018, *Psychologiczne i prawne aspekty mobbingu w miejscu pracy*, „Moder Management Review”, vol. XXIII, 25 (3/2018), s. 225-234.
- Strutyńska E., 2014, *Mobbing wśród nauczycieli. Zakres i uwarunkowania*, Radom.
- Strutyńska E., 2019, *Mobbing w środowisku pracy. Refleksje wokół warsztatu badawczego*, „Pedagogika społeczna”, nr 4, s. 261-282.
- Syroka-Marczewska K., 2023, *Problematyka mobbingu w medycynie na tle przestępstwa z art. 218 § 1a Kodeksu karnego*, „Studia Iuridica Toruniensia”, nr 1, s. 187-208.
- Szczęśna I., 2023, *System wewnętrznej polityki antymobbingowej – prewencyjne szkolenia pracowników w zakresie mobbingu*, „Consilium Iuridicum”, s. 198-212.
- Szewczyk H., 2012, *Mobbing w stosunkach pracy. Zagadnienia prawne*, Warszawa.
- Szewczyk H., 2018, *Odpowiedzialność pracodawcy z tytułu mobbingu w stosunkach pracy*, „Glosa”, z. 3, s. 119-126.
- Świątkowski A. M., 2021, *Mobbing i procedury antymobbingowe*, „Przegląd Prawa Publicznego”, nr 12, s. 79-105.
- Tomaszewska M., 2023, *Autonomiczna i jednolita definicja przemocy i molestowania w świetle nowych rozwiązań przyjętych w Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 190*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”, nr 4, s. 3-11.

Źródła internetowe:

- Jurczak P., 2015, *Mobbing w polskich firmach*, <https://hrpolska.pl/hr/czytelnia/mobbing-w-polskich-firmach> [dostęp: 15.10.2024].
- Leśniak G. J., 2022, *Skala mobbingu w miejscu pracy to w Polsce ciemna liczba*, <https://www.prawo.pl/kadry/mobbing-w-miejscu-pracy-konwencja-mop-i-polskie-prawo,516354.html> [dostęp: 14.10.2024]
- Ministerstwo Sprawiedliwości, Informacja statystyczna na temat wybranych form dyskryminacji w zatrudnieniu – ewidencja spraw w sądach powszechnych w 2014 roku (w ujęciu retrospektywnym 2010-2013), <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/publikacje/download,2779,2.html> [dostęp: 15.10.2024].
- Ministerstwo Sprawiedliwości, Ewidencja spraw w sądach pracy I instancji – dyskryminacja, mobbing, molestowanie seksualne l. 2011 – 2022, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/>, [dostęp: 15.10.2024].
- <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12393651/13106707/13106708/dokument701341.pdf> [dostęp: 19.02.2025].

Akty prawne:

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, tekst jedn. Dz.U. z 2023 r. poz. 1465 ze zm.

Ustawa z dnia 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2003 r. Nr 213 poz. 2081.

Ustawa z dnia 14 czerwca 2024 r. o ochronie sygnalistów, Dz.U. 2024 poz. 928.

Employer's duty to counteract mobbing – assessing the effectiveness of employee protection from the perspective of 20 years of statutory regulation.

Summary: The year 2024 marks the 20th anniversary of introducing the concept of mobbing into the Labour Code. This prompts an assessment of the impact of the current legal framework on the level of protection of employees against particularly negative interference by their superiors or co-workers, which affects the physical and mental health of employees and undermines their dignity. Counteracting mobbing is one of the responsibilities of the employer. The latter is not only obliged to respect the dignity of the employee, but has also the duty to ensure that other employees respect it too. A number of measures are available to the employer in this respect; they range from training to disciplinary sanctions and, ultimately, termination of the employment relationship without notice in relation to an employee who uses mobbing against another person employed by that employer. These available measures, together with the relatively small number of court cases involving mobbing, seem to suggest a minor scale of the phenomenon, which is extremely burdensome for the affected employee. Such an assumption does not reflect the real scale of the problem of people who were affected by mobbing. A mere analysis of factual circumstances on which the views expressed in the case law were based shows that acts of mobbing can be characterized by an extremely high intensity, which may make psychiatric treatment indispensable and, in the absence of assistance, lead to situations as extreme as suicide committed by an employee. The article strives to analyse the applicable legal norms and selected views of the case law in mobbing cases, from the perspective of an employee seeking protection. In addition, changes aimed at enhancing the effectiveness of the legal protection afforded to an employee affected by mobbing will be discussed as well.

Keywords: mobbing, labour law, employer's duty, employee's dignity

